



# ROCZNIK TORUŃSKI



027439

027439/27

STOWARZYSZENIE NAUCZYCIELÓW TORUNIA

ROCZNIK  
TORUŃSKI

21



ROCZNIK  
TORUŃSKI

21

103 / 184 553

POCZTA  
POLSKA  
11

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW TORUNIA

# ROCZNIK TORUŃSKI

21



1992

Sekcja wydawnicza Towarzystwa Miłośników Torunia:

Jan Bełkot, Karola Ciesielska, Zygfryd Gardzielewski (przewodniczący),

Alojzy Tujakowski, Jerzy Wojtowicz, Tadeusz Zakrzewski.

Redakcja „Rocznika Toruńskiego”:

Redaktor: Tadeusz Zakrzewski

Sekretarz: Anna Zakrzewska

Na obwołucie: XIV wieczny portal kościoła św. Jakuba w Toruniu.

Foto Janina Gardzielewska

Graficznie opracował:

Zygfryd Gardzielewski

ISBN 83-00-03533-8

ISSN 0557-2177



027439

Adres Redakcji:

Towarzystwo Miłośników Torunia — 87-100 Toruń, ul. Szewska 15/17

Wydano z dotacji Urzędu Miejskiego w Toruniu

Wydanie I. Nakład 920 + 80 egz.

Ark. wyd. 17. Ark. druk. 19,5

Papier piśmienny sat. 80 g

Podpisano do druku w listopadzie 1992

Oficyna Drukarska WBP w Toruniu

Zam. nr 123/92

K 166/94

# Toruń jako ośrodek wojewódzki Polski Północnej

*Jan Szczepkowski*

## 1. Wstęp

Rola jakiegoś miasta jako ośrodka wojewódzkiego w określonej części kraju wymaga uściślenia pojęć „ośrodek wojewódzki” oraz „Polska Północna” na tle — o czym nie było wzmianki w tytule niniejszego studium — czasokresu, w którym wspomniana rola pojawiła się, funkcjonowała i umocniła.

W XX-wiecznej odrodzonej Polsce województwo uważa się za najwyższego szczebla jednostkę podziału administracyjnego kraju, większą z kolei od powiatu — natomiast ośrodek wojewódzki rozumiany jest powszechnie jako stolica odpowiadającej jednostki administracyjnej. W nielicznych przypadkach największe miasta były „podwójnie” wojewódzkie, jako samodzielne jednostki tego szczebla „wydzielone” z otaczającego województwa. Ośrodków wojewódzkich było w II Rzeczypospolitej 16 a w PRL-u 14—49.

W XIX w. termin „województwo” funkcjonował nieco ponad 20 lat w pierwszym okresie Królestwa Polskiego — poprzedzony krótkim istnieniem napoleońskich departamentów w Księstwie Warszawskim i zastąpiony rosyjskimi guberniami do I Wojny Światowej. Województwa i gubernie były większe od powiatów i obwodów. W zaborze pruskim odpowiednikiem województw były rejencje, usytuowane między powiatami a prowincjami, natomiast w zaborze austriackim odpowiednika województw w ogóle nie było a kilkadziesiąt powiatów podlegało wprost sejmowi gali-

cyjskiemu we Lwowie. Jedynie austriacki Śląsk Cieszyński odpowiadał randze województwa — ze stolicą w Opawie.

W Polsce przedrozbiorowej termin „województwo” pojawił się już w XIV w. i umocnił jako nazwa jednostki administracyjnej od XV w. Oznaczał terytorium większe od ziemi, powiatu, starostwa czy kasztelanii a mniejsze od prowincji czy dzielnicy. I wtedy również nieliczne największe miasta nie były podporządkowane wojewodom lecz wprost sejmikom prowincjonalnym a nawet Sejmowi Rzeczypospolitej, jako t.zw. miasta królewskie „większe” czy miasta „główne” (od Sejmu Grodzieńskiego w 1791 r.). Tego rodzaju miasta można by uznać jako ośrodki wojewódzkie, mimo że nie były stolicami otaczających województw — zresztą niektóre województwa miały kilka zmieniających się siedzib w zależności od rezydencji aktualnego wojewody.

Pojęcie „Polski Północnej” wykrystalizowało się po II Wojnie Światowej w oparciu o specyficzne cechy geograficzno-fizyczne (elementy środowiska przyrodniczego) oraz antropogeniczne zjawiska społeczno-gospodarcze (urbanizacja, uprzemysłowienie, sieć komunikacyjna). Jest to równoleżnikowy pas, przeciwstawny Polsce środkowej i południowej — a zatem nie oparty stricte na przesłankach historycznych, tak jak był południkowy podział na Polskę „A”, „B” i „C” w okresie międzywojennym.

Południowa granica Polski Północnej to pas rozciągający się między fizjograficznymi jednostkami regionalizacji geograficznej: pradoliną Noteci, północną krawędzią Kotliny Warszawskiej i dolnym Bugiem (od Kostrzyna n/Odrą przez Toruń i Zakroczym po Brześć n/Bugiem) a południowymi granicami województw: pilskiego, bydgoskiego, włocławskiego, ciechanowskiego, łomżyńskiego i białostockiego (woj. gorzowskie i płockie wkraczają częściowo na obszar Polski Środkowej). Toruń leży mniej więcej w połowie drogi między Szczecinem a Białymstokiem — wielkimi ośrodkami regionów, do których zasięg oddziaływania Torunia jako ośrodka wojewódzkiego już nie sięga.

Centralną część Polski Północnej przecina południkowa wiązka ważnych w skali ogólnokrajowej szlaków transportowych: Wisła (od Płocka przez Toruń i Bydgoszcz do Gdańska) — przyszła hy-



droenergetyczna Kaskada Dolnej Wisły, kolejowa magistrala „węglowa” (od Tarnowskich Gór przez Inowrocław i Bydgoszcz do Gdyni) — zbudowana na początku lat 1930-tych, Transeuropejska Autostrada Północ—Południe (TAPP od Katowic przez Łódź i Toruń do Gdyni) — rozpoczęta fragmentami na przełomie lat 1970- i 80-tych, ekspresowa linia kolejowa „Śląsk—Porty” (przewidywana kontynuacja z rejonu Żyrardowa przez Płock i Prabuty do Gdańska), wreszcie ropo- i gazociągi z Płocka przez Grudziądz do Trójmiasta oraz linie energetyczne najwyższych napięć z rejonu Konina i Płocka przez Bydgoszcz i Kwidzyń do Trójmiasta.

Toruń leży na (lub w bezpośrednim sąsiedztwie) przecięciu się wspomnianych szlaków infrastruktury technicznej z południowym pasem granicznym Polski Północnej. Niedalekie sąsiedztwo analogicznie położonej Bydgoszczy, wyraźne granice oddziaływania makroregionalnych ośrodków Polski Północnej i Centralnej — Szczecina, Poznań, Łódź, Warszawy i Białegostoku oraz przewaga południkowych ukierunkowań Torunia nad równoleżnikowymi — zdecydowanie ograniczają aktualną rolę Torunia jako ośrodka wojewódzkiego do ram Makroregionu Gdańskiego („Pomorza Nadwiślańskiego”).

Nie oznacza to bynajmniej, że w okresie przedrozbiorowym zasięg Torunia nie był znacznie większy, gdyż ówczesne (i jeszcze dawniejsze — renesansowe i średniowieczne) granice państwowe były bez porównania mniej szczelne gospodarczo i kulturowo niż są współcześnie (II połowa XIX — II połowa XX w.); nie istniał również szereg dzisiejszych wielkich ośrodków przemysłowych. Stąd zasięg Polski Północnej, w ramach której przeanalizowana zostanie rola toruńskiego ośrodka wojewódzkiego, określa się w ramach wielokąta: Koszalin—Piła—Inowrocław—Płock—Ciechanów—Olsztyn. Wewnątrz niego znajdują się jeszcze takie ważne miasta jak: Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń, Gdynia, Elbląg, Włocławek, Słupsk, Grudziądz i Kwidzyń. Jedynie powyższe 15 ośrodków będzie przedmiotem rozważań — z tym, że (dla porównania) ujęte zostaną jeszcze trzy najważniejsze miasta w Polsce oraz dwa — poza Polską Północną, które bezpośrednio sąsiadują z Toruniem w zestawieniach porównawczych.

Ponieważ Toruń był w minionych wiekach wielkim ośrodkiem handlowym, militarnym, komunikacyjnym i kulturalnym, miastem hanzeatyckim, królewskim „większym” i „głównym” — wysyłającym przedstawicieli do senatu prowincji, miejscem obrad sejmów i zawiązywania konfederacji, licznych obłężeń i zawierania pokojów, wizyt obcych monarchów, międzywyznaniowych konferencji religijnych itd. — można uznać, że z nawiązką odpowiadał wymogom ośrodka wojewódzkiego, chociaż formalnie nigdy nim nie był aż do roku 1919. Z tego też względu analiza jego roli jako ośrodka wojewódzkiego (parawojewódzkiego czy quasiwojewódzkiego) musi sięgnąć do okresu przedrozbiorowego — jako terazniejszość rozumiemy bieżący okres po odzyskaniu niepodległości po I Wojnie Światowej.

## 2. Przeszłość

W okresie Polski wczesnopiastowskiej na analizowanym obszarze wielokąta Polski Północnej — oznaczonym dalej symbolem „PP” — istniało już kilkanaście grodów będących siedzibą władzy administracyjno-militarnej książąt i wielmożów jak również znaczących osad handlowych i kościelnych, jednak Torunia wśród nich nie było. W części mazowieckiej wyróżniały się: Płock, Chełmno, Dobrzyń i Rypin, w części kujawskiej: Kruszwica, Brześć, Włocławek oraz Strzelno, na Pomorzu: Gdańsk, Sławno, Starogard, Świecie i Nakło a na ziemiach pruskich Truso („załążek” przyszłego Elbląga).

Zajęcie przez Prusów w początkach XIII w. mazowieckiego obwodu grodowego z siedzibą w Chełmnie spowodowało sprowadzenie przez ks. Konrada Mazowieckiego Zakonu Niemieckiego NP Marii (Krzyżaków), który miał dopomóc przy usuwaniu najeźdźców z północnego-wschodu. W roku 1230 Krzyżacy przekroczyli Wisłę w rejonie wsi Toruń (dzis. Stary Toruń na zachód od miasta) i zaczęli wypierać Prusów, przekształcając się stopniowo z „oswobodzicieli” w okupantów. W Chełmnie założyli stolicę własnego państwa, przesuwając ją kolejno do Kwidzyna, Malborka

i Królewca (po 1466 r.) wraz z zajmowaniem ziem pruskich aż po Niemen. W międzyczasie zbrojnie zajęli polskie Pomorze Gdańskie (w 1308 r.) — tworząc wkrótce potężne imperium militarno-zakonne od dolnej Warty aż po Zatokę Fińską.

Na okupowanych terenach Krzyżacy zakładali miasta, budowali zamki, porty i drogi, osadzali kolonistów niemieckich, wprowadzali sprężystą administrację. Chełmno i Toruń otrzymały prawa miejskie w grudniu 1233 r. jako pierwsze z wszystkich miast na ziemiach polskich, z wyjątkiem kilku małych miejscowości Dolnego Śląska. W 1264 r. na wschód od zamku toruńskiego lokowano Nowe Miasto Toruń. W latach 1270-tych staje się Toruń członkiem Hanzy, budując port wiślany i stocznnię morską a w 1365 r. otrzymując prawo składu. W tym czasie jest trzecim największym miastem Zakonu (po Gdańsku i Rydze), budując potężne fortyfikacje i posiadając liczne wsie i folwarki przemysłowe.

Na początku XV w. staje się Toruń przywódcą opozycji antykrzyżackiej (Związek Jaszczurczy, Tajna Rada Związku Pruskiego) a wkrótce inicjatorem powstania i Wojny 13-letniej (w 1454 r.). Mieszczanie toruńscy finansują działania króla Kazimierza Jagiellończyka w wymiarze 80-krotnie większym niż Kraków i 200-krotnie większym niż Poznań. Po II Pokoju Toruńskim połączony 8.3.1454 w jedną całość Toruń, otrzymuje (w 1466 r.) nowe przywileje i nowe budowle architektury świeckiej, kościelnej i militarnej. Staje się czołowym miastem całej Polski, którego świetność nadal wzrastała aż do wojen szwedzkich w połowie XVII w.

Syntetycznym miernikiem roli jakiegoś miasta w analizowanym czasokresie jest jego potencjał historyczny. Wartość potencjału historycznego w punktach jest wprost proporcjonalna do sumy historycznego znaczenia i wielkości oraz odwrotnie proporcjonalna do odległości w czasie (wartość orientacyjna). II Pokój Toruński zamyka pierwsze 500-lecie państwa polskiego, otwierając dla Torunia ponad 300-letni okres rozwoju w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Wspomniany potencjał dla przybliżonego okresu 1000—1470 r. przedstawia się szacunkowo jak następuje:

kolejność		miasto		pkt.
w Polsce*	w „PP”	w Polsce	w „PP”	
1.		Kraków		48
2.		Wrocław		42
3—5	1.		Gdańsk	30
3—5		Poznań		30
7.	2.		Płock	24
10.		Głogów		17
11.	3.		Toruń	16
12.		Kalisz		15
13—14	4.		Elbląg	14
18.	5.		Włocławek**	8
..	6.		Inowrocław	7
..	7—8		Słupsk	4
..	7—8		Ciechanów	4
..	9—10		Bydgoszcz	3
..	9—10		Grudziądz	3

\* Polska w granicach z 1945 r.

\*\* pominięto Malbork z 9 pkt., który nie pojawia się już w następnych zestawieniach

Okres 1466—1657 to „Złoty Wiek” Torunia. W 1473 r. rodzi się Mikołaj Kopernik, w 1500 r. powstaje stały most na Wiśle (do 1853 r.), w 1540 r. pierwsze wodociągi, w 1594 r. powstaje szkoła akademicka, w 1629 r. odparto oblężenie Szwedów. W latach 1620-tych do miasta należało blisko 100 wsi i folwarków, zajmujących łącznie ponad 300 km<sup>2</sup>. Na tym obszarze zamieszkiwało około 35 tys. osób, a w samym Toruniu — z bezpośrednimi przedmieściami — blisko 20 tys. Zajmował wtedy Toruń pod względem wielkości 5 miejsce w Rzeczypospolitej — po Krakowie, Gdańsku, Lwowie i Warszawie.

Okupacja szwedzka i oblężenia w latach 1655—1658 położyły kres świetności miasta. Zarazy w latach 1659, 1708 i 1711 oraz wielki pożar w czasie oblężenia szwedzkiego w 1703 r. pochłonęły bardzo dużo ofiar ludzkich i materialnych. Następują przemarsze i okupacje wojsk austriackich, szwedzkich, saskich, rosyjskich i pruskich. W 1772 r. po pierwszym rozbiórze Toruń traci połączenia komunikacyjno-handlowe z Gdańskiem i otaczające dobra

ziemskie. Forsowany przez Prusaków administracyjny (siedziba Obwodu Noteckiego) i handlowy (Kanał Bydgoski łączący Królewiec przez Wisłę i Wartę z Berlinem) rozwój Bydgoszczy oraz militarny rozwój Grudziądza spowodowały, że w 1793 r. Toruń włączony do Prus był wtedy mniejszy nie tylko od Elbląga czy Płocka, ale nawet od Grudziądza. Miasto liczyło około 6 tys. mieszkańców, czyli tyle ile na początku XIV w.

Krótki epizod niepodległości w czasach Księstwa Warszawskiego (1807—1813) oznaczał dla Torunia siedzibę powiatu w departamencie bydgoskim oraz kolejne fortyfikacje dławiące rozwój miasta i likwidujące stare przedmieścia. Był wtedy Toruń już 5-krotnie mniejszy od Gdańska ale jeszcze o 50% większy od Bydgoszczy.

Syntetyczny wskaźnik potencjału historycznego za okres 1470—1800 r. kształtował się dla Torunia i analizowanych miast Polski Północnej jak następuje:

kolejność		miasto		pkt.
w Polsce	w „PP”	w Polsce	w „PP”	
1—2	1.		Gdańsk	42
1—2		Kraków		42
3.		Wrocław		40
4.		Warszawa		37
5.	2.		Toruń	34
6.		Szczecin		33
8.	3.		Elbląg	32
11.	4.		Bydgoszcz	20
13.	5.		Płock	16
..	6—7		Grudziądz	6
..	6—7		Włocławek	6
..	8.		Inowrocław	5
..	9—11		Słupsk	3
..	9—11		Koszalin	3
..	9—11		Olsztyn	3

W okresie ponad 800 lat istnienia państwa polskiego i blisko 600 lat istnienia miasta Torunia nastąpił znaczący awans ośrodków wojewódzkich i parawojewódzkich Polski Północnej na tle

analogicznych ośrodków całego kraju. I tak między XIII w. a XVII w. (średnio) Gdańsk przeszedł z 4 miejsca na 1—2, Toruń z 11 m. na 5 m., Elbląg z 13—14 m. na 8 m. i Bydgoszcz z końca trzeciej dziesiątki na 11 miejsce. Jedynie Płock spadł poważnie z 7 na 13 m.

Po Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. Toruń znalazł się jako miasto powiatowe w rejencji kwidzyńskiej, w prowincji zachodnio-pruskiej ze stolicą w Gdańsku — razem z Grudziądzem i Elblągiem. Bydgoszcz, Piła i Inowrocław znajdowały się Wk. Ks. Poznańskim, potem w prowincji poznańskiej a Włocławek i Płock w należącym do Rosji „Królestwie Polskim”. Przez kolejne 50 lat do Powstania Styczniowego i Wojny Francusko-Pruskiej) najszybciej rosły miasta handlowoportowe i siedziby administracyjne, z Bydgoszczą, Płockiem, Gdańskiem i Włocławkiem na czele.

W tym czasie Toruń liczył 8—17 tys. mieszkańców i podlegał administracyjnie dwukrotnie mniejszemu Kwidzyniowi. Zaledwie zdołał w latach 1830-tych prześcignąć pod względem zaludnienia Grudziądz, by już w latach 1840-tych dał się prześcignąć Bydgoszczy. Brak możliwości rozbudowy przestrzennej pogłębiała trwająca w latach 1824—1871 budowa systemu fortyfikacji, zamieniających miasto w jedną z największych twierdz Europy Środkowej. Dlatego też zakładane w latach 1830-tych nowe Przedmieścia: Bydgoskie, Chełmińskie i Jakubskie były „fizycznie” oddzielone od Śródmieścia szerokim pasem niezagospodarowanego terenu, przypominającym późniejsze Planty krakowskie i nie posiadającym odpowiednika (poza częściowo jeszcze Poznaniem i Wrocławiem) w żadnym większym mieście Polski.

Od lat sześćdziesiątych XIX w. stał się Toruń ważnym ośrodkiem odrodzenia narodowego na Pomorzu a od lat siedemdziesiątych przeżywa kolejny okres gospodarczej „prosperity”. W 1853 r. odsłonięto pomnik M. Kopernika, w 1859 r. po raz pierwszy na ziemiach polskich wydrukowano „Pana Tadeusza”, w 1867 r. założono „Gazetę Toruńską”, w 1875 r. powstało Towarzystwo Naukowe, w latach 1862—1894 założono ponad 10 polskich organizacji społecznych z Tow. Rolniczym, Tow. Przemysłowym, Tow. „Sokół” i TCL na czele, wreszcie w 1904 r. oddano gmach Teatru

— następuje szybka repolonizacja miasta i całego pogranicza wielkopolsko-pomorskiego od Grudziądza po Inowrocław.

W latach 1861—1895 powstaje blisko 100 zakładów przemysłowych (w tym 52 spoż., 15 metal. i 15 drzewn.). W 1862 r. budowa linii kolejowej Bydgoszcz—Skierniewice (na trasie Berlin—Piła—Warszawa—Moskwa) a w 1872 r. linii Inowrocław—Olsztyn wraz z mostem kolejowo-drogowym przez Wisłę (na trasie Berlin—Poznań—Tylża—Petersburg). Wkrótce staje się Toruń 7-kierunkowym węzłem kolejowym, największym na północ od Poznania i Warszawy. Wcześniej otrzymuje miasto podstawowe urządzenia gospodarki komunalnej: sieć wodociągowo-kanalizacyjną, gazownię (już w 1859 r.) i tramwaje elektryczne (w 1899 r. — szybciej niż Warszawa i Kraków). Jeśli przyjąć, że budowa infrastruktury komunalnej odzwierciedla ogólną kondycję i znaczenie miasta — to średnia data uruchomienia wspomnianych urządzeń prawidłowo określa wzajemne relacje między poszczególnymi ogniwami sieci osadniczej (patrz poniższe zestawienie):

kolejność		miasto		śr. data uruchom. infr. komnl.
w Polsce	w „PP”	w Polsce	w „PP”	
1.		Szczecin		1868
2—3		Wrocław		1872
2—3	1.		Gdańsk	1872
4—5		Warszawa		1876
4—5	2.		Elbląg	1876
11.		Bytom		1882
12.	3.		Toruń	1886
13.		Bielsko		1887
15.	4.		Bydgoszcz	1889
16.	5.		Grudziądz	1890
19.	6.		Słupsk	1891
..	7—8		Olsztyn	1896
..	7—8		Koszalin	1896
..	9.		Inowrocław	1897
..	10.		Piła	1912

Dynamiczny rozwój Torunia na przełomie XIX i XX w. hamowany był pobliską granicą państwową między wrogimi imperiami — niemieckim i rosyjskim, odcinającą od miasta jego demograficzne i rolnicze zaplecze Ziemi Dobrzyńskiej i wschodnich Kujaw oraz powodującą dalsze zaciskanie miasta kleszczami najnowszych fortyfikacji z lat 1878—1892. Mimo tego różnica w liczbie ludności między Bydgoszczą, w ciągu 65 lat od momentu prześciągnięcia Torunia, wzrosła bardzo niewiele bo tylko o 23% (w 1910 r. Bydgoszcz liczyła 57,7 tys. a Toruń 46,2 tys. mieszkańców).

W okres I Wojny Światowej wkroczył Toruń jako wszechstronnie rozwinięty ośrodek o funkcjach ponadpowiatowych, a licząc ponad 50 tys. mieszk. plasował się na 4 miejscu wśród miast badanego obszaru Polski Północnej. Ponieważ miasto rozwijało się w XX w. bardzo dynamicznie (z niewielkimi przerwami, o czym w następnym rozdziale), już teraz zamieszczone zostanie zestawienie wskaźników potencjału historycznego za okres 1800—1990 r.:

kolejność		miasto		pkt.
w Polsce	w „PP”	w Polsce	w „PP”	
1.		Warszawa		72
2.		Wrocław		63
3.		Szczecin		47
5.	1.	Gdańsk		41
8.	2.	Bydgoszcz		27
10.		Legnica		21
11—12	3—4	Toruń		20
11—12	3—4	Elbląg		20
13—14		Opole		18
15.	5.	Płock		16
..	6—8	Włocławek		8
..	6—8	Grudziądz		8
..	6—8	Koszalin		8
..	9—11	Olsztyn		6
..	9—11	Inowrocław		6
..	9—11	Słupsk		6



W porównaniu z okresem poprzednim (1470—1800 r.) większość miast Polski Północnej nie utrzymała swych wysokich pozycji wśród wojewódzkich ośrodków całego kraju. I tak w ciągu ponad 250 lat w tabeli potencjału historycznego najbardziej awansowała Bydgoszcz oraz Koszalin, natomiast sporo miejsc straciły Gdańsk, Toruń, Elbląg i Inowrocław — co nie wynikało z ich wolniejszego rozwoju ale z szybszego tempa wzrostu innych miast. Po I Wojnie Światowej liczba mieszkańców Torunia spadła do 42,7 tys. a Bydgoszczy wzrosła do 87,6 tys. (w 1921 r.).

### 3. Teraźniejszość

W dniu 28 czerwca 1919 r. — prawie osiem miesięcy po odzyskaniu niepodległości Polski — Konferencja Pokojowa w Wersalu przyznaje odrodzonemu państwu znaczną część Pomorza Gdańskiego, z małym dostępem do morza i maleńkim portem w jedynym nadmorskim miasteczku Pucku. Ponieważ Gdańsk i delta Wisły nie zostały przyznane Polsce, tworząc t.zw. Wolne Miasto pod protektoratem Ligi Narodów, Sejm RP uchwałą z dn. 1 sierpnia 1919 r. powołał do istnienia województwo pomorskie z siedzibą w Toruniu. W dniu 18 stycznia 1920 r. Wojsko Polskie zajmuje Toruń, a w dwa dni później Bydgoszcz — by wkrótce stanąć na wybrzeżu Bałtyku. W 1922 r. rozpoczyna się budowę portu w Gdyni, która rozwija się tak szybko, że już w 1934 r. przewyższa liczbą mieszkańców Toruń. Tak więc opóźnienie o 25 lat sprawiedliwości dziejowej (Gdańsk w Polsce) przyczyniło się do powstania ćwierćmilionowej dziś Gdyni — wielkiego portu na Bałtyku, oraz rozwoju nowego ośrodka wojewódzkiego — dwustutysięcznego dziś Torunia.

W granicach Niemiec pozostały Elbląg, Olsztyn, Piła, Słupsk i Koszalin; Bydgoszcz z Inowrocławiem znalazły się w woj. poznańskim a Włocławek i Płock w warszawskim. Południowe gra-

nice woj. pomorskiego naśladowały dawną granicę rejencji kwi-dzyńskiej, opartą o Drwęcę, Wisłę i Kamionkę.

Nowa stolica woj. pomorskiego rozwijała się bardzo szybko, ustępując w dynamice na obszarze „PP” tylko Gdyni. Szybko rozwijały się też Bydgoszcz i Grudziądz, natomiast miasta pomorskie po stronie niemieckiej znacznie słabiej.

Szczególony nacisk położono w Toruniu na rozwój funkcji wojewódzkich, kulturalno-naukowych i komunikacyjnych. Pobudowano szereg gmachów administracyjnych (m.in. Dyr. PKP, Dyr. Lasów, banki), w latach 1920-tych uruchomiono Centrum Wyszko-lenia Artylerii i Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej, założono Instytut Bałtycki, Konfraternię Artystów, liczne gazety i czasopisma a w 1935 r. oddano do użytku drugą najsilniejszą w Polsce radiostację o mocy 24 kW. W 1931 r. uruchomiono nową linię kolejową do Warszawy (przez Sierpc—Nasielsk) i rozpoczęto gruntowną przebudowę miejskiego układu drogowego wraz z siecią tramwajową a w 1934 r. oddano do użytku nowy most drogowy przez Wisłę. W oparciu o lotnisko działał Aeroklub Pomorski, był też Toruń siedzibą Dowództwa Okręgu Korpusu. Jedynie przemysł rozwijał się słabo i z zatrudnieniem ca 4 tys. osób plasował się niżej od Grudziądza i Włocławka.

W 1936 r. wojewodą pomorskim zostaje Władysław Raczkiewicz — późniejszy Prezydent RP na emigracji w Londynie — a Toruń otrzymuje nowe impulsy rozwojowe. W 1938 r. powstaje „Wielkie Pomorze” przez przyłączenie 8 powiatów z woj. poznańskiego i warszawskiego wraz z Bydgoszczą, Włocławkiem i Inowrocławiem — stając się jednym z najsilniejszych województw w Polsce. Do Torunia zostaje włączone sąsiednie miasto Podgórz i otaczające przedmieścia, tak że w przededniu wybuchu II Wojny Światowej stolica województwa liczy już ca 80 tys. mieszkańców.

A oto rozwój ludnościowy wszystkich 15 ośrodków obszaru „PP” w znaczących dla procesów industrializacji i urbanizacji „wiekach pary, elektryczności i atomu” (w tys. osób):

miasto	rok								
	1815	1870	1910	1923	1938	1950	1975	1990	
1. Gdańsk	39,0	88,1	170,3	202	251	180	420	466	
2. Bydgoszcz	5,0	27,1	57,7	94	138	168	323	380	
3. Toruń	7,6	17,5	46,2	45	79	80	149	202	
4. Elbląg	16,6	30,8	58,6	66	86	43	97	126	
5. Gdynia	—	—	0,9	8	120	103	221	252	
6. Grudziądz	8,4	15,5	40,3	37	60	47	82	103	
7. Płock	5,0	20,1	36,7	27	35	33	88	122	
8. Włocławek	2,8	11,7	36,1	46	66	54	91	122	
9. Olsztyn	2,2	5,6	33,1	36	49	42	113	162	
10. Słupsk	5,0	16,0	33,8	42	53	39	78	101	
11. Koszalin	4,5	13,2	23,2	28	34	27	77	108	
12. Inowrocław	3,5	7,8	25,8	26	39	39	60	77	
13. Piła	1,9	7,4	26,1	36	45	19	49	73	
14. Kwidzyń	4,7	7,1	9,7	13	20	12	29	37	
15. Ciechanów	2,0	5,4	9,1	12	16	15	27	44	

Z zestawienia powyższego widać, że w okresie 175 lat najszybszego rozwoju miast i przemysłu a także kolei i funkcji administracyjnych Toruń zajmował zawsze czwarte miejsce wśród ośrodków obszaru „PP” (trzeci w I etapie Elbląg ustąpił w II etapie miejsca Gdyni). Znajdujące się w trzeciej grupie na końcu tabeli miasta: Piła, Inowrocław, Kwidzyń i Ciechanów nigdy w rzeczywistości nie stały się dla Torunia partnerem ani rywalem.

W okresie międzywojennym Toruń — jako ośrodek administracyjny i militarny — pełnił w skali kraju wyższą rolę niż większe od niego miasta przemysłowe czy portowe. Mimo że w latach 1920—1939 tonu i szyku zadawali Toruniowi tylko wyżsi urzędnicy państwowi, korpus oficerski, artyści (pisarze, malarze, aktorzy) i... szara bracia kolejarska, to jednak A. Piskozub (1987) i M. Eckert (1988) w swych analizach II Rzeczypospolitej przypisywali miastu wysoką rangę. A oto suma wzmianek z obu cytowanych prac, dot. pełnionych funkcji politycznych, gospodarczych i administracyjnych przez czołowe miasta polskie tego okresu:

1.		Warszawa	129 28	11—12		Białystok	25
2.		Poznań	73	17.	3.	Bydgoszcz	16
3—4		Lwów	67	18—19	4.	Gdynia	13
3—4		Kraków	67	..	5.	Płock*	6
9.	1.	Gdańsk	28	..	6—7	Włocławek	4
10.	2.	Toruń	26	..	6—7	Grudziądz	4

\* Znajdujący się niewątpliwie między Gdynią a Płockiem Elbląg nie został ujęty w cyt. pracach, gdyż w analizowanym okresie był poza granicami RP.

II Wojna Światowa wybuchła na obszarze Polski Północnej — jej pretekstem stał się Gdańsk, zajęty przez Niemców już 1 września 1939 r. Bydgoszcz została zajęta 4, Toruń 8 a Gdynia 19 września. Okupant na nowo rozczłonkował badany obszar „PP” wprowadzając dziwaczne podziały administracyjne: Płock wraz z rejencją w Ciechanowie znalazł się w Prusach Wschodnich (!), Włocławek wraz z rejencją w Inowrocławiu znalazł się w „Kraju Warty”, Lipno wraz z rejencją w Kwidzynie w Prusach Zachodnich podobnie jak Toruń z rejencją w Bydgoszczy, a Piła z rejencją w Koszalinie na Pomorzu Szczecińskim (wraz z Rugią!). Do stycznia 1945 r. ziemie te uniknęły wszelkich zniszczeń wojennych — podobnie jak w czasie I Wojny Światowej, dopiero „wyzwalanie” przez armię radziecką przyniosło bardzo poważne szkody. I tak Gdańsk i Malbork uległy zniszczeniu w ca 70%, Piła — 65%, Elbląg — 60%, Koszalin i Olsztyn — 40% oraz Grudziądz i Słupsk w ca 35%.

Toruń wyszedł z II Wojny Światowej stosunkowo obronną ręką, ale z drugiej strony stracił ponad 10 tys. mieszkańców — podczas gdy Bydgoszcz nie straciła prawie nic (podobnie jak po pierwszej wojnie). Ta powtarzająca się anomalia wymaga odrębnych wyjaśnień.

Wraz z wprowadzeniem ustroju socjalistycznego i gospodarki planowej zakończył się ponad 700-letni cykl ewolucyjnego rozwoju Torunia i całej sieci miejskiej tej części Polski, czas więc na podsumowanie minionych 8—9 wieków. Poniższe zestawienie będzie porównaniem łącznego potencjału historycznego w okresie 1000—1990 r. (J. Szczepkowski 1990) oraz roli gospodarczej miast

polskich od połowy XII w. do Powstania Styczniowego (J. Rutkowski 1953).

pot. hist. ca 1000—1990 r. w pkt.			rola gosp. ca 1170—1864 r. wzmian.		
1.	Wrocław	145	1.	Kraków	55
2.	Kraków	130	2.	Warszawa	53
3.	Warszawa	115	3.	Lwów	51
4. 1.	Gdańsk	113	4. 1.	Gdańsk	45
6.	Poznań*	105	5.	Poznań	37
7. 2.	Toruń	70	6.	Wrocław**	26
8. 3.	Elbląg	66	7. 2.	Toruń	18
9.	Lublin	62	8.	Szczecin	13
10. 4.	Płock	56	9. 3.	Elbląg	12
12. 5.	Bydgoszcz	50	12. 4.	Bydgoszcz	7
21. 6.	Włocławek	22	14—15 5—6	Włocławek	4
.. 7.	Inowrocław	18	14—15 5—6	Kwidzyń	4
.. 8.	Grudziądz	17	.. 7.	Płock	2
.. 9.	Słupsk	14	.. 8.	Grudziądz	1
.. 10.	Koszalin	13			

\* tylko PRL — brak Lwowa itd.

\*\* brak „ziem zachodnich” — zaniżenie Wrocławia itd.

Zestawienie powyższe potwierdza wielowiekową stabilność pierwszej trójki miast w Polsce Północnej: Gdańska, Torunia i Elbląga, podczas gdy czwarte miejsce Bydgoszczy wynika z tego, że dopiero w 1847 r. prześcignęła Toruń a w 1912 r. Elbląg. Stosunkowo wysokie miejsca Płocka i Kwidzynia wynikają z różnych metod analizy zastosowanej przez obu autorów. Najczęściej „sąsiadami” Torunia w zestawieniach porównawczych były Lublin, Szczecin i Elbląg, a więc towarzystwo godne i miarodajne.

Jak już wspomniano Toruń wyszedł z II Wojny Światowej osłabiony demograficznie i przez następne 10—15 lat rozwijał się bardzo powoli pod względem gospodarczym — wystarczy przypomnieć, że w połowie lat 1950-tych więcej ludzi wyjeżdżało zeń do pracy w Wąbrzeźnie, Solcu Kuj. i Aleksandrowie Kuj. niż dojeżdżało łącznie z całego zaplecza wschodniego. Dopiero przygotowania do obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego i 500-rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika przyniosły Toruniowi pod koniec lat 1950-tych szereg decyzji inwestycyjnych (przemysłowych, mie-

szkaniowych i kulturalnych), które później zapewniły miastu najwyższe w woj. bydgoskim tempo rozwoju i ponowny awans na stolicę województwa.

Okoliczności utraty tej funkcji przez Toruń w 1945 r. były równie dziwaczne jak eksperymenty administracyjne Niemców w 1939 r. Bydgoszcz została wyzwolona spod okupacji hitlerowskiej 24 stycznia i do miasta wkroczyła grupa operacyjna PPR z płk. A. Alsterem, która miała zorganizować Wojewódzką Radę Narodową woj. pomorskiego. Toruń został wyzwolony tydzień później a do miasta wkroczyła grupa operacyjna Rządu Tymczasowego z dr H. Świątkowskim (PPS) jako wojewodą pomorskim, organizatorem władz administracyjnych. W końcu marca 1945 r. zostało utworzone woj. gdańskie a władze PPR w Bydgoszczy poleciły socjalistycznemu wojewodzie w Toruniu natychmiastowe przeniesienie urzędu woj. pomorskiego do Bydgoszczy, z tym, że WRN w tym mieście poprzez starania Torunia o uruchomienie uniwersytetu jako rekompensaty. Cała „akcja” nigdy nie została potwierdzona ustawą, dekretem czy inną decyzją kompetentnych władz centralnych — sprawa bez precedensu we współczesnej historii Polski, a nawet w PRL. Nazwę woj. pomorskiego zmieniono (wskutek interwencji PWRN w Gdańsku) na „bydgoskie” dopiero w 1950 roku.

Trzeba w tym miejscu nadmienić, że Toruń — po „bessie” lat 1950-tych — szybko wkroczył w okres „hossy” lat 1960-tych i 1970-tych. „Pomogły” mu w tym (bez cynizmu) zniszczenia wojenne Elbląga i Grudziądza oraz wyniszczenie 30% ludności Włocławka (pochodzenia żydowskiego). W ten sposób wyeliminowana została konkurencja trzech miast, które w latach 1900—1921 były podobne Toruniowi lub od niego większe, a dzisiaj są prawie o połowę mniejsze. Tym niemniej Toruń swą rangą zbliżył się ponownie do pozycji jaką posiadał w Polsce Północnej w XIV—XVII w. a nawet na przełomie XIX i XX w.

Ponieważ zagadnienia rozwoju Torunia w ostatnich 40 latach są dość powszechnie znane — nie miejsce tu na przypomnienie poszczególnych osiągnięć gospodarczych, demograficznych czy kul-

turalnych. Wystarczy podkreślić, że żadne miasto w powojennej Polsce nie otrzymało w tak stosunkowo krótkim czasie trzech tak ważnych instytucji jak: Uniwersytet (Dekret KRN z sierpnia 1945), Województwo (Uchwała Sejmu z maja 1975) i Biskupstwo (Decyzja Stolicy Apostolskiej z marca 1992).

Potężnie rozbudowany przemysł (chemiczny, elektromaszynowy, spożywczy i tekstylny) zatrudniał w 1978 r. blisko 40 tys. osób a liczba dojazdów do pracy przekraczała 12 tys. Zbudowano kilkanaście osiedli mieszkaniowych, w tym Rubinkowo na 70 tys. mieszkańców. Zelektryfikowano węzeł kolejowy, rozpoczęto kolejny, trzeci most na Wiśle, uruchomiono regionalną radiostację „Marya”, rozbudowano miasteczko uniwersyteckie, oddano do użytku wiele specjalistycznych obiektów sportowych (jak kryte sztuczne lodowisko, stadion żużlowy itd). W 1988 r. Toruń przekroczył liczbę 200 tys. mieszkańców, plasując się na 20 pozycji wśród ponad 800 miast polskich oraz na 15 pozycji wśród 49 aktualnych ośrodków wojewódzkich w kraju,

Poniżej przedstawionych zostanie kilka zestawień ilustrujących aktualną rolę Torunia jako ośrodka wojewódzkiego na badanym obszarze Polski Północnej.

Aktywność społeczna w pkt.*				Potencjał turystyczny w pkt.**			
1.	Warszawa	1.334		1.	Warszawa	578	
2.	Kraków	521		2.	Kraków	550	
3.	1. Gdańsk	353		3.	Wrocław	368	
9.	2. Bydgoszcz	182		4.	1. Gdańsk	350	
10.	Lublin	177		6.	Lublin	271	
11.	3. Toruń	158		7.	2. Toruń	268	
12.	4. Gdynia	108		8.	Szczecin	252	
13.	Opole	97		11.	3. Olsztyn	185	
16.	5. Olsztyn	84		15.	4. Bydgoszcz	155	
23.	6. Koszalin	59		25.	5. Płock	113	
..	7. Płock	56		..	6. Gdynia	108	
..	8. Włocławek	50		..	7. Inowrocław	75	
..	9. Słupsk	47		..	8. Słupsk	73	
..	10. Elbląg	38		..	9. Koszalin	66	

\* wzianki w środk. mas. przekazu w okresie 1978—1990 (opr. wł.)

\*\* zabytki, uzdrow., baza w okresie 1968—1987

Potencjał kulturalno-nauk. w pkt.*			Węzłowość komunikacyjna w pkt.**		
1.	Warszawa	460	1.	Warszawa	118
2.	Kraków	280	2.	Wrocław	109
3.	Wrocław	245	3.	Poznań	92
6.	1. Gdańsk	160	5.	1. Bydgoszcz	71
9.	Katowice	135	6.	Kraków	76
10.	2. Bydgoszcz	102	7.	2. Toruń	66
11.	3. Toruń	90	8.	Łódź	66
12.	Białystok	88	14.	3. Gdańsk	57
13.	4. Olsztyn	85	15.	4. Piła	54
20.	5. Gdynia	55	19.	5. Gdynia	54
21.	6. Słupsk	50	20.	6. Olsztyn	53
22.	7. Koszalin	45	27.	7. Koszalin	47
..	8. Płock	24	30.	8. Inowrocław	44
..	9. Elbląg	21	..	9. Słupsk	44

\* szkoły wyższe, kultura i oświata (1985—1989)

\*\* koleje, drogi, porty, telekom. (1990)

Z zestawień powyższych wynika wysoka (7—11) pozycja Torunia w skali całego kraju i jeszcze wyższa (2—3) w skali analizowanego obszaru „PP”. Oczywiście występują zjawiska takie jak uprzemysłowienie, potencjał demograficzny i inne, w których ranga Torunia nie jest tak eksponowana — ale są też i takie (patrz dalej w rozdz. 4), w których pozycja miasta jest jeszcze wyższa. I znowu bezpośrednimi sąsiadami Torunia w tabelach są takie miasta jak Lublin, Szczecin, Białystok a nawet Łódź.

W skali Polski Północnej Toruń zajmuje miejsce bezpośrednio za Bydgoszczą, podczas gdy Gdynia aż 3—4 miejsca za Gdańskiem. W zespołach czy parach miast układ powyższy oznacza — w pierwszym przypadku duży stopień równorzędności a w drugim — duży stopień podległości. I jeśli Gdynia zrasta się poprzez Sopot z Gdańskiem w zwartą aglomerację zwaną „Trójmiastem”, to o żadnej „Aglomeracji Bydgosko-Toruńskiej” nie może być mowy ani obecnie ani w przyszłości. Kuriozalny ten koncept wymaga ostrożnego wyjaśnienia, wokół niego narosły przez 20 lat takie mity i dezinformacje, że zagrożone zostało prawidłowe kształtowanie



przestrzeni Pomorza Nadwiślańskiego, a przede wszystkim stosunki międzyludzkie i racjonalna współpraca między obu miastami.

Starówki pierwotnie mazowieckiego Torunia i pierwotnie wielkopolskiej Bydgoszczy są oddalone od siebie w linii prostej o ca 45 km. W czasie 760 lat istnienia Torunia i blisko 650 lat istnienia Bydgoszczy oba miasta podlegały sobie wzajemnie tylko 43 lata a ponad 600 lat rozdzielone były granicami województw, diecezji, prowincji i nawet państw. Przez długie wieki stosunki między nimi układały się poprawnie a nawet dobrze — same organizmy miejskie były dodatkowo rozdzielone rzeką Wisłą oraz 30-kilometrowym pasem lasów, wydm i podmokłych łąk.

Po I rozbiorze Polski król pruski Fryderyk Wielki intensywnie umacnia gospodarczo Bydgoszcz i militarnie Grudziądz — kierując ostrze tych przedsięwzięć przeciwko Toruniowi i Gdańskowi. W czasach Księstwa Warszawskiego Toruń po raz pierwszy podporządkowany został Bydgoszczy, stolicy departamentu obejmującego Ziemię Chełmińską i Kujawy (1807—1813). W czasach „Wielkiego Pomorza” (1938—1939) Bydgoszcz włączono do woj. pomorskiego jako miasto powiatowe — mimo zacieklego oporu tamtejszego społeczeństwa. W „Memoriale Komitetu Obywatelskiego m. Bydgoszczy do Pana Prezydenta RP” żąda się przeniesienia stolicy powiększonego województwa do Bydgoszczy, ostatecznie zgadzając się nawet na siedzibę w Gdyni lub Włocławku — byle nie w Toruniu. Narastają animozje między bliskimi sąsiadami. Przewaga Bydgoszczy umacnia się w czasie okupacji hitlerowskiej (1939—1944), kiedy to Toruń przynależy do rejencji bydgoskiej.

Perypetie z przeniesieniem w marcu 1945 r. stolicy woj. pomorskiego z Torunia do Bydgoszczy zostały już opisane. Następuje okres intensywnego degradowania dawnej stolicy: przeniesiono do Bydgoszczy Studium Nauczycielskie, na bazie którego powstała w Bydgoszczy Wyższa Szkoła Pedagogiczna, podporządkowano teatr toruński dyrekcji bydgoskiej, zlikwidowano redakcje lokalnych gazet, ściągano fachowców, muzyków i nauczycieli, kaperowano sportowców do klubów wojskowych i milicyjnych, wreszcie w 1962 r. zdemontowano radiostację — animozje pogłębiają się.

U progu lat 1970-tych centralne władze w Warszawie zaczęły lansować termin „makroregion planowania” i „aglomeracja” (rozwojowa). Władze woj. bydgoskiego zapragnęły mieć wielką aglomerację jako siedzibę własnego makroregionu. W tym celu był niezbędny potencjał produkcyjny i kulturalny Torunia aby wzmocnić ten niezbyt uzasadniony twór. I tak powstała Aglomeracja Bydgosko-Toruńska, rozciągająca się na 100 km od Nakła po Nieszawę, jako przeciwwaga dla Gdańska i Poznania. Termin ten funkcjonował około 15 lat dopóki nie umarł śmiercią naturalną — zresztą dobity opracowaniami urbanistów, geografów i ekonomistów. Makroregion bydgoski też nie powstał, ale w 1975 r. władze bydgoskie próbowały jeszcze zablokować projekt nowego podziału administracyjnego kraju — kontrproponując utworzenie woj. bydgoskiego z Toruniem („jak można dzielić tak zwartą aglomerację!”) i odrębnego województwa w Grudziądzu. Mimo tak „zacieklej” przyjaźni i współpracy rozwijał się Toruń w okresie powojennym szybciej od Bydgoszczy — liczba jego mieszkańców wzrosła w latach 1946—1990 3-krotnie a Bydgoszczy 2,8-krotnie.

#### 4. Przyszłość

Perspektywy rozwojowe ważniejszych ośrodków miejskich nie zależą dzisiaj od woluntarystyczno-postulatywnych planów, reglamentujących zarówno cele jak i środki dla ich osiągnięcia — ale od możliwości wykorzystania szans, jakie dają następujące fakty i zjawiska (J. Szczepkowski 1990): położenie i wielkość zaplecza terytorialno-demograficznego, sytuacja w środowisku przyrodniczym i stan jego ekologicznego zagrożenia, ogólne warunki rozwoju (w tym zwłaszcza lokalizacji inwestycji) oraz ponadlokalny potencjał usługowy (w tym zwłaszcza atrybuty administracyjne stopnia wojewódzkiego i społeczna świadomość regionalna).

A oto zestawienie powierzchni (w tys. km<sup>2</sup>) zaplecza fizycznoterytorialnego:

1.	Poznań	17,4	9.	4.	Olsztyn	11,1	
2-3	Warszawa	16,7	16.	5.	Płock	9,3	
2-3	Łódź	16,7	17.	6.	Ciechanów	9,1	
4.	1.	Bydgoszcz	13,5	18.	7.	Gdańsk	9,0
5.	Wrocław	13,3	..	8.	Włocławek	8,2	
6.	2.	Toruń	12,5	..	9.	Grudziądz	8,2
7.	Lublin	11,7	..	10.	Inowrocław	5,3	
8.	3.	Piła	11,6	..	11.	Koszalin	5,3

Uderza duża liczba miast z obszaru „PP” na liście krajowej — w czołówce ogólnopolskiej blisko 50% miast o największym zapleczu to ośrodki z południowego pogranicza Polski Północnej: Piła, Bydgoszcz, Toruń i nieco dalej Płock i Ciechanów, natomiast ośrodki z Pobrzeża Bałtyku (Gdańsk, Koszalin, Słupsk i Elbląg) dysponują zapleczem blisko o połowę mniejszym.

Ogólne warunki rozwoju miast, opracowane na podstawie założeń planistycznych Komisji Planowania przy RM w latach 1986—1988, nie uległy przewartościowaniu w ostatnim opracowaniu Centralnego Urzędu Planowania z 1990 r. Poniżej zestawienie czołówki tych miast:

Warunki rozwoju do r. 2020 (w pkt.)

1.	Warszawa	330	17.	4.	Ciechanów	195	
2-3	Poznań	320	18.	5.	Włocławek	190	
2-3	1.	Bydgoszcz	320	20.	6.	Koszalin	185
4-6	Szczecin	290	..	7.	Grudziądz	160	
4-6	2.	Toruń	290	..	8-9	Płock	155
7.	Siedlce	280	..	8-9	Słupsk	155	
9.	3.	Piła	240	47.	12.	Gdańsk	80

Uderza duża zgodność między pozycjami miast na obu tabelach. Bydgoszcz, Toruń i Piła znajdują się nie tylko w czołówce Polski Północnej ale również w czołówce ogólnokrajowej. Z drugiej strony refleksje musi nasuwać niska pozycja Gdańska, Słupska i Elbląga — może ośrodki te zbliżają się już do swego optimum a nawet go przekroczyły? W każdym razie oba zestawienia stwarzają ważne przesłanki do badań nad nowym podziałem admini-

stracyjnym kraju. Toruń znajduje się tu znów w „towarzystwie” Szczecina i Lublina.

Prace studialne nad reorganizacją podziału administracyjnego Polski trwają prawie nieprzerwanie od 1948 r. i mają na celu dostosowanie granic wojewódzkich do — po pierwsze: faktycznych i postulowanych zmian w rozwoju ekonomicznym i zagospodarowaniu przestrzennym kraju oraz — po drugie: przeobrażeń ustrojowych państwa i świadomości obywateli.

Projektów powstało blisko cztery dziesiątki — od indywidualnych autorytetów po wpółanonimowe zespoły. Do najbardziej znanych i publikowanych projektów zaliczyć należy 18 opracowań piętnastu autorów a mianowicie: Kostrowickiego (1948), Dziewońskiego (1954), Kowalskiego (1964), Berezowskiego (1966), Piskozuba (1970 i 1991), Nowakowskiego (1982), Szczepkowskiego (1975 i 1990), Stasiaka i Kołodziejewskiego (1985), Wróbla (1985), Lijewskiego (2×1985 oraz 1990), Eberhardta (1990), Kostarczyka (1990), Rykla (1990) oraz Wysockiej (1991). Każdy z autorów lansował przeciętnie po 26 województw, z tym że w I okresie (do 1985 r.) optowano raczej za ca 35 jednostkami a w II okresie ograniczono się do średnio 19 jednostek. Aktualnie (lata 1990-te) lansuje się dwie wersje: dużych województw („regionów” — 9—13) i średnich województw (22—31 jednostek).

Postulowane siedziby projektowanych województw winny być skonfrontowane z faktycznymi ośrodkami pełniącymi funkcje wojewódzkie, bądź parawojewódzkie, na ziemiach polskich przynajmniej w XX stuleciu — wytworzyły one bowiem, bądź umocniły, tradycje i ciężenia trwające z większą lub mniejszą mocą do dziś. Odrębnie punktowano okresy: do 1914 r., 1915—1918, 1919—1939, 1940—1944 i po 1945 r. Uwzględniono siedziby generalnych gubernatorstw, prowincji, krajów (Gau), województw, gubernii, rejencji, dystryktów, bezirków i „wolnego miasta” Gdańska. Miejsce Torunia, jako wojewódzkiego ośrodka Polski Północnej, będzie wyrazistsze przy porównaniu obu zestawień, ilustrujących artybuty administracyjne największych miast kraju.

Rzeczywiste ośrodki wojewódzkie w XX w (w pkt.)			Postulowane ośrodki wojewódzkie (1948—1991) (X — razy)		
1—2	Wrocław	40	1—9	Warszawa	18
1—2	Szczecin	40	1—9	Kraków	18
3.	Warszawa	39	1—9	Łódź	18
5.	1. Gdańsk	38	1—9	1. Gdańsk	18
7.	2. Koszalin	34	11.	2. Olsztyn	16,5
8.	3. Olsztyn	33	13.	3. Bydgoszcz	15
15.	4. Bydgoszcz	28	14.	Kielce	14,5
18.	5. Kwidzyń	17	15—17	4—5 Koszalin	13
19.	Ziel. Góra	16	15—17	4—5 Toruń	13
26.	6. Toruń	14	15—17	Ziel. Góra	13
21.	Radom	14	23—24	6. Płock	11
22.	7. Piła	13	27.	7. Piła	9
24.	8. Płock	12	30.	8. Elbląg	5,5
29.	9. Ciechanów	8	..	9—10 Słupsk	5
..	10—12 Słupsk	6	..	9—10 Włocławek	5
..	10—12 Elbląg	6	..	11—12 Ciechanów	2
..	10—12 Włocławek	6	..	11—12 Grudziądz	2
			..	13. Inowrocław	1

Pod względem atrybutów administracyjnych szczebla wojewódzkiego wśród 50 miast, które pełniły w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat na obszarze dzisiejszego państwa polskiego funkcje ośrodków wojewódzkich, Gdańsk zajmuje miejsce 5, Bydgoszcz — 14 i Toruń — 18. Dość niespodziewanie między Gdańskiem a Bydgoszczą znalazły się jeszcze Olsztyn i Koszalin, a na dalszych pozycjach w Polsce Północnej pojawiły się rzadko cytowane ośrodki: Kwidzyń, Ciechanów i Inowrocław.

Uwzględniając wszystkie tabele zamieszczone w niniejszym studium otrzymujemy końcową identyfikację ośrodków centralnych, jako sumę następujących cech zbiorowych większych miast: atrakcyjności wielkomiejskiej, atrybutów administracyjnych i walorów przestrzeni społecznej (zaplecza). Jeżeli uznamy regiony wojewódzkie jako jednostki taksonomiczne struktury węzłowej, to przejście od zestawienia ośrodków centralnych do propozycji nowego podziału wojewódzkiego będzie prostą konsekwencją tego faktu.

Końcowa identyfikacja ośrodków centralnych (w pkt.)

1.	Wrocław	130	14.	4.	Olsztyn	77
2.	Warszawa	125	16.	5.	Koszalin	73
3.	Poznań	107	24.	6.	Płock	64
6. 1.	Gdańsk	94	25.	7.	Piła	62
7. 2.	Bydgoszcz	92	28—29	8—9	Elbląg	60
9.	Lublin	89	28—29	8—9	Słupsk	60
10. 3.	Toruń	86	33.	10.	Włocławek	53
11.	Katowice	82	37.	11.	Grudziądz	48

Z zestawienia powyższego widać relatywnie wysokie pozycje w hierarchii ogólnokrajowej jak i północno-polskiej takich ośrodków jak Toruń, Koszalin czy Piła — przy równocześnie niskiej pozycji Elbląga, Włocławka i Grudziądza. Toruniowi „towarzyszyły” w tabelach rozdz. 4. najczęściej Lublin a także Szczecin, Radom i inne ośrodki wojewódzkie. W oparciu o identyfikację ośrodków centralnych autor niniejszego studium zaproponował w 1990 r. powołanie 25 województw wraz z odpowiednią liczbą restytuowanych powiatów. Wśród tych województw znajdzie się również powiększone do 10,2 tys. km<sup>2</sup> oraz 1,1 mln. mieszkańców woj. toruńskie.

## 5. Zakończenie. Wnioski i bibliografia

Przeprowadzona analiza udowodniła ponad wszelką wątpliwość wysoką pozycję Torunia, jako silnego ośrodka wojewódzkiego, nie tylko w Polsce Północnej ale i w skali całego kraju. Poszczególne cechy składające się na obraz ośrodka centralnego pasują Toruń na miejscach 5—24 (średnio 10—11) w Polsce oraz 2—4 na obszarze „PP”. Wysoki potencjał historyczny (przez 300 lat czołowe miasto w kraju), doskonałe warunki rozwojowe (walory środowiska, demograficzne i lokalizacyjne), wielkomiejska atrakcyjność społeczna (potencjał produkcyjny, kulturalno-naukowy i turystyczny) oraz walory przestrzeni (duża powierzchnia i znakomite powiązania komunikacyjne) — wszystko to przesądza o kontynuacji i wzmacnianiu roli Torunia jako ośrodka wojewódzkiego.

Przyszłe woj. toruńskie (a może chełmińsko-kujawskie?) powstanie przez połączenie się dwu województw: toruńskiego i wrocławskiego oraz pojedynczych miast i gmin z woj. konińskiego, ciechanowskiego i bydgoskiego. Powstanie jednolita struktura funkcjonalno-przestrzenna, składająca się z Ziemi Chełmińskiej i Dobrzyńskiej oraz Kujaw Wschodnich. Zwornikiem będzie m. Toruń, położone przy ujściu Drwęcy do Wisły w połowie drogi między również nadwiślańskimi, ponad 100-tysięcznymi miastami Wrocławiem i Grudządem. Cała trójka połączona jest ponadto linią kolejową i projektowaną autostradą N-S. Obszar przyszłego województwa to region silnie uprzemysłowiony, o wysokotowarowym rolnictwie na wysoczyźnie chełmińsko-dobrzyńskiej i równinie kujawskiej, o gęstej sieci osadniczej i komunikacyjnej, lecz o niskim zalesieniu. Kolejnym zwornikiem stanie się gospodarka wodno-ściekowa w dorzeczu Drwęcy, którego ponad 80% powierzchni znajduje się na obecnym pograniczu województw. Zabytki Torunia i Chełmna, Pojezierze Brodnickie i uzdrowisko Ciechocnek są podstawą intensywnej turystyki i rekreacji w skali nawet międzynarodowej.

Od czasu do czasu ktoś wydobywa „koronny” argument przeciwko tym faktom i programom: „wszystko to nie ma sensu, gdyż Toruń leży za blisko Bydgoszczy” — a to właśnie Bydgoszcz leżała przez 500 lat za blisko Torunia! Oba miasta leżą na tyle blisko siebie, że są „skazane” na współpracę gospodarczą i kulturalną a jednocześnie posiadają tak wielkie zaplecza, o tak różnych tradycjach i różnych kierunkach ciężenia, że nie muszą sobie wzajemnie przeszkadzać.

Oba województwa wraz z gdańskim (z Elblągiem i może Słupskiem) stworzą trzon centralnej części Polski Północnej, nazwany przez A. Piskozuba „Dzielnicę Północną”, a przez E. Wysocką chyba lepiej „Pomorzem Nadwiślańskim”.

Literatura dotycząca Torunia jest bardzo bogata, tylko po 1945 r. ukazało się blisko 200 publikacji o mieście i regionie. W bibliografii niniejszego studium zostaną ujęte tylko opracowania podstawowe lub najnowsze oraz dokumentacja specjalistyczna nie znajdująca się w publicznym obiegu.

1. *Aglomeracje miejskie — 1979*, GUS Warszawa 1981
2. *Atlas Historyczny Polski*, PPWK Warszawa—Wrocław 1967
3. Eckert M. *Historia polityczna Polski 1918—1939*, Warszawa 1988
4. Gregorkiewicz K. *Toruń — przestrzenny rozwój miasta*, TTK — Toruń 1983
5. Jelonek A. *Liczba ludności miast i osiedli w Polsce 1810—1955*, Dok. Geogr. Nr 5, IG PAN Warszawa 1956
6. Kostarczyk A. (i inni) *Synteza kulturowych wartości przestrzeni państwa polskiego*, Min. Kult. i Szt., Gdański Ośr. Dok. Zabytk. Gdańsk 1990
7. Liszewski S. *Nowy podział administracyjny Polski*, Geografia w Szkole Nr 1, Warszawa 1992
8. Mansfeld B. *Toruń i okolice — Przewodnik, Sport i Turystyka* Warszawa 1983
9. Piskozub A. *Dziedzictwo polskiej przestrzeni*, Ossolineum Wrocław—Warszawa 1987
10. *Plan perspektywiczny do 2000 r.*, Kom. Plan. przy RM Warszawa 1988
11. *Pomorze Nadwiślańskie — problemy regionalizacji*, Reg. Ośrodek Studiów i Ochrony Środ. Kult. Toruń 1992
12. *Rozwój wielkich aglomeracji w Polsce — Konurbacja bydgosko-toruńska* (red. R. Karłowicz), PWN Warszawa 1974
13. Rutkowski J. *Historia gospodarcza Polski do 1864 r.*, KiW Warszawa 1953
14. Stasiak A. i Kołodziejcki J. *Ocena obecnego podziału admin. Polski — Raport końcowy*, KPZK PAN Warszawa 1985
15. Szczepkowski J. *System regionalnych centrów i ośrodków wzrostu*, Biul. Inform. z. 6. IGiPZ PAN Warszawa 1975
16. Szczepkowski J. *Struktura przestrzenna regionu bydgosko-toruńskiego — ewolucja i dynamika*, Prace Geogr. IG iPZ PAN Nr 118, Ossolineum Wrocław—Warszawa 1977
17. Szczepkowski J. *Rozwój regionu toruńskiego w 40-leciu PRL* (w:) *Wybrane problemy społ.-polit. PRL*, Toruń 1984
18. Szczepkowski J. *Projekt nowego podziału administra-*

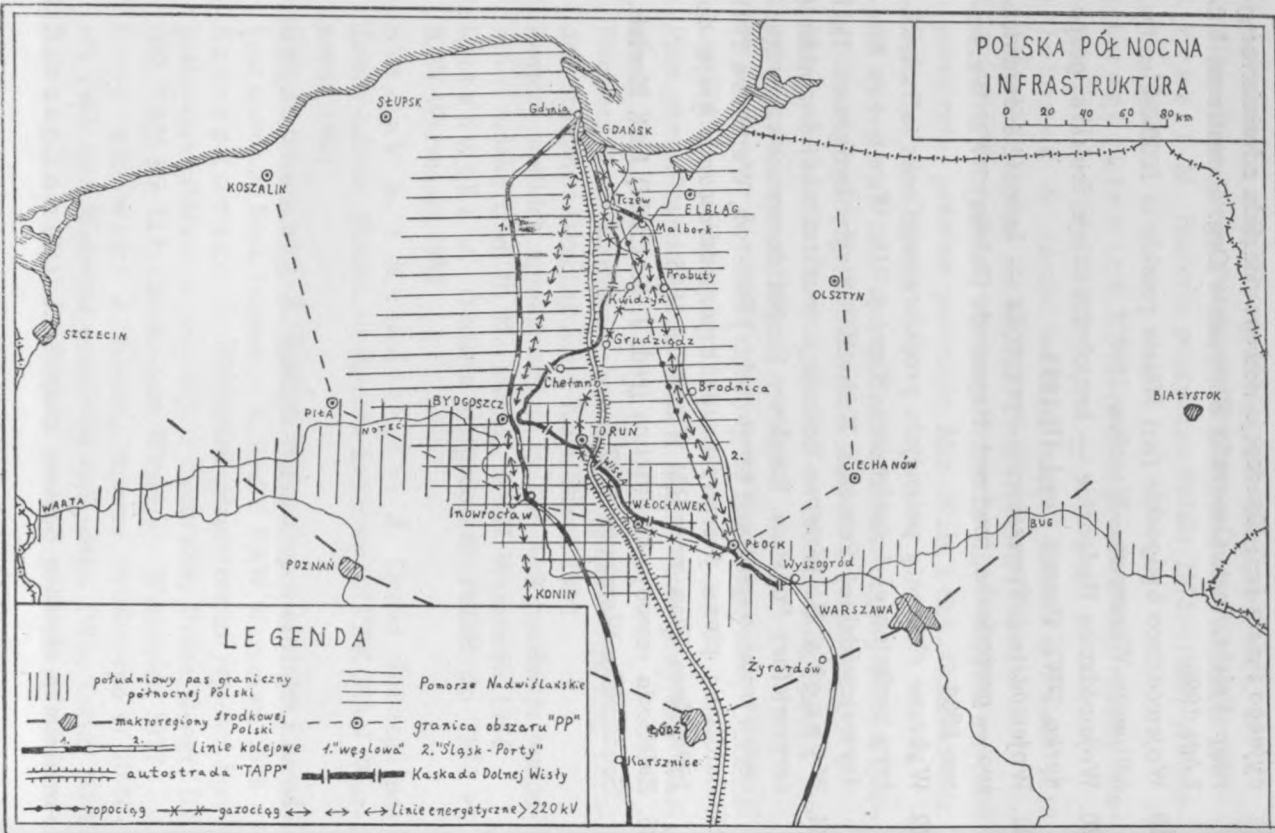


cyjnego Polski (w:) *Koncepcja nowego podziału administracyjnego Polski*, Inst. Geografii Ekonom. i Org. Przestrzeni UŁ, Łódź 1990

19. *Województwo bydgoskie* (w:) *Miasta polskie w 1000-leciu*, Ossolineum Warszawa—Wrocław 1965
20. *Województwo Bydgoskie — krajobraz, dzieje, kultura, gospodarka*, PWN Poznań (wyd. II) 1973
21. *Województwo Toruńskie: — przyroda — ludność i osadnictwo — gospodarka*, (pod red. Rajmunda Galona) PWN Warszawa 1984
22. *Wybrane elementy potencjału produkcyjnego oraz infrastruktury technicznej i społecznej*, Komisja d/s Współpracy Międzywojewódzkiej Pomorza Nadwiślańskiego, Bydgoszcz 1991
23. *Wysocka E. Wstępna koncepcja przestrzennej organizacji terytorialnej Państwa*, Rządowy Zespół do opracowania koncepcji zmian organizacji terytorialnej Państwa, Warszawa 1991
24. *Założenia planu przestrzennego zagospodarowania kraju do 1995*, Kom. Plan. przy RM Warszawa 1986
25. *Założenia rozwoju osadnictwa* (red. J. Kosiński) Inst. Kształt. Środowiska Warszawa 1982

# POLSKA PÓŁNOCNA INFRASTRUKTURA

0 20 40 60 80 km

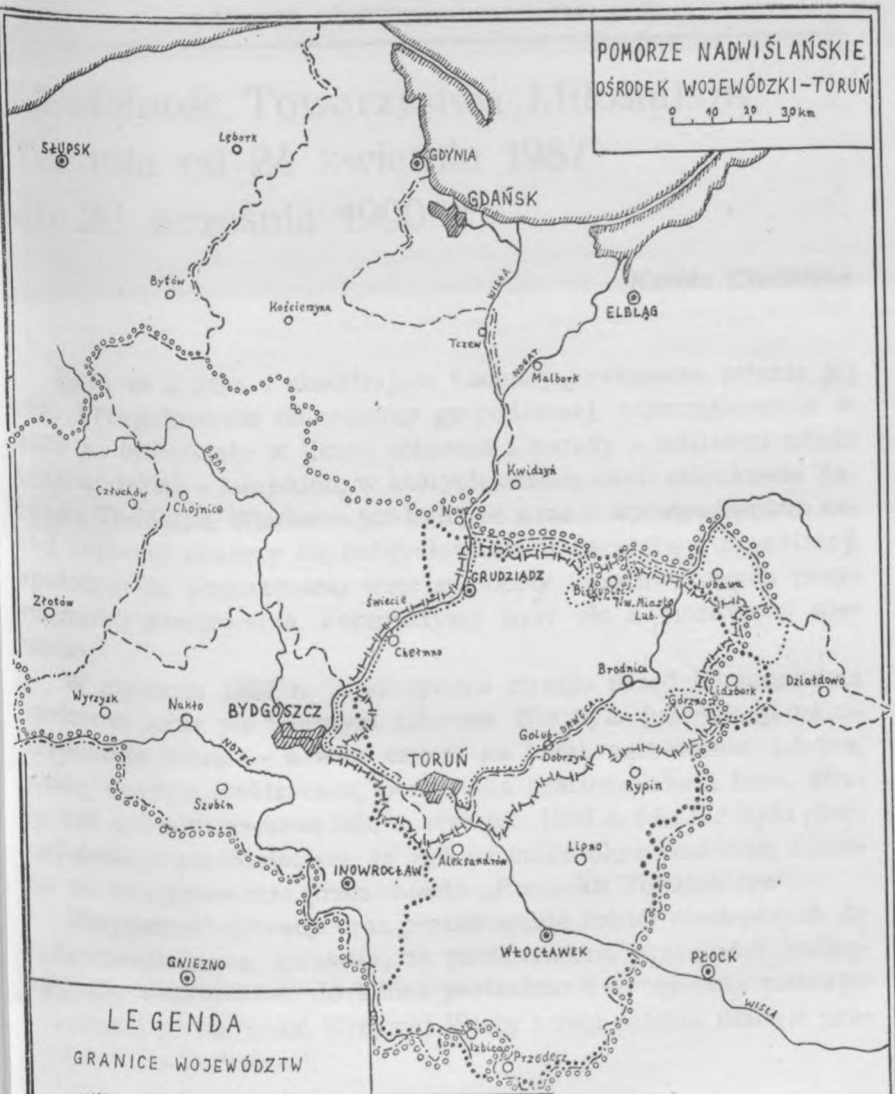


## LEGENDA

- |  |  |  |                             |
|--|--|--|-----------------------------|
|  | południowy pas graniczny północnej Polski      |  | Pomorze Nadwiślańskie       |
|  | makroregiony środkowej Polski                  |  | granica obszaru "pp"        |
|  | linie kolejowe 1. "węglowa" 2. "śląsk - Porty" |  |                             |
|  | autostrada "TAPP"                              |  | Kaskada Dolnej Wisły        |
|  | ropociąg                                       |  | gazociąg                    |
|  |  |  | linie energetyczne > 220 kV |

POMORZE NADWIŚLAŃSKIE  
 OŚRODEK WOJEWÓDZKI-TORUŃ

0 10 20 30 km



LEGENDA

GRANICE WOJEWÓDZTW

- ..... chełmińskiego ca. 1780-1772
- - - - - pomorskiego 1919-1937
- pomorskiego 1938-1939
- o o o o o pomorskiego\*) 1945/1946 X) z siedzibą w Bydgoszczy
- ||||| toruńskiego od 1975
- o o o o o proj. chełmińsko-kujawskiego z siedzibą w Toruniu

1900  
 1901  
 1902



## Działalność Towarzystwa Miłośników Torunia od 24 kwietnia 1987 do 20 września 1990 r.

*Karola Ciesielska*

Była to trudna i absorbująca kadencja, zwłaszcza ostatni jej rok. Przygotowania do reformy gospodarczej, zapoczątkowane w 1989 r., obfitowały w liczne zebrania i narady z udziałem władz wojewódzkich i miejskich, w których uczestniczyli członkowie Zarządu To-Mi-To. Wiadomo już było, że wraz z wprowadzeniem zasad reformy skończy się subsydiowanie towarzystw i organizacji społecznych, poszukiwano więc sposobów umożliwiających przynajmniej przetrwanie. Perspektywy były złe a możliwości niewiele.

W styczniu 1990 r. Towarzystwo stanęło przed koniecznością radzenia sobie we własnym zakresie. Nie było już dotacji na utrzymanie biura — a więc czynsz na lokal, ogrzewanie, telefon, wodę, energię elektryczną, pensje dla pracowników i inne. Miały być tylko utrzymane (ale w styczniu 1990 r. i to nie było pewne) dotacje przedmiotowe, to jest na ściśle określone cele. Liczono na subsydiowanie przez miasto „Rocznika Toruńskiego”.

Niepewność sytuacji oraz poszukiwanie źródeł niezbędnych do utrzymania biura, sprawiły, że postanowiono przedłużyć kadencję, aby doprowadzić do końca pertraktacje w sprawie podnajęcia części pomieszczeń Krzywej Wieży i tym samym ułatwić pracę nowemu Zarządowi.

### 1. Członkowie

W dniu 1 września 1990 r. To-Mi-To liczyło 463 członków, w tym 3 członków honorowych, 55 wspierających oraz 10 szkolnych

kół To-Mi-To z płynną liczbą członków. W okresie sprawozdawczym przybyły 3 nowe koła.

W okresie tym zmarło 19 członków: Jerzy Brzuskiwicz, Zdzisław Ciara, (prezes To-Mi-To w l. 1973-1978), Bernard Czajkowski, Maria i Jerzy Fryczowie, Kazimierz Gregorkiewicz, (prezes To-Mi-To w l. 1978—1987), Felicja Linde, Elżbieta Mordawska, Józef Piotraszewski, Helena i Roman Sadowscy, Józef Szubert, Krystyna Tomala, Maria Woźniakowa, Marceli Wyrwiński, Halina Załęska, Maria Znamierowska-Prüfferowa, członek naszego Towarzystwa, wyróżniona „Złotym Astrolabium”.

Zmarli również, wyróżnieni „Złotymi Astrolabiami”, profesorowie Karol Górski i Konrad Górski

Honorowe wyróżnienie „Złote Astrolabium”, nadawane za szczególne zasługi i osiągnięcia w działalności społecznej, kulturalnej, naukowej i gospodarczej dla miasta Torunia w okresie sprawozdawczym przyznano trzem osobom. Są to: mgr Janina Awgulowa (1987), doc. dr Elżbieta Zawacka i dr Tadeusz Zakrzewski (1988). Wyróżnienia „Przewodnik Roku” otrzymali: Marek Świerczyński (1987), Witold Lalke (1988) i Magdalena Łubieńska (1989).

## 2. Walne Zebrania

W ciągu kadencji odbyły się 2 Walne Zebrania — Sprawozdawcze w dniach 27 kwietnia 1988 i 1989 r. oraz Sprawozdawczo-Wyborcze w dniu 20 września 1990 r. Zarząd przedstawił sprawozdania ze swojej działalności oraz roczne plany pracy.

## 3. Komisja Rewizyjna

Komisja Rewizyjna działała w składzie: Marian Kaczmarek — przewodniczący, Teresa Dybowska, Maksymilian Grinberg, Henryk Heldt i Stefania Rolbiecka. W okresie sprawozdawczym zebrała się 4 razy, przeprowadzając kontrolę finansów Towarzystwa w 1988, 1989 i dwukrotnie w 1990 r. (z uwagi na przesunięcie terminu Walnego Zebrania). Wzięła również udział w dwóch posiedzeniach Zarządu.

#### 4. Zarząd Towarzystwa i jego Prezydium

Zarząd Towarzystwa, wybrany w dniu 22 kwietnia 1987 r., ukonstytuował się w następującym składzie:

##### Prezydium Zarządu:

dr Karola Ciesielska — prezes  
inż. arch. Kazimierz Gregorkiewicz — I wiceprezes  
mgr Stefan Trawiński — II wiceprezes  
mgr Stefania Heldt — sekretarz  
mgr Helena Pruszkowska — skarbnik

##### Członkowie:

Zygfryd Gardzielewski — przewodniczący Sekcji Wydawniczej,  
dr Tadeusz Zakrzewski — redaktor „Rocznika Toruńskiego”,  
Olgiert Turek — przewodniczący Sekcji Imprezowej,  
Zbigniew Okonek — przewodniczący Sekcji Młodzieżowej oraz  
dr Cecylia Iwaniszewska i inż. Henryk Szkuta.

Niestety nie wszyscy członkowie Zarządu włączyli się czynnie do pracy i nie wszyscy wytrwali do końca kadencji. W ciągu pierwszych tygodni zrezygnował z pracy Olgiert Turek. Najmłodszy z członków Zarządu Zbigniew Okonek, który podjął się prowadzenia Sekcji Młodzieżowej, nie wykazawszy się żadną działalnością, zerwał kontakt z Towarzystwem. Zarząd dokooptował dr Janusza Tandeckiego, powierzając mu kierownictwo Sekcji Historycznej.

W dniu 24 kwietnia 1988 r. zmarł I wiceprezes inż. Kazimierz Gregorkiewicz i na jego miejsce Zarząd powołał dr Janusza Tandeckiego. Nie włączyli się również do pracy w szerszym zakresie wiceprezes mgr Stefan Trawiński oraz inż. Henryk Szkuta. Zarząd pracował w zasadzie w 7-osobowym składzie.

#### 5. Sąd Koleżeński

Sąd koleżeński w składzie: mgr Alojzy Tujakowski — przewodniczący oraz Maria Rissmann i dr Jan Szczepkowski, z powodu braku spraw nie podjął działalności.

## 6. Działalność Towarzystwa

Wstrzymanie z dniem 1 stycznia 1990 r. dotacji podmiotowych pociągnęło za sobą konieczność rozwiązania umów o pracę z pracownikami biura. Wymówienia dokonane w końcu grudnia 1989 r. sprawiły, że od 1 marca 1990 r., w którym pracownicy korzystali z urolopów wypoczynkowych, wszystkie prace biurowe wraz z księgowością obciążyły Prezydium — głównie prezesa i skarbnika.

Mimo tych trudności Zarząd starał się realizować założenia planowe i prowadzić działalność statutową. Podejmując pracę w 1987 r. Zarząd planował rozszerzenie i urozmaicenie form działania. Wprowadzenie do Zarządu młodego pracownika „Elany” dawało nadzieję na przeniesienie tomitowskich idei i działań do zakładów pracy, do osób zwłaszcza młodych zatrudnionych w przemyśle. Spodziewano się także, iż reaktywowana Sekcja Imprezowa zintensyfikuje prace i pozwoli Towarzystwu nawiązać bliższe kontakty z szerszymi kręgami społeczeństwa. Niestety w tym zakresie osiągnięcia Towarzystwa, z podanych już powodów, są mniejsze niż planowano.

Poszczególne działania Towarzystwa, poza Prezydium Zarządu, realizowali funkcyjni członkowie, kierujący sekcjami Wydawniczą, a w jej obrębie redakcją „Rocznika Toruńskiego”, Historyczną oraz grupa członków Towarzystwa i działaczy samorządów osiedlowych pracujących w komisjach konkursu „Toruń w kwiatach”.

W okresie sprawozdawczym Zarząd odbył 25 zebrań. Cotygodniowe stałe dyżury prezesa i skarbnika były okazją do dodatkowych spotkań członków Zarządu i załatwienia wielu spraw bieżących. Spotykano się w różnym składzie nie sporządzając w zasadzie protokołów z tych spotkań.

Zarząd starał się pozostawać w kontakcie z władzami miasta. Współpracowano z kolejnymi radami miejskimi. Delegacja Zarządu odbyła długą i rzeczową rozmowę z nowowybranym przewodniczącym Rady Miejskiej dr Janem Adamiakiem, w jednym z zebrań komisji konkursu „Toruń w kwiatach” wziął udział rad-



ny dr Bogdan Wrembel. Spotykano się z prezydentami — inż. Romualdem Besterem i mgr Stanisławem Kowalskim, złożono wizytę prezydentowi dr Jerzemu Wieczorkowi. Ścisła była współpraca z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego oraz miejskim konserwatorem zabytków. W kwestiach poruszanych na Walnych Zebraniach oraz w listach kierowanych do Towarzystwa a dotyczących porządku, estetyki i ładu w mieście, ginącej i mało zadbanej zieleni, czystości tramwajów, autobusów i przystanków, zakłóceń w komunikacji miejskiej, ruchu kołowego i dostawy opału na Starówce itp. zwracano się do odpowiednich wydziałów i przedsiębiorstw. Niestety, wielkich skutków tych interwencji nie było.

Towarzystwo uczestniczyło w imprezach organizowanych przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, a prezes w pracach Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki Męczeństwa oraz Rady Społecznej UMK, powołanej w 1988 r. przez Wojewódzką Radę Narodową.

Dobrze przebiegała współpraca z Toruńskim Towarzystwem Kultury, w którego Zarządzie jest trzech członków Zarządu To-Mi-To (Karola Ciesielska, Zygfryd Gardzielewski i Tadeusz Zakrzewski).

Towarzystwo utrzymywało bliskie kontakty z toruńskim oddziałem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, podejmując wspólnie sprawę odbudowy pomnika pierwszego wojewody pomorskiego Stefana Łaszewskiego. W tej ostatniej sprawie Miejska Rada Narodowa zajęła się w dniu 12 października 1989 r. pozytywne stanowisko, przyrzekając swoje poparcie.

Dwukrotnie przedstawiciele Towarzystwa uczestniczyli czynnie w Spotkaniach Nadwiślańskich organizowanych w Tczewie przez tamtejszy oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. W 1989 r. Towarzystwo wystąpiło z dwoma referatami: Karoli Ciesielskiej pt. „To-Mi-To — 65 lat działalności kulturalno-oświatowej dla Torunia” i Tadeusza Zakrzewskiego pt. „63 lata działalności wydawniczej i organizacyjnej Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lewewela w Toruniu”.

Towarzystwo współpracowało również ze Związkiem Przyjaciół

Pomorza w Gdańsku, uczestnicząc w I Pomorskim Sejmiku Społeczno-Kulturalnym (12 III 1988) i w powołanym przez ten Sejmik Konwencji, przygotowującym II Sejmik (K. Ciesielska). Wymieniono również doświadczenia z towarzystwami miłośników Gdańska i Gdyni.

Towarzystwo włączyło się również w przygotowanie sesji pt. „Miejsce Torunia w światowym dziedzictwie kultury”, zorganizowanej przez Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Torunia (31 III 1989). Sesja miała utorować drogę do wpisania toruńskiej Starówki na listę UNESCO. Wkładem To-Mi-To była okolicznościowa wystawa w Sali Mieszczańskiej ratusza.

W okresie sprawozdawczym zorganizowane zostały 3 większe imprezy. Założone w maju 1923 r. Towarzystwo Miłośników Torunia obchodziło swoje 65-lecie. Z tej okazji w dniu 19 maja 1989 r. w Sali Mieszczańskiej spotkali się członkowie i sympatycy Towarzystwa. Część naukową uroczystości, obejmującą referat Karoli Ciesielskiej o 65-letniej działalności To-Mi-To, uświetnili Maria Kalota-Szymańska, czytając własne wiersze o Toruniu oraz występ chóru „Lutnia” pod dyrekcją Zbigniewa Maryksa. Wręczone zostały również, przyznane przez Walne Zebranie członków wyróżnienia: „Złote Astrolabium” otrzymał dr Tadeusz Zakrzewski a dyplom „Przewodnika Roku”, przyznany za rok 1988 wraz z medalem To-Mi-To przewodnik Witold Lalke. Nieobecnej na spotkaniu doc. dr Elżbiecie Zawackiej „Złote Astrolabium” wręczone zostało parę dni później w siedzibie Towarzystwa.

Spotkanie, które poprowadził Witold Tokarski, zaszczylicili swoją obecnością wojewoda: dr Stanisław Rakowicz z małżonką, prezydent miasta inż. Romuald Bester, kierownik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego mgr Roman Czyżniewski oraz delegaci zaprzyjaźnionych towarzystw i instytucji.

Drugą imprezą, o szerszym znaczeniu, były obchody 70-tej rocznicy powrotu Torunia do Polski. Staraniem Towarzystwa ufundowana została pamiątkowa tablica wg projektu p. Eweliny Szczech-Siwickiej. Odsłonięcie tablicy, usytuowanej na wewnętrznej wschodniej ścianie ratusza, odbyło się w dniu 20.I.1990 r. w czasie uroczystości ogólnomiejskich w obecności władz województwa i miasta

oraz biskupa chełmińskiego. Przed południem natomiast zaproszona została do Salii Mieszczkańskiej młodzież szkolna na program muzyczno-poetycki. Organizatorami spotkania był Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego oraz To-Mi-To, a wykonawcami młodzież miejscowych szkół.

Kontynuowane były także „Wieczory Toruńskie”. Z powodu ogólnego zmniejszenia się zainteresowania odczytami, ograniczona została ich liczba. Odbyły się tylko dwa „Wieczory”. W dniu 26 października 1988 r. poświęcony był 200-nej rocznicy Sejmu Czteroletniego. Interesujący odczyt pt. „Sejm Czteroletni z perspektywy historycznej” wygłosił prof. dr hab. Stanisław Salmonowicz. Wieczornicę uświetnił występ Chóru Męskiego Copernicus pod dyrekcją Romana Gruczy. Natomiast w dniu 26 września 1989 r. odbył się „Wieczór dyskusyjny z odczytem mgr Krzysztofa Seramowicza, ówczesnego prezesa Zarządu Fundacji Odnowy Zabytków Torunia, pt. „Cele i zadania Fundacji”.

W marcu 1989 r. przedstawiciele Zarządu wzięli udział w dyskusji nad projektem nowego „Centrum Torunia”, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Architektów Polskich oraz Towarzystwo Urbanistów Polskich.

Towarzystwo współpracowało również z Zarządzeniem Wojewódzkim Stowarzyszenia Chorych na Cukrzycę, przyznając m.in. zestawy wydawnictw To-Mi-To dla uczestników zjazdu aktywnego Stowarzyszenia (1988).

W czerwcu 1987 r. Towarzystwo gościło w Krzywej Wieży członków włoskiego Centrum Kultury Powszechnej. Dr Antonio Varone wygłosił prelekcję o Pompejach, prezentując interesujące, barwne prezrocza.

W dniu 3 kwietnia 1990 r. przedstawiciele Zarządu uczestniczyli w uroczystości setnej rocznicy urodzin wielce zasłużonej Obywatelki naszego miasta Pani Wandy Szuman. Pani Wanda Szuman jest pierwszą osobą, którą Towarzystwo uhonorowało „Złotym Astrolabium” (1980). W imieniu Towarzystwa złożono Jubilatce pięknie wydrukowane życzenia oraz wiązanek kwiatów.

Towarzystwo organizowało również konkursy.

Dwukrotnie — w 1988 i 1989 r. — ogłoszone zostały konkursy



Delegacja Zarządu ToMiTo w osobach prezesa dr Karoli Ciesielskiej i redaktora dr Tadeusza Zakrzewskiego u p. Wandy Szuman z życzeniami w dniu jej 100 urodzin

na pracę dyplomową o tematyce toruńskiej adresowane do czterech uczelni: Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Uniwersytetu Gdańskiego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy oraz Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii. W 1988 r. nagrodzona została praca mgr Barbary Chmielarskiej pt. „Architektura budynków użyteczności publicznej zbudowanych w okresie międzywojennym w Toruniu”, a w 1989 praca magisterska Marii Wantowskiej pt. „Poezja cmentarzy toruńskich”. Obie laureatki są absolwentkami UMK.

Dla zwycięzców konkursu poświęconego S. B. Lindemu, zorganizowanego wspólnie z Klubem Szaradzystów „Labirynt”, ufundowano nagrody książkowe w postaci własnych wydawnictw. To-Mi-To włączyło się także do konkursu poetyckiego „O wiosło Flisaka”, zorganizowanego przez Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury, fundując nagrodę dla Zenona Zaremby autora wiersza pt. „Toruński poranek”.

Podniesieniu estetyki miasta służą konkursy pod nazwą „Toruń w kwiatach”. W okresie sprawozdawczym odbyły się cztery takie konkursy. Organizowane były przy współpracy samorządów mieszkańców poszczególnych osiedli, które przeprowadzały pierwszy etap, zgłaszając do ogólnomiejskiego konkursu po 10 najlepszych obiektów w każdej konkurencji, a więc: okna i balkony, ogródki indywidualne, ogródki przy blokach mieszkalnych, ukwiecenie zakładów pracy. Suma uzyskanych punktów, poza wyróżnieniami indywidualnymi, składała się na ocenę osiedla. Fundatorami nagród, poza Towarzystwem, było tradycyjnie Przedsiębiorstwo Zieleni i redakcja „Nowości” a także osoby indywidualne (np. p. Astrida Gronek i p. Ryszard Zagrodzki). Specjalne nagrody fundował każdorazowo prezydent miasta. W 1990 r. atrakcyjne nagrody rzeczowe ufundowała firma „Arra” Edwarda Śmigielskiego.

Dla uczestników kwiatowego konkursu zorganizowane zostały prelekcje o dekoracji okien i balkonów, a mgr Wiesław Smużny mówił interesująco o pielęgnacji kwiatów oraz możliwościach dekoracyjnych słoneczników, ilustrując swoją prelekcję barwnymi przezroczami. To-Mi-To przyczyniło się również do uruchomienia punktów sprzedaży ziemi ogrodowej i sadzonek kwiatowych.

Pokłosiem działalności lat ubiegłych była kwota 17 200 zł wpłacona w 1987 r. przez Polski Związek Krótkofalowców na konto Miejskiego Funduszy Odnowy Zabytków Torunia. Pieniądze pochodziły z wpłat dokonanych przez krótkofalowców za dyplomy WCTA (Worked Copernicus Town Award). Teksty kont potwierdzeń łączności radiowej oraz konkursu o Toruniu (opracowane przez K. Ciesielską), wydrukowane zostały na koszt Towarzystwa.

## 7. Sekcja Historyczna

Sekcja Historyczna, pracująca pod kierunkiem dr Janusza Tandeckiego, skupiła swoją działalność na dwóch problemach: pracy z młodzieżą szkolną oraz współpracą z władzami miasta i innymi organizacjami życia społecznego w zakresie nazewnictwa ulic

oraz upamiętniania osób i wydarzeń liczących się w historii naszego miasta.

W pracy z młodzieżą szkolną kontynuowany był konkurs z cyklu „Czy znasz Toruń?“, ogłaszany co miesiąc (poza wakacjami) w „Nowościach”. Nagrodami były książki o Toruniu. Zorganizowany został również konkurs na najładniejszy album o Toruniu. Nadesłano 63 albumy. Kilkanaście z nich wystawionych zostało w 1989 r. na wystawie w ratuszu podczas „Dni Torunia”. Członkowie Zarządu To-Mi-To zasiadali w jury konkursu „Toruń moje miasto”, którego organizatorami były Dyrekcja i Sekcja Turystyczna Samorządu Szkół Średnich nr 2.

Nie powiodły się, niestety, próby nawiązania bliższego i stałego kontaktu ze szkołami. Na zwołane w tym celu zebranie z nauczycielami szkół podstawowych przybyły tylko 3 osoby. W 1990 r. próby zostały ponowione. Udały się zorganizowane wspólnie z Wydziałem Oświaty i Wychowania spotkania z młodzieżą z okazji 70-lecia powrotu Torunia do Polski (20 i 24 stycznia 1990). Do udanych należą spotkania w Archiwum Państwowym, w czasie których młodzież miała okazję nie tylko posłuchać o przeszłości swojego miasta, ale również zobaczyć najważniejsze dokumenty z tą przeszłością związane — przywilej chełmiński, przywileje i nadania królewskie, księgi miejskie, rachunki spisywane na tabliczkach woskowych i in. Archiwum przygotowywało się do tych wizyt starannie, ale niestety nie wszystkie szkoły skorzystały z tych zaproszeń. W roku 1990 były tylko cztery 30-osobowe grupy. Zorganizowana została również jedna wycieczka do Obserwatorium Astronomicznego w Piwnicach.

Współpraca Sekcji Historycznej z władzami miasta natrafiała sporadycznie na trudności. Niektóre propozycje zmiany nazw ulic, a ściślej powrotu do dawnych, wysuwane przez To-Mi-To, przyjmowane były z wielkimi oporami lub wręcz odrzucane. Doszło nawet do tego, że Miejska Rada Narodowa powołała własną komisję nazewnictwa ulic, nie zapraszając do niej naszego Towarzystwa. W roku 1989 udało się jednak przeforsować pewne zmiany: mamy więc znowu ul. Chełmińską i Gen. Józefa Hallera w miejsce ul. Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, most drogowy nosi

znowu miano mostu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, a herb miasta podtrzymuje, jak przed wiekami, anioł w niebieskiej szacie (postanowienie MRN z dnia 12 X 1989). Mocą uchwały Rady Miejskiej z 18 lipca 1990 r., w wyniku m.in. zabiegów To-Mi-To, dawne nazwy odzyskały place Teatralny i św. Katarzyny oraz ulice Legionów, Szosa Chełmińska i Żółkiewskiego.

## 8. Sekcja Wydawnicza

Sekcją od wielu lat kieruje Zygfryd Gardzielewski, redaktorem „Rocznika Toruńskiego” jest dr Tadeusz Zakrzewski. W okresie sprawozdawczym ukazały się drukiem tomy 18 i 19 Rocznika, tom 20 przygotowany został do druku. Wielokrotny wzrost cen papieru i usług drukarskich jest poważnym kłopotem. Ale władze miasta — mimo trudnej sytuacji finansowej — zapewniły niezbędne środki na druk i honoraria autorskie tomu 19, obiecując dotacje również na dalsze tomy.

We współpracy z Toruńskim Towarzystwem Kultury Towarzystwo rozpoczęło wydawanie serii małych popularno-naukowych publikacji pod nazwą „Biblioteczka To-Mi-To”. Ukazały się 4 tomiki:

1. Tadeusza Zakrzewskiego, *Flisak Toruński*, Toruń 1989.
2. Bogusława Dybasia i Kazimierza Walczaka, *Toruńska przeprawa i mosty na Wiśle*, Toruń 1989.
3. Cecyli Iwaniszewskiej, *Obserwatorium Astronomiczne UMK*, Toruń 1989.
4. Ryszarda Sudzińskiego, *Stare Miasto w Toruniu*. Informator turystyczny, Toruń 1990.

## 9. Budżet Towarzystwa

Zaniechanie, począwszy od 1 stycznia 1990 r., podmiotowego dotowania towarzystw, postawiło To-Mi-To w trudnej sytuacji. Dotacje przedmiotowe objęły tylko koszt druku „Rocznika Toruńskiego”, o resztę zadbać musiało Towarzystwo we własnym zakresie. Najtrudniej było opłacać, wciąż wzrastający czynsz za Krzywą

Wieżę, energię elektryczną, telefon itp. W tej sytuacji, za zgodą Miejskiej Rady Narodowej (postanowienie nr 104/90 z dnia 12.04. 1990 r.) Towarzystwo wydzierzało część pomieszczeń Fundacji Odnowy Zabytków m. Torunia im. J. Remera. Miesięczny czynsz w kwocie 1 400 000 zł. oraz pokrywanie przez Fundację kosztów utrzymania obiektu, pozwoliły Towarzystwu na dalszą działalność, a nawet pewne oszczędności.

Bolączką są składki członkowskie. Z ich opłatą zalegają zarówno członkowie zwyczajni, niejednokrotnie za parę lat, jak i członkowie wspierający. Planowanie dochodów i wydatków jest więc obecnie bardzo trudne.

## 10. Biuro Towarzystwa

Personel biura składał się z trzech osób: kierownikiem była zatrudniona na pełnym etacie do grudnia 1989 r., a następnie — w styczniu i lutym 1990 r. — na umowie-zleceniu, Henryka Brukarzewicz. Księgowość prowadziła, zatrudniona na 1/4 etatu, Bogumiła Przeperska, referentem d/s kulturalnych były, pracujące na 1/2 etatu, kolejno Elżbieta Mordawska, Gertruda Roznerska i Halina Kozłowska.

Od marca — w tym miesiącu pracowała tylko Halina Kozłowska — do 24 czerwca 1990 r. Towarzystwo nie miało żadnego pracownika biurowego. Od 25 czerwca pracowała, opłacana przez Fundusz Interwencyjny, Jadwiga Kręciszewska. Wykonywała ona wszystkie prace biurowe oraz prowadziła księgowość, zbierała składki członkowskie, sprzedawała wydawnictwa itp.

## 11. Biblioteka

Księgozbiór, obejmujący druki zwarte i czasopisma, liczył 522 jednostki. Nabytki w okresie sprawozdawczym wyniosły 66 pozycji, w tym: zakupy 12, dary 48 i pozycje własne 6.

Wśród darów jest kolejny, 21 tom, wydawnictwa pt. „Ukraina. Nauka i kultura”, nadesłany przez Ukraińską Akademię Nauk w Kijowie.



## 12. Zakończenie

Czego nie udało się zrealizować?

Można tu mówić zarówno o zadaniach, których wykonanie leżało w gestii Towarzystwa, jak i tych, które adresowane były do władz miasta.

Zarządowi Towarzystwa nie udało się, niestety, ani wciągnąć członków, poza udziałem w komisjach konkursu „Toruń w kwiatach”, do prac prowadzonych przez To-Mi-To, ani poważniej zwiększyć liczby członków. Nie udało się zorganizować planowanego konkursu na najładniejsze wystawy sklepowe. Akcję rozpoczął wiceprezes Kazimierz Gregorkiewicz, po jego śmierci podjął ją Stefan Trawiński. Niestety bez powodzenia.

Kulała również popularyzacja Towarzystwa w prasie i innych środkach przekazu. Parę wzmianek prasowych i wywiad prezesa dla radia, to zbyt mało.

Definitywnie upadła sprawa nowego lokalu dla Towarzystwa, który przewidziany był w remontowanym budynku przy ul. Małe Garbary 5. Budynek ten został przez miasto sprzedany i nadzieje na wygodniejszą siedzibę spełzły na niczym.

Wysuwane były również liczne postulaty pod adresem władz miasta. Niektóre z nich, wymagające znacznych sum pieniężnych, jak budowa sali koncertowej, kina panoramicznego, operetki, pomnika Fryderyka Chopina, obelisku wojewody Stefana Łaszewskiego, budowy większej liczby szaleków itp., nie mieszczą się — jak stwierdził w dyskusji wiceprezydent Janusz Stefański — w obecnych możliwościach miasta. \*

---

\* Sprawozdaniem tym rozpoczynamy systematyczne drukowanie materiałów z działalności Towarzystwa. Ukazywać się będą co 3 lata w każdym pierwszym tomie „Rocznika” po zakończeniu kadencji Zarządu. Informacje o dziejach i działalności To-Mi-To w poprzednich latach, od daty jego powstania w maju 1923 r., znajdzie Czytelnik w artykule Karoli Ciesielskiej „Dzieje Towarzystwa Miłośników Torunia w latach 1923—1988”, Rocznik Toruński, t. 20, Toruń 1991, s. 7—65.



## Antoni Antczak (1890-1952) toruński działacz organizacyjny, polityczny i narodowy.

*Kazimierz Przybyszewski*

Antoni Antczak urodził się 15 maja 1890 r. w Wolenicach w byłym powiecie krotoszyńskim w Wielkopolsce, w rodzinie robotnika rolnego Jana i Franciszki z domu Owczaryszek.

Po ukończeniu 4 klas szkoły ludowej, ze względu na trudną sytuację materialną w domu rodzinnym, zmuszony był przerwać naukę i rozpocząć pracę jako robotnik rolny, a następnie administrator majątku w poznańskim.

Po odbyciu służby wojskowej wyemigrował w styczniu 1914 r. w poszukiwaniu pracy do Westfalii, gdzie pracował jako górnik w Castrop koło Bochum, jednocześnie doksztalcając się. Wszystko, co potem zdziałał, zawdzięczał swoim zdolnościom i energii. Początkowo wstąpił do Towarzystwa Robotników Katolickich św. Alojzego w Castrop, a następnie szeregu innych organizacji społeczno-politycznych i kulturalnych. I tak, był działaczem Okręgowego Towarzystwa Wyborczego pełniąc w nim funkcję sekretarza, a następnie prezesa w powiatach Dortmund i Hamm. W grudniu 1916 r. został członkiem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (ZZP), który w 1917 r. zainicjował utworzenie Narodowego Stronnictwa Robotników (NSR).

W szeregach NSR Antczak odznaczał się aktywnością i oddaniem sprawie robotniczej. Praca polityczna w ruchu NSR była dla niego szkołą, z której wyniósł olbrzymie korzyści. Lektura książek przyniosła mu wiele wiadomości teoretycznych. Zdobyta wiedza polityczna spowodowała, że wkrótce dokooptowano go do Zarządu



Głównego tegoż stronnictwa, a w październiku 1919 r. powierzono mu stanowisko sekretarza Zarządu Głównego.

Podczas swej pracy partyjnej w Niemczech zwiedził prawie wszystkie placówki polskie w Westfalii-Nadrenii, Hamburgu, Bremie, Hanowerze, Berlinie i na Łużycach.

W kwietniu 1920 r. wrócił do Polski, osiedlił się w Toruniu i objął stanowisko w Zarządzie Wojewódzkim NSR na Pomorzu.

Od początku swego pobytu w Toruniu był czołowym działaczem narodowo-robotniczym i wyróżniał się zarówno w dziedzinie politycznej jak i zawodowej. Należał do rzeczników umieszczenia w programie NSR tezy o istnieniu walki klas i przeciwieństw klasowych oraz opowiadał się za zjednoczeniem NSR z Narodowym Związkiem Robotniczym. Podczas obrad II Kongresu Narodowej Partii Robotniczej (NPR), w dniach 4—6 września 1921 r. był oficjalnym delegatem jej organizacji pomorskiej. On też zgłosił wniosek o udzielenie votum zaufania Głównemu Komitetowi Wykonawczemu i Klubowi Sejmowemu NPR oraz optował za przyjęciem przez Kongres radykalnego programu partii. Wybrany został Antczak do Rady Naczelnej NPR, przede wszystkim jednak zaangażował się w działalność partyjną macierzystej organizacji pomorskiej. W latach 1921—1922 był prezesem Zarządu Okręgu Tczewskiego NPR, a w latach 1922—1927 prezesem Zarządu Wojewódzkiego tejże partii.

Dnia 1 lutego 1923 r. uchwałą Zarządu Wojewódzkiego NPR na Pomorzu powierzono Antczakowi stanowisko dyrektora Drukarni Robotniczej i wydawnictwa „Głosu Robotnika”. Były to czasy bardzo ciężkie i partia nosiła się nawet z myślą zlikwidowania zarówno drukarni, jak i wydawnictwa. Antczak nie chciał się z tą myślą pogodzić; postanowił, że drukarnię i wydawnictwo nie tylko podtrzyma, ale również rozbuduje. Do 1926 r. jednak skromne zyski drukarni pochłonęła gazeta oraz dawniejsze długi. Wówczas to Antczak podjął decyzję wydawania nowej gazety. We wrześniu 1926 r. Drukarnia Robotnicza wydała odezwę, zapowiadającą z dniem 1 października tegoż roku druk gazety „Obrona Ludu”, którą rozprowadzano poprzez pozyskiwanie prenumeratorów. Liczba ich rosła z roku na rok, dochodząc od 1 500 na początku 1927 r. do ponad 50 000 abonentów w 1932 r. W 1927 r. gazeta rozchodziła się zaledwie w kilku powiatach Pomorza, w 1932 r. zaś była już rozprowadzana na obszarze całego Pomorza, w Wielkopolsce, na Górnym Śląsku. Także docierała w głąb kraju, a nawet do Niemiec, Danii i Francji.

Ten niezwykle rozwój „Obrony Ludu” był wówczas fenomenem wydawniczym w Polsce, tym bardziej znamienym, że przy-

padał akurat na okres wielkiego kryzysu gospodarczego. Tajemnica powodzenia gazety wynikała m.in. z tego, iż w miarę swego rozrostu przybierała ona szatę coraz obszerniejszą, ciekawszą i piękniejszą.

Sukces „Obrony Ludu” przyczynił się do tego, że dom przy ulicy Piekary 14, w którym mieściła się Drukarnia Robotnicza okazał się za ciasny i Antczak, za zgodą Zarządu Wojewódzkiego NPR, zdecydował się na budowę nowej drukarni; 20 kwietnia 1929 r. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach drukarni przy ulicy Legionów 29. Dnia 20 października tegoż roku wydrukowano w nowej drukarni gazetę po raz pierwszy. Było to wówczas tempo iście amerykańskie.

W nowym gmachu zamontowano, zakupioną za 200 000,— zł, nową maszynę rotacyjną, która w ciągu godziny mogła wydrukować 16 000 egzemplarzy „Obrony Ludu” z kolorowymi zdjęciami. Poza tym drukowano w niej także nadal „Głos Robotnika” wraz z dodatkami oraz prace naukowe, na przykład: *Dzieje Torunia* pod redakcją Kazimierza Tymienieckiego (1933 r.), czy wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego i inne. Druki odznaczały się staranną szatą graficzną, a drukarnia należała do czołowych, najlepiej prosperujących wówczas zakładów graficznych w Toruniu.

Przedstawiona tu szerzej działalność Antczaka na polu wydawniczym stanowiła tylko fragment jego pracy, gdyż już 15 grudnia 1925 roku Zarząd Wojewódzki NPR na Pomorzu powierzył mu stanowisko naczelnego redaktora „Głosu Robotnika” oraz jego dodatków „Pochodnia” i „Świetlica”, a także „Codziennego Expressu Pomorskiego”. Zamieszczał w nich jako autor część artykułów wstępnych, wyrażając w nich m.in. poglądy antysocjalistyczne i prokatolickie.

W ogóle posiadał Antczak chyba siły niespożyte, gdyż poza swoją pracą zawodową uczestniczył wszędzie tam, gdzie ludowi robotniczemu najdrobniejszą mógł oddać przysługę. I tak, z górą lat 15 zasiadał w Zarządzie Wojewódzkim NPR na Pomorze, piastując w nim już to urząd prezesa, już to skarbnika lub ławnika. Przez kilka lat zajmował również stanowisko prezesa Okręgowego NPR

na okręg wyborczy Toruń był także członkiem Zarządu Głównego tejże partii.

W kwietniu 1925 r., wobec narastającego wówczas rewizjonizmu niemieckiego, został członkiem Komitetu Tymczasowego Obrony Granic Pomorza. Był również członkiem komisji rewizyjnej Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Poza tym był inicjatorem utworzenia — będącego pod wpływem NPR — Związku Młodzieży Pracującej „Jedność” na Pomorzu i czynnym jego współpracownikiem.

W 1926 r. w okresie zamachu majowego Józefa Piłsudskiego wszedł w skład powołanego do życia 21 maja międzypartyjnego Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu, będąc zwolennikiem jak najszybszej pacyfikacji nastrojów, chciał przede wszystkim zapobiec lansowanym wówczas skrajnym tendencjom objęcia Pomorza specjalną ustawą autonomiczną. Na wniosek Antczaka Komitet ten został rozwiązany 6 czerwca tegoż roku. Stanowisko jego wobec podstawowych kwestii politycznych w okresie pomajowym nie zmieniło się. W październiku 1926 r., będąc jednym z rzeczników jedności NPR został wybrany w skład Głównego Komitetu Wykonawczego tej partii. W latach 1934—1937 był jego sekretarzem. Występował przeciwko umacnianiu rządów autorytarnych i ograniczaniu systemu parlamentarno-demokratycznego; należał jednocześnie do grona tych działaczy NPR, którzy tworzyli umiarkowaną opozycję wobec władz państwowych.

Jako działacz partyjny nie zaniechał jednak aktywności związkowej, pełniąc w latach 1932—1939 funkcję jednego z wiceprezesów Zarządu Głównego ZZZP, był także wiceprezesem Zarządu Głównego Związku Robotników i Rzemieślników ZZZP. Przez cały ten czas sprawował z ramienia partii odpowiedzialne funkcje w licznych, bardzo ważnych instytucjach publicznych; podczas kadencji 1928—1930 był posłem na Sejm, który to mandat uzyskał w listopadzie 1929 r. po rezygnacji jednego z przywódców ZZZP Franciszka Mańkowskiego; szczególnie jednak zasłużył się na terenie Rady Miejskiej miasta Torunia, w której zasiadał jako radny i prezes Narodowo-Robotniczego Koła Radzieckiego od 1921 r. do wybuchu drugiej wojny światowej, będąc w latach 1924—1925

jej wiceprzewodniczącym, a potem do 4 marca 1929 r. (do momentu rozwiązania Rady Miejskiej z pobudek politycznych) — przewodniczącym. Obejmując przewodnictwo w Radzie Miejskiej, powiedział na zebraniu konstytucyjnym m.in., że nie dziękuje utartym zwyczajem za zaszczyt, jakim go obdarzono, ponieważ wyboru tego nie uważał za zaszczyt, lecz za ciężki obowiązek, który na jego barki złożono. Wybór przyjął zwłaszcza dlatego, że był czołowym kandydatem tego ugrupowania, które przy wyborach otrzymało największą ilość głosów. O zaufaniu jakim cieszył się w Radzie najlepiej świadczy fakt, iż kiedy 29 marca 1928 r. Rada Miejska dokonywała wyboru wiceprezydenta miasta, to mimo że Antczak nie zgłaszał swej kandydatury, grupa radnych NPR zaproponowała go na to stanowisko i radni większością głosów, w dowód specjalnego jego uznania i ogromnego doń zaufania, wybrali go wiceprezydentem. Antczak jednak tego zaszczytne stanowiska nie przyjął, nie chcąc porzucić drukarni i wydawnictwa, a także nie uznając się za osobę w pełni kompetentną.

Z ramienia Rady Miejskiej uczestniczył Antczak w pracach rozmaitych jej komisji i deputacji: był członkiem Komisji Administracyjnej, Budowlanej, Finansowej, Teatru Miejskiego, Komisji dla Zakładów Siły Światła i Wody, ponadto przez szereg lat był zastępcą naczelnika Komunalnej Kasy Oszczędności i przewodniczącym Kasy Chorych m. Torunia. Był również członkiem Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego, pełniąc w nim przez jedną kadencję funkcję marszałka; z ramienia Sejmiku był też członkiem Dyrekcji Pomorskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i członkiem Rady Zarządzającej Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń. Jako członek Sejmiku Wojewódzkiego i przewodniczący Rady Miejskiej zabiegał m.in. o uzyskanie pomocy gospodarczej dla Pomorza, scalenie władz administracyjnych II instancji w Toruniu i harmonijny rozwój miasta.

Wyjątkowym zainteresowaniem obdarzał śpiewactwo. W 1922 r. włączył się bardzo czynnie w pracę amatorskiego ruchu śpiewaczego, będąc współzałożycielem utworzonego 17 lutego tegoż roku na Mokrem w Toruniu robotniczego Towarzystwa Śpiewaczego „Moniuszko” i prezesował temu chórowi w latach 1925—1935



i 1937—1939. Dnia 6 marca 1925 r. został wybrany prezesem Zarządu I Okręgu Toruńskiego Pomorskiego Związku Śpiewaczego i pełnił tę funkcję z krótkimi przerwami do 1939 r. Poza tym w latach 1933—1939 był wiceprezesem Pomorskiego Związku Śpiewaczego. Za zasługi dla śpiewactwa Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Muzycznych nadała mu w 1933 r. Srebrną Odznakę Honorową II stopnia. Był ponadto w latach 1937—1938 prezesem Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu.

Swych poczynań nie ograniczał A. Antczak tylko do przedstawionych wyżej ram. Bowiem jako gorliwy katolik wiele miejsca i czasu poświęcał, wraz ze swoją małżonką, pracy na terenie różnych organizacji katolicko-charytatywnych: był m.in. członkiem rady parafialnej przy budowanym wówczas na Mokrem kościele pod wezwaniem Chrystusa Króla, wspierał budowę finansowo oraz drukował bezpłatnie pocztówki-cegiełki z makietą kościoła.

Antczak należał do radykalnego nurtu w NPR, przeciwnego zjednoczeniu z Chrześcijańską Demokracją. Jednakże w połowie 1937 r. przychylił się do zwalczanej dotychczas przez niego koncepcji zjednoczeniowej i 10 października tegoż roku na Kongresie Zjednoczeniowym Stronnictwa Pracy został wybrany w skład Zarządu Głównego i Rady Naczelnej. Został też prezesem Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy na Pomorzu.

We wrześniu 1939 r. w obawie przed aresztowaniem przez Niemców Antczak opuścił Toruń i dotarł do Równego. Po zajęciu tego miasta przez Armię Czerwoną powrócił do Torunia, gdzie włączył się do pracy konspiracyjnej organizacji „Grunwald”, pełniąc w niej obowiązki zastępcy kierownika Wydziału Administracji Cywilnej. Wydział ten pełnił wówczas funkcje Okręgowej Delegatury Rządu Rzeczypospolitej na Pomorze. Kierował on pracą propagandową oraz cywilną działalnością organizacji. Przede wszystkim jednak zadaniem jego było przygotowanie kadr przyszłej polskiej administracji na Pomorzu Nadwiślańskim, mającej objąć władzę na tym terenie po zwycięskim zakończeniu wojny. Wówczas też Antczak zaczął tworzyć zawiązki konspiracyjnego SP na Pomorzu.

jej wiceprzewodniczącym, a potem do 4 marca 1929 r. (do momentu rozwiązania Rady Miejskiej z pobudek politycznych) — przewodniczącym. Obejmując przewodnictwo w Radzie Miejskiej, powiedział na zebraniu konstytucyjnym m.in., że nie dziękuje utartym zwyczajem za zaszczyt, jakim go obdarzono, ponieważ wyboru tego nie uważał za zaszczyt, lecz za ciężki obowiązek, który na jego barki złożono. Wybór przyjął zwłaszcza dlatego, że był czołowym kandydatem tego ugrupowania, które przy wyborach otrzymało największą ilość głosów. O zaufaniu jakim cieszył się w Radzie najlepiej świadczy fakt, iż kiedy 29 marca 1928 r. Rada Miejska dokonywała wyboru wiceprezydenta miasta, to mimo że Antczak nie zgłaszał swej kandydatury, grupa radnych NPR proponowała go na to stanowisko i radni większością głosów, w dowód specjalnego jego uznania i ogromnego doń zaufania, wybrali go wiceprezydentem. Antczak jednak tego zaszczytnego stanowiska nie przyjął, nie chcąc porzucić drukarni i wydawnictwa, a także nie uznając się za osobę w pełni kompetentną.

Z ramienia Rady Miejskiej uczestniczył Antczak w pracach rozmaitych jej komisji i deputacji: był członkiem Komisji Administracyjnej, Budowlanej, Finansowej, Teatru Miejskiego, Komisji dla Zakładów Siły Światła i Wody, ponadto przez szereg lat był zastępcą naczelnika Komunalnej Kasy Oszczędności i przewodniczącym Kasy Chorych m. Torunia. Był również członkiem Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego, pełniąc w nim przez jedną kadencję funkcję marszałka; z ramienia Sejmiku był też członkiem Dyrekcji Pomorskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i członkiem Rady Zarządzającej Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń. Jako członek Sejmiku Wojewódzkiego i przewodniczący Rady Miejskiej zabiegał m.in. o uzyskanie pomocy gospodarczej dla Pomorza, scalenie władz administracyjnych II instancji w Toruniu i harmonijny rozwój miasta.

Wyjątkowym zainteresowaniem obdarzał śpiewactwo. W 1922 r. włączył się bardzo czynnie w pracę amatorskiego ruchu śpiewaczego, będąc współzałożycielem utworzonego 17 lutego tegoż roku na Mokrem w Toruniu robotniczego Towarzystwa Śpiewaczego „Moniuszko” i prezesował temu chórowi w latach 1925—1935

i 1937—1939. Dnia 6 marca 1925 r. został wybrany prezesem Zarządu I Okręgu Toruńskiego Pomorskiego Związku Śpiewaczego i pełnił tę funkcję z krótkimi przerwami do 1939 r. Poza tym w latach 1933—1939 był wiceprezesem Pomorskiego Związku Śpiewaczego. Za zasługi dla śpiewactwa Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Muzycznych nadała mu w 1933 r. Srebrną Odznakę Honorową II stopnia. Był ponadto w latach 1937—1938 prezesem Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu.

Swych poczynań nie ograniczał A. Antczak tylko do przedstawionych wyżej ram. Bowiem jako gorliwy katolik wiele miejsca i czasu poświęcał, wraz ze swoją małżonką, pracy na terenie różnych organizacji katolicko-charytatywnych: był m.in. członkiem rady parafialnej przy budowanym wówczas na Mokrem kościele pod wezwaniem Chrystusa Króla, wspierał budowę finansowo oraz drukował bezpłatnie pocztówki-cegiełki z makietą kościoła.

Antczak należał do radykalnego nurtu w NPR, przeciwnego zjednoczeniu z Chrześcijańską Demokracją. Jednakże w połowie 1937 r. przychylił się do zwalczanej dotychczas przez niego koncepcji zjednoczeniowej i 10 października tegoż roku na Kongresie Zjednoczeniowym Stronnictwa Pracy został wybrany w skład Zarządu Głównego i Rady Naczelnej. Został też prezesem Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy na Pomorzu.

We wrześniu 1939 r. w obawie przed aresztowaniem przez Niemców Antczak opuścił Toruń i dotarł do Równego. Po zajęciu tego miasta przez Armię Czerwoną powrócił do Torunia, gdzie włączył się do pracy konspiracyjnej organizacji „Grunwald”, pełniąc w niej obowiązki zastępcy kierownika Wydziału Administracji Cywilnej. Wydział ten pełnił wówczas funkcje Okręgowej Delegatury Rządu Rzeczypospolitej na Pomorze. Kierował on pracą propagandową oraz cywilną działalnością organizacji. Przede wszystkim jednak zadaniem jego było przygotowanie kadr przyszłej polskiej administracji na Pomorzu Nadwiślańskim, mającej objąć władzę na tym terenie po zwycięskim zakończeniu wojny. Wówczas też Antczak zaczął tworzyć zawiązki konspiracyjnego SP na Pomorzu.

W listopadzie 1940 r. większość działaczy „Grunwaldu” została aresztowana przez Gestapo. Niektórzy jednak zdołali się uratować wyjeżdżając do Generalnego Gubernatorstwa. W ten właśnie sposób uratował się Antoni Antczak, który zbiegł do Warszawy, gdzie włączył się w działalność konspiracyjnych struktur ZZP i wszedł w skład ścisłego kierownictwa powołanego w czerwcu 1940 r. Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy. Nawiązał też kontakt z Delegatem Rządu na Kraj Cyrylem Ratajskim. W połowie zaś 1941 r. Antczak mianowany został Okręgowym Delegatem Rządu RP na Pomorze (podziemny wojewoda pomorski) z siedzibą w Warszawie i pełnił tę funkcję do wybuchu Powstania Warszawskiego. Występował wówczas pod nazwiskiem Adamski i pseudonimem „Dyrektor”. Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego i sprawnie działającej organizacji zawodowej kolejarzy (Zjednoczenie Kolejowców Polskich ZZP), która wówczas działała w podziemiu, mimo ściśle strzeżonej granicy między Rzeszą a Generalnym Gubernatorstwem, Antczak kilkakrotnie jeździł między Pomorzem a Warszawą, będąc dla centralnych organów Delegatury Rządu niezwykle cennym łącznikiem, rzecznikiem i informatorem o wydarzeniach dziejących się na Pomorzu. Informacje te uzyskiwał za pośrednictwem utworzonej z jego inicjatywy ekspozytury Okręgowej Delegatury Rządu na Pomorzu, która posiadała rozbudowany konspiracyjny aparat administracyjny obejmujący swym zasięgiem obszar całego Pomorza.

Dnia 5 lutego 1942 r., po aresztowaniu 19 stycznia tegoż roku redaktora Franciszka Kwiecińskiego, prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, funkcję tę powierzono Antczakowi. Poza tym od 13 lutego 1943 r. po scaleniu SP z katolicką konspiracyjną grupą „Unia” pełnił też obowiązki wiceprzewodniczącego tej drugiej organizacji. Ponadto od końca 1943 r. był skarbnikiem Komisji Centralnej, kierowniczego organu konspiracyjnego ZZSP, utworzonego w lutym tegoż roku.

Po upadku Powstania Antoni Antczak znalazł się w obozie przejściowym w Pruszkowie, skąd nierozpoznany, wywieziony został do Niemiec na roboty w okolice Lüneburga. Po powrocie

do kraju w marcu 1945 r. został w końcu marca, obok Józefa Kwasiborskiego, drugim prezesem konspiracyjnego nadal SP i zajmował się sprawami wewnątrzorganizacyjnymi.

W pierwszych dnia lipca 1945 r. przyjechał do kraju z Londynu Karol Popiel, niekwestionowany przywódca SP, któremu na odbytym 15 lipca tegoż roku Zjeździe Stronnictwa powierzono godność prezesa, zaś Antczak został jednym z 3 wiceprezesów.

Jednocześnie po powrocie z Niemiec brał udział w reaktywowaniu nielegalnego ZZP i uczestniczył w zakładaniu filii tej organizacji na Pomorzu; od 28 marca 1945 r., wspólnie z Piotrem Nowakowskim, stał na czele Komisji Centralnej ZZP do chwili zawieszenia jej działalności w sierpniu 1946 r. Zaś po likwidacji Komisji Centralnej powierzono mu zarządzanie jej tajną kasą tak zwaną Kasą B Związku.

Dnia 14 listopada 1945 r. po połączeniu SP Karola Popiela z odrodzonym SP Zygmunta Felczaka i Feliksa Widy-Wirskiego, ustalono nowy skład legalnie działającego Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy; Antczakowi powierzono funkcję skarbnika i przewodniczącego Komisji Statutowej.

W grudniu tegoż roku Antczak został powołany do Krajowej Rady Narodowej, gdzie był wiceprzewodniczącym Klubu Poselskiego SP i członkiem sejmowych Komisji: Komunikacji, Organizacyjno-Samorządowej, Skarbowo-Budżetowej, Spraw Zagranicznych, Zdrowia oraz Ziem Odzyskanych i Repatriacji.

W lipcu 1946 r. wystąpił wraz z grupą K. Popiela z SP, nie zgadzając się z poparciem, jakiego Stronnictwo zaczęło udzielać PPR.

Jeszcze dwa lata przebywał na wolności, działał wówczas w środowisku związanym z „Tygodnikiem Warszawskim”, a po wyborach do Sejmu z 19 stycznia 1947 r. czynił starania o legalizację Chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy.

Aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa 31 sierpnia 1948 r., po przeszło 2 i pół latach śledztwa był jednym z 5 byłych przywódców SP, sądzonych w procesie pokazowym Józefa Kwasiborskiego w Warszawie, w dniach od 28 marca do 3 kwietnia 1951 r., pod zarzutem prowadzenia działalności antyrządowej w latach

1945—1948 i wcześniejszej współpracy z Gestapo z zwalczaniu komunistycznego ruchu oporu. Wyrokiem Rejonowego Sądu Wojskowego w Warszawie z 6 kwietnia 1951 r. został skazany na 15 lat więzienia, za podstawę prawną wyroku przyjęto dekret z 1944 r. o wymiarze kary dla zbrodniarzy hitlerowskich!

Zmarł 31 sierpnia 1952 r. w więzieniu we Wronkach.

Dnia 20 marca 1958 r. Sąd Najwyższy uniewinnił go pośmiertnie od zarzutu współpracy z Gestapo, a postępowanie dotyczące pozostałych zarzutów umorzono.

Imię Antoniego Antczaka nosi Klub Historyczny istniejący przy Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu.

Dnia 3 maja 1990 r. na budynku Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą poległym w walce żołnierzom i działaczom Okręgowej Delegatury Rządu RP na Pomorzu „Zatoka”. Uroczystego aktu odsłonięcia tablicy dokonały córki zmarłych działaczy Delegatury: Antoniego Antczaka i Bolesława Lipskiego oraz jeden z dwóch żyjących jej członków Edward Forycki.

Także w Toruniu z inicjatywy Zarządu Okręgowego Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, z okazji 100 rocznicy urodzin Antoniego Antczaka, odsłonięto 13 maja 1990 r. w kościele Chrystusa Króla tablicę pamiątkową ku jego czci.

Antoni Antczak odznaczony został pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta.

W małżeństwie z Marianną z domu Ciesiołka, Antoni Antczak miał dzieci:

— syna Antoniego, urodzonego 24 października 1914 r. w Castrop. Praktykant administracyjny w Zarządzie Miejskim w Toruniu; studiował prawo na Uniwersytecie Poznańskim. Powołany do wojska 25 sierpnia 1939 r. Wzięty do niewoli, był jeńcem obojgu; brał udział w konspiracji obozowej i zamordowany został przez Niemców;

— syna Feliksa, urodzonego 22 maja 1916 r. w Castrop. W 1938 r. był redaktorem „Obrony Ludu”. W okresie okupacji w podziemiu. Aresztowany w grudniu 1944 r. w Aninie i 28 grudnia tegoż

roku skazany przez Garnizonowy Sąd Wojskowy w Warszawie na karę śmierci. Wyrok wykonano 2 stycznia 1945 r.;

— córkę Stefanę Wandę, urodzoną 16 grudnia 1922 r. w Toruniu; zamężna z prof. dr med. Jerzym Meyzą, mieszka w Warszawie.

Opracowano na podstawie: Kunert A. K. *Słownik bibliograficzny konspiracji warszawskiej 1939—1944*, (t.) 2, Warszawa 1987; *Słownik pracowników książki polskiej, Suplement*, Warszawa—Łódź 1986 Bujak W., *Historia Stronnictwa Pracy 1937—1946—1950*, Warszawa 1988, wd. ind.; Górski G., Hołubicki M., *Antoni Antczak (1890—1952)*, „Ład”, z 30.IV.1989, nr 18, s. 9; Przybylski H., *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926—1937*, Warszawa 1980, wd. ind.; Wapiński R., *Działalność Narodowej Partii Robotniczej na terenie województwa pomorskiego w latach 1920—1930*, Gdańsk 1962, wd. ind.; tenże *Życie polityczne Pomorza w latach 1920—1939*, Warszawa 1983, wd. ind.; Zakrzewski T., *Byli wśród nas*, (w:) *Pieśni cześć! 60 lat I Okręgu Toruńskiego Pomorskiego Związku Śpiewaczego*, Toruń 1973, s. 91; Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta Magistratu m. Torunia, Wydział Ogólny, sygn. 1411, 1412, 1486.

1840  
The first of these is the  
second is the  
third is the  
fourth is the  
fifth is the  
sixth is the  
seventh is the  
eighth is the  
ninth is the  
tenth is the

1841  
The first of these is the  
second is the  
third is the  
fourth is the  
fifth is the  
sixth is the  
seventh is the  
eighth is the  
ninth is the  
tenth is the

1842  
The first of these is the  
second is the  
third is the  
fourth is the  
fifth is the  
sixth is the  
seventh is the  
eighth is the  
ninth is the  
tenth is the

1843  
The first of these is the  
second is the  
third is the  
fourth is the  
fifth is the  
sixth is the  
seventh is the  
eighth is the  
ninth is the  
tenth is the

1844  
The first of these is the  
second is the  
third is the  
fourth is the  
fifth is the  
sixth is the  
seventh is the  
eighth is the  
ninth is the  
tenth is the

1845  
The first of these is the  
second is the  
third is the  
fourth is the  
fifth is the  
sixth is the  
seventh is the  
eighth is the  
ninth is the  
tenth is the

1846  
The first of these is the  
second is the  
third is the  
fourth is the  
fifth is the  
sixth is the  
seventh is the  
eighth is the  
ninth is the  
tenth is the

1847  
The first of these is the  
second is the  
third is the  
fourth is the  
fifth is the  
sixth is the  
seventh is the  
eighth is the  
ninth is the  
tenth is the



## Wspomnienia o Klemensie Carnot-Krajewskim (1915-1975), toruńskim kompozytorze i muzykologu, etnografie i historyku architektury.

Leonard Jarzębowski

Przy okazji jednej z wystaw poświęconych Toruniowi zastanawialiśmy się nad *Pieśnią o Toruniu* i jej autorem Klemensem Carnot-Krajewskim. Wydana w Toruniu w 1947 r. ma nad tekstem przykuwający zapis: „Kompozycja z obozu pracy Gdańsk, Schichau-Werft 1943 r.” Mój rozmówca nie znał kompozytora pieśni, lecz dla mnie to jedna z najbliższych osób, określanych na Pomorzu jako kuzyn, bardziej konkretnie brat cioteczny, gdyż matki nasze były siostrami.

Zachowała się wśród pocztówek od niego widokówka z Gdańska pisana 18.V.1942 r., w której zawiadamia mnie, że pracuje w wielkiej fabryce Schichau już od trzech tygodni jako Umschüler als Schwaisser: „Zostałem przekazany przez Arbeitsamt toruński. Jesteśmy zgrupowani w barakach. Pracuję tygodniowo 48 godzin. Reszta w liście”. Listu jednak nie otrzymałem.

Obecnie minęło już czternaście lat od śmierci mojego kuzyna. Mieszkaliśmy po wojnie w Toruniu i często się spotykaliśmy. Łączyło nas niejedno wspólne zamiłowanie i znam sporo szczegółów jego biografii, niech więc to wspomnienie zorientuje nas w jego niełatwym, a bardzo pracowitym życiu.

Klemens Krajewski urodził się 8 listopada 1915 r. w moim także rodzinnym mieście Brodnicy. Był o dwa lata ode mnie młodszy, jednak układ nasz rodzinny różnił się poważnie. Klemens miał starszą od siebie, a niemal w moim wieku będącą sio-



strę Mariannę. Ojciec mój był bowiem starszy o lat 17 od ojca Klemensa, który ożenił się z młodszą siostrą mojej matki na wsi w Polskim Brzoziu. Mój ojciec sprzedał na krótko przed wojną gospodarstwo i przeniósł się do Brodnicy, gdzie też osiadł ojciec Klemensa prowadząc początkowo warsztat rzemieślniczy krawiecki przy ulicy Mazurskiej, a później sklep z materiałami bławatnymi przy ulicy Hallera łączącej w tym mieście duży Rynek z Małym. Dzięki wielkiej pracowitości i przedsiębiorczości w mieszkaniu Wujostwa było bardzo pięknie, choć ich rodzina stawała się coraz liczniejsza. W Brodnicy urodziły się jeszcze młodsza siost-

ki  
ra Klemensa Elżbieta, po niej bracia Henryk i Kazimierz i ostatnia Adela. Nieraz odwiedzaliśmy ich, jakkolwiek mnie odpowiadało raczej towarzystwo starszej siostry Klemensa jako mej rówieśniczki.

W tym czasie Ojciec Klemensa wzbogacił się na tyle, że kupił w roku 1924 dwupiętrowy dom czynszowy w Wąbrzeźnie. Klemens uczęszcza najpierw do szkoły w Brodnicy, gimnazjum jednak zaczyna w Wąbrzeźnie. Był chłopcem delikatnym i wątłym. Zwłaszcza, że przeszedł poważną operację wymagającą troskliwości i opieki. Po jakimś czasie Ojciec przeniósł Klemensa nawet do seminarium teologicznego w Bydgoszczy, gdzie młodzieńcowi niezbyt się podobało. Ostatecznie przeszedł do Seminarium Nauczycielskiego w Lubawie, a ukończył je w Grudziądzu. Przygotowanie w seminarium nauczycielskim uwzględniało też w większej mierze naukę śpiewu i muzyki, przedmioty, do których Klemens miał zamiłowanie. Pogłębił je na wydziale dla nauczycieli szkół średnich przy Konserwatorium Muzycznym w Toruniu. Wykładał tam wówczas znany już na całym Pomorzu kompozytor Zygmunt Moczyński, autor m.in. *Hymnu Pomorza* i inych pieśni śpiewanych w szkolnych chórach. Nauka kompozycji przy tak znanym wykładowcy wpłynęła na zdolnego i zamiłowanego słuchacza do tego stopnia, że już wtedy sam potrafił komponować. Z tych młodzieńczych, przedwojennych jeszcze lat znalazłem wśród jego notatek zeszyt 32 stronowy z tytułem *Utwory na fortepian*, słowa i muzyka Klemensa Krajewskiego, 1936 r. Wąbrzeźno. Są to pierwsze próby, które zapewne zaszły i na dalsze lata, bo nie tylko całym jest ten zeszyt wypełniony, ale na ostatniej stronie są: „Piosenki w przygotowaniu”, numerowane 11,12, 13. Te pieśni mają tylko zasadnicze takty w ujętych klamrą 2 liniach nut, górnej na sopran, dolnej na basy. Tytuły ich to „Miłość piosenką”, „Porywy wiosny” i „Kochane różyczki”. Na tej też ostatniej stronie mamy powtórzoną datę Wąbrzeźno, w sierpniu 1936. A tytuły całych utworów w zeszycie są następujące:

1. Nihil novi subter solem (s. 1—4),
2. Prastary park (chyba toruński, s. 5—7),
3. Ten uśmiech. Walc angielski (s. 8—9),

4. Zaśnij (Piosenka z operetki: Miłość piosenką, s. 10—13),
5. Zachód słońca (Motyw romansu cygańskiego, s. 14—16),
6. Dla mej dziewczeczki skrzypki łkajcie (poświęcona Urszulce Stenczniewskiej, s. 17—19),
7. Zawsze w kółko (tempo walca, s. 20—23),
8. Maleńka Żunia (poświęcone siostrzyczce Elżbietce, s. 24—26),
9. Po cóż tak skarżyć się (Przewodnia melodia baletu z operetki „Miłość piosenką” (W tempie walca, s. 27—29),
10. Za późno kochasz (tango, s. 30—32).

Jeżeli brać na serio daty na początku i przy końcu tego zeszytu, to zapewne więcej było tych utworów w okresie przedwojennym. Stanowiły one główne „hobby” naszego młodzieńca i widać, że nie tylko układał melodie, planował operetki, ale i układał do nich słowa. Pracował wówczas też w Kornatowie jako nauczyciel od września 1937 roku do sierpnia 1939, a do Torunia dojeżdżał już od roku 1936-go.

Nagłym, choć spodziewanym ciosem dla Pomorza była wojna. Zaklinowani przez armie niemieckie wycofywali się z polskimi żołnierzami także cywile, zwłaszcza ci, którym mogło grozić niebezpieczeństwo. Tak też i Klemens z bratem Kazimierzem szli w głąb Polski. Ale kiedy doszli do Golubia, były już tam wojska niemieckie, które zatrzymały ich czas jakiś w zamku.

Do Kornatowa nie było co wracać, Klemens był tam podobno nawet na liście skazanych na rozstrzelanie. Niebezpiecznie mogło być też i Wąbrzeźno. Wybrał się więc do Torunia, dokąd ciągnął go też niepokój o narzeczoną. Toruń dawał też lepszą możliwość zmiany pracy. Nie łatwo było ją można znaleźć, z trudem uzyskał zajęcie jako robotnik przy drukarni „Thorner Freiheit”.

Rodziny polskie, które przed wojną osiadły na Pomorzu, wywożono do tzw. „Generalnego Gubernatorstwa”. Rodziców Klemensa jako zamożniejszych właścicieli razem z siódmką pozostałych dzieci wywieziono wcześniej w głąb Rzeszy na roboty. Wpierw do obozu pracy, a następnie do pracy fabrycznej we Frankfurcie nad Menem.

Pozostały w Toruniu Klemens zdecydował się w dniu 4 wrześ-

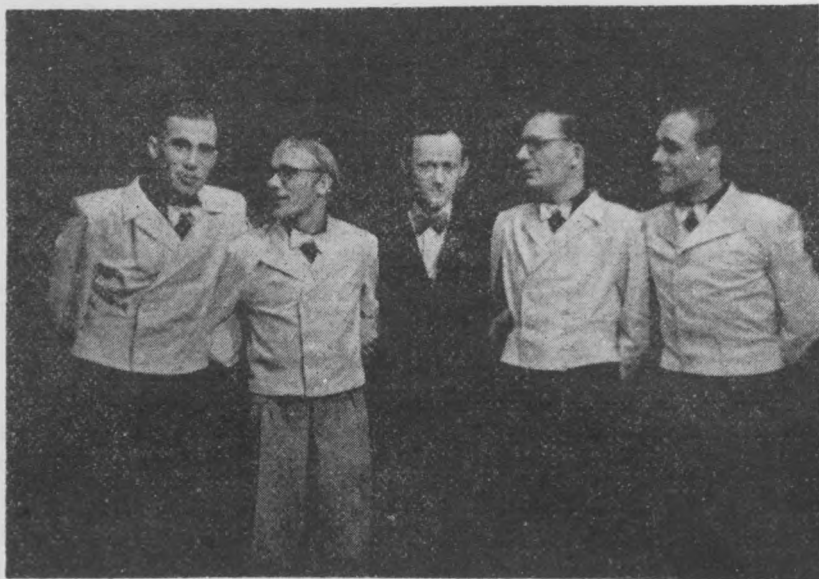
nia 1940 roku na ślub z mieszkanką Torunia Ireną Rygielską chcąc w ten sposób też swoją wybraną ocalić od ewentualnej wywózki. Ocaliło to młodą małżonkę i wkrótce mamusię pierwszego syna, któremu nadano imię Erwin. Mały Winius urodził się 19 sierpnia 1942 roku, jednak ojca zabrano już z końcem kwietnia, a więc przed urodzeniem, do pracy w gdańskiej stoczni okrętów gdzie został zatrudniony jako spawacz. Otrzymał zaledwie dzień urlopu po urodzeniu się syna, na chrzciny.

Nie trudno sobie wyobrazić, jak ciężka była jego praca i dola całej rodziny w czasie wojny. Po wstępnym przeszkoleniu pracował przy wyrabianych tam łodziach podwodnych, a opowiadał mi sam, jak we wnętrzu wyrzutni sąsiedniej łodzi zginął w trakcie pracy zgnieciony jakiś Niemiec.

Po ofensywie wojsk radziecko-polskich na Gdańsk Klemens Krajewski przedostał się wraz z kilkoma robotnikami przez front i jeszcze przed ostatecznym zdobyciem Gdańska wrócił do Torunia. Od 5-go kwietnia zaczął tu pracę jako pełniący obowiązki kierownika w szkole. Otrzymał wówczas mieszkanie przy ulicy Moinuski 37 na parterze.

Z chwilą powstania w Toruniu uniwersytetu zapisał się Klemens na studia na Wydziale Sztuk Pięknych. Jako nauczyciel muzyki i śpiewu był jednym z założycieli chóru akademickiego i przez czas jakiś jego dyrygentem. Nie miał wprawdzie na tyle jeszcze w Toruniu sławy i wzięcia, ile znany już wszystkim, pracujący w Gimnazjum M. Kopernika prof. Jan Michał Wieczorek, którego bardziej sobie przypominam z tych czasów przy występach inauguracyjnych, czy innych uroczystościach uniwersyteckich.

Jednak młody student Krajewski miał uznanie wśród zespołu studentów i popularny był w mieście w tych czasach jego chór rewelersów, do którego należało czterech studentów. Najbardziej z nich znany to późniejszy doskonały aktor Stanisław Jasiukiewicz oraz dziś jeszcze mieszkający w Toruniu redaktor Edward Mielniczek, jako trzeci student Rafał Kidoń i jeszcze jeden kol. Bogusław, którego nazwisko ulotniło mi się z pamięci. Zachował się niewielki sześciokartkowy zeszyt (20 1/2 × 15 cm) zatytułowany



Studencki Chór Rewełersów występujący w latach 40-tych w Toruniu pod batutą Klemensa Krajewskiego.

„Partytura chóru rewełersów 1946/47, a w nim melodie do pieśni: *Ej, Ambroży...*, *Gdzie nasze Zakopane* (marsz-foxtrot)..., *Nie pragnę piękna dalekich podróży* (pieśń-hasło)..., *Dziś jestem tak samotny* (pieśń-tango) i jako ostatnia piosenka: *Prolog i finał-witajcie, żegnajcie* z tekstem: *Witajcie nam, oczko dla dam, dla panów ukłon szczery, piosenki czar to dla nas dar, to lepsze od Riwieri. Smutek i żal popłynie w dal, świat pieśni śle w krąg blaski, piosenki czar to dla was dar, a dla nas to.... oklaski.* I melodie i słowa zapewne były układane przez kierującego zespołem rewełersów. (Na końcu tego zbioru znajdujemy adnotację: Kr. 17.XII. 46 r.).

Pośrednio z okresem działania chóru rewełersów zdają się być związane też *Pieśń o Toruniu* oraz *Analiza form nowoczesnej muzyki tanecznej*, obydwie pozycje opublikowane w roku 1947, obydwie jako nakład i własność autora, przy czym *Analiza form* ma

*Tym, którzy kochają Toruń  
poświęcam tę pracę*

**AUTOR**

# **PIEŚŃ**



## **O TORUNIU**

**NA ŚPIEW,  
AKORDEON  
I FORTEPIAN**

**SŁOWA I MUZYKA  
KLEMENSA CARNOTA-KRAJEWSKIEGO**

**NAKLAD I WŁASNOŚĆ AUTORA**  
**T O R U Ń 1 9 4 7**

Okładka „Pieśni o Toruniu” Klemensa Carnot-Krajewskiego

tylko drukowaną kartę tytułową, a tekst ujęty na trzynastu stronach omawia w zarysie tango, slow-fox, walc angielski i fox-trot.

Praca w szkolnictwie, prowadzenie chóru szkolnego pozostały też ślady efektownych wysiłków i przygotowań. Do takich należy drukowane zaproszenie na uroczystość poświęcenia Państwowego Liceum i Gimnazjum Gospodarczego w dniu 17 listopada 1946 r., na której chór szkolny pod batutą prof. Krajewskiego występuje z hymnem „Prośba” do słów prof. Bobińskiej i muki dygrygenta. Datę 29.VI.1946 zawiera także utwór *Narodziny piosenki* na śpiew i fortepian do słów Władysława Bełzy. Nadtytuł *Komp(ozycja) śpiewu pięciu pieśni „Na ojczystej glebie”* sugeruje inne jeszcze utwory.

Piosenki na konkurs im. Carnota i datę Toruń w kwietniu 1948 znajdujemy na okładce, w której zapisane są dwie melodie: *Piosenka o odbudowie*, tekst Jerzy Lan, mel. Carnota oraz *Od Różana trakt* wg tekstu T. Kubiaka, również mel. Carnota. W roku 1948 zinstrumentował także jako marsz na orkiestrę dętą popularną piosenkę dla młodzieży szkolnej „*Myśmy przyszłością narodu*”.

Do twórczości muzycznej Krajewskiego z tych czasów można jeszcze zaliczyć pisaną w identycznym, jak notatki rewelersów, piętnastokartkowym zeszytiku sztukę ludową w trzech odsłonach zatytuowaną *Górale*, przesłaną pod godłem „Kraj-syt” na jakiś zapewne konkurs.

Dnia 30-go listopada 1947-go roku urodził się Klemensowi drugi syn Sławomir Aleksander. Studia w zakresie zabytkonawstwa i konserwatorstwa wobec nawału zajęć o charakterze społecznym, nie przychodziły jego ojcu łatwo, tym bardziej, że w ciągu lat 1949—1953 był również słuchaczem etnologii u prof. Bożeny Stelmachowskiej. Zdawać trzeba było i prehistorię polską i materiałoznawstwo architektoniczne i rzeźbiarskie, historię sztuk plastycznych ze szczególnym uwzględnieniem dziejów sztuki polskiej, główne zasady nauk filozoficznych, estetyki i psychologii, zabytkoznawstwo i konserwatorstwo. Praca magisterska o gospodzie pod Modrym fartuchem uwidoczniła się nawet w ilustracji książki Tadeusza Petrykowskiego *Toruń* (na s. 71), gdzie Klemens stoi



przed niezniszczonym jeszcze gmachem, z którego przez długi czas sterczały potem tylko mury. Stopień magistra jako dowód zakończenia studiów wyższych w zakresie zabytkoznawstwa i konserwatorstwa uzyskał w dniu 17 lutego 1951 roku za czasów rektora prof. dr. Karola Koranyiego z podpisem prof. Tymona Niesiołowskiego jako Przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej i dziekana prof. Stanisława Borysowskiego. Po uzyskaniu magisterium skierunkował Klemens Krajewski swoją pracę zawodową pedagoga na historię architektury, uwzględniając budownictwo ludowe w jego odmianach etnicznych i regionalnych.

Nie myślał jednak poprzestać na tych wynikach. Zamiłowany w zagadnieniach etnologii i etnografii prowadził w latach 1952—1953 cykl seminariów dyskusyjnych na temat polskiego folkloru muzycznego. W latach 1954—56 uczestniczył w konserwatoriach dla magistrów o tematyce regionalizmu pomorskiego z włączeniem budownictwa, muzyki i literatury ludowej, stroju ludowego i kultury materialnej. Brał też udział w ekspedycjach pomorzoznawczych, między innymi na ziemię Słowińców przeprowadzając badania naukowe z zakresu budownictwa ludowego i kultury materialnej. Wynika to z zaświadczenia podpisanego w dniu 3 października 1957 roku przez doc. dr. Kazimierza Żurowskiego jako opiekuna katedry oraz asystentów dr Wandy Brzeskiej i mgr. Ryszarda Kukiera.

Pierwotny temat pracy doktorskiej mgr. Krajewskiego przygotowany u prof. dr. Bożeny Stelmachowskiej brzmiał *Architektonika wytworów ludowych jako jeden z czynników rozwojowych architektury i muzyki narodowej*. Materiał zebrany i opracowany latem 1957 roku zawiera w maszynopisie stron 193 oraz 59 rysunków (na 54 arkuszach), literatura od s. 194 do 200.

Dr Wanda Brzeska w przedmowie do przygotowanej do druku pracy zaznacza, że prof. Bożena Stelmachowska uznała to zagadnienie za jedno z naczelných przy ustalaniu nowoczesnej problematyki etnografii polskiej. W dalszym wstępie prof. Stelmachowskiej czytamy, że praca mgr. Krajewskiego zajmuje się teorią muzyki ludowej, melodyką, materiałem tonalnym, rytmiką i metryką oraz budową. Wartość pracy mgr. Krajewskiego leży w na-

ukowym opracowaniu materiału, przeglądanego systematycznie w zbiorach pieśniowych oraz doszukiwaniu się analogii w muzyce artystycznej Chopina, Moniuszki i Szymanowskiego. Tym samym więc poszedł po linię wyznaczoną przez Bystronia, podtrzymywanej w Zakładzie Muzyki Ludowej dr. Sobieskiego w Poznaniu oraz Państwowego Instytutu Sztuki w Warszawie.

Niestety prof. dr Bożena Stelmachowska zmarła w dniu 21 listopada 1956 roku, a następni promotorzy, początkowo w Krakowie, a ostatecznie prof. dr Maria Znamierowska-Prüfferowa w Toruniu spowodowali zmianę koncepcji wydawnictwa ograniczając je do „*Tradycyjnego budownictwa chałup Ziemi Chełmińskiej*”. Jako takie ukazało się ono dopiero po dziesięciu latach. Odpadł zatem aspekt ogólnonarodowy, odpadła również strona muzyczna problematyki, a pogłębiony został materiał regionalny terenu Ziemi Chełmińskiej.

Pojawiły się za to niektóre fragmenty poprzednio przygotowanej pracy drukowane jako przyczynki doktoranta, jak „*Kolbergowska metoda notowania melodii ludowych*”. (Lud t. XIII, 1957, s. 425—430). W czasopiśmie „*Kaszëbë*” ukazał się w r. 1957 (nr 4—6) artykuł *Chaty dymne na Kaszubach*, w roku 1958 aż trzy artykuły: *Ciecz kaszubska w rozwoju*, *Wystawki chat kaszubskich* oraz *Kaszubskie ozdoby nadszczytowe. Wzory ornamentyki kaszubskiej* publikuje w Biuletynie Wojewódzkiego Domu Kultury (Bydgoszcz 1958). Od 1.II. tegoż roku pracuje w bydgoskim WDK na pół etatu jako instruktor sztuki ludowej i pisze 18 artykułów pod własnym nazwiskiem a w dziedzinie muzyki i pod pseudonimem Carnot np. *Cztery melodie z pogranicza Pałuk i Kujaw*, *Okragły — starokujawski taniec trzyczęściowy*, *Wielkie rocznice: Fryderyk Chopin, Ignacy Paderewski, Robert Schumann* i inne. Publikuje również w londyńskim tygodniku „*Wiadomości*” nieraz bogato ilustrowane artykuły: w r. 1957 *Kaszubskie święto, (o Hier. Derdowskim)*, *Konserwacja ołtarza Stwośza w Krakowie. Soboty przy kościołkach wiejskich*, w r. 1958: *Szopka polska, Chopin — naukowiec, i O konserwacji witraży*. Najwięcej jednak artykułów umieściła miejscowa „*Gazeta Toruńska*”, w której inaugurowała je 19.IX.1957 *Gospoda „Modry Fartuch”*, dalej 21.X

Zamek Dybowski, 12.XI: Mury miejskie, 4.XII Budowle sakralne — bazyliki, 5.XII Bazylika świętojańska, 16.XII Dzwon „Tuba Dei”. W r. 1958 od 9.I. poczynając Czerwony pałac toruński, 6.II. Mieszczańskie dwory korporacyjne, 10.III Wieża na rynku, 14.IV Ratusz Nowomiejski, 5.V Flisacza gospoda „Pod Turkiem”, 2.VI. Puszcza u bram Torunia, 3.VII. Jarmarki toruńskie w XVI—XVII wieku, 10.VII. Pierwsze gimnazjum w Toruniu, 17.VII. Toruńskie schronisko trędowatych. W n-rze 172 z d. 22 lipca 1958 znajdujemy nawet notatkę: „Wielu czytelników chwali sobie bardzo artykuły pisane przez mgr K. Krajewskiego. Większość skrupulatnie kolekcjonuje te pozycje. Cieszy nas to bardzo. U p. K. zamówiliśmy cykl dalszych pozycji”. Doszły więc jeszcze 24.VII. „Wiesiołki — wzgórze śmierci, 31.VII Bulwar Nadwiślański, 7.VIII Kasztel krzyżacki, 21.VIII Kamienice mieszczańskie, 27.VIII Igrzyska na Rynku Staromiejskim; 18.IX W 17 rocznicę śmierci Zygmunta Moczyńskiego, seniora kompozytorów pomorskich, 7.I.1959: Pierniki toruńskie.

Z dziedziny budownictwa i sztuki pisze jeszcze: *Uwagi nad współczesnym stanem zabytków budownictwa Słowińców* (B-ka Słupska t. 5, Poznań 1969) oraz *Odrębność regionalna we współczesnej zabudowie wsi. Architektura* (Arkady 1968, nr 12). Niejedna z prac pozostała w rękopisie.

Obszerniejsze i bardziej ilustrowane artykuły z serii „Sakralne zabytki Pomorza” publikuje w Słowie Powszechnym: *Bazyliki toruńskie* (bazylika św. Jana i kościół św. Jakuba, 15/16.II.1958) oraz *Pofranciszkański kościół hallowy* 19/20.IV.1958).

Długoletnia praca nad doktoratem zmusiła go do starań już w roku 1961 o przyznanie stypendium doktoranckiego. Kuratorium Okr. Szk. Pomorskiego powierzając Klemensowi Krajewskiemu pełnienie obowiązków technika bhp. w Technikum Budowlanym obniża mu obowiązkowy wymiar zajęć o 8 godzin od 1 września 1962 r. W tym też roku referuje na seminariach prof. Znamierowskiej-Prüfferowej zebrany materiał, a w r. 1963 poszczególne rozdziały swej pracy. Część ogólna składała się z trzech rozdziałów, a szczegółowa z pięciu. Rozdział piąty ilustrowany fotografiami ma charakter inwentaryzacyjny w rodzaju katalogu. Przedstawia

on współczesny stan chałup zabytkowych Ziemi Chełmińskiej. Terminy dotyczące elementów i detali budownictwa chałup z dokumentowano metryką czasu i miejsca wszędzie tam, gdzie nazwa została stwierdzona. Recenzentami pracy byli doc. dr Jadwiga Klimaszewska z etnografii UMK oraz prof. dr Roman Reinfuss z katedry etnografii UMCS w Lublinie.

Promocję na stopień doktora nauk humanistycznych otrzymał Klemens Krajewski w dniu 23 stycznia 1967 roku przy obecności dziekana tegoż wydziału prof. dra Bronisława Nadolskiego, za czasów rektora prof. dra Witolda Łukaszczyka. Osobiście miałem przyjemność być na przyjęciu prof. dr Prüfferowej w mieszkaniu Klemensa po doktoracie. Nie ulega kwestii przydatność pracy doktorskiej K. Krajewskiego dla Muzeum Etnograficznego w Toruniu, dokąd przejął jej oryginał w roku 1976 obecny dyr. Muzeum Roman Tubaja.

Zdobyć dyplomu doktorskiego uważał Klemens za etap, który powinien przynieść mu dalsze osiągnięcia naukowe.

Do tego czasu pracował już lat 15 w Technikum Budowlanym. Jako magister zabytkoznawstwa i konserwatorstwa pogłębił w pracy nad doktoratem orientację w etnografii i budownictwie wiejskim. Historię architektury wykładał też w pomaturalnym Studium przy Technikum Budowlanym.

Dnia 5 lipca 1967 złożył do Rady Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu pismo o udzielenie mu godzin zleconych na wykłady z konstrukcji i form budownictwa ludowego oraz z zakresu kompozycji klasycznej w architekturze. Po odpowiedzi negatywnej doc. dra Kazimierza Malinowskiego (15 lipca 1967) w dniu 16.IX.1967 przesłał propozycję zaangażowania go w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Kielcach, Poznaniu, Politechnice w Gdańsku i w Szczecinie. Analogiczne pismo skierował do Rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy (z 2.III.1969 r.), również bez efektu.

Skromne też były pierwsze po doktoracie zmiany. Od 1 lutego 1967 r. Kuratorium przyznało mu należny z tego tytułu dodatek do poborów w wysokości 300 złotych miesięcznie.

Pisywał więc w dalszym ciągu artykuły do czasopism, jak wyżej podane do „Gazety Toruńskiej”, do nowo ukazujących się „No-

wości” w roku 1968 w serii Toruń w okresie młodości Kopernika zbiór artykułów: 1. *Plan urbanistyczny* (13 lipca), 2. *Budowle monumentalne Starego Miasta* (2 sierpnia), 3. *Budowle monumentalne Nowego Miasta* (5 sierpnia), 4. *Kamienice, spichlerze, fortyfikacje* (9 sierpnia), 5. *Rzemiosło artystyczne* (30 sierpnia), 6. *Wystrój wnętrz mieszkalnych*.

Napisał także dr Krajewski do „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, jak sam zaznacza w zestawieniu 10 artykułów w latach 1968—1969, a więc *Ozdobne elementy i detale zabytkowej architektury Torunia* (17 sierp. 1968), *Kontrasty toruńskie* (22. VIII 1968), *Toruńskie refleksje kawiarniane* (6.IX.1968), *Glazurowana cegła w zabytkach Pomorza* (13.XII.1957), *Pałac mieszczkański czy spichlerz* (z propozycją na specyficzny ośrodek muzealny dla podtrzymania tradycji rzemiosła toruńskiego, 7.II.1958), *Propozycje adaptacji Baszty Monstrancji i Krzywej wieży* (2.I.1969), *Realizm zabudowy Torunia* (9—10.III.1969), *Jak odróżnić średniowieczny zabytek toruński i in.*

Do samodzielnych poważniejszych prac zalicza Klemens publikowaną w „Biuletynie Wojewódzkiego Domu Kultury” w r. 1959 *Zwyczajowość kaszubską* (s. 18) oraz *Melodie kaszubskie* (Tamże 1959, s. 22), *Budownictwo Słowińców* (Wydawn. Poznańskie 1960, s. 59—78).

Wykaz artykułów i prac Klemensa znalazłem oprócz zestawionych w specjalnej teczce pozycji także na odwrocie wniosku o przyznanie nagrody Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 27. marca 1973. Wśród ogólnie zestawionych pozycji opublikowanych znajduje się też będąca jeszcze w druku *Mała encyklopedia architektury i wnętrz*, która ukazała się dopiero w marcu 1974 roku. Nie ujmował jednak Klemens w swoim zestawieniu pozycji z dziedziny muzyki, a więc kompozycji datowanych czy nie datowanych. Trzeba je więc omówić w pierwszej kolejności.

Poważniejszy charakter ma pisana latem 1955 roku na dużych arkuszach do nut *Kołysanka* — partytura (na 22 stronach), z datą Toruń, lipiec 1955 r. U góry imię i nazwisko kompozytora bez pseudonimu, z tyłu data ukończenia układu 29.VII.1955.

Takiej samej wielkości arkusze zawiera *Sen o wolności*. Jest to poemat symfoniczny napisany na Międzynarodowy konkurs kompozytorski 1957. Rozpoczął tę kompozycję 13 listopada 1956, a wykończył 20 grudnia 1956 r. U góry ołówkiem hasło „Anoda”, niżej nazwisko Klemens Krajewski. Pod tytułem polskim jest tytuł w języku angielskim *The dream of liberty*, przetłumaczony jest też gatunek utworu: *Simphonic poem*. U dołu dokładny adres, na który został wysłany M. Marcel Cuvelier, Directeur Général du Concours musical international. Jest to odpis ołówkowy na 66 stronach w trzech składkach folio, czy zawiera całość — trudno orzec, podobnie jak trudno ustalić z jakim wynikiem został zrealizowany, bo wątpię, żeby kompozytor zrzekł się wysyłki tak poważnego utworu.

Pod tym samym godłem „Anoda” wysłał też mgr Krajewski na adres budującej się Filharmonii w Bydgoszczy w 1955 r. piosenkę o budowie, do której skomponował melodię rozpisaną na 22 stronach i otrzymał za nią jako pierwszą nagrodę album pt. *Chopin w kraju*. Dyrektor budującej się filharmonii zaznaczył, że pieśń ta będzie grana przy otwarciu Filharmonii między innymi dla sprawdzenia akustyki. Jej treścią jest spotkanie z dziewczyną przed budującym się gmachem filharmonii i nadzieja na wspólne odwiedziny po jego wykończeniu na uroczystym koncercie.

Że Klemensowi przychodziło bez trudności układanie melodii, mam na to szereg dowodów. Jako entuzjasta Torunia ułożyłem tekst o tym pięknym mieście zaczynający się od słów:

Toruński gród stary pamiątek bez miary  
ukrywa w swych murach nad Wisłą,  
z daleka się mieni wśród parków, zieleni,  
przegląda nad wodą srebrzystą.

Kuzyn Klemens dorobił do tego tekstu bardzo wdzięczną melodię. Z przyjemnością słuchałem, jak w takt tej melodii śpiewały tę pieśń trzy koleżanki z Biblioteki Uniwersyteckiej na naszej wewnętrznej uroczystości. Robiłem starania o jej publikację, ale

dowiedziałem się, że zbyt wiele tam mówię o kościołach. Jako pieśń studencką wydał ją w nieco zmienionej treści w formie powielanej Klemens i tą drogą możliwe jest odtworzenie tej melodii.

Podobnie było z pieśnią o naszym (nas obydwu) rodzinnym mieście Brodnicy. Tu z kolei dowiedziałem się, że w czasach socjalistycznej przebudowy naszego kraju nie powinno się tęsknić do przeszłości, wracać do niej w marzeniach, choćby to były najbardziej realne tęsknoty do lat dziecinnych i młodzieńczych.

Nie wszystkie utwory Klemensa dadzą się ulokować w czasie, bo zresztą niewiele mi mówił o swoich planach czy sukcesach kompozytorskich. A były utwory i większe, na których publikacji mu zależało. Do takich należał wodewil czy operetka w trzech aktach pt. *Mała Inka*. Kompozycja to raczej z wcześniejszych lat Klemensa, czy doszło do jej scenicznej realizacji, nie wiem.

Pięknym dowodem stałego przywiązania do muzyki i dążności do efektów teatralnych jest komedia muzyczna w trzech obrazach zatytuowana *Stary młyn* — wodewil. Tekst i muzyka Carnota — Klemensa Krajewskiego. Toruń 1970/71.

Należy podkreślić, że zamiłowanie do muzyki przyjęło się też u braci Klemensa. Również starszy syn Klemensa Erwin wykazywał od młodych lat wielkie zamiłowanie do muzyki i Klemens nie szczędził mu nowoczesnych instrumentów do zaprawy w grze. Syn młodszy Sławomir Aleksander poszedł raczej w drugim kierunku zamiłowań ojca, studiując sztuki piękne.

Nagrodą za długoletnią pracę pedagogiczną była nominacja z dniem 14.10.1972 na stanowisko profesora szkoły średniej, podpisana przez kuratora Zbigniewa Węgierskiego w Bydgoszczy. Również starania o przyznanie nagrody Ministra Oświaty i Wychowania przyniosły pozytywny wynik. Za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej dr Klemens Krajewski otrzymał nagrodę stopnia trzeciego podpisaną przez ministra Jerzego Kuberskiego w czerwcu 1973 roku. Bo też Klemens w każdej dziedzinie swojej działalności wyróżniał się pracowitością.

Tak też było w wypadku *Małej encyklopedii architektury i wnętrz*. Rzecz wymagała dobrego przygotowania fachowego. Należy więc podziwiać uznanie, jakie dr Krajewski zdobył u prof. Tadeusza Broniewskiego z Krakowa, który przyjął jego koncepcję ujęcia tej Encyklopedii. W części pierwszej ujmowała architektów, budowniczych, teoretyków i twórców różnych narodowości ze szczególnym uwzględnieniem polskich, a w części drugiej terminy związane bezpośrednio z architekturą i wystrojem wnętrz, w sumie około 4000 haseł z całą masą odsyłaczy tak do nazwisk architektów jak i do terminów. Szczególnie część druga wymagała obszernego uzupełnienia ilustracjami, które autor przygotowywał też osobiście, a jednak tu zgodził się na uzupełnienie ich przez dr Ryszarda Natusiewicza. Była to praca bardzo obszerna, której poświęcał się bez reszty zwłaszcza ,gdy coraz bardziej widział jej szanse druku. Już we wniosku o przyznanie nagrody Ministra Oświaty i Wychowania podaje jej tytuł zaznaczając, że jest w druku, a objętość sugeruje na ok. 600 stron. Faktycznie wynosiła 493 stron. Oprócz literatury obejmującej zwłaszcza pozycje współczesne mamy w niej od s. 451 bogaty zestaw indeksów, a więc twórców według narodowości i według stuleci z wymienieniem miejscowości, w których działali poszczególni autorzy, np. z Gdynią związanych jest nazwisk 20, z Toruniem 9, z Zamościem 5.

Trudno opisać zadowolenie i uczucie satysfakcji, z jakim wręczał mi w marcu 1974 roku jeden z egzemplarzy tej świeżo otrzymanej *Małej encyklopedii architektury i wnętrz*. W domowym zaciszu omawialiśmy nadzieje jakie wiąże z ewentualną zmianą pracy, bo już się czuł wyczerpany szkolnictwem i z chęcią by przeszedł czy to do muzealnictwa, czy do lżejszej, godzinowej choćby pracy w szkolnictwie wyższym.

Nie było to już jednak łatwe. Miał też związane z dalszą pracą naukową plany, może nawet wiążące się z architekturą. Tak np. w maszynopisie znalazłem związane z jego nazwiskiem jako autora *Budowle zamkowe w Polsce*. Z ponad dwustu rozrzuconych na terenach Polski opisał tylko te, które mają wartość zabytkową na



MAŁA  
ENCYKLO-  
PEDIA  
ARCHITEK-  
TURY  
|  
WNĘTRZ

*Klemens Krajewski*

skalę europejską. Po sześciu stronach wstępu mamy krótki opis dwunastu budowli zamkowych z podaniem nazwisk ich twórców, a dalej słowniczek terminów fachowych pokrywających się niemal w całości z podanymi w *Małej encyklopedii*. Nie wykluczone, że pierwotnie planował w tym dziele również opis tych zamków.

Zastanawiający bardziej jest obszerny, niemal pięśset kart obejmujący rękopis zatytułowany *W kręgu palety*. Widać w nim próbę analogicznego opracowania zagadnień związanych z malarstwem. Tom pierwszy obejmujący dział osobowy zawiera dane dotyczące wybitnych artystów, malarzy i teoretyków (historyków sztuki), szczególnie Europy i basenu Morza Śródziemnego oraz indeks nazwisk według stuleci. Tom drugi jest przedmiotowym działem. Mieści hasła odnoszące się do epok, okresów historii malarstwa, głównych kierunków i artystycznych tendencji, technik malarskich i graficznych, materiałów i sprzętu malarskiego oraz wybraną literaturę. Razem w obu tematach ponad 3200 haseł.

Trudno analizować głębiej pracę niewykończoną, która swoją drogą była zapewne podsumowaniem wysiłków długiego okresu; dodam tylko, że z miejscowych artystów — malarzy znalazłem też umieszczone biogramy profesorów Jerzego Hoppena (1891—1969) oraz Bronisława Jamontta (1886—1957).

Nie wiedział biedny Klemens, że już wkrótce i jego zaliczymy do tych, którzy odeszli. Niebezpieczna choroba nerek, której zaczątków należy prawdopodobnie szukać już w ciężkiej w młodszych latach pracy przymusowej w Gdańsku, spotęgowana zapewne przepracowaniem i wyczerpaniem organizmu, odezwała się nagle w tak niszczącej formie, że nie było już ratunku. W czasie choroby odwiedziłem go dwukrotnie. Objawy przy pierwszych odwiedzinach to męcząca senność, z której budził się, by przemówić do mnie urywanymi zdaniami. Gdy po liście do jego brata i sugestii, by go przekazano do szpitala zjawiłem się po raz drugi, zastałem u niego lekarza. W jakąś godzinę, czy dwie wezwano mnie do Klemensa już martwego. Odszedł w dniu 10 kwietnia 1975 roku.

Nie dożywając nawet lat 60 pozostawił dr Klemens Krajewski po sobie szereg planów i prac niedokończonych, do których realizacji dążył z właściwym sobie poświęceniem i uporem. Gdyby żył dłużej, pewnie wydałby jeszcze kilka ważnych i pożytecznych publikacji, których nikt już po nim nie dokończy.

The first part of the book is devoted to a general survey of the history of the subject, and to a discussion of the various theories which have been advanced to explain the origin of the human mind. The author then proceeds to a detailed examination of the various faculties of the human mind, and to a discussion of the various theories which have been advanced to explain the origin of each of these faculties.

The second part of the book is devoted to a detailed examination of the various faculties of the human mind, and to a discussion of the various theories which have been advanced to explain the origin of each of these faculties. The author then proceeds to a detailed examination of the various faculties of the human mind, and to a discussion of the various theories which have been advanced to explain the origin of each of these faculties.

The third part of the book is devoted to a detailed examination of the various faculties of the human mind, and to a discussion of the various theories which have been advanced to explain the origin of each of these faculties. The author then proceeds to a detailed examination of the various faculties of the human mind, and to a discussion of the various theories which have been advanced to explain the origin of each of these faculties.

The fourth part of the book is devoted to a detailed examination of the various faculties of the human mind, and to a discussion of the various theories which have been advanced to explain the origin of each of these faculties. The author then proceeds to a detailed examination of the various faculties of the human mind, and to a discussion of the various theories which have been advanced to explain the origin of each of these faculties.

The fifth part of the book is devoted to a detailed examination of the various faculties of the human mind, and to a discussion of the various theories which have been advanced to explain the origin of each of these faculties. The author then proceeds to a detailed examination of the various faculties of the human mind, and to a discussion of the various theories which have been advanced to explain the origin of each of these faculties.

## Dzieje Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Toruniu w latach 1894-1939.

*Andrzej Bogucki*

Pierwsze Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” założone zostało we Lwowie w 1867 roku. Tu wzięł początek wielki ruch narodowego odrodzenia wiary we własne siły, wychowania duchowego i fizycznego nowego pokolenia Polaków. W oparciu o wzory czeskie opracowany został statut Towarzystwa Gimnastycznego, a także za przykładem Czechów przyjęto godło „Sokół”, siedzibę Towarzystwa nazwano gniazdem<sup>1</sup>. Sokolstwo polskie zaraz w początkach swego istnienia uznało potrzebę zaznaczenia swojego bytu przez krótkie, a treściwe hasła<sup>2</sup>. Zasadniczym hasłem jest znane powszechnie „Mens sana in corpore sano” czyli „W zdrowm ciele zdrowy duch”. Treścią wszystkich haseł i celem wysiłków sokolstwa było słuzenie Ojczyźnie. Więc tu za hasłem głównym pojawiło się drugie hasło, które uzupełnia pierwsze „Bóg i Ojczyzna” lub „W imię Boże”. Sokoli wielkopolscy i pomorscy przyjęli też powszechnie jako hasło „Szczęść Boże”. W szeregach sokolich utrwalił się wyraz „Czołem” oznaczający powitanie. Różnice między członkami wynikające ze społecznego pochodzenia zacierał demokratyczny i serdeczny wyraz „Druh”. Członkowie „Sokoła” dumnie nosili czapki rogatywki i mundury zaprojektowane przez Artura Grottgera, które nawiązywały do tradycji narodowej. Najczęściej śpiewaną przez Sokołów pieśnią był „Marsz

<sup>1</sup> Zob. M. Doląnski (red.), *Sto deset let Sokola 1862—1972*, Praha 1973.

<sup>2</sup> *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie, Lwów 1892*, s. 2—60.

sokoli — „Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat...”, napisany przez Jana Lama z muzyką Wilhelma Czerwińskiego ze Lwowa. Śpiewali też wiele innych pieśni patriotycznych i organizacyjnych.

Stowarzyszenie „Sokół” od samego początku swojego istnienia miało na celu nie tylko rozwój fizyczny swych członków, lecz przede wszystkim wychowanie ich na silnych duchowo i cieleśnie przyszłych obywateli, zdolnych do pracy i walki o Polskę. Dzięki tej ideologii, w ciągu pierwszych kilkunastu lat, towarzystwa sokole rozszerzyły się na wszystkich ziemiach polskich tak silnie, iż przed pierwszą wojną istniało kilkaset gniazd sokolich we wszystkich trzech zaborach. Zorganizowano też około dwustu gniazd na emigracji w Ameryce, w Westfalii i Nadrenii, Saksonii i Francji<sup>3</sup>.

Pod zaborem pruskim pierwsze TG „Sokół” powstało w dniu 10 grudnia 1884 roku w Inowrocławiu z inicjatywy Maksymiliana Gruszczyńskiego<sup>4</sup>. Zarejestrowanie towarzystwa u władz nastąpiło 19 stycznia 1885 roku.

W dniu 2 czerwca 1886 roku powstał „Sokół” w Poznaniu. Anna Ryfowa przyjmuje, że Sokół w Bydgoszczy powstał w pierwszym półroczu 1886 roku i działał już wcześniej niż w Poznaniu<sup>5</sup>. Ze względu na to, że nieznanym jest dokładny termin rozpoczęcia prac związanych z powołaniem towarzystwa, można uznać 24 października 1886 roku dniem zatwierdzenia przez policję pruską narodzin „Sokoła” bydgoskiego. Gniazdo bydgoskie występuje jako trzecie założone w zaborze pruskim po Inowrocławiu i Poznaniu.

---

<sup>3</sup> Zob. M. Szczerbiński, *Zarys działalności sokolstwa polskiego naczyńie w latach 1887—1918*, Katowice 1982.

<sup>4</sup> Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz (Berlin — Dahlem), XIV HA, Rep. 30(I), 623, *Die politische Polizei 1897—1919*, Rep. 695, *Die polnische Agitation in Westpreussen 1889*; Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” (cytowany dalej PGS), 1937/9, s. 451; *Księga pamiątkowa...* s. 70—78; Z. Grot, J. Gaj, *Zarys dziejów kultury fizycznej w Wielkopolsce*, W-wa — Poznań 1973, s. 96—98. Zob. też H. Łada, *Maksymilian Gruszczyński*, Bydgoszcz 1987.

<sup>5</sup> A. Ryfowa, *Działalność Sokola polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech 1884—1914*, W-wa, Poznań 1976, s. 24.

Sokoli inowrocławscy, a szczególnie Józef Krzymiński, byli inicjatorami powstania Związku Sokółów Wielkopolskich, który zawieszono 6 grudnia 1891 roku w Gnieźnie. W 1893 roku powołano Związek Sokółów Polskich w Państwie Niemieckim. Podzielono liczący dziewięć gniazd Związek na trzy okręgi (żupy). „Sokół” bydgoski wspólnie z inowrocławskim, gnieźnieńskim i kruszwickim należały do Okręgu I Północnego<sup>6</sup>. Po reorganizacji Związku w 1896 roku powstał IV Okręg zwany „Żupą Nadwiślańską”, z Toruniem jako siedzibą okręgu. Do IV Okręgu w połowie 1896 roku należały gniazda: Bydgoszcz, Chełmno, Chełmża, Gdańsk, Koronowo, Nakło i Toruń. Prezesem okręgu wybrano wybitnego działacza narodowego Jakuba Suleckiego<sup>7</sup>. Okręg ten miał za zadanie rozwinięcie idei sokolej na Prusy Zachodnie<sup>8</sup>. Założenie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Toruniu zbiegło się w czasie z antypolskim i butnym przemówieniem cesarza Niemiec Wilhelma II w dniu 21 września 1894 roku na Rynku w Toruniu. Wystąpienie cesarza spowodowało wytworzenie się nastrojów antyniemieckich i wzmożenie poczucia tożsamości narodowej Polaków.

Z inicjatywą założenia gniazda sokolego w Toruniu wystąpili sokoli inowrocławscy. W dniu 6 grudnia 1894 roku ukazała się w „Gazecie Toruńskiej” nr 281 następująca odezwa: „Bacność”

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (cyt. dalej APP), Związek Sokółów w Państwie Niemieckim, sygn. 100, Protokoły z walnych zgromadzeń w gniazdach Okręgu IV. Często występują w źródłach tylko nazwiska z pominięciem imion sokółów.

<sup>7</sup> APP, ZSwPN, sygn. 79, Współdziałanie Wydziału Związkowego z TG „Sokół” w Bydgoszczy 1895—1909; A. R y f o w a, *Działalność „Sokoła”...*, s. 48; Zob. T. Z a k r z e w s k i, *Jakub Sulecki (1862—1941), senior polskich działaczy społecznych w Toruniu w latach zaboru pruskiego i w okresie międzywojennym, męczennik Stutthofu*, Rocznik Toruński, t. 16:1983, s. 153—163.

<sup>8</sup> B. M a k o w s k i, *Pamiętnik poświęcony działalności Okręgu IV Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce na niwie krzewienia kultury fizycznej i umacniania polskości na Pomorzu do najazdu hitlerowskiego na Polskę w 1939 roku*, maszynopis Archiwum Państwowe w Toruniu (cyt. dalej APT), TG „Sokół” sygn. 8; zob. „Sokół” na Pomorzu w dziesięciolecie niepodległości, Grudziądz 1929, s. 78—92.

„Zdrowa dusza w zdrowym ciele” — Powiedziano słusznie. Jest więc świętym naszym obowiązkiem, starać się o rozwinięcie, wzmocnienie i zahartowanie ciała naszego. Do tego celu zmierzają w pierwszym rzędzie Towarzystwa Gimnastyczne pod godłem „Sokoła”, które nadto wyrabiają wśród członków ducha łączności i karności. Potrzeba takiego towarzystwa w Toruniu od dawna się daje odczuwać. Ludzie dobrej woli poczynili przeto przygotowanie, aby usłać w grodzie Kopernika pierwsze na całe Prusy Zachodnie i Wschodnie gniazdo sokole. Na wydane hasło zgłosiło się od razu kilkudziesięciu obywateli, wskutek czego dziś przystąpić już można do ukonstytuowania towarzystwa. W tym celu odbędzie się w niedzielę dnia 9 grudnia 1894 roku na sali p. Arenza, przy ul. Arabskiej o godzinie 1/2 6-tej po południu pierwsze wolne zgromadzenie, na które niniejszym wszystkich Rodaków z Torunia, jak i bliższej i dalszej okolicy uprzejmie zapraszamy”.

Teodor Lipczyński przygotował zebranie założycielskie na 9 grudnia 1894 roku. Do nowo założonego TG „Sokół” w Toruniu przystąpiło 32 członków: Jan Brejski, Czesław Chmielewski, Marcin Durmowicz, Antoni Głowacki, Antoni Górny, Zygmunt Grabowski, Jan Grelus, Aleksander Klarenthal, Antoni Kocimski, Antoni Kociniewski, Antoni Kończykowski, Wiktor Kraśnicki, Julian Krauze, Antoni Krauze, Karol Landradkiewicz, Teodor Lipczyński, Nikodem Meyza, Jan Piskorski, Józef Sadowski, Stanisław Sobczak, Józef Sobiechowski, Kazimierz Stankiewicz, Jan Strzyżyński, Jakub Sulecki, Jan Szulc, Szczepan Szulc, Antoni Szwaba, Franciszek Trąmbszyński, Kazimierz Zabłocki, Michał Durmowicz, M. Morawski, Jan Tomaszewski<sup>9</sup>.

Pierwszy zarząd Towarzystwa stanowili: prezes Jan Brejski — wydawca „Gazety Toruńskiej”, wiceprezes Teodor Lipczyński, sekretarz Franciszek Trąmbszyński, skarbnik Teodor Lipczyński, naczelnik Jan Tomaszewski, zastępca naczelnika Józef Sobiechowski. Do komisji Rewizyjnej wybrano Kazimierza Zabłockiego —

---

<sup>9</sup> F. Bobowski, „Sokół” w Toruniu, [w:] *Jednodniówka z okazji Zawodów Związkowych Sokoła dnia 8 i 9 września 1923 roku w Toruniu*, s. 14—19; Zob. też 40 lat „Sokoła” w Toruniu 1894—1934, Toruń 1934.



właściciela księgarni, Jana Piskorskiego — kupca, Nikodema Me-  
zycę — właściciela nieruchomości<sup>10</sup>.

W początkach działalności sokoli organizowali zebrania w sali  
Arenza. Tam też odbywały się próby utworzonego przy „Sokole”  
kółka śpiewackiego. Ćwiczenia gimnastyczne wykonywano regu-  
larnie w sali Mielkego przy Karlstrasse. Sokoli w Toruniu organi-  
zowali wieczornice o tematyce narodowej i patriotycznej. Bowiem  
jednym z głównych celów Sokola w Toruniu było krzewienie  
polskości. Walka o tożsamość narodową przebiegała w każdym  
działaniu członków gniazda. Najważniejszym jednak celem było  
dążenie do odrodzonej wolnej i potężnej Polski. Prusacy dość  
szybko poznali cele i dążenia „Sokola” w Toruniu, stąd zaczęto  
początkowo kontrolować działalność gniazda, a potem nawet prze-  
śladować i stosować represje wobec członków towarzystwa. Wy-  
taczano im procesy, karano grzywną i więzieniem, paraliżowano  
działalność „Sokola”, członków gniazda wcielano bezwzględnie  
do wojska pruskiego<sup>11</sup>. Mimo kłopotów, działalność organizacji  
rozwijała się, czego najlepszym dowodem były popisy i ćwiczenia  
gimnastyczne, które odbywały się w „Hotelu — Muzeum” (obec-  
nie ul. Wysoka 16), czy też w „Parku Wiktorja” (obecnie teren  
przy Collegium Phisicum ul. Grudziądzka 5). Zabawy i popisy or-  
ganizowano też w sali i ogrodzie „Wiener Cafe” na Mokrem. Soko-  
li organizowali ponadto szkolenia wojskowe w lasach łysomickich  
będących własnością Donimirskich<sup>12</sup>.

Zadaniem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” było też roz-

<sup>10</sup> K. Wajda, *Pod ponownym pruskim panowaniem (1815—1920)*, [w:]  
*Toruń dawny i dzisiejszy; Zarys dziejów*, pod red. M. Biskupa, 1983, s.  
400; Zob. T. Wróblewska, *Polskie organizacje na Pomorzu Gdań-  
skim w latach 1871—1914, Działalność w służbie oświaty, wychowania i  
kultury*, Warszawa 1989, s. 52—53, 88, 120—121, 180—181.

<sup>11</sup> Zentrales Staatsarchiv Merseburg, Rep. 77, Ministerium des Innern,  
Centralbüro, Tit. 343 a, nr 122, 870 nr 47, 871 nr 21; A. Ryfowa, *Działalność  
„Sokola”* s. 118—119, 124; Zob. bliżej, „Gesamtüberlick über die polnische  
Tagesliteratur” [w:] GStA lub Archiwum Państwowe w Bydgoszczy.

<sup>12</sup> J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich  
1848—1920*, Gdańsk 1986, s. 54, 67, 106, 217, 328.

wijanie i doskonalenie ćwiczeń, aby w zdrowiu utrzymać ciało, bo tylko w zdrowym ciele może istnieć zdrowy duch.

Sokoli początkowo uprawiali gimnastykę, potem lekkoatletykę i inne sporty oraz przysposobienie wojskowe. Organizowali wycieczki turystyczno-krajonawcze w okolice Torunia, na Pomorze i Kujawy.

W 1895 gniazdo liczyło 114 członków. Jedna z wycieczek do Łysomic w dniu 16 czerwca 1895 roku została połączona z uroczystością wręczenia sztandaru toruńskim sokołom. Sztandar poświęcił w kościele św. Jana wikary ks. Jan Szulc. W „Museum” odbyło się uroczyste wbijanie pamiątkowych gwoździ ofiarowanych przez członków zarządu i bratnich towarzystw. Prezes Jan Brejski wygłosił okolicznościowe przemówienie, po czym wręczył sztandar chorążemu druhowi Stanisławowi Sobczakowi<sup>13</sup>.

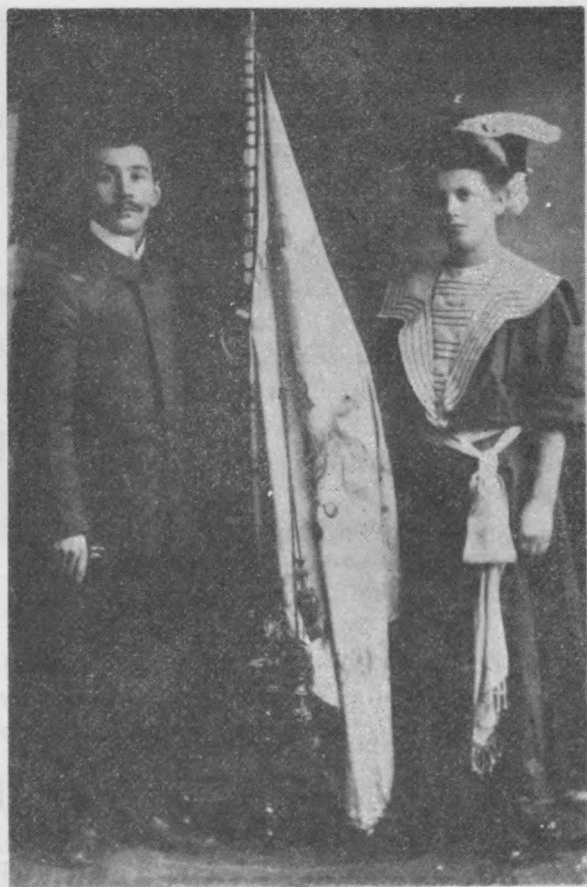
W dniach 3 i 4 sierpnia 1895 roku sokoli z Torunia wzięli udział w Zlocie Sokołów w Bydgoszczy z okazji 10-lecia istnienia tego gniazda. Zlot ten był masową imprezą patriotyczną, w której udział wzięło 200 umundurowanych sokołów z Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich. Naliczono 15 pocztów sztandarowych. W popisach gimnastycznych w „Strzelnicy” wzięło udział 160 druhowów, którzy ćwiczyli pod komendą naczelnika Związku Wiktora Gładysza. Nadano honorowe członkostwo wybitnym działaczom Związku: Eugeniuszowi Czarlińskiemu, Józefowi Krzymińskiemu i Bernardowi Chrzanowskiemu<sup>14</sup>. Sokół toruński wysłał swego delegata na zlot do Krakowa, który odbył się w dniach 28 i 29 czerwca 1896 roku<sup>15</sup>. Także sokoli z Torunia uczestniczyli w Zlocie Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim, który odbył się

---

<sup>13</sup> 40 lat Sokola w Toruniu, s. 15.

<sup>14</sup> H. Ł a d a, *Historia rodu Schedlin-Czarlińskich*, Inowrocław 1985; Tenże, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Gniewkowie*, Gniewkowo 1988. Tenże, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Strzelnie*, Strzelno 1988. *Czterdzieści lat pracy sokolstwa w Bydgoszczy (z tego 34 lat pod rządami Niemiec) 1886—1926*, Bydgoszcz 1926; M. W o j c i e c h o w s k i, *Jan Brejski (1863—1934) działacz narodowy redaktor i wydawca [w:] Wybitni ludzie dawnego Torunia*, Toruń, 1982, s. 257—263.

<sup>15</sup> W. J a k ó b c z y k, *Bernard Chrzanowski*, [w:] *Wielkopole XIX wie-*



Franciszek Wiśniewski instruktor oddziału żeńskiego, wraz z żoną Jadwigą prezentują pierwszy sztandar „Sokoła” toruńskiego. Zdjęcie z roku 1910.

ku, T. II, s. 465—492; K. Toporowicz, *Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie na polu wychowania fizycznego i sportu pod koniec XIX w. i na pocz. XX w.*, Rocznik Naukowy WSWF t. 4: 1965; R. Wroczyński, *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław 1979, s. 203—209.

15/16 sierpnia 1896 roku w Poznaniu. Z Torunia wzięło udział dwóch delegatów i 13 gimnastyków.

Sokół toruński w „Parku Wiktorii” wystawił m.in. sztuki: *Zagroda Sobkowa*, *Chłopi artyści*, *Karpaccy górale*. Towarzystwo utrzymywało się z wpisowego i składek członkowskich, datków nadzwyczajnych oraz z zysków z organizowanych zabaw. Gniazdo sokołe posiadało własne swoje przyrządy gimnastyczne.

Na walnym zebraniu w dniu 3 stycznia 1897 roku wybrano nowy zarząd w składzie: Michał Durmowicz — prezes, Teodor Lipczyński — zastępca prezesa, Adam Basiński — sekretarz, Ignacy Strzelecki — zastępca sekretarza, Jan Witt — skarbnik, Wacław Meyza — naczelnik, Piotr Krasieński — I zastępca naczelnika, Leon Czerniewicz — II zastępca naczelnika, Stanisław Sobczak — chorąży.

Ważną imprezą sokołą był Zlot Sokołów IV Okręgu Nadwiślańskiego, który się odbył 10 czerwca 1896 roku w Chełmży, połączony z poświęceniem sztandaru tamtejszego gniazda sokołego. W Zlocie wzięli udział sokoli z Bydgoszczy, Chełmna, Gdańska, Nakła, Mogilna, Torunia. Ponieważ policja odmówiła wydania pozwolenia na odbycie pochodu, pięciu sokołów ze sztandarami chełmżyńskim, chełmińskim i bydgoskim udało się powozami do kościoła, gdzie odbyła się Msza Św. i uroczyste poświęcenie chełmżyńskiego sztandaru<sup>16</sup>.

„Sokół” toruński często urządzał majówki i wycieczki. W dniu 5 czerwca 1898 roku towarzystwo urządziło majówkę do lasów łysomickich w majątku Donimirskich, z popisami gimnastycznymi i grami rekreacyjnymi. Odbyło się też strzelanie do tarczy o nagrody<sup>17</sup>. Warto wspomnieć III Zlot Okręgu IV, który odbył się w dniu 29 czerwca 1898 roku w Świeciu z udziałem sokołów to-

---

<sup>16</sup> A. Bogucki, *Sztandary Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w zbiorach bydgoskiego Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego*, [w:] *Kronika Bydgoska* TMMB, T. IX, Bydgoszcz 1988, s. 195—214.

<sup>17</sup> B. Makowski, *Dzieje pierwszego towarzystwa gimnastyczno-sportowego w Toruniu oraz na Pomorzu, Rok założenia 1894, maszynopis*, APT, TG „Sokół” sygn. 9, s. 10—40.



Pierwsze zdjęcie T.G. „Sokół” w Toruniu wykonane 8 VIII 1897 roku przy ówczesnej ćwiczeni na Mokrem, w ogrodzie lokalu „Wiener Café”

ruńskich. Miejscem zlotu był zamek pokrzyżacki z ogrodem. Prusacy bardzo obawiali się działalności „Sokoła”, toteż landrat świecki kazał otoczyć zamek i ogród wzmocnionymi oddziałami policji i żandarmów, których liczba wynosiła około 500. Do kościoła sokoli szli w szyku marszowym, ale sztandar „Sokoła” chełmińskiego nakryto pokrowcem. Mszę św. na intencję Zlotu odprawił ks. Dr Ruszkowski z Przysierska. „Sokół” toruński w tym samym roku urządzał zabawy letnie w lokalu pana Dilla na „Kępie Bazarowej”. W niedzielę 21 sierpnia 1898 roku towarzystwo urządziło zabawę według następującego programu: 1) popisy gimnastyczne, 2) strzelanie do tarczy o nagrody, 3) tombola (losowanie pierników), 4) zabawy towarzyskie i tańce, a na zakończenie ognie bengalskie. W sali „Parku Wiktoria” i sali „Wiener Cafee” na Mokrem odbywały się wieczornice sokole z przedstawieniami amatorskimi m.in. *Dzieci Starego Miasta* czy też *Kominiarz i*

młynarz. Na imprezach wystawiali sokoli żywe obrazy. Często też wspólnie z „Sokołem” odbywały się śpiewy towarzystwa „Lutnia”. W dniu 7 grudnia 1899 roku wieczorem w sali „Muzeum” przy ul. Wysokiej odbyło się roczne walne zebranie, na którym wybrano nowy (trzeci z kolei) zarząd gniazda sokolego z Jakubem Suleckim jako prezesem. Towarzystwo zamierzało wystąpić w niedzielę 18 lutego 1900 roku z przedstawieniem amatorskim wraz z zabawą taneczną według programu: 1) *Patrioci* + (*chłop i Żyd*), 2) *Bartosz spod Krakowa*, 3) Deklamacje: *Do Ojczyzny*, 4) *Żywy obraz*, 5) Mazur w cztery pary w kostiumach. Władze policyjne nie pozwoliły wystawić sztuki *Patrioci*, zabroniono też deklamacji niewinnego wiersza *Gdzie Ojczyzna moja*<sup>18</sup>.

W dniach 6 i 7 lipca 1901 roku w Toruniu odbył się Zlot Sokółów Okręgu IV, na którym zorganizowano ćwiczenia wspólne wolne, ćwiczenia z laskami, gimnastykę na przyrządach, ćwiczenia związkowe, ćwiczenia trójek — piramidki związkowe, piramidy wspólne<sup>19</sup>. Od 1902 roku „Sokół” toruński uzyskał jako stałą siedzibę lokal w Hotelu „Muzeum”, ośrodku życia społecznego i kulturalnego Polaków z Torunia i okolicy. Tym samym zakończyła się tułaczka gniazda po różnych lokalach.

Zloty, w których udział brali sokoli z Torunia były pokazem sił fizycznych, moralnych i narodowych oraz sprawności technicznej i organizacji wymagającej wyteżonej pracy przygotowawczej. Od 1904 roku przejął kierownictwo wychowania fizycznego Bolesław Makowski<sup>20</sup>, późniejszy naczelnik Dzielnicy Pomorskiej ZTG „Sokół” w Polsce, który powołał Wydział Techniczny w składzie: Bolesław Lendzion, Stanisław Piotrowicz, Józef Piotrowicz, Józef Kilanowski, Franciszek Wiśniewski, Leon Rozynek, Zygfryd Kiedrowski, Kazimierz Bielasiak, Jan Januszewski, Ste-

---

<sup>18</sup> B. M a k o w s k i, *Dzieje pierwszego towarzystwa gimnastyczno-sportowego w Toruniu oraz na Pomorzu .Rok założenia 1894*. Opracowanie drugie, Toruń 1970 (maszynopis) w zbiorach autora, s. 28.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>20</sup> A. B o g u c k i, *Bolesław Makowski (1885—1979) naczelnik Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Pomorzu*, Bydgoszcz 1988.

fan Dąbrowski, Hieronim Żymiński, Antoni Tarczykowski, Feliks Pawlikowski i Bogdan Durmowicz<sup>21</sup>, który pełnił przez wiele lat funkcję sekretarza.

Naczelnik gniazda Bolesław Makowski, pięciu delegatów oraz piętnastu ćwiczących druhów „Sokoła” toruńskiego wzięło udział w IV Zlocie Związkowym w Poznaniu. Zlot ten odbył się w niezwykłej i trudnej atmosferze, w czasie szalejącego agresywnie nacjonalizmu niemieckiego, gdy towarzystwa sokole uznane były za organizacje polityczne<sup>22</sup>. Policja zabroniła wszelkich pochodów, zakazano używania dawnego stroju sokolego nawet ćwiczenia sokole odbywały się przy drzwiach zamkniętych, bez publiczności. Wpuszczono tylko zaproszonych gości. Aby przechodnie z ulicy nie mogli przypatrywać się popisom gimnastycznym, nakazano zaciągnąć płachtę na parkanie ogrodu San Domingo, który został otoczony uzbrojoną policją. Zakazy policyjne nie osiągnęły zamierzonego celu, przeciwnie, przyczyniły się do większego zapалу wśród sokołów, sokolic i społeczeństwa.

W Toruniu w „Hotelu — Muzeum” w dniu 24 listopada 1907 roku odbyły się lekcje ćwiczeń naczelników gniazd Okręgu IV pod kierownictwem naczelnika Związku Wiktora Gładysza. Obecni byli też prezes Związku Bernard Chrzanowski i sekretarz Karol Rzepecki<sup>23</sup>.

Dnia 9 kwietnia 1908 roku w sali „Hotelu — Muzeum” zawiązało się Towarzystwo dla pań, które przyjęło nazwę „Towarzystwo Gimnastyczne Żeńskie „Gwiazda” w Toruniu”. Celem towarzystwa było pielęgnowanie ćwiczeń gimnastycznych oraz wszelkich gier i zabaw towarzyskich. Natomiast dnia 20 września tego roku w lokalu „Muzeum” odbyła się wieczornica z pierwszym oddziałem sokolic (poprzednim tow. „Gwiazda”), który liczył 32 druhny.

---

<sup>21</sup> Relacja Haliny Durmowicz (wdowy po Bogdanie Durmowiczu), Nr 5 i 6 z dnia 23.04.1987 i 30.07.1987 spisane przez Andrzeja Boguckiego [w:] Księga wywiadów i relacji, w zbiorach autora.

<sup>22</sup> T. Powidzki, *Sokół Wielkopolski w dążeniu do niepodległości*, Poznań 1934, s. 35.



Maria Żurawska, naczelniczka Sokolic toruńskich  
1908—1914



Pierwszą kierowniczką oddziału żeńskiego była Helena Jackowska, a pierwszą naczelniczką Maria Żurawska<sup>24</sup>.

Pierwsze treningi lekkoatletyczne i gier sportowych trzeba było prowadzić z braku odpowiedniego boiska aż w Łysomcach. Od 1909 roku skarbnik gniazda Antoni Wieczorek przekazał Sokołowi na treningi część swego terenu przy ulicy Wodnej (obecnie PCK). „Sokół” toruński poświęcał też dużo czasu na organizowanie przedstawień amatorskich, których reżyserem był prezes gniazda Jakub Sulecki. Śpiewu uczył Jan Aréndt kościelny z kościoła św. Jana, dyrygent Towarzystwa Śpiewu „Lutnia”<sup>25</sup>. Pod batutą niemieckiego kapelmistrza Jana Goździa, grała orkiestra, która posiadała m.in. bogaty repertuar tańców polskich i pięknych utworów muzycznych.

Gniazdo „Sokoła” w Toruniu obchodziło w dniu 23 sierpnia 1909 roku uroczyste setną rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego. Celem tej uroczystości była popularyzacja oświaty wśród sokołów. Prezes Jakub Sulecki przytoczył słowa wieszczki „Lecz zakli-  
nam — miech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganek”. Do pracy oświatowej też nawoływali w swoich przemówieniach druhowie Franciszek Wiencek, Ludwik Makowski i Antoni Wieczorek. Dokonano dobrowolnej składki na cele oświaty i zebrane 8,16 marek przeznaczono na zakup książek do sokołej biblioteki<sup>26</sup>.

Dnia 12 września 1909 roku na letnim boisku „Sokół” toruński zorganizował swoje coroczne zawody lekkoatletyczne, które obejmowały m.in. sześciobój.

W tym samym roku w dniu 16 października odbył się proces przed sądem ławniczym. TG „Sokół” w Toruniu zostało oskarżo-

<sup>23</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>24</sup> M. Żurawska TG „Sokół” 1895—1925 Toruń, Pamiętnik, w zbiorach autora; Relacja Nr 41 Janiny Lisewskiej (córki Marii Żurawskiej), spisana w dniu 30.09.1989 przez Andrzeja Boguckiego, [w:] Księga wywiadów i relacji...

<sup>25</sup> T. Zakrzewski, *Dzieje Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” w Toruniu pod zaborem pruskim 1898—1920*, Rocznik Toruński, t. 10:1975, s. 169—210.

<sup>26</sup> A. Bogucki, *Sokół toruński*. Nowości 1989, nr 154 z 8.08.



Sokoli toruńscy podczas ćwiczeń

ne, że od jesieni ubiegłego roku przyjmowało do towarzystwa kobiety. Policja uznała to za „czyn karygodny i niebezpieczny”. Według starej pruskiej ustawy o stowarzyszeniach z 1850 roku kobietom i młodzieży nie było wolno uczestniczyć w zebraniach towarzystw politycznych. W oparciu o ten przepis utworzyła się władzom pruskim możliwość prześladowania „Sokoła”.

Najstarszym oddziałem „Sokoła” w Toruniu była sekcja kołowników (kolarska), która powstała już w 1896 roku. Początkowo nie miała sekcja dobrych warunków do rozwoju. Dopiero w 1910 roku ożyła działalność pod kierownictwem Franciszka Wiśniewskiego, Bogdana Durmowicza i Jana Jaruszewskiego. Poprzez organizowanie wycieczek turystycznych po Pomorzu i Wielkopolsce, sekcja kołowników stała się krzewicielem sportu rowerowego, a przy tym łącznikiem między gniazdami sokolimi. Dnia 19 marca 1910 roku sokoli toruńscy wzięli udział w Zlocie Sokolów Okręgu IV, który odbył się w Domu Polskim w Bydgoszczy.

W dniach od 14—16 lipca 1910 roku odbył się V Zlot Sokolstwa Polskiego w Krakowie. Zlot ten był o wyraźnym zabarwieniu politycznym. Zorganizowany został z okazji 500 rocznicy zwy-

cięstwa nad krzyżakami i odsłonięcia „Pomnika Grunwaldzkiego” ufundowanego przez Ignacego Paderewskiego. Na zlot ten przybyło 8000 druhow z Galicji, Wielkopolski, Śląska, Pomorza, Królestwa Polskiego, Litwy, Petersburga, Ameryki, Czech i Chorwacji. Z zaboru pruskiego przybyło 600 druhow. „Sokół” toruński wydelegował jako swojego przedstawiciela druha Konstantego Lewandowskiego. Panie Apolonia Ziółkowska z córką z Bydgoszczy przywiozły do Krakowa puszkę z ziemią z pola grunwaldzkiego. Delegacja sokołów z Włocławka przywiozła skrzynkę ziemi z pobojuwiska pod Płowcami i kawałek zbroi krzyżackiej tam wykopanej<sup>27</sup>.

Pierwszy prezes Jan Brejski zapoczątkował wśród sokołów nauczanie języka polskiego, które kontynuowali Jakub Sulecki, redaktor Julian Reich i Bolesław Makowski. Lekcje odbywały się początkowo w mieszkaniu Jakuba Suleckiego, a następnie w lokalu Zygmuntowicza przy ul. Szczytnej. Policja pruska wykryła to tajne nauczanie i skazano Bolesława Makowskiego na 14 dni aresztu. Sokoli toruńscy korzystali też z czytelni ludowej, która znajdowała się w lokalu druha Durmowicza przy ul. Lipowej na Mokrem. Członkiem mógł zostać każdy, kto opłacił składkę miesięczną wynoszącą pięć fenigów. Sokoli przeznaczali część dochodów z organizacji zabaw na rozwój czytelni ludowej<sup>28</sup>.

W 1911 roku do „Sokoła” w Toruniu należało 60 druhow i 10 druhen. Towarzystwo posiadało swoje własne przyrządy i sprzęt gimnastyczne oraz przyrządy do uprawiania szermierki i zapasów. Gniazdo posiadało też własną łódź. Biblioteczka sokoła liczyła 97 książek. Konto sokole w Banku Ludowym wynosiło 300 marek. Podczas Walnego Zebrania Towarzystwa w dniu 6 stycznia 1911 roku wybrano kolejny zarząd w składzie: Jakub Sulecki — prezes, Wojciech Fiałka — sekretarz, Franciszek Wiśniewski —

---

<sup>27</sup> B. M a k o w s k i, *Dzieje pierwszego towarzystwa...* Opracowanie drugie, s. 67.

<sup>28</sup> APT, Organizacje młodzieżowe, TG „Sokół”, sygn. 3, Protokółarz zebrań Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Toruniu 1910—1925, s. 11, 16, 17, 37.

skarbnik, Bolesław Makowski — naczelnik, Bolesław Lendzion — zastępca naczelnika, Maria Żurawska — naczelniczka, Bronisław Jeziółowski — bibliotekarz i chorąży<sup>29</sup>.

Pomorscy i wielkopolscy sokoli podjęli pracę niepodległościową rozpoczętą od 1905 roku w Galicji, gdzie wprowadzono w gniazdach ćwiczenia i musztrę wojskową i zaczęto organizować oddziały zwane Stałymi Drużynami Sokolimi, których głównym twórcą był ówczesny kpt. Armii Austriackiej Józef Haller<sup>30</sup>.

Rozumiano ją jako moralne i fizyczne przygotowanie kadr polskich żołnierzy, choć jeszcze pozbawionych własnej państwowości<sup>31</sup>.

„Sokół” toruński wiosną 1911 roku zapoczątkował tworzenie Stałej Drużyny Sokolej. Odbывała ona ćwiczenia polowe w lasach łysomickich, w liczbie 33 druhow w według nadesłanego z Krakowa regulaminu „*Musztry Piechoty Stałych Drużyn Sokolich*”, który obejmował m.in. strzelanie do tarczy z broni małokalibrowej. Ćwiczeniami tymi kierował naczelnik gniazda Bolesław Makowski i jego zastępca Leon Rozynek. Letnią porą ćwiczący sokoli płynęli łodzią, ofiarowaną „Sokołowi” przez kupca Bronisława Hozakowskiego, nurtem Wisły do Kaszczorka i Złotorii. Śpiewali pieśni narodowe, szczególnie „*Wisło moja, Wisło stara*”<sup>32</sup>.

Wiosną 1912 roku przy „Sokole” toruńskim powstał oddział piłki nożnej, którego treningi odbywały się na polu przy zabudowaniach Antoniego Wieczorka. Oddział ten występował pod oficjalną nazwą „Oddział Piłki Nożnej „Sokół”. OPNS był faktycznym

---

<sup>29</sup> Ibidem, s. 11—12.

<sup>30</sup> Zob. S. Aksamitek, *General Józef Haller zarys biografii politycznej*, Katowice 1989; W. H. Trawiński, *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, Wrocław 1989.

<sup>31</sup> APT, Zespół Towarzystw Badania Ruchu Niepodległościowego na Pomorzu, sygn. 3, *Ruch Niepodległościowy na Pomorzu*, s. 3; A. Bogucki, *Walka o tożsamość narodową Polaków na Pomorzu Gdańskim w dobie zaboru pruskiego*, Trakt, ZW PTTK, Bydgoszcz, styczeń marzec 1986, s. 4—6.

<sup>32</sup> B. Makowski, *Dzieje pierwszego...* Opracowanie drugie, s. 71.

pierwszym klubem piłkarskim na Pomorzu. Barwy tego klubu były niebiesko-żółte.

W Bydgoszczy w 1911 roku w Domu Polskim, który powstał z inicjatywy prezesa gniazda i prezesa IV Okręgu Dr. Emila Warmińskiego, sokoli toruńscy wzięli udział w patriotycznej uroczystości 25 lecia istnienia tego gniazda.

Sokół toruński 15 lutego 1912 roku na swym zebraniu uczcił 100 rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego, gdzie rozpropagowano czytanie jego utworów przez członków gniazda. Deklamowano też utwory Marii Konopnickiej. W tym czasie aż 19 sokołów abonowało miesięcznik wydawany w Poznaniu *Sokół*. Dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja sokoli w 1912 roku przygotowali odczyt.

W latach 1911—1913 zarząd Sokoła zwracał uwagę, że nie może dostatecznie rozwijać się gniazdo i prezentować na zewnątrz z braku odpowiedniego miejsca do ćwiczeń, ale i także dlatego, że młodzież polska za mało sympatyzuje z gniazdem. Prezes Sulecki prosił sokołów, aby zwracali szczególną uwagę na polską młodzież „by nie błąkała się po niemieckich vereinach”<sup>33</sup>.

Prezes Sulecki zachęcał do pracy w „Sokole” i wskazywał, że „drogą posłuszeństwa można najtrudniejsze cele osiągnąć”. Podczas innych zebrań gniazda w tym samym roku deklamowano utwór Adama Mickiewicza *Oda do młodości*. Bolesław Makowski miał odczyt pt. „Bądźmy silni”. Pod koniec roku na uroczystym zebraniu Sokoła w dniu 29 grudnia 1912 roku, dzielono się tradycyjnym opłatkiem, odśpiewano kolędy oraz wygłoszono deklamację *Polak przed piekłem*. Prezes Sulecki odczytał też odezwę weteranów powstania 1863 roku, w której komitet organizacji byłych polskich powstańców zwracał się do Sokoła o subwencję. Sokoli toruńscy w tym celu urządzili zabawę, z której dochód 7,25 marki oraz zebrane pieniądze w sumie 20 marek przeznaczyli dla weteranów powstania styczniowego.

<sup>33</sup> APT, TG „Sokół”, sygn. 3, s. 35, 59. Zob. Akta Miasta Torunia 1793—1919, Betreffend dem Männer Turnverein hierselbst sygn. 18661, s. 45—49, 52.

Na spotkanie sokole w dniu 9 marca 1913 roku został zaproszony weteran powstania styczniowego Wojciechowski. „Sokół” toruński na tym zebraniu uczcił pięćdziesiątą rocznicę powstania 1863 roku. Podczas tej uroczystości wygłoszono prelekcję na temat powstania i kilka deklamacji *Legenda Matki Boskiej Częstochowskiej*, *Kochaj Polskę*, *Miej uśmiech na ustach*, *Powóz Drzymały*, *Do wygnańców Sybiru*, *Czerwona i Biała*, *Więzień stanu*. Dokonano też zbiórki dla weteranów powstania 1863 roku zbierając 19,7 marek. Na późniejszym zebraniu gniazda weterana Wojciechowskiego przyjęto do „Sokoła” w Toruniu <sup>34</sup>.

Ważną obchodzoną przez „Sokół” toruński była uroczystość 100 rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego, którą zorganizowano 2 listopada 1913 roku. W programie przedstawiono odczyt biograficzny oraz wygłoszono deklamacje *Elegia*, *Poniatowski*, *Bój pod Lipskiem*, *Pod Raszynem*, *Pogrzeb księcia Józefa*, *Pod murami*, *Po stu latach*, *Szare miliony*, *Czołem ojczyźnie*. Na zakończenie uroczystości odśpiewano *Ojczyzna nasza...* W tym samym miesiącu obchodzono też w dniu 30 listopada 1913 roku rocznicę powstania listopadowego <sup>35</sup>.

Na podsumowanie tego okresu działalności „Sokoła” toruńskiego warto przypomnieć nazwiska tych druhów, którzy byli pionierami tego wspaniałego narodowego ruchu: Jan Brejski, Jakub Sulecki, Bolesław Makowski, Franciszek Wiencek, Michał, Marcin i Bogdan Durmowicz, Jan Kilanowski, Franciszek Wiśniewski, Jan Nowak, Antoni Wieczorek, Waclaw Meyza, Antoni Głowacki, Zygfryd Kiedrowski, Piotr i Wiktor Kraśniccy, Bolesław Lendzion, Maria Żurawska, Maria i Klara Wierzchowskie, Helena Delik, Marta Kładzińska. W tym czasie „Sokoła” popierali i wspierali rodzina Donimirskich z Łysomic, Adam Czarliński z Zakrzewka, ksiądz prob. Jan Szulc z Gronowa, kupiec Bolesław Kuczyński, Wanda Szuman, dr Otton i Helena Steinbornowie, kupiec Bolesław Hozakowski.

Zbliżający się wybuch pierwszej wojny światowej nasilił rep-

<sup>34</sup> APT, TG „Sokół”, sygn. 3, s. 5, 39, 54, 55, 60, 61.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 68, 73, 75.

resje administracji pruskiej wobec organizacji polskich, w tym i „Sokoła”. Pobór Polaków do wojska pruskiego osłabił pracę organizacji polskich, aż do zawieszenia ich działalności. W pierwszych dniach wojny zostało wcielonych do wojska niemieckiego wielu działaczy sokolskich. Prusacy roztoczyli nadzór nad czołowymi starszymi działaczami sokolstwa, już uprzednio zewidencjonowanymi przez miejscową policję.

Głównym zadaniem „Sokoła” w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1914—1920 była walka o byt narodowy, o budzenie ducha narodowego, przygotowanie wielkiej chwili nadejścia niepodległości<sup>36</sup>. „Sokół” w Toruniu w dniu 3 Maja 1914 roku zorganizował uroczyste zebranie poświęcone rocznicy Konstytucji. W okresie wojennym według danych niemieckich, objęto tajnym nauczaniem na kursach języka polskiego 600—800 dzieci<sup>37</sup>. Ciekawą informację źródłową można znaleźć w protokółarzu „Sokoła” toruńskiego. Wymienia się, że na Walnym rocznym zebraniu w dniu 31 stycznia 1915 roku prezes wspomniał, że został założony w Toruniu w 1914 roku oddział skautów. W tej sprawie zebranych poinformował druh Fengler, który stwierdził, iż „ten oddział rozwijał się pomyślnie”<sup>38</sup>. Ostatnie protokółowane zebranie „Sokoła” przed uzyskaniem wolności odbyło się 21 marca 1915 roku. W czasie wojny sokoli organizowali Mszę św., m.in. w dniu 21 lutego 1915 roku zaznaczono, że Msza jest w intencji wszystkich poległych na wojnie. W podtekście można się domyślić, że sokoli mieli na uwadze braci Polaków, którzy poszli na wojnę ubrani w mundury trzech państw zaborczych i ginęli nie za swoją sprawę.

<sup>36</sup> M. Wojciechowski, *Toruń w latach pierwszej wojny światowej*, Rocznik Toruński, t. 2:1967, s. 147; Zob. T. Zakrzewski, *Życie polskie Torunia w ostatnich latach zaboru pruskiego (1916—1920)*, Toruń 1985.

<sup>37</sup> APT, TG „Sokół”, sygn. 3 s. 81.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 88. Warto nadmienić, że sokolstwo było kolebką ruchu harcerskiego. Z sokolstwa wywodzili się Andrzej Małkowski, Jerzy Grodyński, Ignacy Kozielowski, Ignacy Naganowski; Zob. J. Jankowski, *Harcerstwa Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911—1945*, W-wa 1987, Toruń 1888, s. 40, Autor przyjmuje, że drużyna skautowa powstała dopiero w 1917 roku.

W okresie wojennym „Sokół” działał nielegalnie, został bowiem przezornie rozwiązany przez Prusaków. Nie przeszkodziło to jednak wcale jego działalności konspiracyjnej.

Pierwsze powojenne zebranie „Sokoła” w Toruniu odbyło się 18 listopada 1918 roku w „Parku Wiktorii”. Prowadził je prezes Jakub Sulecki. W protokole zebrania zanotowano, że zapisały się 274 osoby<sup>39</sup>. Pod koniec 1919 roku gniazdo sokole liczyło 520 członków. Ożywiła się działalność kulturalna polskich organizacji, połączona z występami artystycznymi. W dniu 9 listopada 1918 roku rozpoczęła działalność Rada Żołnierzy z Wydziałem Wykonawczym, w skład którego weszli sokoli dr Otton Steinborn, Ludwik Makowski i Ignacy Ciążyński. W dniu 17 listopada 1918 roku w Parku Wiktorii sokół Władysław Szuman — adwokat, wygłosił mowę programową polskiej Rady Ludowej<sup>40</sup>. Sokolstwo toruńskie pod kierunkiem naczelnika Bolesława Makowskiego przystąpiło do tworzenia z początkiem grudnia 1918 roku tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza (OWP). Kierownikiem został Dr Franciszek Kręcki prezes „Sokoła” w Gdańsku. Jednocześnie zgodnie z uchwałami Sejmu Dzielnicowego zaczęto na Pomorzu organizować Straże Ludowe, których członkami byli przede wszystkim członkowie „Sokoła”<sup>41</sup>. Warto wspomnieć, że z początkiem roku 1919 Bronisław Zacharek na polecenie zarządu „Sokoła” zorganizował odział młodzieży męskiej, liczący 250 chłopców umundurowanych w polowy strój sokoli, który był na usługach Straży Ludowej. Urządzano chłopcom wycieczki terenowe o charakterze wojsko-

---

<sup>39</sup> APT, TG „Sokół”, sygn. 3, s. 92; K. Przybyszewski, *Torunia zryw do wolności (1918—1920)*, Gazeta Pomorska 1988 nr 256.

<sup>40</sup> M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza do Polski 1918—1920*, Toruń, 1981, s. 23—33; Tenże, *Otto Steinborn (1868—1936)*, [w:] *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875—1975*, pod red. M. Biskupa Toruń, 1975, s. 181—210; Tenże, *Otto Steinborn lekarz, działacz narodowy i społeczny (1868—1939)* [w:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, s. 265—272. Tamże, Sz. Wierchowski, *Leon Szuman (1852—1920) lekarz, działacz narodowy i społeczny*, s. 245—249.

<sup>41</sup> M. Wojciechowski, *Toruń w latach rewolucji listopadowej 1918—1919*, Rocznik Toruński, t. 5:1971, s. 5—29.





Bolesław Makowski (1885—1979),  
naczelnik „Sokoła” toruńskiego i wybitny  
działacz Sokolstwa pomorskiego

wym. Dnia 24 marca 1919 roku w lokalu pani Bobowskiej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie „Sokoła”. Uzupełniono zarząd gniazda w ten sposób, że prezesem został Zdzisław Dandelski, z-cą Bolesław Lendzion, sekretarzem Rabski, z-cą skarbnika Wierzychowski. Do komisji rewizyjnej dokooptowano Bogdana Durmowicza<sup>42</sup>.

Po wybuchu powstania wielkopolskiego, w pierwszych dniach stycznia 1919 roku przybył do Torunia Waclaw Hulewicz, który w porozumieniu z szefem sztabu powstania pułkownikiem Julianem Stachiewiczem, objął kierownictwo akcji konspiracyjnej w Toruniu, mającej na celu wywołanie powstania na Pomorzu<sup>43</sup>. Jednak do wybuchu powstania nie doszło. Po uniemożliwieniu przez Niemców akcji zbrojnej na Pomorzu, organizacje narodowe, a szczególnie „Sokół”, rozpoczęły działalność patriotyczną przygotowując społeczeństwo do przyłączenia Pomorza do Rzeczypospolitej. Część członków „Sokoła” przedarła się przez kordon graniczny i wstąpiła ochotniczo do wojsk wielkopolskich.

W niedzielę 18 stycznia 1920 roku Wojsko Polskie wkroczyło do Torunia, witane serdecznie i entuzjastycznie przez Polaków. Grono sokolic na czele z żoną weterana „Sokoła” Suleckiego przez szereg dni i nocy szło chorągwie biało-czerwone, którymi udekorowano miasto podczas wkroczenia Wojska Polskiego<sup>44</sup>.

---

<sup>42</sup> APT, TG „Sokół”, sygn. 3, s. 105, sygn. 9, s. 47—51.

<sup>43</sup> APT, Organizacje młodzieżowe i sportowe, sygn. 6: zob. Gazeta Toruńska z dn. 22/23.01.1972, *Gdzie żołnierze z tamtych lat*; W. Hulewicz, *Wspomnienia o „Tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza”*; B. Makowski, *Dzieje pierwszego...* Opracowanie drugie, s. 97; M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza*, s. 91—92; A. Bogucki, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Pomorzu Gdańskim i Kujawach Zachodnich w dobie powstania wielkopolskiego i walki o niepodległość Polski w latach 1918—1920* Bydgoszcz 1990.

<sup>44</sup> M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza*, s. 80—82, 197—205. Zob. *Powrót — Dokumentacja ustanowienia suwerenności polskiej na Pomorzu w latach 1918—1920*, Wyboru dokonali: J. Bełkot i M. Wojciechowski, Toruń 1988; Zob. też *Sejm Rzeczypospolitej o Pomorzu w 1920 roku*. Sprawozdanie Komisji Pomorskiej, oprac. J. Borzyszkowski i P. Hauser, Gdańsk 1985.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku, w Warszawie w 1919 roku powstał Związek Sokołów Polskich. (Struktura organizacyjna TG. „Sokół” zawarta w statucie z dnia 29 października 1920 roku przetrwała do wybuchu drugiej wojny światowej)<sup>45</sup>. Początkowo praca „Sokoła” oparta była na wzorcach i programie działania z okresu zaboru. Od 1921 roku nastąpiło w skali krajowej połączenie się trzech związków sokolich, które prowadziły dotychczas oddzielną działalność, w jeden działający na terenie kraju Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce<sup>46</sup>.

Po powrocie Pomorza Gdańskiego do Polski w 1920 roku przeprowadzono wewnętrzną reorganizację „Sokoła” Okręgu IV Nadwiślańskiego Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim. W dniu 18 maja 1920 roku w Toruniu odbył się zjazd delegatów z Pomorza, na którym spotkali się przedstawiciele 17 gniazd sokolich. Została utworzona Dzielnica Pomorska Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce. Na siedzibę zarządu wybrano Toruń. Zarząd dzielnicy m.in. stanowili prezes Jakub Sulecki, wiceprezes Kazimierz Gączerezewicz, Jan Dobrowolski, Franciszek Wienczek, naczelnik Bolesław Makowski i jego zastępca Józef Jabłoński. Dzielnicę Pomorską, dawny Okręg IV Nadwiślański podzielono na pięć okręgów: I Okręg gdański (nazywany też kaszubskim), II Okręg czerski (potem nazywany chojnickim), III Okręg grudziądzki. IV Okręg toruński, V Okręg bydgoski. Po reorgani-

<sup>45</sup> APT, Organizacje młodzieżowe i sportowe, zbiór szczątków zespołów z lat 1910—1972, zob. M. S e m c z u k, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Toruniu w latach 1920—1939*, Praca magisterska przygotowana w Zakładzie Historii Polski i Powszechnej XIX i XX w. pod kierunkiem doc. dra M. W o j c i e c h o w s k i e g o, UMK, Toruń 1976.

<sup>46</sup> Z. S z y m a ń c z y k, *Wychowanie obronne młodzieży w systemie paramilitarnym (od pocz. XIX w. do 1980)*, Bydgoszcz 1989, s. 12—13, 46—48;; Zob. Kronika i Dokumentacja Klubu Seniora Sportu w Toruniu, prowadzona konspiracyjnie jako kronika działalności sokolów toruńskich przez Bolesława Makowskiego i Bogdana Durmowicza w latach 1945—1979, gdyż w tych latach nie pozwolono na działalność jawną „Sokoła” na Pomorzu; w posiadaniu sokoła Alfonsa Iglowskiego i Olgi Nikonowicz.

zaczach Dzielnica Pomorska liczyła w 1939 roku dziesięć okręgów (przez pewien czas było ich dziewięć) ze 106 gniazdami. W tym miejscu warto zaznaczyć, że Bydgoszcz do 1938 roku administracyjnie należała do woj. poznańskiego, a sport rozwijał się naturalnie i był powiązany z województwem pomorskim z siedzibą w Toruniu. Siedziba Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej została w 1923 roku przeniesiona do Bydgoszczy. Wtedy prezesem dzielnicy wybrano Karola Mokrzyckiego. Do 1939 roku siedzibę dzielnicy przeniesiono jeszcze do Grudziądza, a stamtąd znowu do Torunia.

Do Okręgu IV toruńskiego, którego pierwszym prezesem wybrano Feliksa Bobowskiego, należały gniazda: Toruń, Chełmża, Działdowo, Lubawa, Wąbrzeźno, Nowe Miasto, Brodnica, Podgórz, Lidzbark, Jabłonowo, Złotowo(?), Młyniec, Golub, Kowalewo, Nowa Wieś Królewska.

W okresie międzywojennym<sup>47</sup> do 1939 roku w samym Toruniu działało pięć gniazd sokolich: Toruń I, Toruń II, Toruń III, Toruń IV, Toruń V. Ze względu na złożoność problematyki sokolej Okręgu IV toruńskiego oraz ograniczone ramy artykułu dokonano tylko przeglądu gniazd występujących na terenie miejskim Torunia. Każde gniazdo sokole okręgu szczególnie na Podgórzu i Rudaku, wymaga osobnego opracowania.

## Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Toruń I

W wolnym Toruniu w 1920 roku ostatecznie uporządkowano zarząd gniazda Sokola I, który (ze zmianami) formował się od 1919 roku. Skład zarządu przedstawiał się następująco: Dr medycyny Zdzisław Dandelski — prezes, lekarz dentysta Tadeusz Janowski — wiceprezes, Wanda Bobowska — sekretarz, Klara Szymańska — zastępca sekretarza, Bolesław Makowski — naczelnik,

---

<sup>47</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (APB), Urząd Wojewódzki Pomorski (UWP), Wydział Społeczno-Polityczny (WSP), wykazy stowarzyszeń wpisanych do rejestrów stowarzyszeń, sygn. 5513, 5499, 5531, 5445; M. Wojski. *W latach 1920—1939*. W *czasach Drugiej Rzeczypospolitej (1920—1939)*, [w:] *Toruń dawny i dzisiejszy*, s. 417—491.

Bolesław Lendzion — zastępca naczelnika, Franciszek Wienczek — skarbnik. Radnymi wybrano Szadego, Marię Komorowską, Jana Kilanowskiego, dr Jana Roszaka, Feliksa Bobowskiego. Komisję rewizyjną stanowili: Bolesław Lendzion, Wiktor Barwicki, Bogdan Durmowicz. Kierownikiem oddziału żeńskiego został nadal Franciszek Wiśniewski, oddziału młodzieżowego Bronisław Zacharek, oddziału kolarskiego Jan Jaruszewski, oddziału piłki nożnej Józef Stefanowicz.

„Sokół” Toruń I w 1920 roku zrzeszał 75 członków, natomiast w 1939 w pięciu gniazdach było 586 członków. W tym miejscu warto przedstawić przykładowo, że w 1931 roku stan Okręgu IV skupiał 13 gniazd czynnych w tym 565 druhow, 108 drухen, 134 chłopców, 50 dziewcząt, 10 sztandarów. Lekkoatletykę uprawiały 2 gniazda, gry ruchowe 1, boks 1, kolarstwo 2, pływanie 1, łyżwiarstwo 1. Były 3 kółka dramatyczne i 3 orkiestry z 48 druhami. Uroczyste zebrania i akademie organizowano w Dworze Artusa.

W 1923 roku „Sokół” toruński sprawił sobie nowy sztandar. Uroczystość poświęcenia nastąpiła na dziedzińcu ratuszowym z udziałem władz państwowych i wojskowych. Z inicjatywy naczelnika Dzielnicy Pomorskiej, wybitnego patrioty i sokoła Bolesława Makowskiego, w dniu 31 lipca 1923 roku przy gnieździe „Sokół” Toruń I założono oddział konny. Pierwszymi instruktorami byli Adam Barski, Ignacy Włoch, Stefan Kwietniak i Jan Betlejewski. W pierwszych miesiącach działalności sokoli ćwiczyli na koniach Leona Czarlińskiego, a od 15 października 1923 roku uzyskano do ćwiczeń konie z wojska. Dnia 15 maja 1929 roku, na skutek silnych starań kierownika Stefana Kwietniaka utworzono własne samodzielne gniazdo „Sokoła” konnego. Na pierwszego prezesa wybrano dr medycyny Jana Stanisława Betlejewskiego, a naczelnikiem Stefana Kwietniaka.

W latach 1923—1925 obserwuje się kryzys w gnieździe Toruń I, które posiadało długi i niedobór pieniędzy w kasie. W tym czasie przy gnieździe Toruń I istniały oddziały: kolarski, żeński,

młodzieży męskiej, oddział ciężkoatletyczny i lekkoatletyczny, oddział sprzętowy i strzelecki oraz piłki nożnej<sup>48</sup>.

Po przewrocie majowym Józefa Piłsudskiego zaczęły się interesować intensywnie „Sokołem” władze państwowe. Wojewoda, starostowie i prezydenci miast Pomorza nakazali zbierać dane o siedzibach gniazd „Sokoła”, nazwiskach liderów gniazd, ich zawodach i przynależności partyjnej oraz posiadanych przez nich wpływach w miejscowym społeczeństwie<sup>49</sup>. Prezydenci i starostowie zwrócili się do Komend Policji Państwowej o wykonanie w/w zaleceń. W 1931 roku objęto ścisłą ewidencją członków TG „Sokół” Toruń I, m.in. dr Ottona Steinborna, Kazimierza Tomaszewskiego, Franciszka Wiencka, Zygmunta Osińskiego, Leona Rzyńka, Zygmunta Seydę, Zdzisława Dandelskiego, Wacława Meyzę, Leona Gertiga<sup>50</sup>. „Sokół” wspólnie z innymi pomorskimi organizacjami bardzo silnie i ostro przeciwstawiał się nowo zakładanemu piłsudczykowskiemu Związkowi Strzeleckiemu<sup>51</sup>. Uchwalono rezolucję żądającą natychmiastowego zlikwidowania Związku Strzeleckiego na Pomorzu. Gniazda sokole protestowały też przeciw obowiązkowemu braniu udziału w uroczystościach imiennowych Marszałka Piłsudskiego. „Sokół” toruński włączył się do walki politycznej przeciw sanacji<sup>52</sup>.

W 1927 roku zarząd „Sokoła” Toruń I stanowili: prezes Leon Adamski, urzędnik UW — bezpartyjny, sekretarz Konrad Andruszkiewicz, urzędnik magistracki — członek Zjednoczenia Ludo-

---

<sup>48</sup> Kartki z historii Sokoła toruńskiego, *Słowo Pomorskie* 1926 nr 204 s. 4.

<sup>49</sup> APT, Magistrat Miasta Torunia, WBP, sygn. 242, s. 214.

<sup>50</sup> Ibidem, sygn. 279, s. 1—44.

<sup>51</sup> T. Bogalecki, *Związek Strzelecki w województwie pomorskim w latach 1926—1939*, *Zapiski Historyczne*, t. 47:1982, z. 2; W. Pepliński, *Walka endecji z sanacją o wpływy na Pomorzu po maju 1926 roku w publicystyce „Słowa Pomorskiego”*, Gdańsk 1978. Tenże, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej 1920—1939*, Gdańsk 1987.

<sup>52</sup> A. Czubiński, *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 r.*, *Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*, T. 6:1960, z. 1, s. 153—207; W. Bujak, *Historia Stronnictwa Pracy 1937—1946—1950*, W-wa 1988.

wo-Narodowego, skarbnik Stanisław Lenzion, urzędnik magistracki — członek ZLN, naczelnik Franciszek Gerstman, inżynier w UW — bezpartyjny<sup>53</sup>. „Sokół” Toruń I liczył w 1929 roku 137 członków. Funkcję prezesa zarządu sprawował Maksymilian Zieliński.

## Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Toruń II

Dnia 12 marca 1927 roku, z inicjatywy Antoniego Sobeckiego, na Jakubskim Przedmieściu, założono gniazdo TG „Sokół” Toruń II, do którego przystąpiło 44 druhów. Pierwszy zarząd stanowili: Piotr Pluciński — prezes, Józef Ciesielski — zastępca, Kazimierz Boniewicz — sekretarz, Jan Wiczorkowski — skarbnik, Jan Bettlejewski — naczelnik. Zebrania gniazda odbywały się w lokalach druhów Juliana Hoffmanna przy ul. Kościuszki 92 i Rataja przy ul. Sobieskiego 56. Przy tym gnieździe założono w 1934 roku 16 osobowy oddział żeński, któremu przewodziła Helena Lubiszewska. Późniejszym zasłużonym naczelnikiem gniazda w latach 1928—1939 był Zygmunt Winiarski. Ćwiczenia odbywały się w salach gimnastycznych m.in. przy ul. Prostej, Krasińskiego 12/16 i Szosie Chełmińskiej 8/10<sup>54</sup>.

W dniu 31 października 1937 roku z okazji istnienia 10-lecia gniazda Toruń II ufundowano i poświęcono sztandar w kościele Chrystusa Króla. W tym samym roku gniazdo liczyło 61 członków, w tym 46 powyżej 18 lat, 7 modzieży męskiej i 8 żeńskiej poniżej 18 lat, ponadto 18 sokołat. Powołano zarząd w składzie: prezes — Antoni Sobecki, wiceprezes — Julian Hoffmann, członkowie — Edmund Zieliński, Andrzej Konieczny, Wacław Jędrzejczyk, Jagodziński, Józef Lubiszewski, Klechowicz i naczelnik Zygmunt Winiarski z zawodu tokarz, pracownik przedsiębiorstwa naftowego „Karpaty” w Toruniu<sup>55</sup>.

<sup>53</sup> APT, Magistrat Miasta Torunia, WBP, sygn. 242, s. 23.

<sup>54</sup> APT, Zarząd Miejski w Toruniu 1920—1939, Samodzielny Referat Wojskowy, sygn. 338 i 471.

<sup>55</sup> Relacja Zygmunta Winiarskiego nr 40, spisana w dniu 30.09.1989 przez Andrzeja Boguckiego [w:] Księga wywiadów i relacji.

## Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Toruń III

W tym samym 1927 roku w dniu 27 kwietnia, założono gniazdo „Sokół” Toruń III, którego zarząd przedstawiał się następująco: prezes — Wojciech Pawlak poseł na Sejm, Bogdan Durmowicz — zastępca, Konstanty Kaliszewski — sekretarz, Leonard Kamiński — skarbnik, Józef Piotrowicz — naczelnik, stolarz, członek ZLN. Gniazdo liczyło 67 członków i podzielone było na oddziały: kołowników (kolarski) pod kierunkiem Bogdana Durmowicza, męski pod kierunkiem Jana Wewera, młodzieży męskiej — Leona Makowskiego, żeński — Bolesława Lenziona<sup>56</sup>.

Siedziba gniazda Toruń III mieściła się w restauracji „Eldorado” ul. Szosa Chełmińska 53. W dniu 1 lipca 1928 roku nastąpiło w kościele NMP poświęcenie nowego sztandaru ufundowanego przez sokołów<sup>57</sup>. Gniazdo bardzo często organizowało wyścigi kolarskie. Zawody takie m.in. odbyły się 16 września na trasie Unisław — Dworzec Północny z udziałem 36 zawodników. Dnia 4 maja 1937 roku zorganizowano bieg kolarski (20 kilometrów) na przełaj. Startowało 13 zawodników. Zawody te oglądało i z zainteresowaniem oczekiwało na mecie ok. 1000 mieszkańców Torunia. Z okazji 10-lecia gniazda III w Święto Zielonych Świąt zorganizowano uroczystą akademię poprzedzoną Mszą św. w kaplicy oo. Redemptorystów na Bielanych. Prezes Jakub Bąk powitał na akademii przybyłe władze Okręgu IV. Odbyły się wspólne występy i śpiewy oraz deklamacje. Gniazdo brało udział we wszystkich zlotach Okręgu IV oraz uroczystościach narodowych, państwowych i kościelnych. Sokoli tego gniazda brali też udział w organizowaniu akcji charytatywnych dla bezrobotnych. Zespół amatorski tego gniazda zasilał kasę i fundusze na budowę świetlic charytatywnych<sup>58</sup>.

---

<sup>56</sup> APT, TG „Sokół”, sygn. 4.

<sup>57</sup> Sokół na Pomorzu 1937/6 s. 7.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 7. Sokół na Pomorzu w Dziesięciolecie Niepodległości, Grudziądz 1929, s. 78—92.



## Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Toruń IV

Dnia 27 listopada 1927 roku powstało samodzielne gniazdo żeńskie „Sokół” Toruń IV. Prezeską pierwszego zarządu była druhna Zapałowska. Gniazdo to w 1937 roku liczyło 77 sokolic. Zebrania odbywały się w sali „Bractwa Strzeleckiego” w Strzelnicy przy ul. Przedzamcze. W dniu 30 stycznia 1929 roku na walnym zebraniu wybrano zarząd w składzie: prezeska Maria Zbikowska, zastępczyni Klara Wierzchowska, sekretarka Kulczyńska, skarbniczka Bąkowa, naczelniczka Pasternakówna, członkinie Matczakowa, Adamska, Sulecka, Kowalska i Bergerówna. W 1937 roku gniazdo żeńskie obchodziło 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyła się Msza Św. w kościele NMP, którą odprawił prałat ks. dr Jank. Akademię jubileuszową połączono z obchodami rocznicy powstania listopadowego, które odbyły się w Dworze Artusa<sup>59</sup>.

Z inicjatywy Bloku Katolicko-Narodowego w dniu 5 lutego 1928 roku odbyło się w „Strzelnicy” zebranie międzystowarzyszeniowej Narodowej Organizacji Kobiet w Toruniu, w której skład wchodził „Sokół” żeński. Narodowa Organizacja Kobiet poparła list biskupi i przyłączyła się do Obozu Katolicko-Narodowego oraz wezwała kobiety — Polki, by głosowały w wyborach 4 i 11 marca 1928 roku na listę wyborczą katolicko-narodową nr 24. W zebraniu uczestniczyło 300 kobiet, a w prezydium zasiadały przedstawicielki NOK „Młodych Polek”, „Sokoła” żeńskiego, Matek Chrześcijańskich i poszczególnych organizacji kościelnych<sup>60</sup>.

## Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Toruń V

Z inicjatywy sokołów działaczy Okręgu IV założono w dniu 8 października 1937 roku jeszcze jedno gniazdo Sokół Toruń V, któ-

<sup>59</sup> Muzeum Okręgowe w Toruniu, Oddział Historii, sygn. MT/HND/205, Protokółarz zebrań Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Toruniu, sygn. MT/HND/207, Księga ewidencyjna członków TG „Sokół” Żeński w Toruniu.

<sup>60</sup> APT, MMT, WBP, sygn. 242, Sprawozdania tygodniowe, sygn. 173, s. 321—325. SnP, 1937/12, s. 5.

re miało siedzibę na Bydgoskim Przedmieściu. Lokal mieścił się w mieszkaniu druha Schmidta przy ul. Bydgoskiej 28. Prezesem tego gniazda wybrano wybitnego działacza sokolego Bronisława Makowskiego. Gniazdo posiadało dwie sekcje: szermierki pod kierunkiem Kazimierza Tomaszewskiego i bokserską, którą kierował Antoni Jurkiewicz.

## Sokola Służba Narodowa

„Sokół” w Toruniu organizował imprezy patriotyczne i sportowe z założeniem, że będą one obejmowały jak najszersze rzesze społeczeństwa miasta. Urządzano też wspaniałe imprezy kulturalne. Ważną działalnością „Sokoła” była jego współpraca z państwową organizacją „Przysposobienie Wojskowe i Wychowanie Fizyczne”. „Sokół” jako organizacja paramilitarna prowadził wśród swych członków przysposobienie obronne w celu przygotowania narodu polskiego do obrony państwa na wypadek wojny. Sprawdzianem sprawności fizycznej, tężyzny sportowej i karności druhen i druhow były okręgowe, dzielnicowe, związkowe oraz międzynarodowe zloty sokole. W okresie międzywojennym „Sokół” toruński brał udział m.in. w Zlocie Związkowym w Warszawie w 1923 roku, w 1929 w Zlocie Wszechsłowiańskim w Poznaniu i w 1938 roku w Katowicach. W tym miejscu warto wspomnieć o zlocie sokolim dzielnicy pomorskiej, który się odbył 13 sierpnia 1933 roku z okazji uczczenia 700-lecia założenia Torunia<sup>61</sup>. Oprócz propagandy wychowania fizycznego zlot miał na celu manifestację siły i polskości Pomorza. Liczni sokoli masowo przybyli z różnych stron Polski. Zlot był połączony z zawodami lekkoatletycznymi i pływackimi. Uroczystości zlotowe rozpoczęły się od Mszy św. w kościele św. Jana. Po nabożeństwie odbyła się defilada pod pomnikiem Mikołaja Kopernika, którą przyjmował prezes Związku hrabia Adam Zamojski w otoczeniu przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i sokolich. W defiladzie

---

<sup>61</sup> Przewodnik *Gimnastyczny Sokół*, 1939/9, Zlot doraźny, w Toruniu, s. 71—74.

wzięło udział 1400 osób. Po południu odbyły się ćwiczenia zlotowe. Na program złożyły się ćwiczenia gimnastyczne i pokazy lekkoatletyczne urządzone na boisku miejskim pod kierunkiem naczelnika Związku Jana Fazanowicza oraz Bolesława Makowskiego i Franciszka Gołębiowskiego. Popis rozpoczął się od defilady wszystkich ćwiczących w strojach ćwiczebnych, która wypadła bardzo dobrze. Odbyły się także zawody kolarskie. Następnie ćwiczący ustawili się tworząc kolumnami napis „Toruń 700”. Potem odbyły się ćwiczenia 90 chłopców w wieku 8—15 lat. Z kolei wykonano ćwiczenia przez 462 druhow. Również sokolice w liczbie 222 odbyły swoje ćwiczenia. Sokolstwo wykonało ćwiczenia wolne układu naczelnika Związku J. Fazanowicza i H. Fazanowiczowej na zlot do Pragi. Następnie 54 chłopców wykonało ćwiczenia na drewnianych konikach z lancami. W dalszej części sportowej pokazy odbyły się rzuty młotem, oszczepem, skoki o tyczce, bieg na 110 metrów p. płotki i sztafeta 4×400. Po lekkoatletyce, prowadzonej przez Stefana Majtkowskiego, odbyły się ćwiczenia na drążku złożone z kilku elementów. Wiele pracy w rozwój sportu na Pomorzu i przygotowanie tego zlotu włożył wybitny naczelnik Dzielnicy Pomorskiej Paweł Bączyński. Na zakończenie 150 sokolic odbyło ćwiczenia marynarskie układu naczelniczki Dzielnicy Pomorskiej Kunegundy Zalewskiej. Do ćwiczeń przygrywała orkiestra<sup>62</sup>.

Warto też wspomnieć o kierunku politycznym „Sokoła” toruńskiego, chociaż działacze i członkowie podkreślali, że Towarzystwo nie było organizacją polityczną. Przywódcy „Sokoła” reprezentowali linię endecji i nastawieni byli opozycyjnie do sanacji. „Sokół” stał na wyraźnym stanowisku antykomunistycznym i anty bolszewickim. Znacząca liczba liderów „Sokoła” w Toruniu naty-

<sup>62</sup> A. Bogucki, *Stefan Majtkowski — naczelnik Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” I w Bydgoszczy*, Kalendarz Bydgoski, 1990, s. 268—272. Relacja Andrzeja Bączyńskiego (bratanka naczelnika) nr 25, spisana w dn. 17.02.1988; Relacja Józefy Bączyńskiej (wdowy po naczelniku) spisana w dn. 27.10.1989 przez Andrzeja Boguckiego [w:] *Księga wywiadów i relacji*.

leżała do Związku Narodowo-Ludowego<sup>63</sup>. Szczególnie bliskie więzy „Sokoła” były z Kościołem katolickim<sup>64</sup>.

Spotkania odbywały się, jak już wspomniano, przeważnie w sali Parku Wiktoria, Hotelu — Muzeum, Hotelu Mazowieckim, Tivoli, Dworze Artusa. Zebrania były zawsze organizowane pod kątem patriotycznym, wygłaszano odczyty o tematyce historycznej i dotyczące kultury narodowej, polityki i religii. Na spotkaniach sokołów zawsze śpiewano wiele pieśni sokołich i narodowych, szczególnie „Ospały i gnuśny zgrzybiały ten świat...”, a także „Skąd dziś Kopernika prastary ten gród...”. Warto jeszcze wspomnieć, że dnia 6 lutego 1938 roku w Bydgoszczy i Toruniu złożył wizytę i spotkał się z sokołami prezes Sokoła Polskiego w Ameryce Starzyński.

Dla upamiętnienia tradycji sokolstwa należy wymienić wszystkich prezesów gniazd Okręgu IV i liczbę członków w 1939 roku. Okręg IV liczył 741 członków, a jego prezesem był redaktor Antoni Czerwiński. Gniazda Toruń I (180) Stanisław Lendzion, Toruń II (38) Antoni Sobecki, Toruń III (60) Jakub Bąk, Toruń IV (60) S. Wierzchowska, Toruń V (151) Kazimierz Bagiński, Podgórz-męskie (35) Józef Król, Podgórz-żeńskie (21) Maria Król, Rudak (17) Waclaw Szymański, Wąbrzeźno (107) Zbigniew Czarnota-Bojarski, Kowalewo (30) Hubert Budniewski, Chełmża (63) dr Stanisław Strzyżewski, Lubicz (23) Henryk Ekowski, Golub (33) Jan

---

<sup>63</sup> APT, MMT, WBP, sygn. 173, Sprawozdanie tygodniowe, s. 137, 321—325; Zob. bliżej, R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu 1920—1939*, Gdańsk 1961; Tenże, *Działalność Narodowej Demokracji na Pomorzu Gdańskim w latach 1920—1926*, Zapiski Historyczne, T. 29:1964, z. 1, s. 7—37; Tenże *Narodowa Demokracja 1893—1939*, Wrocław 1980; Tenże, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920—1939*, Warszawa 1983; Tenże, *Roman Dmowski*, Lublin 1989.

<sup>64</sup> *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku*, Praca zbiorowa pod red. H. Przybylskiego i J. Ślężyńskiego, Katowice 1986, M. Ponczek, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku. Zarys dziejów (1895—1939)*, Katowice 1987; K. Wajda, *Duchowienstwo pomorskie w walce o polskość na przełomie XIX i XX w.*, Świadectwo (Bydgoszcz) 1989, nr 13, s. 4.

Trzcíński, Młyniec (15) Józef Jordan, Królewska Nowa Wieś (19)  
Wacław Dygasiewicz, Dźwierzno (25) Zjadlewicz.

Okres wojny 1939—1945 zakończył się tragicznie dla sokołów toruńskich. Wielu z nich zostało zamordowanych, wielu zginęło na frontach i w podziemiu. Po 1945 roku władze komunistyczne nie pozwoliły na zawiązanie Towarzystwa. Jednak sokoli spotykali się niejawnie, prowadzili nadal pracę patriotyczną. Włączyli się do odbudowy sportu i potem prowadzili pracę w organizacjach sportowych, klubach i różnych towarzystwach. W 1989 roku rozpoczęły się prace związane z ponowną rejestracją Towarzystwa<sup>65</sup>. W tym samym roku powstała Tymczasowa Rada Odrodzenia „Sokoła”. W 1990 zarejestrowano ponownie „Sokoła” w Toruniu<sup>66</sup>, a w Warszawie zarejestrowano Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce.

---

<sup>65</sup> Zob. „Sokół” znów wzbija się do lotu, w Warszawie pierwsze gniazdo, Kurier Polski 1988 w 243; Jest znów „Sokół” w Inowrocławiu, Dziennik Wieczorny 1989 w 69; H. Łada, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Inowrocławiu, Słowo Narodowe 1989, nr 2, s. 66—67; Jest już „Sokół” w Bydgoszczy DW z dn. 19.07.1989; A. Bogucki, O reaktywowaniu Sokoła, Słowo Powszechne 1989, nr 167; L. Rafalski, Światowy Złot „Sokoła” — ludzi urabiać na braci, Tempo z dn. 21.09.1989, Kraków (wydrukowano historyczny „List do Sokołów i Przyjaciół!”, nr 108; Po zlocie w Drzonkowie — Tradycje i współczesność Sokoła, DW z dn. 20.09.1989/183 Bydgoszcz; Komunikat o działalności TG „Sokół” — Macierz w Bydgoszczy, Słowo Narodowe, nr 5—6, s. 67—68, W-wa 1989.

<sup>66</sup> Prezesem „Sokoła” toruńskiego wybrano b. naczelnika TG „Sokół” w Toruniu, Zygmunta Winiarskiego.

The first part of the book is devoted to a general introduction to the subject of the history of the United States. The author discusses the various factors that have influenced the development of the country, including geography, climate, and the actions of its people. He also touches upon the role of the federal government and the states in shaping the nation's destiny.

The second part of the book is a detailed account of the American Revolution. The author describes the events leading up to the war, the military campaigns, and the ultimate victory of the Continental Army. He also discusses the significance of the Revolution in establishing the United States as an independent nation.

The third part of the book covers the period from the end of the Revolution to the beginning of the Civil War. The author discusses the growth of the country, the expansion of slavery, and the tensions that led to the outbreak of the war. He also touches upon the role of the federal government in maintaining the Union.

The fourth part of the book is a detailed account of the Civil War. The author describes the military campaigns, the political and social changes, and the ultimate victory of the Union. He also discusses the significance of the Civil War in shaping the modern United States.

The fifth part of the book covers the period from the end of the Civil War to the present. The author discusses the Reconstruction era, the Gilded Age, the Progressive Era, and the modern era. He also touches upon the role of the federal government in shaping the nation's destiny.

# Włoskie instytucje naukowe wobec toruńskich obchodów czterechsetnej rocznicy urodzin M. Kopernika (1873)

Jan Bełkot

## 1

Jubileusz 400-lecia urodzin Kopernika, obchodzony w wielu miastach Polski w lutym 1873 roku, stanowił ważne ogniwo szybko rozwijającego się — publicznego i zbiorowego — kultu twórców narodowej kultury, który obok zadań naukowych i artystycznych spełniał istotne funkcje polityczne, dostarczając treści wzmacniających poczucie tożsamości i jedności narodu podzielonego zaburczymi kordonami<sup>1</sup>. Jednak w przypadku rocznicy Kopernika sytuacja była bardziej złożona. Wielka ranga i uniwersalny charakter dzieła autora *De revolutionibus orbium caelestium* sprawiły, że świętowanie polskiego wkładu do kultury światowej stało się jednocześnie hołdem dla ludzkiego geniuszu. Pod tym ostatnim hasłem odbywała się większość okolicznościowych obchodów w różnych krajach Europy. Zarazem wszakże, usytuowanie twórcy teorii heliocentrycznej na pograniczu dwóch obszarów etnicznych i stale powracające spory badaczy niemieckich i polskich o jego przynależność narodową, nie pozwoliły, nawet w tym uroczystym okresie, ominąć akcentów polemicznych i spięć politycznych, co więcej właśnie wtedy wzmogła się stanowczość i

<sup>1</sup> Duży rozgłos zyskały np. obchody 50-lecia pracy literackiej J. I. Kraszewskiego (1879) oraz stulecia urodzin A. Mickiewicza (1898).

upór Polaków w obronie tak wielkiego bogactwa przed uzurpacją Niemców.

Dość wiernym odbiciem tego stanu rzeczy i zarazem jego utrwala-  
niamiem były dwa odrębne obchody w Toruniu: niemiecki i pol-  
ski<sup>2</sup>. W rodzinnym mieście astronoma na trwający od dawna  
spór o Kopernika nakładał się wzbierający z nową siłą konflikt  
narodowy podsycany antypolską polityką rządu niedawno utwo-  
rzonej Rzeszy Niemieckiej<sup>3</sup>. Dysonanse narodowościowe kształto-  
wały atmosferę wzajemnych niechęci i uprzedzeń zarówno w ok-  
resie przygotowań, jak też wyciskały piętno na klimacie samych  
spotkań, wzbudzając wiele nasyconych emocjami wypadów pole-  
micznych zwłaszcza pośród uczestników polskiego zgromadzenia.  
Trzeba jednak przyznać, że obu stronom nieobca była świadom-  
ność, iż nadmierne eksponowanie czynników lokalnych oraz po-  
działów narodowych kłóci się z uniwersalnym znaczeniem dzie-  
ła Kopernika i może przekreślić ogólniejszy wymiar toruńskich  
uroczystości. Świadczy o tym oficjalna korespondencja między  
Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Poznaniu (TPN), naukowym  
koordynatorem obchodów polskich, a Copernicus—Verein für  
Wissenschaft und Kunst, głównym organizatorem niemieckich  
spotkań<sup>4</sup>. W praktyce utrzymywał się stan chwiejnej równowagi,

---

<sup>2</sup> Materiały z uroczystości niemieckich opublikowano w tomie *Die vier-  
te Säcularfeier der Geburt von Nicolaus Copernicus*, Thorn 1874; część do-  
kumentów polskich obchodów zebrał ks. I. Polkowski w tomie: *Cztero-  
wiekowy jubileusz urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu dnia 19 lutego  
1873 r.*, Gniezno (1873). Z nowszych opracowań należy wymienić: T. Za-  
krzewski, *Toruńskie uroczystości kopernikowskie w 1873 r.*, Rocznik To-  
ruński 1973, t. 8, s. 21—69; U. Wencel-Kalembkova, *Polskie obcho-  
dy czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu*, Acta  
Universitatis Nicolai Copernici, Historia IX (1973), s. 213—226.

<sup>3</sup> Rok 1872 przyniósł nasilenie polityki germanizacyjnej, którą wkrót-  
ce określono jako Kulturkampf.

<sup>4</sup> Np. prezes TPN, Karol Libelt, odpowiadając odmownie na zaprosze-  
nie C.V., wyjaśnił, iż czyni tak, ponieważ nie godzi się na dominację po-  
działów narodowych w sprawach, których zakres jest zdecydowanie mię-  
dzynarodowy; wyraził nadto życzenie, by obie strony zechciały wykazać, że  
„bez porównania wyżej stawiają znaczenie duchowe jubileuszu niż przy-



a konflikty narodowe co i raz narzucały perspektywę rozumienia treści duchowych tej rocznicy, czego naoczną ilustracją stały się kontrowersje wokół „wątku włoskiego”.

Oba komitety traktowały udział w toruńskich zjazdach przedstawicieli krajowych i zagranicznych ośrodków naukowych jako warunek niezbędny nadania im szerszego charakteru. Wystosowano zatem zaproszenia przede wszystkim do uniwersytetów, w tym zwłaszcza do uczelni, z którymi Kopernik związał się latami studiów (Kraków, Padwa, Bolonia) i pracy (Rzym)<sup>5</sup>. Szczególnie aktywnie zabiegano o przyjazd uczonych włoskich i starania te zostały uwieńczone sukcesem: uniwersytety w Rzymie i Padwie delegowały do Torunia na obchody niemieckie Onorato Occioniego, profesora literatury łacińskiej społecznej Sapienzy, zaś wszechnica w Bolonii — Gaetano Pellicioniego, dziekana wydziału filozofii, profesora literatury greckiej. Organizatorzy polscy otrzymali natomiast okolicznościowe posłania wraz z informacją o upoważnieniu Vincenza Arnesego, Włocha mieszkającego od lat w Wielkopolsce, do reprezentowania ośrodków w Rzymie i Bolonii na uroczystościach w grodzie Kopernika. Powiadomiono również, że we wszystkich trzech uczelniach zaplanowano odbycie publicznych zgromadzeń naukowych połączonych z odsłonięciem tablic upamiętniających rocznicę wielkiego astronoma. Niestety, ani Arnese, ani korespondencja nie dotarli na czas do Torunia, co wywołało dezorientację i rozgoryczenie uczestników polskiego spotkania<sup>6</sup>. Pojawiły się nawet pogłoski, że przybyłych na zaproszenie TPN włoskich profesorów wprowadzili z toruńskiego dworca

---

padkową narodowość jubilata”. Por. *Die vierte Säcularfeier...*, s. 145. W praktyce okazywało się to dość trudne, o czym świadczy choćby przemówienie samego Libelta w Toruniu.

<sup>5</sup> Rozpowszechnione wtedy przeświadczenie o prowadzeniu przez Kopernika wykładów w uniwersytecie rzymskim współcześnie bywa coraz powszechniej kwestionowane, zob. K. Górski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*, Wrocław 1973, s. 77.

<sup>6</sup> V. Arnese — jak wyjaśnił później — zachorował w podróży i do Torunia nie dotarł, natomiast posiadaną korespondencję przesłał do Poznania. Opublikował ją wkrótce z własnym komentarzem w artykule: *In-*

przedstawiciele Copernicus—Verein<sup>7</sup>. Dopiero wyjaśnienia samych uczonych z Italii, którzy złożyli krótkotrwałą, nieoficjalną wizytę polskim gościom, jednoznacznie potwierdziły fakt ich delegowania na uroczystości niemieckie<sup>8</sup>. Informacje te nie tylko nie zakończyły sporów, ale przeciwnie, dały asumpt do trwających przez wiele tygodni dyskusji o motywach i konsekwencjach odrzucenia przez włoskie uczelnie „kopernikańskie” zaproszeń z Poznania.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że nie tylko uczeni z Italii zawiedli organizatorów polskiego zgromadzenia w Toruniu. Generalnie zabrakło przedstawicieli świata nauki; nie przyjechali bowiem reprezentanci uniwersytetów w Warszawie, Krakowie i Lwowie oraz licznych instytucji naukowych. Wspominał o tym z goryczą ks. Ignacy Polkowski, główny inicjator tych uroczystości, pisząc, iż „wszystkie te korporacje dziwnymi przeszkodzone okolicznościami z niesłychaną dla nas boleścią nie wysłały do Torunia delegatów swoich”<sup>9</sup>. Zastanawia fakt, iż zarówno w korespondencjach z grodu Kopernika, jak w późniejszych wypowiedziach prasowych nieobecność uczonych polskich przeszła prawie bez echa, natomiast z uporem powracano do sprawy absencji Włochów. I ta kwestia z czasem zdominowała cały obraz toruńskiego spotkania Polaków z różnych zaborów i odległych miejsc

---

*stytucje naukowe włoskie i jubileusz Kopernika* zamieszczonym w *Dzienniku Poznańskim*, nr 46 z 25 II 1873.

Materiały z obchodów w Padwie i Bolonii opublikowano w osobnych tomach: *Il quarto centenario di Niccolò Copernico nell'Università di Padova*, Padova 1873; *Commemorazione di Niccolò Copernico nella Regia Università di Bologna*, Bologna 1873.

<sup>7</sup> Wyjaśniła to *Gazeta Toruńska* w numerze 49 z 28 II 1873. Natomiast w 100 lat później K. Nowacki pisał z całą powagą: „Porwano nawet czy podstępem wprowadzono delegatów z Włoch, którzy zgodnie z decyzjami tamtejszych uniwersytetów mieli być obecni na polskich uroczystościach”. Por. K. Nowacki, *W roku 1873*, *Rocznik Krakowski* 1972, s. 128.

<sup>8</sup> „Ci panowie byli urzędowo delegowani i z pełną świadomością położenia udali się i zostali na niemieckim obchodzie” — napisała *Gazeta Toruńska*, nr 49 z 28 II 1873.

<sup>9</sup> Zob. I. Polkowski, *Czterowiekowy jubileusz...*, s. 8.

sa-  
lną  
de-  
lko  
ja-  
ch  
z  
z  
u.  
ali  
i  
z  
i,  
y-  
t-  
t-  
e  
i

Europy. A było to bodaj najważniejsze wydarzenie kulturalne i patriotyczne o wyraźnie ponadlokalnym zasięgu, jakie miało kiedykolwiek miejsce w grodzie Kopernika w latach zaboru.

Tak silne wyeksponowanie „wątku włoskiego” wynikało, jak sygnalizowano wcześniej, z jego uwikłania w skomplikowany kontekst polityczny. Żadna ze stron nie ukrywała pozanaukowych korzyści wynikających z pobytu w Toruniu uczonych z Italii. Niemcy — jak wykazał przebieg toruńskiego zgromadzenia — wykorzystali obecność gości z Półwyspu Apenińskiego do zainicjowania, deklarowanej przez polityków obu państw, zbieżności drogi rozwoju i wspólnoty interesów Rzeszy Niemieckiej i Królestwa Włoch — do czego wypadnie jeszcze powrócić. Oczekiwania Polaków, ujawnione zwłaszcza przy okazji oceny stosunku Włochów do rocznicy Kopernika, w tym głównie do obchodów w Toruniu, były bardziej złożone. Najdobitniej wyartykułował je rzymski korespondent warszawskiej „Niwy”: „Ze skwapliwością — pisał — winniśmy zbierać wszystkie pamiątki dotyczące nie tylko osoby naszego nieśmiertelnego astronoma, ale i czterechsetnego jubileuszu, bo owacje dlań w ten dzień robione spływają także i na nasz naród i przypominają światu, że i nasza cegiełka we wspaniałym gmachu, jaki ludzkość całą wiekową pracą wzniosła dla wiedzy i cywilizacji, coś znaczy, ma swe wybitne stanowisko”. Szczególna zaś rola Italii polega na tym, że „może być bezstronnym świadkiem w sporze polsko-niemieckim o przynależność narodową Kopernika i wpisanie jego zasług do swej kultury”<sup>10</sup>.

Cytowaną wypowiedź można odnieść bez trudu do realiów toruńskich, tym bardziej, że już wówczas dostrzegano wyraźny związek między obchodami święta Kopernika w Padwie, Bolonii i Rzymie a kwestią delegowania przedstawicieli tych uczelni na zgromadzenia w jego rodzinnym mieście. Uświadomienie sobie tych zależności zrodziło i rozpowszechniło przekonanie, że zarówno na Półwyspie Apenińskim, za sprawą dość skomplikowanych okoliczności, jak zwłaszcza w Toruniu — z powodu absencji uczonych

<sup>10</sup> Obchód czterechsetletniej rocznicy urodzin Kopernika we Włoszech, Niwa 1873, nr 31, s. 157.

z Italii, Polacy stracili szansę uzyskania owego podwójnego świadectwa Włochów, tzn. potwierdzenia naszego udziału w tworzeniu kultury światowej i jednocześnie przynależności wielkiego astronoma do polskiej wspólnoty narodowej. Panowała przy tym zastanawiająca zgoda, że taka możliwość istniała realnie i że należy poszukiwać odpowiedzialnych za jej zaprzepaszczenie. Rozbieżności pojawiły się natomiast, gdy przyszło odpowiedzieć na pytanie, czy przyjęcie przez Włochów zaproszenia Copernicus—Verein oznaczało przyznanie w sporach o Kopernika racji drugiej stronie? Wypowiedzi gości włoskich, przebieg uroczystości w ich macierzystych uczelniach, a także większość pism skierowanych do TPN, które właściwie nie zainteresowały dyskutantów, nie dawały bowiem oparcia dla tak jednostronnych interpretacji.

Dotychczasowe stwierdzenia nasuwają wiele wątpliwości i pytań; po pierwsze, czy Włosi posiadali pełną świadomość kontrowersji polsko-niemieckich i czy chcieli i mogli zająć w tej sprawie wyraźne stanowisko, po wtóre, czy większa aktywność strony polskiej mogłaby odmienić ich stosunek do uroczystości w Toruniu, po trzecie wreszcie, czy obserwacja toruńskich zgromadzeń oraz obchodów Kopernikowskich w Italii tylko z perspektywy wymienionych dylematów nie fałszuje ich prawdziwego duchowego i moralnego znaczenia? Takimi właśnie, przykładowo wymienionymi, kwestiami zajmiemy się w dalszej części rozważań. Oba toruńskie spotkania posiadają już wprawdzie dość wyczerpujące opisy, niemniej jednak wypadnie powrócić do niektórych problemów związanych z okolicznościami zaproszenia włoskich uczonych i ich pobyt w grodzie Kopernika. Sprawą szczególnej wagi jest analiza sytuacji, w jakich zapadały decyzje uczelni w Rzymie, Bolonii i Padwie co do sposobów odniesienia się do zaproszeń znad dalekiej Wisły. W tym przypadku duże znaczenie posiadają źródła włoskie, zwłaszcza zaś relacje z Torunia zamieszczone w wielu pismach Półwyspu Apenińskiego. Opinie te bowiem szybko wracały do Polski i zasilają argumentację wielu dyskutantów<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> Spory zestaw publikacji kopernikowskich w prasie włoskiej zawiera praca H. Baranowskiego, *Bibliografia kopernikowska 1509—1955*, Warszawa 1958.

Jak już powiedziano, jednym z motywów przewodnich sporów o „wątek włoski” toruńskich uroczystości, było przeświadczenie o straconej przez Polaków szansie i wynikających stąd szkodach dla interesu narodowego. Pośród przyczyn zaistniałej sytuacji najczęściej wymieniano nieudolność i zaniedbania organizatorów polskiego zjazdu w Toruniu, następnie nieprzyjazne poczynania Niemców na terenie Italii i wreszcie oportunistyczny i koniunkturalizm samych Włochów.

W prasie warszawskiej pojawiła się parokrotnie teza, że sprawcami owego „bolesnego policzka”, czyli wysłania delegacji uczonych włoskich na zgromadzenie zorganizowane przez C.V., należy poszukiwać pośród członków TPN w Poznaniu, odpowiedzialnych za przygotowanie i realizację programu polskiego święta w Toruniu. Lwowski korespondent „Przeglądu Tygodniowego” pisał 3 III 1873 r. o wielkiej burzy, jaka rozpuściła się w tym mieście wokół TPN, a szczególnie jego sekretarza, Hieronima Feldmanowskiego, „którego niechęci i ociężałości rocznica 19 lutego zawdzięcza, że deputaci włoskich uniwersytetów na niemieckie zebranie, nie na nasze do Torunia zjechali i że przy obchodzie onej uroczystości na uniwersytetach w Bolonii i Rzymie — Kopernika prawie powszechnie jako Niemca uczczono”<sup>12</sup>. Dalej autor rozwinął głównie ostatnią kwestię dowodząc, że TPN nie wsparło Artura Wołyńskiego, krytyka i badacza mieszkającego od pewnego czasu we Florencji, w jego pracach nad obszerną monografią Kopernika przeznaczoną dla odbiorcy włoskiego, gdzie zostałoby obszerne udokumentowane polskie pochodzenie astronoma. W rezultacie Wołyński wydał własnym sumptem w końcu stycznia 1873 r. skromny tomik szkiców do biografii autora *De revolutionibus*, który rozesłał na własny koszt do uczelni, bibliotek i redakcji gazet w różnych miastach Italii<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> Zob. Przegląd Tygodniowy 1873, nr 11, s. 87.

<sup>13</sup> A. Wołyński, *Cenni biografici di Niccolò Copernico...* Firenze 1873; na s. 41, w przypisie do pracy I. Polkowskiego, *Zywoť Mikotaja Ko-*

Wątek ten został znacznie rozszerzony w kolejnych numerach „Przeglądu” przy okazji relacji z obchodów jubileuszu Kopernika na Półwyspie Apenińskim. Anonimowy korespondent z Rzymu już na wstępie stwierdził, iż Niemcy wcześniej przygotowali grunt dla pozytywnych dla siebie odpowiedzi uczelni włoskich, bowiem od lat utrzymywali z nimi kontakty, zbierając materiały do prac o Koperniku. Obecność polska w tym czasie sprowadzała się w istocie do osamotnionych poczynań Wołyńskiego, który bez powodzenia starał się uwrażliwić środowisko poznańskie na wzmożoną aktywność badaczy z *Copernicus—Verein*<sup>14</sup>. Fakt ten wykorzystuje sprawozdawca, posiadający zastanawiająco dobre rozeznanie w stosunkach akademickich Włoch (czyżby sam Wołyński?), do druzgocącej wręcz krytyki TPN, tym razem także za program toruńskiego zgromadzenia, któremu nadano charakter towarzysko-patriotyczny, zaniedbując możliwość przekształcenia go np. w kongres naukowy, zdolny zainteresować szersze kręgi uczonych. Niewłaściwą koncepcję programową w połączeniu z niezbyt fortunnym pośrednictwem Arnesego w kontaktach TPN z uniwersytetami w Padwie, Bolonii i Rzymie traktuje autor jako jedną z ważniejszych przyczyn niepowodzenia w staraniach o udział Włochów w polskim święcie w Toruniu<sup>15</sup>.

Na dalszym planie i jakby bez przekonania wspomniał korespondent o politycznych kontekstach decyzji włoskich uczelni. Większe zdecydowanie wykazał rzymski sprawozdawca „Gazety Warszawskiej”, oskarżając wprost Włochów o oportunizm i chęć przypodobania się silniejszym [Niemcom]<sup>16</sup>. Polityczne aspekty omawianych kwestii wyeksponował wcześniej Libelt w swoim toruńskim przemówieniu, tłumacząc nieobecność „reprezentantów

---

*pernika*, autor skarży się, że nie mógł wykorzystać tej wartościowej publikacji, ponieważ nie otrzymał jej ani od autora, ani sekretarza TPN.

<sup>14</sup> W latach 1872—1874 Wołyński wydał w Poznaniu dwa tomy materiałów zatytułowanych: *Kopernik w Italii, czyli dokumenta italskie do monografii Kopernika*; wspomniane ostrzeżenie jest w t. II, na s. 366 i n.

<sup>15</sup> *Jubileusz Kopernika w Italii, Przegląd Tygodniowy 1873*, nr 15, s. 113.

<sup>16</sup> Przedruk w *Gazecie Toruńskiej*, nry 55—56 z 7—8 1873

wszystkich świątłych narodów”, „położeniem naszym nader krytycznym”. „Sto lat mija — kontynuował — od upadku i rozbioru wielkiego narodu, którego Kopernik przed czterema wiekami był członkiem i znakomitym ziomkiem, a w tym stuleciu niewoli społeczne[j] stosunki tak się na niekorzyść naszą pogorszyły, że nie było ani swobody, ani poparcia z góry dla uświetnienia uroczystości dzisiejszej międzynarodowym aktem”<sup>17</sup>.

### 3

Rozpoczynając krytyczny przegląd wymienionych opinii o przyczynach delegowania uczonych włoskich na zgromadzenie niemieckie oraz różnych implikacjach tej decyzji, a także o charakterze i znaczeniu obchodów święta Kopernika w Italii, wypadnie zająć się najpierw okolicznościami politycznymi, chociaż współcześni — poza Libeltem — właściwie, pomniejszali ich znaczenie. Zresztą prezes TPN miał zapewne na myśli politycznie niekorzystne położenie Polaków, zwłaszcza w zaborze pruskim oraz — w przeciwieństwie do strony niemieckiej — brak poparcia władz państwowych przy organizacji uroczystości. Tymczasem nadzwyczaj gorące przyjęcie, z jakim spotkali się uczeni z Italii ze strony C.V., a szczególnie przedstawicieli władz pruskich, daleko wykraczające — jak podkreślał Occioni w telegramach do rektorów uczelni w Rzymie i Padwie — poza zwykłą gościnność<sup>18</sup> szybko ujawniło powiązanie z procesami wielkiej, międzynarodowej polityki. Obchody Kopernikowskie odbywały się bowiem w ważnym momencie włosko-niemieckich kontaktów politycznych i dyplomatycznych, niejako w przeddzień wizyty króla Wiktora Emanuela II w Berlinie, która miała potwierdzić wspólnotę interesów obu państw. Po zjednoczeniu kraju i przyłączeniu Rzymu (1871) Włochy nie kryły swoich ambicji mocarstwowych i kolonialnych, toteż poszukiwały sojuszników dla osłabienia wpły-

<sup>17</sup> I. Polkowski, *Czterowiekowy jubileusz...*, s. 29.

<sup>18</sup> Zob. *Il quarto centenario...*, s. 41; *l'Opinione* 1873, nr 56

wów Francji i zagwarantowania bezpieczeństwa ze strony Austrii. W ten niemal naturalny sposób nastąpiło ponowne zbliżenie z Berlinem, bowiem także władze nowo utworzonej Rzeszy po zwycięstwie nad Francją dążyły do jej dalszej izolacji, poza tym nie rezygnowały z politycznej obecności w rejonie Morza Śródziemnego<sup>19</sup>.

W tym kontekście — przechodząc na grunt toruński — łatwiej wydobyć pełniejszy sens wypowiedzi reprezentantów państwa niemieckiego, np. prezesa Regencji Kwidzińskiej, hr. Eulenburga, wygłaszanych parokrotnie w czasie przyjęć i oficjalnych obiadów, że oba Królestwa: Niemcy i Italię łączy wspólna droga postępu i wolności. I jakkolwiek — relacjonował z pewnym zażenowaniem Occioni — samo zgromadzenie zachowało charakter ściśle naukowy, to na jego obrzeżach nawiązywały się nici sympatii i intelektualne więzi obu młodych Królestw<sup>20</sup>. Niemal identyczną formułą poprzedzono tekst toruńskiego przemówienia prof. Pellicioniego, zamieszczony w książce zawierającej materiały z obchodów rocznicy Kopernika w Bolonii; powiada się tam „o nowych przeznaczeniach Italii i Niemiec — złączonych na drodze ku dobru i prawdzie”<sup>21</sup>. Prasa włoska z dużą skrupulatnością przytaczała rozmaite deklaracje polityczne, powtarzając bez podania źródła przede wszystkim opinie delegatów-profesorów. Również gazety niemieckie akcentowały bliskie związki obu państw, cytując także odpowiedzi Włochów w czasie uroczystych toastów<sup>22</sup>.

Przygotowaniom do toruńskiego święta Kopernika towarzyszyły ożywione kontakty niemiecko-włoskie na płaszczyźnie dyplomatycznej, np. latem 1872 z inicjatywy Maximiliana Curtzego, sekretarza C.V., przy poparciu rządu w Berlinie i ministerstwa oświaty w Rzymie przeprowadzono szeroką kwerendę w archi-

---

<sup>19</sup> J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław 1986, s. 498—9; S. Salmonowicz *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 475

<sup>20</sup> *Giornale di Padova* 1873, nr 53; O. Occioni, *Il centenario di Copernico in Thorn*, Nuova Antologia 1873, marzo, s. 656

<sup>21</sup> *Commemorazione...*, s. 33

<sup>22</sup> Zob. *Thorner Zeitung* 1873, nr 48



wach Bolonii w poszukiwaniu źródeł związanych z pobylem Kopernika w Italii<sup>23</sup>. Włosi orientowali się zatem dość dobrze w przebiegu przygotowań i założeniach programowych uroczystości w Toruniu, wiedzieli też o wspieraniu tych prac przez wysokie czynniki państwowe w Berlinie<sup>24</sup>. Zatem ministerstwo oświaty w Rzymie, za którego wiedzą i zapewne aprobatą uniwersytety w Rzymie i Bolonii postanowiły wysłać swoich przedstawicieli do Torunia, nie mogło nie wziąć pod uwagę owych protokularno-dyplomatycznych względów<sup>25</sup>. Wreszcie potwierdzeniem usytuowania interesującej nas kwestii na wysokim poziomie polityki i dyplomacji było uhonorowanie, już po zakończeniu toruńskich obchodów, grupy uczonych włoskich i badaczy z C.V. liczącymi się odznaczeniami państwowymi najpierw Italii, a następnie Niemiec<sup>26</sup>.

W świetle przytoczonych faktów, w niewielkim tylko zakresie znanych współczesnym, wpływ czynników polityczno-dyplomatycznych na decyzję uczelni włoskich o uczestnictwie ich delegatów w uroczystościach niemieckich wydaje się rozstrzygający; inne przesłanki odgrywały bez wątpienia mniejszą rolę. We wniosku tym kryje się jednak założenie, że Włosi znali sytuację polityczną Polaków w zaborze pruskim, orientowali się w istocie polsko-niemieckiego sporu o Kopernika i wynikającej stąd konkurencyjności i opozycji polskiego zjazdu względem równoległe odbywającego się spotkania niemieckiego, co jak się niebawem okaże nie było takie oczywiste. Niewątpliwie w miarę pełną orientację posiadał rektor rzymskiej Sapienzy, Filippo Serafini, głów-

---

<sup>23</sup> Wspominał o tym Wołyński, zob. przyp. 13; Przegląd Tygodniowy 1873, nr 15, s. 113.

<sup>24</sup> Prace nad reedycją *De revolutionibus* popierali m.in. cesarz i kanclerz, zob. T. Zakrzewski, *Toruńskie uroczystości...*, s. 30

<sup>25</sup> Np. rektor Coletti z Padwy informował min. oświaty o upoważnieniach dla Occioniego. Zob. Archivio Antico, Università di Padova, Rettorato, pos. 485. Nie udało się natomiast natrafić na dowody dyplomatycznych nacisków Niemców.

<sup>26</sup> Odznaczenia włoskie otrzymali: Occioni, Pelliccioni i Curtze, pruskie: Prowe, Occioni, Pelliccioni, Serafini. Zob. K. Böthke, *Geschichte des Copernicus—Vereins für Wissenschaft und Kunst*, Thorn 1904, s. 68, 72

wny promotor obchodów rocznicy Kopernika w Italii. W innych ośrodkach sytuacja nie wykazywała już podobnej wyrazistości, dlatego w odniesieniu do kwestii bardziej szczegółowych należy analizować oddzielnie kolejne uczelnie. Wyprzedzając nieco późniejsze ustalenia, wypada zaznaczyć, że wbrew sugestiom niektórych komentatorów, nawet wybór zaproszenia C.V. nie przesądzał jeszcze ostatecznie ani charakteru i treści programowych uroczystości Kopernikowskich, ani nie rozstrzygnął jednoznacznie stosunku do sprawy narodowości astronoma. Rolę znaczącą odgrywały tutaj różne okoliczności, którymi się kolejno zajmujemy.

#### 4

Pośród wielu zarzutów formułowanych pod adresem organizatorów polskiego święta Kopernika w Toruniu najczęściej — przypomnijmy — pojawiało się oskarżenie o niewłaściwy program obchodów i nieumiejętne kontakty z uczelniami włoskimi. Przeoczono natomiast kwestię chyba ważniejszą — mocno spóźnioną decyzję o włączeniu do programu okolicznościowej akademii z odczytami naukowymi i wystąpieniami gości.

Przygotowania do uroczystości rocznicowych w Toruniu trwały przez kilka lat i obejmowały m.in. publikację okolicznościowych wydawnictw. Na przykład komitet polski zaplanował edycję popularnonaukowej monografii astronoma pióra ks. Polkowskiego, następnie albumu zawierającego reprodukcje autografów i portretów Kopernika w tym samym opracowaniu, a także wybicie pamiątkowego medalu, strona niemiecka skoncentrowała się natomiast na reedycji *De revolutionibus*. Copernicus—Verein od początku przewidywał odbycie publicznego spotkania naukowego z udziałem uczonych z różnych środowisk akademickich. Natomiast ks. Polkowski — jak sam przyznawał — konsekwentnie sprzeciwiał się publicznym uroczystościom w obawie przed oskarżeniami ze strony Niemców o demonstracje polityczne. Pierwotny program polskiego świętowania rocznicy Kopernika przewidywał uczestnictwo przybyłych gości w nabożeństwie w kościele św. Ja-

na oraz wspólny obiad poprzedzony rozdzieleniem zaprenumerowanych wydawnictw. Taki właśnie porządek dzienny spotkania w dniu 19 lutego 1873 r. zawierały zaproszenia TPN wysłane w listopadzie 1872 r. do senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego i uczelni lwowskiej<sup>27</sup>. Wspomniane uzupełnienie wprowadzono dopiero na początku stycznia 1873 r.

Przebieg przygotowań i projekt programu komitetu niemieckiego, dzięki licznym kontaktom, znany był w środowiskach uniwersyteckich Bolonii i Rzymu. Ważną rolę odegrał zwłaszcza prof. Filippo Serafini z rzymskiej Sapienzy, który już w połowie 1872 r. nawiązał korespondencję z Copperschmidts—Verein i władzami miasta, prosząc o szczegółowe informacje o stanie przygotowań do jubileuszu Kopernika. Jesienią tego roku badał również plany Uniwersytetu Jagiellońskiego związane z rocznicą wielkiego ich ucznia<sup>28</sup>. Trudno przypuszczać, aby z obu źródeł dowiedział się czegokolwiek o pracach komitetu polskiego w Toruniu, a tym bardziej — z oczywistych powodów — o projekcie publicznej akademii. W końcu 1872 r. Serafini, już jako rektor, poinformował senat Sapienzy o przygotowaniach do święta Kopernika i hołdzie, „jaki w tej okoliczności zamierza składać nieśmiertelnemu imieniu jego rodzinne miasto Toruń, akademii krakowska, co go pierwsza wykarmiła macierzyńskim mlekiem swej nauki, Niemcy, które by go chciały przyswoić sobie (...)” Napomknął też zapewne o spodziewanym zaproszeniu od C.V. i wysłaniu delegata do Torunia. Z kolei, po przypomnieniu związku Kopernika z nauką włoską, wezwał do uczczenia pamięci studenta Bolonii i Padwy i profesora uczelni rzymskiej. Propozycja została przyjęta jednogłośnie, toteż uniwersytet w Rzymie jako pierwszy w Italii opracował program własnych uroczystości (akademia, odsłonięcie okolicznościowej tablicy). Wkrótce podobne decyzje zapadły w Bolonii i Padwie<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> K. Libelt, *Listy*. Zebrał i opracował Z. Grot, Warszawa 1978, s. 563—4

<sup>28</sup> *Die vierte Säcularfeier...*, s. 8; *Occioni, Il centenario...*, s. 650

<sup>29</sup> *Gazeta Toruńska* 1873, nr 3

Cytowane informacje z Rzymu opublikowała „Gazeta Toruńska” w dniu 4 stycznia 1873 r. (przedruk z „Gazety Narodowej”), natomiast 8 stycznia polski komitet organizacyjny postanowił odbyć 19 lutego okolicznościową akademię, choć jej program opracowano dopiero w końcu tego miesiąca. Nie ulega wątpliwości, że argumentem przełamującym wszelkie opory były wymienione przez Serafiniego, w kontekście obchodów w Toruniu, działania Niemców na rzecz włączenia astronoma do swej kultury. Ta sama wiadomość skłoniła zapewne organizatorów do natychmiastowego, bo już w dniu 10 stycznia, wysłania zaproszeń do uczelni w Padwie, Bolonii i Rzymie. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu, w opracowanym przez Augusta Cieszkowskiego tekście francuskim, informowało o zamiarze „uroczystego świętowania w Toruniu w dniu 19 lutego 400 — rocznicy urodzin sławnego rodaka, ojca nowoczesnej astronomii, Kopernika”. Postanowiło też zaprosić na to święto „reprezentantów tych uniwersytetów włoskich, w których Kopernik studiował, otrzymał dyplomy i wykładał (...)”. Podpisany przez Libelta i Feldmanowskiego dokument upoważniał na zakończenie V. Arnesego do przekazania go wymienionym uczelniom<sup>30</sup>. Arnese, członek TPN oraz Towarzystwa Narodowego Włoskiego Uczonych, Literatów i Artystów w Neapolu, wywiązał się — przynajmniej formalnie — z powierzonego mu zadania i w drodze do stolicy Kampanii dostarczył adresatom teksty zaproszeń. W wywiadzie opublikowanym 24 stycznia 1873 r. w miejscowej gazecie „Il Piccolo di Napoli” poinformował włoskich czytelników o przygotowanych przez TPN obchodach kopernikowskich w Toruniu i zaproszeniu dla uczelni włoskich, które zostało przyjęte, a wspomniane uniwersytety „obiecały wysłać swoich delegatów”<sup>31</sup>.

Utrzymana w optymistycznej tonacji wypowiedź Arnesego, w zakończeniu mocno zresztą odbiegająca od rzeczywistości, skrętnie ominęła liczne problemy i kłopoty, z jakimi zetknął się wysłannik TPN. Nie mówi się więc nic o niewątpliwym zaskoczeniu wy-

---

<sup>30</sup> *Il quarto centenario...*, s. 6—7.

<sup>31</sup> Informację tę przedrukował Wołyński w *Cenni biografici...*, s. 5

*La Société des Amis des Sciences de Posen ayant résolu de célébrer solennellement à Thorn, le 19 février prochain, le 400<sup>me</sup> anniversaire de la naissance de son illustre Compatriote, le père de l'astronomie moderne, Copernic, se fait un devoir d'inviter à cette fête commémorative les Représentants de celles des Universités d'Italie où Copernic a fait ses études, obtenu ses diplômes, ou professé.*

*En conséquence elle a l'honneur d'adresser cette invitation spéciale aux illustres Universités de Padoue, de Bologne et de Rome, et charge Monsieur Vincent d'Arnese, Membre de la susdite Société philomatique de Posen, ainsi que de celle de Naples, de vouloir bien remettre cette invitation aux célèbres Corporations scientifiques sus-mentionnées.*

La Société des Amis des Sciences de Posen  
le 10 Janvier 1873.

D. LIBELT  
président.

J. FELTMANOWSKI  
secrétaire.

(L. S.)

Tekst zaproszenia skierowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu do Uniwersytetu w Padwie (Il quarto centenario di Nicolo Copernico nell' Università di Padova, Padova 1873, s. 5—6).

mienionych uczelni zaproszeniem na polską uroczystość w Toruniu, a zatem i o kompletnie nie przygotowanym gruncie dla użycia ich przychylniej odpowiedzi. Ponadto Arnese — jak przyznał przy innej okazji — nie bardzo mógł przekonać rektorów poszczególnych uniwersytetów co do ściśle naukowego charakteru planowanego zgromadzenia — i chyba nie tylko dlatego, że do czasu jego wyjazdu z Poznania program tego spotkania nie został jeszcze opracowany. W każdym razie prof. Ferdinando Coletti, rektor wszechnicy padewskiej, poprosił, by TPN przesłało bardziej szczegółowy program tej imprezy<sup>32</sup>. Ostrożność niektórych rektorów mogłaby wynikać z przesłanek politycznych, gdyby przyjąć tezę, choć nie udało się znaleźć jednoznacznych dowodów, że do ośrodków akademickich Italii dotarły, upowszechniane przez prasę niemiecką, opinie eksponujące polityczno-klerykalny charakter polskich uroczystości w Toruniu<sup>33</sup>. Natomiast zarzuty cytowanego już korespondenta „Przeglądu”, że sam Arnese okazał się wysłannikiem mało wiarygodnym i niedostatecznie uprawomocnionym zawierają wiele polemicznej przesady.

Inaczej przedstawiała się sprawa zaproszeń niemieckich. W kręgach TPN, zarówno w czasie toruńskich obchodów, jak i później, powtarzano tezę, że delegaci włoscy przybyli na zgromadzenie C.V., ponieważ wcześniej otrzymali na nie zaproszenia<sup>34</sup>. Faktycznie zaś zredagowane po łacinie pisma *Copernicus—Verein* do rektorów i senatów uniwersytetów w Rzymie, Bolonii i Padwie nosiły datę 21 stycznia 1873 r., do adresatów dotarły zatem w kilka dni po wizycie Arnesego w tych ośrodkach. Utrzymane w uroczystym i podniosłym tonie teksty, podpisane przez L. Prowe i de Lossowa, informowały na wstępie, że „przed 400 laty urodził się w naszym mieście Mikołaj Kopernik” i że w dniach

---

<sup>32</sup> V. Arnese, *Instytucje naukowe...*

<sup>33</sup> Znajdowały one częściowe pokrycie w tekstach zaproszeń do różnych Kapituł, gdzie pisano o rocznicy urodzin księdza M. Kopernika, który jest „ziemi naszej i społeczności katolickiej niezaprzeczoną chlubą i własnością”. Zob. *Gazeta Toruńska* 1873, nr 18

<sup>34</sup> *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu w latach 1857—1927*, Poznań 1928, s. 251

RECTORI MAGNIFICO  
ET  
SENATUI ILLUSTRISSIMO ACADEMICO  
UNIVERSITATIS LITERARUM PATAVINAE  
S. P. D.  
SOCIETAS COPERNICANA THORUNENSIS

*Notum Vobis est, Viri Illustrissimi et Eru-  
ditissimi, Nicolaum Copernicum ante hos CCCC  
annos in civitate nostra natum, eiusque solemnia  
saecularia die 19 mensis Februarii h. a. quarto  
reditura esse. Quae ut rite celebrentur, vos quo-  
que, Viri Illustrissimi, reverenter rogamus, ut ex  
corpore Vestro legatum mittatis, qui diebus, quos  
festos habebimus, 18 et 19 mensis Februarii in  
nostra urbe adsit nomine et auctoritate Universi-  
tatis Vestrae testaturus piam Copernicō memoriam  
conservari a civibus academiae inelytae, quibus  
Vir singularis ipse olim adscriptus fuit.*

*Invitatio nostra si benigne a Vobis accepta  
fuerit, perscribatis nobis ante Idus Februarias,  
quo die legatus Vester in urbem nostram adven-  
turus sit.*

Thoruni ad Vistulam die 21 Januarii 1873.

Societatis Copernicanae Thorunensis procuratores

rof. D. L. PROWE.

de Lossow.

Tekst zaproszenia Coppernicus-Verein przesłanego  
do Uniwersytetu w Padwie (II quarto centenario  
di Nicolò Copernico nell' Università de Padova,  
Padova 1873, s. 7—8).

18 i 19 lutego odbędą się z tej okazji uroczystości, na które zaprasza się przedstawicieli wymienionego uniwersytetu, „aby swym autorytetem poświadczyli świętą pamięć Kopernika”, który należał kiedyś do ich akademii<sup>35</sup>. Zaproszeniom nie towarzyszyły dodatkowe informacje o programie zgromadzenia ani jego charakterze. Nie wydaje się jednak, aby były one konieczne, bowiem ośrodki naukowe Włoch dobrze znały organizatora, *Copernicus—Verein* — w przeciwieństwie do TPN — z wielu kontaktów związanych z badaniami Kopernikowskimi. Również prasa Italii, sporadycznie co prawda, prezentowała działalność C.V.<sup>36</sup>. Współpraca badaczy z Towarzystwa Kopernikowskiego z uczonymi włoskimi nasiliła się właśnie w okresie przygotowań do obchodów jubileuszu astronoma, znalazło to formalne potwierdzenie, np. w fakcie nadania członkostwa honorowego *Copernicus—Verein* profesorom: Salvatore Gherardi z Florencji i Baltasare Boncompagni z Rzymu. Niebawem lista ta się znacznie wydłużyła<sup>37</sup>. Wymienione okoliczności w powiązaniu z czynnikami politycznymi pozwalały komitetowi niemieckiemu ze spokojem oczekiwać wiadomości z Półwyspu Apenińskiego.

W tym kontekście należy przypomnieć, że także wśród Polaków — zaledwie w kilka dni po wysłaniu zaproszeń — zapanowało przekonanie, graniczące z pewnością, o pozytywnej odpowiedzi Włochów. Informacja ta, pożądana i oczekiwana, ale nie wspierająca się od początku na faktach, wyszła niewątpliwie od Arnesego, choć trudno przypuszczać, aby jej źródło tkwiło w cytowanym wywiadzie, zamieszczonym przecież w prowincjonalnym dzienniku neapolitańskim. Z dużą łatwością przyjęła się zwłaszcza w Toruniu i Poznaniu, by wkrótce dotrzeć też do innych miast. Świadczy o tym chociażby wypowiedź ks. Polkowskiego na posiedzeniu komitetu organizacyjnego, a zacytowana przez korespondenta warszawskiej „Niwy”: „Wszystkie korporacje — mó-

<sup>35</sup> *Il quarto centenario...*, s. 7—8.

<sup>36</sup> Np. *Revista Europea* 1870, vl. II, s. 531—2 pisała o odczycie M. Curte z C. V. o D. M. Novarze.

<sup>37</sup> Tytuły te otrzymali wkrótce m.in. Occioni, Pelliccioni i Serafini. Zob. K. B ö t h k e, *Geschichte...*, s. 73, 220..



wił główny pomysłodawca polskich uroczystości — które otrzymały zaproszenia, przyrzekły wysłać delegatów do Torunia. I tak pomiędzy innymi ujrzymy tu deputacje uniwersytetów padewskiego i bolońskiego”<sup>38</sup>.

Zapowiedziany przyjazd Włochów posłużył jako argument mający przekonać polskie uniwersytety w Krakowie i Lwowie o konieczności delegowania do Torunia swoich reprezentantów. „Dziennik Poznański”, informując o rezygnacji — z braku środków — UJ z wysłania do grodu Kopernika własnego przedstawiciela, dołączył następujący komentarz: „Nie chcemy wierzyć tej wiadomości, bo wobec tego, że delegaci z Padwy, Bolonii i Rzymu mają zjechać na rzeczoną uroczystość, wiadomość powyższa, jakkolwiek posiadamy ją z wiarygodnego źródła, zdaje nam się nieprawdopodobną”<sup>39</sup>. Z kolei lwowski korespondent „Gazety Toruńskiej”, wspominając o braku ostatecznej decyzji miejscowego uniwersytetu co do uczestnictwa jego delegata w toruńskim spotkaniu, przekonywał, iż taka obecność „byłaby nader pożądana — zwłaszcza, że mają tam być reprezentowane uniwersytety padewski i boloński (...), smutno, gdyby nie były w Toruniu reprezentowane polskie uniwersytety”<sup>40</sup>.

Jak wiadomo, argumenty te okazały się mało skuteczne, żadna z galicyjskich uczelni nie miała w Toruniu swojego delegata. Natomiast przeświadczenie o przyjeździe Włochów musiało być na tyle silne, że chyba przeoczono wiadomość zamieszczoną na początku lutego 1873 r. w „Dzienniku Poznańskim”: „Dowiadujemy się, że uniwersytety w Padwie, Rzymie i Bolonii na uroczystość naszego nieśmiertelnego rodaka wysyłają jako swego delegata i reprezentanta p. Wincentego Arnese, który bawi obecnie we Włoszech (...)”<sup>41</sup>. Łatwo zrozumieć poczucie rozczarowania i zawodu, gdy nie przybyli ani Włosi, ani Arnese.

<sup>38</sup> Niwa 1873, nr 28

<sup>39</sup> Przedruk: Gazeta Toruńska, nr 20 z 25 I 1873

<sup>40</sup> Gazeta Toruńska, nr 22 z 27 I 1873

<sup>41</sup> Przedruk: Gazeta Toruńska, nr 28 z 4 II 1873

Przechodząc do analizy odpowiedzi włoskich instytucji naukowych na zaproszenia z Torunia, niezbędne wydaje się zastrzeżenie, że w przypadku korespondencji rektorów z Rzymu i Bolonii do TPN, dysponujemy jedynie polskimi tłumaczeniami, które opublikował Arnese w prasie poznańskiej; niekiedy są to zaledwie fragmenty listów <sup>42</sup>.

Na pismo Copernicus—Verein najszybciej odpowiedział rektor Sapienzy, F. Serafini. W liście przesłanym w pierwszych dniach lutego 1873 r. potwierdził przyjęcie zaproszenia, wspomniał o planowanych uroczystościach w Rzymie i poinformował, że wkrótce senat podejmie decyzję o wysłaniu delegatów. Nastąpiło to niezwłocznie, bowiem w następnym piśmie z 6 lutego przekazał już nazwisko prof. Occioniego jako reprezentanta stołecznej wszechnicy <sup>43</sup>. Również w Padwie i Bolonii adresy C.V. omawiano bądź na posiedzeniach specjalnie wyłonionych komitetów bądź też na zebraniu senatu, co podkreślało wagę zaproszenia i podejmowanych decyzji, ponadto wiązało się z zatwierdzaniem programu własnych obchodów. Informowano się także o zamierzeniach pozostałych „Kopernikowskich” uczelni, zwłaszcza Sapienzy.

W Padwie sprawy rozstrzygnęły się na specjalnym posiedzeniu senatu w dniu 6 lutego. Rektor Ferdinando Coletti zaproponował, by w porozumieniu z Rzymem upoważnić prof. Occioniego do jednoczesnego reprezentowania na obchodach niemieckich w Toruniu wszechnicy padewskiej, choć zgłoszono projekt (zarzucony) wysłania własnego delegata. Pojawiła się również sprawa odpowiedzi na pismo od TPN, lecz trudno określić, czy zapadło jakieś postanowienie, mimo iż na odpowiedź czekał — jak informowano — specjalny wysłannik (Arnese?). W każdym razie w liście do ministra oświaty nie ma na ten temat żadnej wzmianki, natomiast mówi się o programie uroczystości Kopernikowskich w Pa-

<sup>42</sup> Zob. V. Arnese, *Instytucje naukowe...*

<sup>43</sup> *Die vierte Säcularfeier...*, s. 8—9.

INCLITAE SOCIETATI COPERNICANAE THORUNENSIS

ARCHIGYMNASII PATAVINI

RECTOR SENATUS . PROFESSORES

S. P. D.

*Natalis Nic. COPERNICI diis, quem celebrare vehementi studio paratis, nemo est, politioris humanitatis modo non expers, cui luctus et saecrum esse non debeat; nobis eodem vel maxime, qui tanto viro in nostra olim collegia cooptato jure meritoque gloriamur. Invitationi illaque vestrae libenti animo obsecuti, clarissimum equitem Honoratum Occioni, ab Romana Universitate legatum, nos quoque delegimus, qui nostro insuper nomine et auctoritate his saecularibus solemnibus adfuisse velit. Ne quis autem rerum nostrarum inmemores aut negligentiores in officio pudet, nos quoque curare sciat ut eodem natali die, in Aula nostra Majori, oratio publice habeatur de COPERNICI laudibus, titulusque e marmore pro nostri Galilei titulo ponatur, quo apertum sit nos duo illa humanitatis lumina, ejusdem doctrinae auctorem unum, assertorem alterum, eodem simul honore ac veneratione complecti.*

Patavii, die 10. Februari, a. 1873.

FERDINANDUS COLETTI Rector Magnificus.

Joan. Bapt. Pertile, Director Facultatis Theologicae. — J. P. Tolomei, Dir. Fac. Jurispr. — Vinc. Pinalli, Dir. Fac. Med. — Dom. Turazza, Dir. Fac. Math. — Jos. De Leva, Dir. Fac. Philos.

Steph. Agostini, Decanus Facultatis Theologicae. — Fr. Fantuzzi, Dec. Fac. Jurispr. — Fr. Marzolo, Dec. Fac. Med. — Joan. Zambler, Dec. Fac. Math. — Joan. Omboni, Dec. Fac. Philos.

Joannes Giudice, Cancellarius et Notarius  
Universitatis Patavinae.

(L. S.)

Odpowiedź Uniwersytetu w Padwie na zaproszenie Copernicus-Verein (Il quarto centenario di Nicolo Copernico nell' Università di Padova, Padova 1873, s. 11—12).

dwie i upoważnieniach dla Occioniego<sup>44</sup>. Z kolei w oficjalnym posłaniu do Copernicus—Verein z 12 lutego, obok potwierdzenia akredytywy Occioniego, silnie zaakcentowano własne obchody, w tym projekt umieszczenia specjalnej tablicy upamiętniającej rocznicę Kopernika bezpośrednio obok innej, dedykowanej Galileuszowi, co miałyby potwierdzać ich wspólnotę w nauce. O randze padewskiego dokumentu świadczył fakt, że obok rektora podpisali go wszyscy obecni członkowie senatu<sup>45</sup>.

Uniwersytet w Bolonii jako ostatni z wymienionych postanowił wysłać na zgromadzenie C.V. w Toruniu jako swego reprezentanta — prof. Gaetano Pelliccioniego. Zdecydowali o tym członkowie specjalnego komitetu organizacyjnego na spotkaniu w dniu 9 lutego, po zapoznaniu się z pismem z Torunia i wysłuchaniu wyjaśnień rektora Cesare Albicini o planach w tym zakresie innych uczelni. Mówca nie wspomniał zupełnie o zaproszeniu od TPN<sup>46</sup>. W depeszy do C.V. z 12 lutego zakomunikowano o przyjeździe Pelliccioniego<sup>47</sup>, natomiast w obszernym adresie, doręczonym zapewne przez delegata, rektor Albicini pochwalał zamiar uczczenia w Toruniu pamięci jego wielkiego obywatela, wyrażając jednocześnie radość, że nie zaginęło osławione zamięłowanie narodu niemieckiego do prac naukowych. Dalej wspomniał o powiązaniu pamięci Kopernika z miejscowymi mistrzami: Domenico Maria Novaro i Scipione del Ferro, których pamięć przy okazji obchodów Kopernikowskich w Bolonii zostanie również uczczona<sup>48</sup>.

Zwraca uwagę fakt, iż we wszystkich cytowanych tekstach przysłanych do Copernicus—Verein, zredagowanych zresztą po łacinie, pełnych przeto wyszukanych form grzecznościowych i nader uroczystych zwrotów, niemal całkowicie pominięto kwestię

---

<sup>44</sup> Por. przyp. 25. Protokolant parokrotnie użył formy: Università di Thorn zamiast Società Copernicana di Thorn.

<sup>45</sup> *Il quarto centenario...*, s. 11—12.

<sup>46</sup> *Commemorazione...*, s. 3—5.

<sup>47</sup> *Die vierte Säcularfeier...*, s. 9

<sup>48</sup> *Commemorazione...*, s. 7—9.

narodowości Kopernika (nie ma jej w piśmie C.V.). Nadto omawiane dokumenty posiadały akceptację odpowiednich gremiów akademickich, wszystkie przyjęto bez wahań i wątpliwości, traktując podjęte decyzje jako oczywiste. Nie natrafiono wprawdzie na ślady stosowania argumentacji politycznej, ale tkwiła ona zapewne w tle podejmowanych rozwiązań. Wreszcie zarówno teksty C.V., jak i odpowiedzi poszczególnych uniwersytetów opublikowała włoska prasa<sup>49</sup>.

Na tym tle z całą wyrazistością zarysowuje się odmiennosc procedury przygotowania odpowiedzi na zaproszenie TPN, zwłaszcza w Rzymie i Bolonii, gdzie owe dokumenty nie były przedmiotem zainteresowania odpowiednich ciał akademickich. Trudno przypuszczać, aby wynikało to wyłącznie z uchybień formalnych; pismo z Poznania skierowano do uniwersytetów, a nie wprost do ich rektorów i senatów<sup>50</sup>.

Jako pierwszy, już 17 stycznia odpowiedział rektor Serafini z Rzymu. W liście do Arnesego, dziękując za zaproszenie TPN, informował jednocześnie: „My z naszej strony święcić będziemy także czterechsetną rocznicę sławnego Polaka, wystawiając mu pomnik w uniwersytecie”. I zwracając się do adresata dodawał: „Gdyby, czego się obawiam, żaden z profesorów nie mógł wziąć udziału w obchodzie toruńskim, pozwoliłbym sobie w takim razie upraszać Pana do reprezentowania naszego uniwersytetu (...)”<sup>51</sup>.

Zastanawia nie tylko półprywatny charakter tego tekstu, ale i fakt, że dyplomatycznie wyrażona odmowa wysłania delegata do Torunia miała miejsce jeszcze przed nadejściem zaproszeń od C.V. Serafini, jak wykazaliśmy, dobrze wiedział o uroczystościach niemieckich, a nazywając Kopernika „wielkim Polakiem” z pewnością zdawał sobie sprawę z politycznej konkurencyjności polskiego obchodu. Gdy jeszcze uwzględni się i tę okoliczność, że w związku

<sup>49</sup> M.in. L'Opinione 1873, nr 52; Giornale di Padova 1873, nr 52

<sup>50</sup> Korespondent Przeglądu Tygodniowego uznał to za niedopuszczalne i szkodliwe lekceważenie zwyczaju akademickiego. Zob. Przegląd Tygodniowy 1873, nr 15, s. 113.

<sup>51</sup> V. Arnese, *Instytucje naukowe...*

z przygotowaniem zgromadzenia rocznicowego w Rzymie pozostawał w ścisłych kontaktach z najwyższymi władzami państwowymi, to staje się zrozumiałe, iż decyzję mógł podjąć szybko i że musiały przeważać wielokrotnie wymieniane racje polityczne. Nie wydaje się — wbrew ówczesnym sugestiom krytyków — aby większa aktywność polskich organizatorów mogła tu wiele zmienić<sup>52</sup>, zwłaszcza, że Serafini do kwestii tych już nie wracał i uległy one wyraźnemu wyciszeniu. Z drugiej jednak strony upoważnienie Arnesego posiadało też pewną wymowę, podobnie jak manifestowanie — nieoficjalnie — sympatii dla Polaków.

W ślad za Rzymem podobne rozwiązanie przyjął uniwersytet w Bolonii, choć działo się to później i zapewne pod naciskiem powracającego do Poznania Arnesego, ale jeszcze przed udzieleniem odpowiedzi na zaproszenie od C.V. Rektor Albicini również upoważnił Arnese do reprezentowania w Toruniu uczelni bolońskiej i „wzmocnienia węzłów braterstwa między nim (uniwersytetem) a szlachetną ojczyzną Kopernika”. Natomiast w piśmie do TPN z 7 lutego, dziękując za zaproszenie na „obchód rocznicy nieśmiertelnego Kopernika”, wspominał (jak później w adresie do C.V.) o kontaktach astronoma z uczonymi w Bolonii i planowanych obchodach rocznicowych. Dodał również, że zbliżające się uroczystości stanowią sposobność „do ścięśnienia węzłów braterstwa między Towarzystwem a nami”<sup>53</sup>.

Nie wydaje się, aby motywy decyzji uczelni bolońskiej odbiegały od uzasadnienia przyjętego dla Rzymu, choć ze względu na żywe kontakty z C.V. niewątpliwie silniej ważyły tu względy naukowe. Nie do końca natomiast można zrozumieć fakt wyraźnego zatajania korespondencji z Towarzystwem Przyjaciół Nauk. Nie wspominał o niej rektor Albicini, prezentując na posiedzeniu komitetu organizacyjnego w dniu 9 lutego zaproszenie od C.V., co więcej, nie tylko nie zamieszczono jej w okolicznościowej publikacji, ale brak na jej temat jakiegokolwiek wzmianki. Pośród całej

---

<sup>52</sup> Nie mógł tego nie zauważyć Arnese, dlatego też końcowa część jego wywiadu od razu mijała się z rzeczywistością.

<sup>53</sup> V. Arnese, *Instytucje naukowe...*

## A la Société des amis des Sciences

de

POSEN

*Nous avons reçu par l'intermédiaire de M. Vincent d'Arnese, votre gracieuse invitation à la fête commémorative du 400.<sup>me</sup> anniversaire de la naissance de Nicolas Copernic. Tout en vous priant d'en agréer nos remerciements les plus distingués, nous avons l'honneur de vous faire connaître que nous avons chargé M. le professeur chevalier Honoré Occioni, qui sera présent à cette fête au nom de l'Université de Rome, d'y représenter aussi la nôtre. Le même jour, 19 Février, après un discours de circonstance, nous poserons solennellement dans cette AULA MAGNA, une pierre commémorative à votre grand compatriote, en face même de l'image de notre Galileo Galilei. Ainsi seront rapprochés dans les pieux souvenirs des amis de l'étude, comme ils le sont dans la science, les plus grandes gloires de deux grandes nations.*

*Cette réponse vous parviendra aussi par l'intermédiaire de M. Vincent d'Arnese, qui a bien voulu se mettre à cet effet à notre disposition.*

Padoue, le 10 février 1873.

Le Recteur Magnifique et Président du Sénat Académique  
de l'Université de Padoue

F. COLETTI.

J. GRUDICZ Chancelier.

Odpowiedź Uniwersytetu w Padwie na zaproszenie  
Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu  
(Il quarto centenario di Nicolo Copernico nell'  
Università di Padova, Padova 1873. s. 9—10).

dokumentacji, jaka napłynęła do TPN od włoskich instytucji naukowych, tylko w pismach z Bolonii nie pojawiły się sugestie o polskości astronoma; wyrażenie: „ojczyzna Kopernika” oznaczało po prostu Toruń.

Najpóźniej zapadły rozstrzygnięcia w Padwie, bowiem rektor Coletti czekał na dodatkowe informacje o programie polskich obchodów i chyba do dnia wspomnianego posiedzenia senatu (6 II 1873) wyjaśnień takich nie otrzymał. Mogła być i inna przyczyna zwłoki. Wydaje się, że w odróżnieniu od Rzymu i Bolonii w środowisku padewskim nie było jasności co do zasadniczej odrębności obu zgromadzeń i charakteru polsko-niemieckich kontrowersji o Kopernika, a zatem i racje polityczne, gdzie indziej tak ważne, tu odgrywały jakby mniejszą rolę. W rezultacie postanowiono delegować jednego przedstawiciela na obie uroczystości, a mandat otrzymał prof. Occioni z Rzymu. W liście do TPN z 10 lutego, (tego samego dnia wysłano odpowiedź do C.V.), rektor Coletti, dziękując za zaproszenie na święto upamiętniające 400-lecie urodzin Kopernika, informował: „Poleciliśmy panu profesorowi kawalero wi Honoratowi Occioni, który obecny będzie na tejsze uroczystości w imieniu uniwersytetu rzymskiego, aby także nasz uniwersytet tam reprezentował (...)”<sup>54</sup>. Sapienza wysłała Occioniego na obchody niemieckie z pełną świadomością, natomiast Padwa dając mu podwójną misję rzeczywiście nie zdawała sobie sprawy, że idzie tu o dwie całkowicie odrębne uroczystości. Sprawa wyjaśniła się dopiero w Toruniu, gdzie Occioni — jak przyznał — dowiedziawszy się „o odskoczeniu od siebie dwóch dzisiejszych obchodów toruńskich”, musiał powrócić do pierwszego rzymskiego mandatu i uczestniczyć w zgromadzeniu niemieckim, by nie narazić się na zarzut dwulicowości<sup>55</sup>. Uniwersytet w Padwie zachował konsekwencję i brzmiące jednakowo telegramy z pozdrowieniami — jako jedy-

---

<sup>54</sup> *Il quarto centenario...*, s. 9. Ponieważ Arnese wyjechał z Padwy nie doczekawszy się odpowiedzi, przywiózł ją do Torunia Occioni i dzięki temu doszło do spotkania komitetu polskiego i gości z Włoch. Zob. *Gazeta Toruńska* 1873, nr 49

<sup>55</sup> *Gazeta Toruńska* 1873, nr 49



ny — skierował zarówno do uczestników niemieckiego, jak i polskiego spotkania<sup>56</sup>.

W cytowanym posłaniu zwraca uwagę jego końcowa część, gdzie omawiając program uroczystości w uczelni padewskiej, wspomina się o umieszczeniu tablicy ku czci „waszego wielkiego współrodaka — naprzeciwko wizerunku naszego Galileusza (...) największych znakomitości dwóch naszych narodów”<sup>57</sup>. Dodajmy również, że tylko w Padwie zaproszenie TPN potraktowano z całą powagą, dlatego m.in. trafiło na posiedzenie senatu. Rozpatrzone je też zgodnie z prośbą nadawców, a korespondencja z i do Poznania znalazła się wśród materiałów opublikowanych w specjalnym rocznicowym wydawnictwie, gdzie zamieszczono także sprawozdanie Occioniego z Torunia<sup>58</sup>.

Oprócz wymienionych uczelni włoskich, Arnese — zapewne z własnej inicjatywy — zwrócił się do kilku instytucji naukowych w Neapolu. W odpowiedzi rektor miejscowego uniwersytetu, Luigi Settembrini, napisał do Arnesego: „Na uroczystości wielkiego Polaka upraszamy Pana, ażebyś w języku włoskim (zaproszenia były po francusku — J. B.), wyraził cześć dla Mikołaja Kopernika, bo należy się, ażeby mężowi, który jest słońcem nauk nowoczesnych wszystkie nagrody, i to każdy we własnym języku, wyraziły cześć i uwielbienie”<sup>59</sup>. Podobny charakter posiadały pisma od kierownika obserwatorium astronomicznego w Neapolu, prof. de Gasparis i miejscowego Towarzystwa Narodowego Włoskiego Uczonych, Literatów i Artystów. Cytowane teksty potwierdzają ogólniejszą prawidłowość, obserwowaną już wcześniej, mianowicie nieoficjalnie i często niejako prywatnie wyrażana sympatia dla Polaków i hołd dla ich wielkiego rodaka — Kopernika zderzają się z oficjalnym milczeniem w tych sprawach. Do prasy włoskiej nie trafiła korespondencja od i do TPN, za to skrupulat-

---

<sup>56</sup> *Il quarto centenario...*, s. 38; L. Polkowski, *Czterowiekowy jubileusz...*, s. 31

<sup>57</sup> *Il quarto centenario...* s. 9—10

<sup>58</sup> *Zob. Il quarto centenario...*, s. 5—6, 9—10.

<sup>59</sup> V. Arnese, *Instytucje naukowe...*

nie publikowano pisma C.V. i odpowiedzi adresatów. Ta zмова milczenia miała oczywiście charakter ściśle polityczny. Jednym śladem, ujawnionym publicznie, kontaktów uczelni włoskiej z organizatorami obchodów polskich w Toruniu pozostaje niewielka publikacja Uniwersytetu w Padwie.

6

Na zakończenie powróćmy jeszcze raz do cytowanej wypowiedzi korespondenta „Niwy” i do pytania, na ile — w kontekście toruńskich obchodów — Włosi dostarczyli owego podwójnego świadectwa, a zwłaszcza potwierdzenia polskości wielkiego astronoma, przy czym chodzi głównie o deklaracje publiczne, oficjalne. Próba jakiegokolwiek uogólnienia w tej sprawie wymaga odwołania się do uroczystości rocznicowych w Italii, które — jak to wyraźnie widać — zostały „wywołane” przez obchody w Toruniu. Nieprzypadkowo zgromadzenia w Rzymie, Padwie i Bolonii odbywały się o tej samej porze co spotkania toruńskie, a rektorzy wymienionych uczelni otwierając uroczystości wspominali o obecności swoich delegatów nad Wisłą. Włoskie święto Kopernika z 1873 r. zasługuje bezwzględnie na odrębną monografię<sup>60</sup>.

By nie ulec pokusie zawężenia perspektywy do spraw polskości Kopernika — jak uczynili to wszyscy ówcześni sprawozdawcy — trzeba wyraźnie podkreślić, że nauka włoska niewiele uwagi poświęcała sprawom biografii astronoma, a jeśli już się tym zajmowano, to w odniesieniu do okresu jego pobytu w Italii. Wiedzę na ten temat czerpano zazwyczaj z obcych opracowań, głównie niemieckich. Po wtóre, obchodom rocznicowym na Półwyspie Apenińskim starano się nadać charakter święta nauki. Dawało to możliwość czczenia też uczonych włoskich, mistrzów i współpracowników Kopernika, czy jego kontynuatorów, stąd wielokrotnie pojawiły się nazwiska D.M. Novary, S. del Ferro czy Galileusza.

---

<sup>60</sup> Choćby taką, jaką przygotował B. Biliński dla obchodów w 1973 r. Por. B. Biliński, *Messaggio e itinerari copernicani...*, Wrocław 1989

Wreszcie odwoływano się do tezy, że wielcy twórcy kultury są własnością całej ludzkości, co pozwalało omijać ewentualne kontrowersje polityczne, choć — niejako podskórnie — dawały one znać o sobie, czego dowodzą uroczystości w uniwersytecie rzymskim.

Było to najbardziej okazałe i niejako reprezentatywne zgromadzenie z udziałem ministrów, deputowanych, władz miejskich oraz licznego grona profesorów i studentów. W wystąpieniach m.in. Scialoia, rektora Serafiniego i innych mówców starannie unikano akcentów politycznych, eksponując ogólnoludzki charakter święta Kopernika, celebrowanego w miejscu, gdzie długo zwalczano jego myśl. Ze względu na akademicki charakter zgromadzenia, jak oficjalnie wyjaśniano, nie udzielono głosu ani W. Kulczyckiemu, ani „towiańczykowi”, G. Scovazziemu, choć w rzeczywistości chodziło o unikanie akcentów politycznych<sup>61</sup>. Skrupulatni obserwatorzy polscy zauważyli jednak, że w czasie akademii na honorowym miejscu ustawiono popiersie astronoma z białoczerwonego marmuru dłuta W. Brodzkiego, a wśród zgromadzonych rozprowadzono wspomnianą pracę Wołyńskiego. Bezpośrednio po zakończeniu zebrania — jak zanotowali różni świadkowie — rektor Serafini prywatnie podziękował Brodzkiemu, mówiąc: „Pan Wołyński i pan zaszczytnie podtrzymaliście honor waszego rodaka. On przesłał swoje dzieło o Koperniku, pan pożyczylesz swej pracy na uczenie”<sup>62</sup>. Prof. Serafini zatem po raz wtóry swoje propolskie sympatie wyraził w formie prywatnej, zaś przywołując pracę Wołyńskiego nie mógł nie zauważyć otwierającej ją dedykacji, która brzmiała jak wyrzut sumienia: „Podczas, gdy delegaci uniwersytetów w Bolonii, Padwie i Rzymie — pisał autor — wezmą udział w uroczystości, którą Tow. Przyjaciół Nauk z Poznania urządza w Toruniu 19 lutego, w dniu 400-setnej rocznicy urodzin Kopernika, uniwersytet rzymski z inicjatywy swego

---

<sup>61</sup> Korespondent Przeglądu Tygodniowego sądził, że uczyniono tak ze względu na dobre stosunki polityczne z Niemcami. Zob. Przegląd Tygodniowy 1873. nr 15, s. 113

<sup>62</sup> Zob. Gazeta Toruńska 1873, nr 56 (przedruk z Gazety Warszawskiej)

rektora prof. Serafiniego, odda również tego samego dnia hołd polskiemu astronomowi, jako jednemu ze swych bardziej znanych profesorów (...) <sup>63</sup>.

Wypada zgodzić się z korespondentem „Gazety Warszawskiej”, że książka Wołyńskiego była jedynym źródłem wiedzy Włochów o polskości Kopernika, choć mocno spóźnionym. Odnotowała ją prasa, w tym np. „Osservatore Romano” <sup>64</sup>. Nie wydaje się natomiast, aby jej nieznamość stała się jedyną przyczyną przypisania Kopernika Niemcom, jak zdarzyło się to w telegramie wysłanym z uniwersytetu w Bolonii do zgromadzenia C.V. w Toruniu. Należy zaznaczyć, że komitet niemiecki skierował telegramy z pozdrowieniami do uczestników obchodów w Rzymie, Padwie i Bolonii; o ile dwie pierwsze uczelnie odwzajemniły się również podziękowaniami i pozdrowieniami, o tyle wszechnica bolońska zredagowała obszerniejszy list, w którym napisano m.in.: „doktorowie i słuchacze zasyłają szczere pozdrowienie w swoim, obywateli bolońskich i całej Italii imieniu miastu Toruniowi, zacnemu i sławnemu grodowi ojczystemu Kopernika i winszują mu, jak nie mniej całemu narodowi niemieckiemu zaszczytu, jakiego doznają z wielkiego geniuszu owego męża” <sup>65</sup>. Zdanie to, od razu podchwyczone przez polską prasę, spotkało się z natychmiastową repliką prof. Filipantiego, który w lokalnej gazecie bolońskiej „La Voce del Popolo” przypomniał historię Torunia z czasów urodzin Kopernika i stwierdził, że nazwanie astronoma przedstawicielem narodu niemieckiego nie odpowiada prawdzie i może być podyktowane tylko względami oportunistycznymi <sup>66</sup>.

---

<sup>63</sup> A. Wołyński, *Cenni biografici...* s. 5. Autor powołuje się na cytowany wywiad Arnesego.

<sup>64</sup> G. Lorenzoni w przypisie do drukowanej wersji referatu wygłoszonego podczas akademii w Padwie, wyraził ubolewanie, że zbyt późno zapoznał się z pracą Wołyńskiego, która udowadnia polskość Kopernika. Por. *Il quarto centenario...*, s. 23. Z kolei w *Osservatore Romano* 1873, nr 45 poinformowano, że przy okazji obchodów w Toruniu Wołyński opublikował szkice dotyczące polskiego uczonego.

<sup>65</sup> *Commemorazione...*, s. 20. Korespondent Tygodnika Ilustrowanego uznał to za oczywistą pomyłkę. Por. *Tygodnik Ilustrowany* 1873, nr 273, s.

<sup>66</sup> Zob. *Przegląd Tygodniowy* 1873, nr 16, s. 124. Po latach słowa te

Także spotkanie w Padwie, z interesującego nas punktu widzenia, zasługuje na uwagę. Otóż rektor Coletti, wierny zasadzie równego traktowania polskich i niemieckich obchodów w Toruniu w zakończeniu swego wstępnego przemówienia powiedział: „Tego samego dnia, o tej samej godzinie imię naszego uniwersytetu rozbrzmiewa nad Wisłą, obok rzymskiego i bolońskiego, i przekonuje ludność polską i niemiecką, z jaką czcią otaczamy imię ich wielkiego rodaka”<sup>67</sup>.

Przywołane, z konieczności w wielkim skrócie, niektóre wątki włoskich obchodów święta Kopernika wyjaśniają powody rozczarowania tych polskich obserwatorów, którzy oczekiwali wyraźnego potwierdzenia przynależności wielkiego astronoma do naszej kultury narodowej. Nie mogła zadowolić ich powściągliwość, czy swoista neutralność w tym względzie prezentowana oficjalnie w Rzymie, mimo wielu nieoficjalnych gestów sympatii. Bez entuzjazmu przyjmowano również próby znamiennego kompromisu, jakie pojawiły się w Padwie. Oba te przypadki udowodniały jednak, że delegowanie przedstawicieli na uroczystości niemieckie w Toruniu nie stanowiło bynajmniej jednoznacznej deklaracji w sprawie narodowości autora *De revolutionibus*. Nieco odmiennie rysowała się postawa ośrodka bolońskiego, bowiem zarówno cytowany telegram, jak inne wcześniej sygnalizowane fakty mogą wskazywać na silniejszy wpływ nauki niemieckiej.

Spójrzmy wreszcie z interesującej nas perspektywy na „wątek włoski” uroczystości w Toruniu, przy czym chodzi tu zarówno o wystąpienia profesorów z Italii, jak i odgłosy tego święta na Półwyspie Apenińskim; echa te pozostawały zresztą w bezpośrednim związku z obecnością gości z Włoch, którzy byli głównym źródłem informacji dla prasy.

Zacząć wypadnie od sprostowania wypowiedzi rektora Coletiego, gdyż — wbrew jego przekonaniu — delegat Padwy nie miał sposobności do oficjalnego wystąpienia podczas polskich obcho-

---

przypisano poecie G. Carducciemu. Por. O Skarbek-Tłuchowski, *Carducci a Polska*, Wiadomości Literackie 1936, nr 11

<sup>67</sup> *Il quarto centenario...*, s. 16.

dów. Natomiast przemawiając w czasie niemieckiego zgromadzenia przyjął znaną już tezę, że Kopernik — jak wszyscy wielcy twórcy należy do świata bez granic i narodowych podziałów. „Kopernik — kontynuował Occioni — jest tak samo Włochem, jak Galileusz Niemcem czy Polakiem”<sup>68</sup>. Również Pelliccioni przyjął perspektywę wielkich uogólnień przedstawiając dzieje myśli Kopernika w Italii, by zakończyć nadzieją, że pod słońcem nauki wielkiego astronoma oba narody niemiecki i włoski znajdą wspólną drogę pokojowego rozwoju. Obaj mówcy przemawiali po łacinie, co miało dodatkowo umacniać ich usytuowanie ponad doraźnymi podziałami. W wypowiedziach poza salą obrad presja wielkiej polityki — jak wskazywaliśmy — raz po raz łamała ów naukowy dystans. Odbiło się to również na sprawozdaniach z Torunia przekazywanych prasie włoskiej, gdzie dominowały opisy gorącego przyjęcia gości z Italii.

Dwie obszerniejsze relacje Occioniego przynoszą jednak bardziej wyważony obraz toruńskich uroczystości; jedną otrzymał rektor Coletti, druga ukazała się w cenionym kwartalniku „Nuova Antologia” w marcu 1873 r., obie odnoszą się głównie do obchodów niemieckich, tylko marginalnie nawiązując do polskiego święta. W szczegółowym sprawozdaniu eksponuje autor naukowy charakter zgromadzenia zorganizowanego przez C.V., nazywając je prawdziwym hołdem dla cywilizacji i nauki: z głównych referatów wydobywa motywy uniwersalne, ponadnarodowe, tuszując nieco antypolskie wypadki niektórych mówców. Z kolei w niewielkim fragmencie poświęconym polskim uroczystościom zdaje się powtarzać pewne obiegowe opinie niemieckie, do czego się poniekąd przyznaje, twierdząc, że nie zna zbyt wielu faktów. W istocie ogranicza się tylko do nabożeństwa w kościele św. Jana i kazania ks. Jażdżewskiego. Mówiąc o uczestnikach polskiego spotkania stwierdza, że przeważali mieszkańcy najbliższych okolic, do których dołączyli nieliczni delegaci ze Lwowa i Krakowa. Dalszą część opisu tego święta, kierowanego — jak powiada — przez kanoników i proboszczów, a na które nauka nie miała wstępu, ogranicza do przy-

---

<sup>68</sup> *Die vierte Säcularfeier...*, s. 78

wołania kilku zdań z homilii ks. Jażdżewskiego, by zakończyć wyraźnie ironicznym komentarzem: „Twórca nowej wiedzy (...) człowiek-wolny duch, powinien być dumny, że urodził się Polakiem i zawsze był wiernym sługą Kościoła”. I ta niezbyt budująca opinia stanowi bodaj jedyny ślad polskiego świętowania rocznicy Kopernika w prasie włoskiej, choć np. „Przegląd Tygodniowy” cytował bez podania źródła inne wypowiedzi Occioniego, jeszcze bardziej krytycznie charakteryzujące, tym razem oficjalną część polskiego zgromadzenia<sup>69</sup>. Wracając do cytowanej relacji z Torunia, warto podkreślić, że autor bardzo skąpo nasycił ją wrażeniami z samego miasta, które przywitało go zmarzniętą Wisłą, choć — jak przyznaje — gospodarze zadbali o to, by zobaczył najciekawsze osobliwości grodu Kopernika.

Zarówno wypowiedzi Włochów w Toruniu, jak też ich sprawozdania dla różnych adresatów w Italii, bardzo powściągliwie traktowały sporną kwestię narodowości Kopernika, co więcej, przekonywały, że także Niemcy nie przywiązują większej wagi do tej sprawy, zaabsorbowani problemami wielkiej polityki. W tej sytuacji cytowany opis uroczystości polskich upowszechniał (obiektywnie) klerykalno-nacjonalistyczny obraz Polaków. Zatem pobyt profesorów włoskich w Toruniu, wbrew rozpowszechnionym opiniom, nie oznaczał przyznania racji Niemcom, ale i pozycja Polaków nie uległa przez to wzmocnieniu.

Swoisty reportaż Occioniego ukazał się niemal w tym samym czasie, co ostatnie teksty polskich korespondentów z Włoch. Stanowił więc pewnego rodzaju kłamrę spinającą relacje Włochów z Torunia i Polaków z Italią w roku 400-setnej rocznicy urodzin Kopernika.

\*  
\*                      \*

Omówiony tu „wątek włoski”, widziany we właściwych porpcjach, stanowi fragment ciekawej karty z dziejów polsko-włos-

---

<sup>69</sup> O. Occioni, *Il centenario...*, s. 636.

kich związków kulturalnych — i to z trudniejszej ich fazy. Po wielkiej fali polonofilskich nastrojów, jaka rozlała się po całej Italii w okresie powstania styczniowego, nastąpiła surowa weryfikacja tych sympatii przez mechanizmy wielkiej polityki państwa włoskiego. Święto Kopernika na Półwyspie Apenińskim ujmowane całościowo, bez polonocentrycznego zawężenia perspektywy stało się największym poza Polską publicznym hołdem dla twórcy *De revolutionibus* w II poł. XIX w., zainspirowanym zresztą uroczystościami w Toruniu.

Obchody te zarówno w mieście rodzinnym astronoma, jak i w Italii miały swoje „ciągi dalsze”, zarówno dla Polaków jak i Niemców. Polacy z toruńskich doświadczeń organizacyjnych tego święta wywiedli m.in. ideę własnej organizacji naukowej — Towarzystwa Naukowego. W Rzymie z kolei właśnie rok 1873 zapoczątkował, głównie za sprawą Wołyńskiego, prace nad utworzeniem specjalnego Muzeum Kopernika.



## Pionierzy toruńskiej fotografii (1843-1868)

(W 150 lecie założenia w Toruniu  
pierwszego zakładu fotograficznego).

*Tadeusz Zakrzewski*

Wynalazek fotografii, o którym słusznie mówi się, że pozwolił zatrzymać czas, stanowi jedno z największych osiągnięć myśli ludzkiej w XIX wieku. Powstał w wyniku wieloletniej i niezależnej pracy szeregu badaczy-zapaleńców. Najwcześniej, bo już w roku 1816, eksperymenty w technice nazwanej przez siebie heliografią podjął Francuz Joseph Nicéphore Niepce (1765—1833), emerytowany wojskowy. W Paryżu od roku 1824 eksperymentował znany scenograf i autor panoram malarskich Louis Jacques Mandè Daguerre (1789—1851). W roku 1829 Niepce i Daguerre spisali umowę o współpracy na 10 lat. Ponieważ jednak Niepce zmarł już w roku 1833, Daguerre dalej pracował sam. Patronat nad jego doświadczeniami przejął Francois Arago, dyrektor paryskiego obserwatorium astronomicznego oraz sekretarz francuskiej Akademii Nauk. On też na jej posiedzeniu w dniu 7 stycznia 1839 roku przedstawił nowy wynalazek, który wzbudził wielką sensację. W sierpniu tegoż roku odbył się pierwszy publiczny pokaz techniki fotograficznej. Daguerre'a.

Ogłoszenie tego wynalazku spowodowało, że w tymże roku Anglik Henryk Fox Talbot (1807—1877) zawiadomił Królewskie Towarzystwo Naukowe w Londynie o odkryciu własnej techniki fotograficznej, którą nazwał kalotypią. Podobnego zgłoszenia w lutym 1839 roku do francuskiej Akademii Nauk w Paryżu dokonał urzędnik Hippolyte Bayard (1801—1887).

Technika Daguerre'a polegała na naświetlaniu, w ulepszonym

choć od dawna znanym urządzeniu camera obscura, posrebrzanej płytki miedzianej poprzednio poddanej działaniu pary jodu, która na jej powierzchni wytwarzała warstwę światłoczułego jodku srebra. Naświetlanie płytki w kamerze trwało początkowo do 30 minut, później jednak było coraz bardziej skracane. Wywołanie obrazu polegało na poddawaniu płytki działaniu pary rtęci osadzającej się na fragmentach naświetlonych. Utrwalanie obrazu odbywało się w tiosiarczanie sodu. Technika ta od jej wynalazcy nazwana dagerotypią dostarczała tylko jeden egzemplarz obrazu na tejsze płytce.

W kalotypii Anglika Talbota materiałem światłoczułym był papier nasycony roztworem azotanu srebra, który po wysuszeniu poddawano działaniu bromku sodu. Naświetlenie dawało negatyw, który był wywoływany w roztworze kwasu galusowego a utrwalony w roztworze tiosiarczanu sodu. Pozytyw uzyskiwano powtarzając ten proces. Technika ta, na cześć wynalazcy nazwana została talbotypią. Jednak podobnie jak dagerotypia przetrwała tylko do lat 50tych XIX wieku, kiedy to zastąpiona została przez tzw. technikę mokrych klisz kolodionowych wynalezioną w roku 1851 przez Anglika Fredericka Scotta Archera (1813—1857). Proces kolodionowy polegał na powlekanii płyt ze szkła lustrzanego roztworem bawełny strzelniczej rozpuszczonej w eterze i zmieszany z jodkiem potasu a następnie azotanem srebra. Wymagał on natychmiastowego dokonania zdjęcia, płyta bowiem szybko wysychała tracąc czułość. Obraz wywoływany był w siarczanie żelazowym i utrwalany w cjanku potasu. Uzyskiwane w ten sposób negatywy były bardzo dobre i pozwalały na wielokrotne wykonywanie odbitek pozytywowych na papierze. Była to już prawdziwa fotografia.

W Polsce wynalazek fotografii został spopularyzowany bardzo szybko dzięki publikacjom inżyniera Maksymiliana Strasza, który już w roku 1839 opublikował metody Daguerre'a i Talbota w warszawskiej prasie. Istotne dla tej popularyzacji było również wydanie w roku 1839 w Poznaniu a w 1840 w Warszawie instrukcji Daguerre'a pt. „*Opisanie praktyczne sposobu wyrabiania dagerrotypów...*”. Autorem tłumaczenia był Seweryn Mielżyński.

Toteż już w roku 1841 powstał w Warszawie pierwszy zawodowy zakład dagerotypii prowadzony przez Józefa Giwartowskiego\*.

\* \* \*

Sto pięćdziesiąta rocznica ogłoszenia wynalazku fotografii, jaką cały świat obchodził w 1989 roku, stworzyła okazję do licznych nowych badań nad historią tego odkrycia, którego doniosłość jest dziś powszechnie rozumiana i uznawana. W tej historii rozwój fotografii na ziemiach polskich ma dla nas szczególne znaczenie, stanowi bowiem część dziejów kultury naszego narodu, choć nie rozwijała się ona we własnym państwie lecz na terenach dawnej Polski, w roku 1815 ostatecznie podzielonej między trzy państwa zaborcze: Rosję, Prusy i Austrię.

Toruń, w którym początki zastosowania fotografii ma prześledzić niniejsze opracowanie, przypadł wówczas w udziale Prusom. To bogate niegdyś miasto, niszczone, w okresie wojen napoleońskich licznymi przemarszami wojsk, oblężeniami, kontrybucjami i epidemiami, znalazło się teraz na dalekich peryferiach wielkiej monarchii pruskiej. Jej granica z ówczesnym imperium rosyjskim wytyczona została na tej samej rzeczce Drwęcy, o którą dziś opierają się wschodnie przedmieścia Torunia. Kordon ten, wówczas bardzo ścisły, na wiele lat odgradził miasto od naturalnego zaplecza etnicznego i handlowego, jakim było przez wieki polskie Mazowsze, skąd płynęły Wisłą przez Toruń do Gdańska liczne towary, stając się podstawą bogactwa i wielkości obu tych ośrodków.

W latach, kiedy się zaczynała światowa historia fotografii, To-

---

\* Czytelnikom bliżej zainteresowanym historią światowej i polskiej fotografii autor zaleca lekturę następujących publikacji, z których sam korzystał przy opracowywaniu powyższego tekstu: U. Czartoryska, *Przygody plastyczne fotografii*, Warszawa 1965; S. Sontag, *O fotografii*, Warszawa 1986; T. Cyprian, *Fotografia — technika i technologia*, Warszawa 1962; I. Płażewski, *Spojrzenie w przeszłość polskiej fotografii*, Warszawa 1982; W. Mossakowska, *Dagerotypy w zbiorach polskich*. Katalog, Warszawa 1989.

ruń od blisko ćwierćwiecza wegetował na tej granicy jako małe miasteczko, bez perspektyw rozwoju. Według danych statystycznych z 1846 r. miał zaledwie 10.473 mieszkańców, z czego 6.611 zaliczano do narodowości niemieckiej, a tylko 3.862 do polskiej (ok. 37<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). Egzystowało tam też 426 Żydów, których jednak nie wykazywano jako odrębnej grupy etnicznej<sup>1</sup>. Polska ludność Torunia stanowiła najuboższą warstwę mieszkańców miasta, rządzonego od dawna przez bogaty kupiecko-rzemieśniczy patrycjat kolonistów niemieckich. Obdarzona licznymi przywilejami dawnych królów polskich, uzyskiwanymi często za poważne pożyczki i daniny finansowe, warstwa ta zepchnęła rodzimą ludność polską na zupełny margines życia społecznego w mieście. Sytuacja owa nie mogła oczywiście ulec poprawie po włączeniu Torunia w skład państwa pruskiego (po raz pierwszy w r. 1793). Właściwą rolę Torunia, szczególnie po wojnach napoleońskich, a także po Powstaniu Listopadowym w sąsiednim Królestwie Polskim, władze pruskie widziały jedynie w ciągłej rozbudowie miasta jako nadgranicznej twierdzy, której stały garnizon wojskowy ciągle się powiększał. Przybywali więc tu często nowi ludzie z całego obszaru wielkiego państwa pruskiego i oni też mogli przynieść wiadomości o nowej sztuce dagerotypii, która od początku lat czterdziestych XIX w. szybko stawała się modna w różnych krajach Europy.

Kiedy pierwsze o niej wieści dotarły do Torunia nie można dziś ustalić. Wiemy natomiast, że miejscowa prasa, reprezentowana wówczas przez tylko jedną gazetę, niemiecki tygodnik „Thorner Wochenblatt”, zaczęła zamieszczać informacje na temat dagerotypii z początkiem stycznia 1842 r.<sup>2</sup> Mogło to zachęcić miejscowych przedsiębiorczych ludzi do poznawania tej sztuki i pierw-

---

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej APT), Akta miasta Torunia 1815—1920, sygn. C 17511: Die topographisch-statistische Nachrichten von der Stadt Thorn.

<sup>2</sup> „Thorner Wochenblatt” (Tygodnik Toruński), 1842, nr 2 z 8 I, s. 18. Art. pt. „Nutzen der Daguerreotypie” donosił, że policja francuska dagerotypuje wszystkich przestępców, by mieć w aktach ich podobizny.

szych prób urządzania tu własnych zakładów. Faktem jest bowiem, że historia fotografii toruńskiej rozpoczęła się już w r. 1843, a być może nawet wcześniej, na co wskazuje następujące ogłoszenie z 27 maja tegoż roku, które ukazało się we wspomnianym tygodniku: „Pozwalam sobie uniżenie zawiadomić Szanowną Publiczność miasta, że udało mi się wreszcie wykonać dobre obrazy świetlne. Proszę więc by zechciała zaszczyścić mnie swymi zamówieniami. Obrazy próbne można oglądać o każdej porze w moim mieszkaniu. Atelier urządziłem w moim ogrodzie i otwieram je we wtorek 30 bm. Dagerotypować będę każdego dnia od godziny 7 rano do 6 wieczorem”.

Jan Jacobi<sup>3</sup>.

Ten właściciel pierwszego w Toruniu zakładu fotograficznego, usiłujący utrwalić i zachować dla przyszłości ulotny obraz rzeczywistości na metalowej płytce zwanej dagerotypem, należał do trzeciego już pokolenia rodziny Jacobich, od połowy XVIII w. uprawiającej w Toruniu malarstwo, której poszczególni przedstawiciele zajmowali się też kupiectwem<sup>4</sup>. Wierny tradycjom rodzinnym cechowy malarz Jan Jacobi parał się głównie remontem oraz lakierowaniem powozów. Jego firma sprzedawała również tapety, podejmowała się malowania mieszkań, a nawet, jak to wynikało z reklam: „wykonywała kopie obrazów najlepszych mistrzów współczesnych, które sporządzali na miejscu wynajęci kopiści”. Właściciel musiał być w Toruniu znanym i powszechnie szanowa-

<sup>3</sup> „Thorner Wochenblatt” 1843, nr 36 z 27 V. s. 289 (tłum. moje T. Z.).

<sup>4</sup> Z. Ważbiński: *Modele akademickie w procesie dydaktycznym cechu malarzy i rzeźbiarzy toruńskich w XVIII i na początku XIX wieku*, w: *Sztuka Torunia i Ziemi Chełmińskiej 1233—1815*, Toruń 1986, s. 181—204. Autor na s. 187 podaje, że Jan Gottlieb Jacobi st., założyciel rodu toruńskich malarzy, urodził się ok. r. 1743 w Oliwie a zmarł w r. 1829 w Toruniu. Uczyli się u niego dwaj synowie: Jerzy Albrecht i Karol Dominik. Pierwszy z nich był ojcem Jana Jacobiego a drugi Teodora Jacobiego. Patrz także: J. Kruszelnicka: *Rodzina Jacobich malarzy toruńskich XVIII do XX w.*, w: *Artyści w dawnym Toruniu*, Toruń 1985, s. 149—158.

nym obywatelem, jeśli nie podawał nawet swego adresu. Skądinąd wiadomo, że pełnił również urząd radnego miasta. Jako malarz cechowy znany jest niestety z jednego tylko do dziś zachowanego rysunku — „studium rodziny” z 1825 r. (według antycznego wzoru), zachowanego w toruńskim Archiwum Państwowym i będącego majstersztykiem na towarzysza sztuki cechu toruńskich malarzy i rzeźbiarzy <sup>5</sup>.

Reklamę swego atelier dagerotypów Jan Jacobi ponawiał w toruńskiej prasie jeszcze kilkakrotnie, zawiadamiając klientów o stosowanej zasadzie subskrypcji i przedpłat. Doradzał im także, zwłaszcza kobietom, by do zdjęć ubierały się w suknie jednobarwne, najlepiej jedwabne o wyraźnym desenie <sup>6</sup>.

Otwarcie w Toruniu pierwszego zakładu fotograficznego w sposób interesujący skomentował wspomniany tygodnik „Thorner Wochenblatt”. Zamieścił on mianowicie dość obszerny, jak na jego skromną objętość, artykuł zatytułowany „Postęp”. Po wstępnych rozważaniach na temat istoty samego wynalazku i jego znaczenia dla całego świata, czytamy tam co następuje. „Od paru tygodni mamy także dagerotyp w Toruniu. Witamy go z zadowoleniem, nie tylko jako rzecz samą w sobie, lecz także jako znamię POSTĘPU, który swe wszechwładne prawa czyni także obowiązującymi w naszym mieście. Nasza historia o tym nie zapomni, a my będziemy sprawiedliwie osądzeni przez jej werdykt. Bowiem kto nie idzie z biegiem czasu, kto nie chce zrozumieć, że trzeba iść naprzód, tego czas niechybnie ukarze. Niech więc nikt się nie waha poświęcić parę talarów na zdobycie obrazu świetlnego. Będzie to tylko wyraz hołdu dla wielkiego ducha czasu. Wykonanie dagerotypów, które pochodzą z atelier pana Jacobi, nie pozostawia nic do życzenia, a niektóre przemilę zdjęcia grupowe, widziane przez nas ostatnio, znacznie prześcigają nawet prace berlińskie. Gdyby panu Jacobiemu czas pozwalał, chcielibyśmy prosić, by dokonał paru zdjęć malowniczych widoków naszego miasta i

---

<sup>5</sup> APT, Cechy IV, XXIII, 7 k. 42. Rysunek Jana Jacobiego dat. 5 IV 1825.

<sup>6</sup> „Thorner Wochenblatt”, 1843, nr 39 z 7 IV, s. 310.

zechciał udostępnić je w sprzedaży. Jakże miłe stanowiłyby pamiątki dla torunian, którzy muszą opuścić nasze masto, jak również i dla tych, których los dawno już trzyma w oddali”<sup>7</sup>.

Jan Jacobi jeszcze w czerwcu i w lipcu 1843 r. prosił swych klientów o podpisywanie subskrypcji na specjalnym formularzu, zapewniając ich, że w najbliższym czasie sprowadzi większy i ulepszony aparat do dagerotypów, oraz że będzie robił zdjęcia kolorowe<sup>8</sup>. Widocznie jednak działalność ta nie przynosiła mu spodziewanych dochodów, bowiem już w maju 1844 r. przestał się nią zajmować, przekazując wszystkie urządzenia swemu kuzynowi Teodorowi Jacobi, z zawodu artyście malarzowi, który doniósł o tym mieszkańcom Torunia w następującym ogłoszeniu: „Aparaty do dagerotypów mego kuzyna malarza Jana Jacobiego przeszły w moje posiadanie i zostały przeze mnie tak unowocześnione, że mogę również dostarczyć kolorowe obrazy świetlne. Ci z Państwa — szanowni subskrybenci — którzy przez mojego kuzyna nie zostali jeszcze obsłużeni, a pragną kontynuować subskrypcję, zamiast odszkodowania za długie czekanie, otrzymają zdjęcia kolorowe. Dla osób, które nie podpisały subskrypcji również ustaliłem ceny tak niske, jak tylko możliwe. Upraszam szanowną publiczność o zaszczycenie mnie swymi zamówieniami, które będę wykonywał w moim mieszkaniu na Nowym Mieście pod nr 96. Fotografować będę codziennie od 9 rano do 6 popołudniu”.

Toruń, 20 maja 1844

Teodor Jacobi<sup>9</sup>.

O Teodorze Jacobim wiemy już nieco więcej. Podobnie jak Jan został wyzwolony na towarzysza, czyli czeladnika cechowej sztu-

---

<sup>7</sup> j.w. 1843 nr 41 z 14 VI s. 322. Anonimowy artykuł pt. „Fortschritt” (tłum. moje T. Z.).

<sup>8</sup> j.w., 1843, nr 43 z 21 VI, s. 336, art. „Lichtbilder Portraits”; powtórzenie w nr 44 z 24 VI, s. 343.

<sup>9</sup> j.w., 1844, nr 42 z 25 V, s. 302 (tłum. moje T. Z.).

ki malarskiej w zakładzie swego ojca, w r. 1825.<sup>10</sup> Zajmował się malowaniem modnych wówczas obrazów panoramicznych, dekoracji teatralnych i portretów, których kilka zachowało się do naszych czasów. Fotografiami zainteresował się prawdopodobnie jako metodą ułatwiającą pracę malarza portretowego. Kilkakrotnie w ciągu następnych paru lat reklamował swoje kolorowe, a więc niewątpliwie ręcznie kolorowe zdjęcia. Nie jest jednak zupełnie pewne, czy były to dagerotypy, ponieważ już w r. 1845 dotarła do Torunia i znajdowała się w sprzedaży u księgarza Ernesta Lambecka książka dra T. A. W. Netto „*Sztuka portretowa kalotypii*” omawiająca papierową technikę Talbota, współczesną wynalazkowi Daguerre’a<sup>11</sup>. W prasie toruńskiej z r. 1846 zachował się też artykuł redakcyjny donoszący o zainstalowaniu przez Teodora Jacobiego nowego aparatu, który pozwalał mu uzyskiwać doskonale dagerotypy w niczym nie ustępujące zdjęciom znanej firmy Sachsa i Dörfflingera<sup>12</sup>.

W latach późniejszych o dalszych losach tego zakładu fotograficznego nie mamy już wiadomości. Dopiero w r. 1864, na trzy lata przed śmiercią właściciela, znajdujemy ogłoszenie, że przystąpił do spółki z toruńskim zakładem fotograficznym Juliusa Schneidera. Firma Schneider i Jacobi, wykorzystując prawdopodobnie umiejętności malarskie Teodora Jacobiego, reklamowała specjalnie swoje fotografie kolorowane farbami olejnymi i akwarelowymi. Nie były to już oczywiście dagerotypy. Z tych niestety, ani po Janie, ani po Teodorze Jacobim nic się nie zachowało, bądź też nie udało się zidentyfikować<sup>13</sup>.

Wiosna Ludów 1848 r. odbiła się także w Toruniu szerokim echem przynosząc szereg, dramatycznych w miejscowej skali, wy-

---

<sup>10</sup> APT, Cechy IV, XXIII, 7, k. 43. Rysunek Teodora Jacobiego dat. 27 XI 1825.

<sup>11</sup> „Thorner Wochenblatt”, 1846 nr 31 z 18 IV, s. 284. „*Die kalotypische Portraitkunst*”.

<sup>12</sup> j.w., 1846, nr 25 z 28 III, s. 233.

<sup>13</sup> j.w., 1864, nr 94 z 11 VIII, s. Patrz także: W. Mossakowska, *Dagerotypy w zbiorach polskich. Katalog*, Wrocław 1989, gdzie 4 niezidentyfikowane dagerotypy ze zbiorów toruńskich (poz. 360, 383, 384, 425).



siłków na rzecz demokratyzacji stosunków i poprawy życia ludności, tak niemieckiej jak i polskiej. W roku tym powstała w Toruniu Liga Polska jako ekspozytura takiej samej patriotycznej organizacji poznańskiej. Zrzeszała ona 300 członków i miała nawet pierwszy w Toruniu polski organ prasowy, którym był tygodnik „Biedaczek”. I choć władza państwowa w ciągu dwóch lat opanowała te ruchy wolnościowe nowymi i surowymi przepisami prawa prasowego oraz prawa o stowarzyszeniach, doprowadzając m.in. do upadku Ligi jak i „Biedaczka”, ludność polska w Toruniu otrzymała wreszcie pierwszy impuls do zaznaczania swej narodowej odrębności i pierwszy sygnał do pracy dla samej siebie<sup>14</sup>.

Na fali ogólnego, związanego z Wiosną Ludów ożywienia społecznego wzrosło także zainteresowanie fotografią. W Toruniu pojawili się pierwsi wędrowni dagerotypiści wprowadzając do tej ciągle dość kosztownej działalności pierwszą elementarną konkurencję. Wśród tych pierwszych dagerotypistów, którzy od r. 1849 niejednokrotnie odwiedzali Toruń, byli Louis Jäger, Bernhard Filehne, Richard Gerlach (podający że przybywa z Kolonii nad Renem), a najczęściej Julius Liebig. Przyjeżdżali oczywiście w okresie letnim, instalując swe urządzenia zazwyczaj w toruńskich kawiarniach ogródkowych, bardzo wówczas modnych i chętnie udostępnianych przez właścicieli, dla których pobyt dagerotypistów stanowił dodatkową atrakcję i reklamę. Na wiosnę 1851 r. prasa toruńska, uważnie śledząca osiągnięcia i postępy w ciągle jeszcze nowym wynalazku fotografii, przyniosła następującą wiadomość: „Najnowszy postęp w dagerotypii! Jak wiadomo dagerotypy utrwalone zostają przez cienką warstwę złota, która chroni je od szkodliwego działania powietrza. Ostatnio pewnien Anglik wynalazł nowy środek ochronny, o którym bardzo pozytywnie wyraża się „The Mechanics Magazine”. Mianowicie gotowy obraz dagerotypowy umieszcza się w aparacie galwanizacyjnym i wprowadza nań warstwę cynku miedzi, na tyle cienką, że zaledwie zmienia odcień koloru płyty. Po wyjęciu jej z aparatu płucze się ją w du-

---

<sup>14</sup> T. Zakrzewski: *Życie polskie w Toruniu podczas Wiosny Ludów*, „Rocznik Toruński” t. 13, 1978, s. 159—183.

zej ilości desylowanej wody i ogrzewa na koniec nad lampą spirytusową, tak długo aż światła staną się zupełnie przezryste. Osiąga w ten sposób wiele lepsze rezultaty niż przy zastosowaniu kosztownego złota<sup>15</sup>”. W tamtych czasach upowszechnienie takiej informacji mogło mieć poważny wpływ przynajmniej na ceny wykonywanych dagerotypów. A te były ciągle dość wysokie. Jak ogłaszał w 1852 r. wędrowny dagerotypista M. Horowitz, szczytując się przynależnością do znanego atelier Graffa w Berlinie, cena portretu wraz z oprawą, wynosiła od 1,5 do 3 talarów, w zależności od formatu<sup>16</sup>. Zdjęcia grupowe wyceniane były według ilości osób. W tych czasach jeden talar pruski liczył 30 srebrnych groszy. Można było za niego np. zapewnić sobie półroczną prenumeratę miejscowej gazety ukazującej się dwa razy tygodniowo. Trzeba jednak przyznać, że ówczesni fotografowie, bardziej niż dzisiejsi dbali o to, by ich zdjęcia stanowiły miłą, estetyczną i w każdej chwili dostępną pamiątkę. Dagerotypista Ludwig Liebig, który od r. 1850 stale odwiedzał Toruń, proponował oprawianie swych zdjęć w różnego rodzaju etui, a także ozdabianie nimi portfeli, portmonetek i notatników oraz futerałów do cygar i okularów, których miał na składzie stale duży wybór. Wprawiane zdjęcia zabezpieczał szklami lustrzanymi i powiększającymi. Wykonywał również dagerotypy do broszek i medalionów. We wrześniu 1853 r. Liebig osiadł w Toruniu na stałe, w styczniu 1854 ogłosił, że otwiera tu atelier fotografii portretowej, architektonicznej i krajobrazowej, a w grudniu tegoż roku zaczął przyjmować klientów w nowozbudowanym pawilonie, nazywając go ogrzewanym salonem<sup>17</sup>.

W tym czasie toruńskie zakłady, obok dagerotypów, zaczęły już reklamować fotografie wykonane nową tzw. mokrą techniką kolodionową na negatywowych płytach szklanych znacznie większych rozmiarów. Spowodowało to wzmożoną konkurencję i praw-

---

<sup>15</sup> „Thorner Wochenblatt” 1851, nr 30 z 16 IV, s. 143

<sup>16</sup> j.w., 1852, nr 31 z 17 IV, s. 129.

<sup>17</sup> j.w., 1853, nr 80 z 1 X, s. 340, 1854, nr 2 z 7 I, s. 7 i nr 99 z 9 XII, s.

dziwy wyścig cen. W r. 1853 Albert Völcker, reklamujący się w Toruniu już wcześniej jako dyplomowany artysta udzielający lekcji rysunku i malarstwa, wystąpił także jako fotograf. Anonsował zdjęcia portretowe dowolnego formatu w cenie od 3 do 8 talarów, zależnie od wielkości, zapewniając że każda kolejna odbitka będzie o 1 talar tańsza<sup>18</sup>. W r. 1854 pojawił się w Toruniu fotograf Benno Friedländer z Bydgoszczy reklamując obok dagerotypów również zdjęcia wykonane przy użyciu płyt szklanych, co jak pisał zapewnia niezwykłą ostrość. On też pewnie postarał się o to, że w toruńskiej prasie ukazało się oświadczenie niejakiego von Ostena, rotmistrza w 4 pułku ułanów, zawierające gorącą pochwałę jego sztuki w związku z wykonaniem doskonałego zdjęcia jednorocznego dziecka<sup>19</sup>. Takich prasowych rekomendacji ukazywało się później coraz więcej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wprowadzenie nowej, tzw. mokrej albo kolodionowej techniki fotograficznej przy użyciu szklanych klisz spowodowało szybki spadek cen na dagerotypy, które niewątpliwie ustępowały pod względem ostrości i światłocienowego bogactwa nowym zdjęciom. Te ostatnie można było ponadto dowolnie powielać i powiększać. Toteż najważniejsza w Toruniu firma Juliusza Liebiga, donosząc w styczniu 1855 r. o sprowadzeniu z Paryża udoskonalonego aparatu umożliwiającego wykonywanie znacznie większych fotografii, oferowała je w cenie od 2 talarów. Natomiast dagerotypy wraz z oprawą kosztowały u Liebiga już tylko 1 talar, a małe tzw. medalionowe tylko 20 gr za sztukę<sup>20</sup>. Cenę 2 talarów za fotografię i 20 gr za dagerotyp podawał także w swych reklamach fotograf Adolf Caspari prowadzący równocześnie w Toruniu sklep papierniczy i materiałów piśmieniowych<sup>21</sup>. On to właśnie, w swym lokalu przy Rynku Staromiejskim nr 160, urządził we wrześniu 1855 r. pierwszą toruńską wystawę

---

<sup>18</sup> j.w., 1853, nr 6 z 18 I, s. 26 i nr 18 z 2 III, s. 74. A. Völcker reklamował się jako artysta malarz i fotograf z Berlina. W Toruniu miał brata W. Völtkera, nauczyciela rysunku w miejscowym gimnazjum.

<sup>19</sup> j.w., 1854, nr 52 z 28 VI, s. 219 i nr 53 z 1 VIII, s. 224.

<sup>20</sup> j.w., 1855 nr 7 z 24 I, s. 32, nr 26 z 31 III, s. 110 i nr 51 z 27 VI, s. 216.

fotografii stereoskopowej czyli przestrzennej. Ukazywała ona zdjęcia z paryskiej wystawy światowej oraz inne widoki Paryża. Bilety wstępu na tę wystawę, gorąco polecaną przez toruńską prasę, kosztowały 5 gr dla dorosłych i 2,5 gr dla uczniów toruńskiego gimnazjum<sup>22</sup>.

W styczniu 1856 r., jako kierownik toruńskiego zakładu fotograficznego Benno Friedländera, pojawił się trzeci przedstawiciel rodziny Jacobich, Aleksander, od roku następnego samodzielny, a w przyszłości wieloletni właściciel kilku zakładów mieszczących się w Toruniu, w sąsiednim miasteczku Podgórz, a także w Inowrocławiu. Rok 1856 przynosi również wiadomość o śmierci Jana Jacobiego, który w r. 1843 założył pierwszy zakład fotograficzny w Toruniu<sup>23</sup>.

Sytuacja gospodarcza Torunia pod koniec lat pięćdziesiątych XIX w. nadal była niekorzystna. Miasto, razem z załogą twierdzy liczące około 13.000 mieszkańców, nie posiadało jeszcze żadnego połączenia kolejowego. Co więcej, po katastrofie mostu palowego wiosną 1853 r. nie miało nawet stałej przeprawy przez Wisłę, co bardzo utrudniało wszelkie kontakty, zwłaszcza handlowe, z lewobrzeźnymi terenami Kujaw i z pobliskim Inowrocławiem. Ożywiał się nieco handel zbożem i drzewem a, więc produktami dostarczonymi do Torunia przez flisaków Wisłą. Ona też była ciągle jedyną drogą łączącą miasto z polskimi terenami w cesarstwie rosyjskim. Przybywało stamtąd już nieco więcej kupców. Co raz więcej towarów dostarczali też przemysłowcy.

W tych warunkach Toruń stawał się miastem, w którym mogły się już utrzymać dwa stałe zakłady fotograficzne, mimo konkurencji ciągle go jeszcze odwiedzających fotografów wędrownych. Z końcem lat pięćdziesiątych były to zakłady Juliusza Liebiga i Aleksandra Jacobiego. Ich właściciele, stale obsługujący

---

<sup>21</sup> j.w., 1855, nr 30 z 14 IV, s. 128.

<sup>22</sup> j.w., 1855, nr 70 z 1 IX, s. 292 i nr 71 z 5 IX, s. 296.

<sup>23</sup> j.w., 1856, nr 16 z 23 II, s. 63, nr 60 z 26 VII, s. 268 i nr 83 z 15 X s. 360. Zakład malarski Jana Jacobiego przejęty został przez innego malarza Carla Heuera.

klientelę miejscową, chętnie robili wypadki do okolicznych miast, nie wyłączając przeżywającego początki swej uzdrowskiej kariery Ciechocinka, odległego wprawdzie tylko o 20 km, ale jednak znajdującego się już za granicą, na terenach carskiej Rosji<sup>24</sup>.

W tym okresie, kiedy dagerotypia już wychodziła z użycia, ustępując coraz częściej fotografii na papierze (wykonywanej tzw. mokrą techniką kolodionową), zadziwić może fakt, że w tak małym i peryferyjnym mieście jak Toruń bardzo szybko wprowadzono liczne wynalazki i nowości światowej fotografii. Wymagały one przecież wielu prób i zabiegów przy użyciu rozmaitych materiałów i surowców. W ich rezultacie tak Juliusz Liebig jak i Aleksander Jacobi, prócz fotografii czarnobiałej oraz kolorowanej, a także dagerotypów, reklamować zaczęli zdjęcia na drzewie, skórze, szkłe, metalu, kości słoniowej, woskowym płótnie i ceracie; określane różnymi nazwami, jak ambrotypy, panotypy i arbotypy. W zależności od podłoża, sprzedawane były oczywiście po różnych cenach.

Prasa toruńska tych lat dość często zajmowała się fotografią. W marcu 1858 r. znajdujemy omówienie tłumaczonego z francuskiego na niemiecki ilustrowanego „*Podręcznika fotografii*” Valicourta i Blanquart-Evrarta, dostępnego w toruńskich księgarniach<sup>25</sup>. Wkrótce potem ukazało się doniesienie, że Gaudet uczeń Daguerre'a wynalazł aparat zwany monosteroskopem, który w niedługim czasie powinien całkowicie wyprzeć fotografię stereoskopową, ponieważ pozwala uzyskać lepsze efekty przy pomocy tylko jednego zdjęcia<sup>26</sup>. W czerwcu 1860 r. jako sensację podano wiadomość, że w hotelu „Pod Trzema Koronami” zatrzymał się wędrow-

---

<sup>24</sup> j.w., 1857, nr 75 z 19 IX, s. 300 (Liebig) i 1860, nr 112 z 20 IX, s. 434 (A. Jacobi).

<sup>25</sup> *Bibliographische Anzeigen des Thorner Wochenblattes* nr 271 z 17 III 1858 (mutacja wydania berlińskiego). Omówienie w formie ogłoszenia dwutomowego dzieła w rozszerzonym drugim wydaniu pt. „*Handbuch der Photographie*”: Ukazał się tylko tom I drugiego wydania. Tom II obejmujący wykład chemii dla celów fotografii dostępny jest jeszcze w toruńskich księgarniach w pierwszym wydaniu.

<sup>26</sup> „*Thorner Wochenblatt*” 1858, nr 52 z 30 VI, s. 208.

wny optyk, u którego za opłatą można było obejrzyć fotografie wielkości łebka od szpilki. Oglądane pod mikroskopem w 500-krotnym powiększeniu przedstawiały sceny z życia francuskiego dworu królewskiego, m.in. królowę w otoczeniu ośmiu dam dworu<sup>27</sup>. W innym miejscu jeden z toruńskich kupców reklamował pryzmatyczne breloczki do zegarków, wielkości ziarenka pszenicy, które przytknięte do oka ukazywały fotografie osiemnastu bohaterów wojny francusko-włoskiej, w tym Garibaldiego, Wiktora Emanuela, Ludwika Napoleona i innych<sup>28</sup>. Coraz częściej trafiały też do Torunia różne wystawy fotografii stereoskopowej, urządzone zresztą również przez fotografów miejscowych.

Ciekawe światło na stan ówczesnych stosunków niemiecko-polskich w Toruniu rzuca artykuł redakcyjny miejscowej gazety z 17 lutego 1858 r. Omawia on z sympatią, choć także i z ostrożnością, nową inicjatywę artystyczną fotografa Juliusza Liebiga: „Nasz współobywatel ma zamiar wydać album fotograficzny portretów królów polskich, dawnych opiekunów naszego miasta, które zdobią ściany sali posiedzeń królewsko-pruskiego sądu powiatowego w ratuszu. Życząc mu najlepszych wyników w tym godnym polecenia przedsięwzięciu, musimy też zwrócić uwagę jego na architektoniczne uroki naszego miasta, których ukazanie w wyżej wspomniany sposób byłoby mile widziane, nie tylko przez architektów a więc znawców, lecz także przez wielu miłośników sztuki<sup>29</sup>”. Sprawa albumu zdjęć 24 portretów, dziś zawieszonych w sali królewskiej toruńskiego ratusza, była widocznie traktowana przez Liebiga bardzo poważnie. Wniosek jego o pozwolenie fotografowania tych obrazów znalazł się bowiem w porządku obrad toruńskiej Rady Miejskiej z dnia 29 maja 1858 r. Rada wyraziła wprawdzie zgodę, jednak pod warunkiem, że portrety będą wypożyczane pojedynczo za każdorazową kaucją 50 talarów. Ich przekazywanie i zwrot miało się odbywać pod nadzorem gimnazjalnego nauczyciela rysunków, na wyłączny koszt wnioskodawcy.

---

<sup>27</sup> j.w., 1860, nr 69 z 14 VI, s. 264.

<sup>28</sup> j.w., 1861, nr 58 z 14 V, s. 127.

<sup>29</sup> j.w., 1858, nr 14 z 17 II, s. 58.

Były to dla niego widocznie zbyt ciężkie warunki, projekt bowiem nie został zrealizowany<sup>30</sup>.

Wykonanie portretów fotograficznych, zwłaszcza dużych rozmiarów, które coraz częściej były zamawiane, wymagało oczywiście starannego retuszu. Był on także potrzebny w związku z rosnącymi wymaganiami klientów, by wizerunki te miały walor dzieł artystycznych. Te próby upodobnienia fotografii do malarstwa, przeprowadzane były przeważnie przy użyciu techniki olejnej a także akwarelowej, przekraczały jednak często umiejętności poszczególnych mistrzów kamery. Z braku więc odpowiednich artystów miejscowych wysyłano zdjęcia do większych miast, a nawet do Berlina. Powodowało to jednak nieraz znaczne zatracenie podobieństwa portretowanych postaci. Renomowane firmy chwaliły się więc własnymi retuszerami posiadającymi wysokie kwalifikacje. Tak też w r. 1861 uczynił Juliusz Liebig podając, że zaangażował jako retuszerę syna nadwornego berlińskiego fotografa Behrendsa<sup>31</sup>. Niektóre zakłady przystępowały nawet do spółki z malarzami. Taką spółkę z wędrownym fotografem Bülowiusem zawarł też na jeden sezon toruński malarz J. Lulkowski proponujący poprzednio swe usługi jako sztukator, malarz portretowy i dekoracyjny<sup>32</sup>.

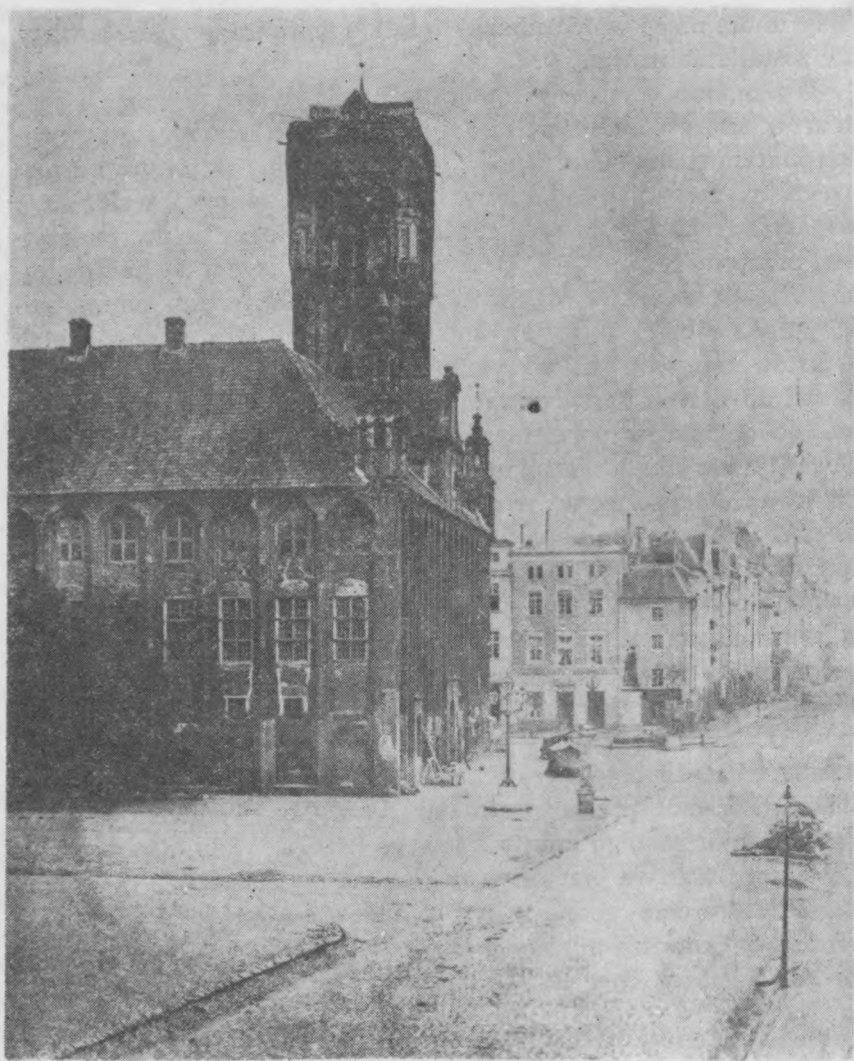
W r. 1861 znajdujemy informację o pierwszych fotografiach miasta: „Pan Liebig — czytamy w Thorner Wochenblatt — kazał sobie sporządzić przenośne atelier do wykonywania zdjęć ogólnego widoku naszego miasta z lewego brzegu Wisły, z restauracji Ferrariego. Za tym pierwszym widokiem mają nastąpić inne ukazujące najbardziej godne widzenia budowle i perspektywy miasta oraz najpiękniejsze punkty z jego okolic. Widoki te pan księgarz Ernest Lambeck chce zebrać w album, który pragnie wydać. Co

---

<sup>30</sup> APT, Akta miasta Torunia D 18554-5, Vertrags—Journal der Stadtverordneten—Versammlung 1850—1858 (bez paginacji); „Thorner Wochenblatt” 1858, nr 43 z 29 V, s. 171.

<sup>31</sup> „Thorner Wochenblatt” 1861, nr 95 z 10 VIII, s. 280.

<sup>32</sup> „Thorner Intelligenzblatt” nr 58, nr 37 z 30 IV, s. 147.



Zdjęcie z teki 9 najstarszych do dziś zachowanych widoków Torunia wykonanych w roku 1861 przez gdańskiego fotografa Flottwela na zamówienie toruńskiego kupiectwa z okazji otwarcia linii kolejowej z Torunia do Bydgoszczy (format oryg. 18,5×25 cm).



do jego wartości artystycznej jak i jakości zdjęć redakcja zastrzeżę sobie jeszcze prawo oceny<sup>33</sup>.

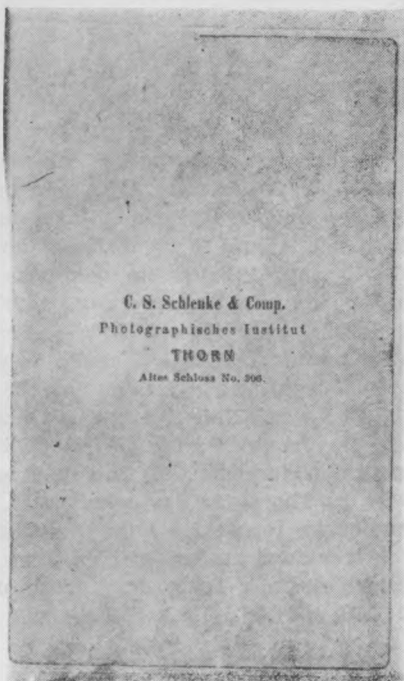
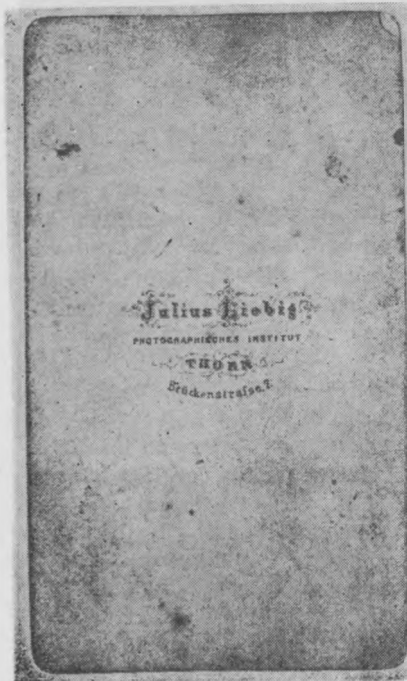
Czy album taki rzeczywiście powstał, nie wiadomo. Najbliższe lata nie przyniosły żadnej wiadomości o realizacji tego wydawnictwa przez Lambecka, księgarza i drukarza, który zwykle reklamował w prasie wszystko co wydawał. Z tego samego 1861 r. mamy natomiast wiadomość o innym albumie fotograficznym Torunia wydanym przez fotografa Flottwela z Gdańska. Inicjatorem wydania było toruńskie kupiectwo, które w ten sposób chciało upamiętnić uruchomienie w dniu 24 października 1861 r. pierwszej linii kolejowej łączącej Toruń z Bydgoszczą. W sprzedaży znalazł się nie tylko cały album zawierający 9 widoków fotograficznych Torunia, lecz także poszczególne fotografie. Jeden egzemplarz albumu, który Toruńska Izba Handlowa przekazała miejscowemu muzeum, powstałemu właśnie w tym roku, szczęśliwie zachował się do naszych czasów<sup>34</sup>. Rok 1861 przyniósł jeszcze jedną wiadomość interesującą dla naszej historii. Oto w nowoottwartym po generalnym remoncie teatrze miejskim przy Rynku Starego Miasta jeden

---

<sup>33</sup> „Thorner Wochenblatt” 1861, nr 85 z 18 VII, s. 237 (tłum. moje T. Z.).

<sup>34</sup> Muzeum Okręgowe w Toruniu zbiory fotograficzne, sygn. A 70—78.

Jest to teczka formatu 35×42 cm oprawiona w szare półtno z wiązaniami oraz etykietą z napisem: „Album mit 9 Photographien Thorner Ansichten 1861 (vgl. Album für v. d. Heydt im Rathesarchiv). Wewnątrz nast. fotografie formatu 18,5×25 cm naklejone na większe tekturki: A70 — Widok ogólny Torunia z murów zamku dybowskiego, A71 — Wejście do ratusza od strony południowej, A72 — Perspektywa ul. Szerokiej z południową stroną ratusza, A73 — Pomnik Kopernika, A74 — ówczesny kościół farny św. Jana od strony Rynku St., A75 — Kościół św. Jana od strony Wisły A76— Kościół NMP i północno-zachodni narożnik Rynku St., A77 — Kościół św. Jakuba wśród fortyfikacji i obwałowań, A78 — Gmach toruńskiego gimnazjum przy ul. Zaułek Prosoy; „Jahresbericht der Handelskammer zu Thorn für das Jahr 1861”, Toruń 1862, s. 3—4. Album był darem kupiectwa toruńskiego dla pruskiego ministra handlu v.d. Heydta, który reprezentował rząd pruski na uroczystości przekazania do eksploatacji linii kolejowej z Bydgoszczy do Torunia; „Thorner Wochenblatt”, nr 153 z 21 XII, s. 518.



Zdjęcia toruńskich fotografów J. Liebiga i F.C. Schlenkego  
wykonane w tym samym atelier.

z pionierów toruńskiej fotografii, Teodor Jacobi, wymalował nowe kulisy i kurtynę<sup>35</sup>.

W r. 1862 obok firm J. Liebiga i A. Jacobiego pojawił się w Toruniu trzeci stały zakład fotograficzny pod firmą C. S. Schlenke i S-ka. Fotograf ten był poprzednio pracownikiem u Liebiga, który później stał się chyba jego cichym współnikiem. Schlenke, reklamując z początkiem lutego swój nowy zakład pisał wprawdzie, że wykonuje zdjęcia w „naszym” dobrze ogrzonym i oszklonym salonie, podawał jednak inny adres niż Liebiga. Tymczasem autor niniejszego opracowania ma w swoim zbiorze fotografie portretowe obu firm, wykonane niewątpliwie w tym samym pomieszczeniu i przy użyciu jednakowych rekwizytów. (il.)<sup>36</sup>.

Wybuch Powstania Styczniowego za pobliską granicą zaboru rosyjskiego spowodował, że Toruń, skąd niespełna dwa miesiące wcześniej bo 4 grudnia 1862 r. odejchał pierwszy pociąg na nowej linii kolejowej do Warszawy, stał się jednym z głównych punktów skupu i przerzutu broni i wyposażenia wojennego dla powstańców. W tej akcji uczestniczyli nie tylko Polacy, lecz także Niemcy oraz żydowscy kupcy i handlarze. Powstanie stało się oczywiście powodem znacznego wzmocnienia garnizonu wojskowego toruńskiej twierdzy, jak również poważnego wzrostu ilości legalnych i nielegalnych przekroczeń granicy. Przekraczały ją liczne rodziny uczestników powstania, którzy często stracili w nim nie tylko życie lub wolność, lecz także masowo konfiskowane majątki. Ten napływ do miasta zupełnie nowych ludzi przyniósł oczywiście wzmogoną frekwencję w toruńskich zakładach fotograficznych. Do trzech już istniejących firm wkrótce dołączyły trzy dalsze. Na ul. Rabiańskiej 120 otworzył zakład L. Mahlke. Reklamował on swój nowy paryski aparat pozwalający mu wykonywać zdjęcia grupowe i portretowe na kliszach szklanych formatu 7×9 cali (ok. 18×23 cm); polecał także widoki Torunia w formacie tzw. kart wizytowych po 5 gr i 6 sztuk za 25 gr.<sup>37</sup> Przy Rynku No-

<sup>35</sup> j.w., 1861, nr 111 z 17 IX, s. 343.

<sup>36</sup> j.w., 1862, nr 17 z 8 II i nr 18 z 11 II (bez paginacji)

<sup>37</sup> j.w., 1864, nr 22 z 20 II, s. 4.

Das auf das eleganteste, neu erbaute und mit den besten Apparaten versehene

# Atelier für Photographie

von

JULIUS LIEBIG

in

Chorn,

146. Neustädtchermarkt. 146.

empfehl't sich zur Anfertigung von Porträts, Visitenkarten, Copieen nach Delgemälden und Kupferstichen, sowie alle in dieses Fach einschlagende Kunstfachen, als: Landschaften und Häuser Aufnahmen nach der Natur und verspricht zu den solidesten Preisen, eine stets saubere und künstlerische Ausführung.

Das Atelier ist täglich, auch an Sonn- und Festtagen von Morgens 9 bis Nachmittags um 5 Uhr zu Aufnahmen geöffnet.

Reklamy fotografów toruńskich w księdze adresowej Torunia na rok 1866.

womiejskim 257 powstał zakład Richarda Paula<sup>38</sup>, zaś przy ul. Mostowej 38, w lokalu opuszczonym przez Liebiga, ulokował się zakład Juliusa Schneidera. Wkrótce jego współnikiem został wspomniany już malarz Teodor Jacobi.<sup>39</sup>

W czasie Powstania Styczniowego pojawił się też w Toruniu pierwszy fotograf narodowości polskiej, Józef Gajewski, przybyły z Poniatowej na Lubelszczyźnie. Już jednak 1 czerwca 1863 r. został aresztowany na toruńskim dworcu kolejowym pod zarzutem próby przemytu na teren zaboru rosyjskiego siedemnastu rewolwerów wraz z amunicją. Za ten czyn, w dniu 14 lipca 1863 r.

<sup>38</sup> j.w., 1864, nr 30 z 10 III, s. 4.

<sup>39</sup> j.w., 1864, nr 51 z 30 IV, s. 3 i nr 94 z 11 VIII, s. 4.

# Photographisches Institut

von

## C. S. Schlenke,

Große Gerbergasse No. 277.

empfehl't sich zu allen Arten von photographischen Arbeiten zu den solidesten Preisen. Rahmen und Einfassungen aller Art sind stets auf Lager.

Reproductionen von Daguerrothys und Kupferstichen werden sauber gefertigt.



Zur Anfertigung guter

## Photographien

in jeder Art und Größe, bei reellen Preisen, empfehl't sich

**Richard Paul,**

Neustädter Markt No. 257.

toruński sąd powiatowy skazał go na bardzo wówczas wysoką karę grzywny 480 talarów, z ewentualną zamianą, w razie nieściągalności, na 5 miesięcy i 10 dni więzienia. Identyczne wyroki otrzymali zamieszani w tę samą sprawę kupiec Jan Szwaba z Torunia i maszynista kolejowy Antoni Kowalski z Aleksandrowa Kujawskiego, wówczas granicznej stacji po stronie rosyjskiej<sup>40</sup>.

Sześć zakładów fotograficznych w mieście liczącym wówczas niecałe 15.000 mieszkańców, to nawet w ówczesnych warunkach było zbyt wiele. Nic też dziwnego, że w maju 1864 r. upad-

<sup>40</sup> j.w., 1863, nr 83 z 16 VII, s. 3. Sprawozdanie z rozprawy sądowej.

ła firma C. S. Schlenkego a pochodzące z jego zakładu aparaty fotograficzne i chemikalia zostały zlicytowane przez sąd <sup>41</sup>.

Na fotografii i handlu jej wyrobami usiłowali, wówczas zarabiać w Toruniu nie tylko fotografowie. Obrotny toruński księgarz i drukarz Ernest Lambeck (znany z tego, że w r. 1858 wydał w Toruniu po polsku pierwszą pod zaborami osobną edycję „*Pana Tadeusza*” Adama Mickiewicza) sprzedawał w tym czasie sprowadzane z Monachium fotograficzne reprodukcje obrazów słynnej galerii drezdeńskiej, po 8 gr formatu karty wizytowej i 12 gr formatu małej czwórki <sup>42</sup>. W sierpniu 1864 r. rozpoczął on handel aparatami fotograficznymi małych rozmiarów, sprowadzanymi z Paryża. Aparaty te, przeznaczone już do tzw. suchych płyt, sprzedawał wraz z chemikaliami po 15 talarów. Równocześnie reklamował podręcznik Cadby Pontinga tłumaczony na język niemiecki pt. „*Trudności fotografowania i sztuka ich przewycięzania. Zdjęcia natychmiastowe — jak je uzyskać*” (z dodatkiem o fotocynkografii) <sup>43</sup>.

W warunkach ostrej konkurencji, jaka po upadku Powstania Styczniowego komplikowała życie i pracę toruńskich fotografów, coraz ważniejsze stawało się zadzwianie publiczności i nęcenie jej wszelkimi nowościami technicznymi i reklamowymi. Fotograf Liebig polecał więc zdjęcia wypalane na porcelanie (np. portrety na wazach, wazonach i flakonach, a także na filiżankach) oraz na emalii (np. bronsoletek, broszek itp.) <sup>44</sup>. Z kolei Aleksander Jacobi reklamował fotomontaże zdjęć tej samej osoby w różnych pozach dające komiczne i zaskakujące efekty <sup>45</sup>. Nie mógł znieść te-

---

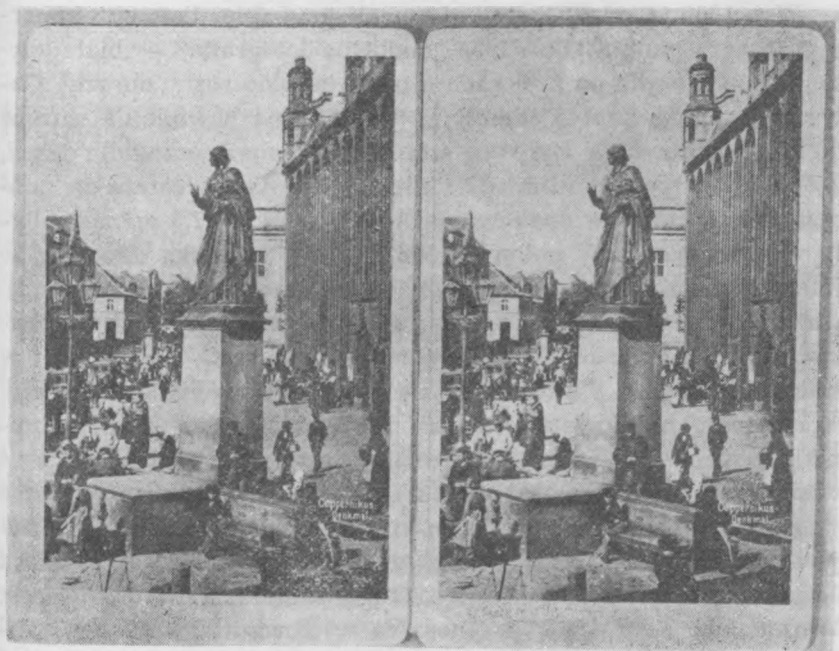
<sup>41</sup> j.w., 1864, nr 69 z 14 VI, s. 3. Ogłoszenie Królewskiego Sądu Powiatowego w Toruniu wyznaczające termin licytacji na dzień 24 VI, godz. 10.00.

<sup>42</sup> Lambeck jako drukarz i księgarz określał formaty fotografii wielkościami przyjętymi dla książek. Format małej czwórki prawdopodob. 16×24 cm. Por. hasła: format biblioteczny i format książki w: *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, s. 723.

<sup>43</sup> „Thorner Wochenblatt” 1864, nr 101 z 27 VIII, s. 6. Reklamowane aparaty przystosowane były już do pracy na suchych kliszach.

<sup>44</sup> j.w., 1864, 86 z 2 VI, s. 3.

<sup>45</sup> j.w., 1865, nr 178 z 11 XI, s. 3.



Toruń, fragment Rynku Staromierskiego z pomnikiem Kopernika.

Jedno z serii 12 zdjęć stereoskopowych wykonanych w r. 1866 przez Aleksandra Jacobiego i wydanych przez księgarnię Ernesta Lambecka.

Format oryginalny pojedynczego zdjęcia 7,5×11,5 cm.

go zlicytowany przed rokiem Schenke, który znów planował otwarcie nowego zakładu. W listopadzie 1865 r. w sposób ironiczny zakwestionował w prasie „odkrycie” Jacobiego, według niego od dawna znane i stosowane. Skrytykował również jego ceny, podejmując się dostarczyć tuzin zdjęć formatu wizytowego nie za dwa talary, lecz za 25 gr. Spór między A. Jacobim i C. S. Schlenkem przybrał tak ostrą formę, że obaj oponenti nie wahali się w kolejnych wystąpieniach prasowych zarzucać sobie nieuczciwość i głupotę oraz naśmiewać się z pochodzenia i nazwiska <sup>46</sup>.

<sup>46</sup> j.w., 1865, nr 179 z 14 XI, s. 3.

W r. 1866 toruńscy kupcy oferowali już papier listowy i koperty z fotografiami, a także tzw. „cudowne fotografie” — białe kartoniki, na których po zamoczeniu pojawiały się różne obrazki. Ostrzegano przed tymi „cudami” ze względu na chemikalia służące do ich preparowania. Były one szczególnie niebezpieczne dla dzieci, który wywoływały obrazki lizaniem. Mimo tych ostrzeżeń „cudowne fotografie” w opakowaniach po 6 sztuk za 7,5 gr nadal były w sprzedaży<sup>47</sup>. W połowie 1866 r. prasa toruńska donosiła, że fotograf Aleksander Jacobi wykonał 12 stereoskopowych zdjęć najważniejszych zabytków Torunia, a także perspektyw jego głównych ulic. Zdjęcia te można było nabyć u kupca C. W. Klappa i w księgarni Justusa Wallisa<sup>48</sup>. Jedna z tych podwójnych fotografii, ukazująca południową stronę staromiejskiego ratusza wraz z pomnikiem Kopernika, szczęśliwie się zachowała i znajduje się dziś w zbiorach muzeum astronoma (il.).

Na tym skończyć wypada ten krótki przegląd pionerskich dziejów toruńskiej fotografii. Wraz ze śmiercią w 1867 r. Teodora Jacobiego, a wr. 1868 Juliusza Liebiga, zamyka się on jakby sam. Wydarzenia roku 1867, przynoszące w Toruniu gwałtowny rozwój polskiego życia społeczno-kulturalnego, zmieniły też układ stosunków w mieście a fotografii toruńskiej nadały walor bezcennego dokumentu historycznego.

---

<sup>48</sup> j.w., 1866, nr 67 z 1 V, s. 3 i nr 200 z 21 XII, s. 4.



# Kościół Akademicki Św. Ducha w Toruniu. Dzieje - architektura - wyposażenie wnętrza

*Jerzy Domasłowski*

## I. Dzieje

Kościół akademicki pod wezwaniem Św. Ducha należący do księży Jezuitów wznosi się w centrum Torunia przy Rynku Staromiejskim. Jego wysoka wieża stała się charakterystycznym elementem panoramy miasta, odcinając się jasnymi tynkami od czerwieni murów gotyckich świątyń i dachów domów. Kościół ten chętnie odwiedzany przez wiernych i licznych turystów, godzien jest bliższego poznania, tak ze względu na swą historię, jak i wartości artystyczne. Do roku 1945 świątynia była znana jako staromiejski kościół ewangelicki.

Już wkrótce po wystąpieniu Marcina Lutera w Wittenberdze w 1517 roku, jego poglądy doktrynalne dotarły do ówczesnych Prus Królewskich, także do Torunia. Z czasem zwolennicy reformacji zyskali tu zdecydowaną przewagę, co ostatecznie zatwierdził przywilej wolności wyznania augsburskiego, wystawiony przez Zygmunta Augusta w 1558 r. Ewangelicy zajęli większość kościołów — św. Jana i Mariacki na Starym Mieście, św. Jakuba na Nowym Mieście oraz św. Jerzego i św. Katarzyny na przedmieściach. Toruń był ważnym ośrodkiem protestantyzmu — tu działało słynne gimnazjum akademickie, ukazywało się szereg druków, przebywało wielu wybitnych duchownych i ludzi nauki. Ważnym wydarzeniem był zwołany w 1595 roku synod generalny poświęcony kwestii współpracy wyznań ewangelickich w Polsce oraz zorganizowanie z inicjatywy króla Władysława IV w 1645 roku Colloquium Charitati-

vum, mające doprowadzić do porozumienia katolików i protestantów. Z czasem kontrakcja katolicka w mieście pozwoliła na odzyskanie kościołów św. Jana i św. Jakuba, zaś świątynią protestanckiego patrycjatu stał się pofranciszkański kościół NMP. Współżycie obu wyznań układało się rozmaicie, nie brakowało otwartych konfliktów. Obok powodów religijnych dochodziły społeczne, bowiem głównym rzecznikiem protestantyzmu było zamożne mieszczaństwo, kupcy i rzemieślnicy, w większości pochodzenia niemieckiego, zazdrosne o swe przywileje, zaś stronę katolicką reprezentowały zakony (jezuici, dominikanie, benedyktyнки), uboższe, głównie polskie warstwy ludności i okoliczna szlachta. Podkreślić jednak trzeba, że podziały wyznaniowe i językowe nie pokrywały się. Datą przełomową w dziejach miasta był rok 1724, gdy miały miejsce wydarzenia zwane tumultem toruńskim. Sprzeczka między uczniami gimnazjum miejskiego i kolegium jezuickiego doprowadziła do rozruchów, podczas których tłum zdewastował kaplicę zakonną. Wyrok specjalnie powołanej komisji królewskiej był surowy. Ścięty został burmistrz Gotfryd Roesner i dziewięciu mieszczan. Nakazano też między innymi oddanie kościoła Mariackiego bernardynom. Nabożeństwa ewangelickie przeniesiono do sali Dworu Artusa przy Rynku Staromiejskim, służącego dotąd celom świeckim jako resursa kupiecka, siedziba ekskluzywnego Bractwa św. Jerzego. Ta prowizoryczna świątynia otrzymała nazwę kościoła Św. Krzyża. Sala była zbyt szczupła jak na potrzeby licznie przybywających wiernych, jednak o budowie nowego miejsca zgromadzeń nie można było nawet myśleć, bowiem miasto nie podniosło się jeszcze ze zniszczeń, jakich doznało podczas oblężenia przez wojska szwedzkie w 1703 roku. Nawet odbudowę ratusza, gmachu o wyjątkowym znaczeniu dla prestiżu Torunia, ukończono dopiero w roku 1738. Podejmowano, z góry skazane na niepowodzenie, starania o odzyskanie kościoła Mariackiego. Zastanawiano się też nad adaptacją na cele sakralne gmachu zbrojowni miejskiej przy ulicy św. Anny (obecnie ulica Kopernika).

Dopiero po zakończeniu odbudowy ratusza, prezydent miasta Antoni Giering przedstawił propozycję budowy nowej świątyni. Pierwsza ofiara na ten cel pochodziła z zapisu w testamencie ubo-

giej służącej Ewy Elbner. Rada ewangelicka będąca najwyższą władzą kościelną w mieście postanowiła prosić o pomoc materialną współwyznawców za granicą. O zezwolenie na przeprowadzenie kolekty w Saksonii zwróciła się do króla saskiego i polskiego Augusta III oraz tamtejszego konsystorza, szukała też poparcia królewskiego premiera hr. Henryka Brühla. W 1739 roku za jego pośrednictwem uzyskano milczącą aprobatę króla. Rada rozesłała prośby o wsparcie do niemieckich królów, książąt i miast, a także do monarchów Anglii i Danii. Od wiosny do jesieni senior toruńskiego duchowieństwa ewangelickiego i proboszcz parafii staromiejskiej Krzysztof Andrzej Henryk Geret przeprowadził osobistą zbiórkę w Niemczech, przebywając między innymi dłuższy czas w Berlinie. Ponieważ wyniki były dobre, powołano do życia specjalną komisję — Deputację Budowy Kościoła pod przewodnictwem burmistrza Gieringa. Na miejsce wzniesienia świątyni wybrano teren u zbiegu Rynku Staromiejskiego i ulicy Różanej, gdzie aż do tam znajdowały się ruiny domów spalonych w 1703 roku. Plac zakupiono w roku 1740.

Przygotowania wzbudziły czujność katolickiej części rady miejskiej, która za pośrednictwem miejscowych zakonów, zwłaszcza jezuitów, zaalarmowała opinię publiczną kraju, dwór królewski, biskupów i magnatów. Szczególne wzburzenie zapanowało wśród szlachty, wrogiej Toruniowi ze względów religijnych i niechętniej jego przywilejom politycznym i gospodarczym. Przejawem tego stały się liczne petycje uchwalane na sejmikach. Według przepisów prawnych, zwłaszcza z 1717 roku, budowa nowych a nawet remont starych kościołów niekatolickich były w Rzeczypospolitej zakazane. Nie obowiązywało to na terenie posiadających pewną autonomię Prus Królewskich. Jednak, chociaż Toruń miał ponadto prawo do budowy na podstawie układu polsko-szwedzkiego z 1658 roku, potwierdzonego w roku 1732, sprzeciw zgłosił prymas Krzysztof Antoni Szembek, zacięty wróg protestantyzmu.

W tej sytuacji premier Brühl doradził miastu szukanie protekcji królewskiej i pozyskanie dygnitarzy dworskich, zwłaszcza ówczesnego kanclerza wielkiego koronnego, biskupa chełmińskiego Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego i podkanclerzego Jac-

ka Małachowskiego. Podjęte starania zostały uwieńczone powodzeniem. Mimo przeszkód zgromadzono materiały budowlane, zaś w 1741 roku przedłożono radzie projekty nadesłane z Królewca (autor nieznany), Berlina (Fryderyk Wilhelm Dieterichs) i Drezna (budowniczy Andrzej Adam). Wybrano do realizacji trzeci. Później doszedł jeszcze inny plan nieustalonego autorstwa i projekt Krzysztofa Abrahama Schnidta z Malborka, jednak nie brano już ich pod uwagę.

Dalszy wzrost wrogości szlachty spowodował konieczność odsprzedania części materiałów budowlanych, ponadto sytuacja miasta uległa pogorszeniu wskutek długotrwałego konfliktu i kosztownego procesu ze szlachcicem Łukaszem Konopką. Z drugiej strony za Toruniem interweniował u króla rząd rosyjski, uważający się za gwaranta praw dysydentów w Polsce. Przygotowania wznowiono i 18 marca 1743 roku odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Pracami kierował brat architekta, Jan Adam zwany Baehr. Tymczasem listy protestacyjne, rozesłane wówczas przez prymasa sprawiły, że nawet Brühl począł doradzać wstrzymanie robót i raczej rozbudowę Dworu Artusa. Miasto było jednak już zbyt zaangażowane i postanowiono wysłać z misją do króla sekretarza Samuela Fryderyka Jaenichena. August III uznał wprawdzie prawo do budowy, mimo to z uwagi na ogólne niepokoje nakazał jej wstrzymanie. Biskup Załuski próbował powołać miasto przed swój sąd, lecz jednocześnie sam doradzał różne wybiegi, jak na przykład ogłoszenie o budowie giełdy. Na niezłomną postawę prymasa próbował wpłynąć król pruski, interweniując za pośrednictwem wrocławskiego kardynała Filipa Sinzendorfa, jednak bezskutecznie. Nie pomogły również starania rad miejskich Gdańska i Elbląga u Augusta III. Szlachta w swych petycjach żądała zniszczenia fundamentów.

Dalsze, znowu bezskuteczne zabiegi o wznowienie prac podjęto w roku 1750. W tej sytuacji rada zdecydowała się na istotną zmianę. Zrezygnowała bowiem z zewnętrznego wyglądu kościoła i postanowiła wzniesić na istniejących fundamentach gmach przypominający zwykły dom mieszkalny. Budynek ów miałby zostać przekazany Bractwu św. Jerzego w zamian za Dwór Artusa,

względnie w późniejszym czasie zostałyby przeznaczony na cele sakralne. I ten zamiar spełził na niczym wskutek kontrakcji katolickiej. Jednocześnie przedstawiciel miasta uzyskał od kanclerza Małachowskiego informację, iż jeśli król wyrazi w ogóle zgodę, to nie na wzniesienie kościoła lecz tylko oratorium, którego cechą zewnętrzną miały być małe okna. Rada powyższe rozwiązanie zaakceptowała i w 1752 roku uzyskała kolejne ustne zapewnienie o takiej możliwości. Co prawda w otrzymanym następnie piśmie królewskim o budowie nie było ani słowa, ale sprzyjający Toruniowi dostojnicy stwierdzili, iż zgoda ustna wystarczy. Na przełomie lat 1752/53 ponownie zgromadzono materiały budowlane i już na przedwiośniu stała część ścian. W odpowiedzi na to jezuiti zorganizowali kolejne interwencje na dworze u prymasa Adama Ignacego Komorowskiego i biskupa chełmińskiego Wojciecha Stanisława Leskiego. Znowu pojawiły się wrogie pisma szlachty i samego biskupa oraz odpowiedzi rady, broniącej swych praw. Przedstawiono nawet sfałszowane listy króla pruskiego, mające służyć jako dowód knowań Torunia z obcym państwem. 28 kwietnia 1753 roku król ogłosił kolejny zakaz budowy. Do Drezna znowu wysłano delegację — Jerzego Daniela Wachschlagera i jednego z synów rajcy Michała Schrögera, mających przedstawić monarsze postulaty miasta. W przesłanym memoriale była mowa o zamiarze wzniesienia domu modlitwy, który wyglądem przypominałby zwykły dom mieszkalny i byłby pozbawiony ozdób. August III zezwolił na zabezpieczenie fundamentów, jednak ostateczną decyzję odroczył do czasu przyjazdu do Polski. Rada podjęła kolejną akcję rozsyłania petycji do wpływowych osobistości, dołączając przy tej sposobności podarki pieniężne. Wreszcie 13 grudnia 1754 roku król wydał zezwolenie na budowę oratorium bez wieży i dzwonów.

Plan świątyni, dostosowany do nowych wymagań, opracował Efraim Schröger (Szreger). Projekt przesłano do zaopiniowania kanclerzowi Małachowskiemu, który nakazał rezygnację z wszelkich ozdób zewnętrznych. Dla pozyskania przychylności rada zamówiła w należących doń hutach w Końskim okratowania okien. Brühl polecił z kolei zmianę układu otworów okiennych, tak by



Fasada przed dobudowaniem wieży. Fotografia z końca XIX wieku.

w każdym prześle znajdowały się po dwa umieszczone nad sobą, przy czym górne miały być mniejsze. Ostatecznie plany zostały w takiej wersji zatwierdzone przez króla i nuncjusza papieskiego w lipcu 1755 roku. Pracami, kontynuowanymi mimo dalszych wrogich głosów szlachty, kierował inżynier porucznik August Konrad Hoffmann. Ponieważ wyczerpały się nagromadzone fundusze, przeprowadzono kwestę w Gdańsku, Elblągu, Malborku i w Grudziądzu. I to nie wystarczało, toteż zorganizowano drugą zbiórkę w krajach protestanckich. Kwestarzem został Samuel Luter Geret, syn seniora, prawnik i teolog, wówczas profesor uniwersytetu w Wittenberdze, późniejszy długoletni rezydent Torunia na dworze warszawskim i burmistrz. W latach 1755—1757 objechał Saksonię, Brandenburgię, Hanower i Anglię. Był też w Holandii, gdzie jednak jego misja spotkała się z chłodnym przyjęciem.

Ostatecznie budowę ukończono 20 maja 1756 roku. Uroczyste poświęcenie odbyło się 18 lipca. Ponieważ był to tylko dom modlitwy, nie otrzymał żadnej specjalnej nazwy, później znany był jako „nowy kościół” lub staromiejski kościół ewangelicki. W czasie uroczystości kazanie o poświęceniu świątyni Salomona wygłosił senior Geret. Wykonano również okolicznościową kantatę.

Budowa kosztowała 65 770 talarów. Był to jeden z największych kościołów ewangelickich, jakie wzniesiono w Polsce przedrozbiorowej. Wyposażenie wnętrza zostało skompletowane w latach 1756—1759. Do roku 1797, obok niemieckich, odbywały się także nabożeństwa w języku polskim, potem przeniesione do kościoła św. Jerzego, służącego Polakom z przedmieść już od XVI wieku. (W końcu do roku 1850 były odprawiane w kościele Świętej Trójcy na Rynku Nowomiejskim. Ich wznowienie stało się możliwe w innym już miejscu dopiero w 1921 roku, po powrocie Pomorza do Polski po I wojnie światowej).

Jeszcze po poświęceniu domu modlitwy nie ustawało wrzenie. Między innymi szlachta ziemi dobrzyńskiej w 1764 roku domagała się oddania budowli jezuitom. Wybiano szyby. Dopiero w zawartym z Rosją w 1768 roku traktacie dysydenckim oratorium uznano za kościół i zniesiono ograniczenia dotyczące wyglądu zewnętrznego. Brak pieniędzy nie pozwolił jednak wówczas na wzniesienie wieży. Stanu tego nie zmienił fakt włączenia Torunia w obręb protestanckich Prus w 1793 roku. W roku 1821 wykonano generalny remont kościoła, podczas którego barwne dotychczas wnętrze zostało pobielone, zaś wszystkie elementy wystroju pomalowano białą farbą olejną, zgodnie z estetycznymi upodobaniami epoki klasycyzmu. Zabielono nawet obraz pod chórem muzycznym. Następny remont odbył się w roku 1836. W 1843 roku usunięto mur otaczający dotąd kościół. Z okazji jubileuszu setnej rocznicy poświęcenia (1856) powołano do życia Towarzystwo Budowy Wieży łączące magistrat i radę kościelną. Do roku 1874 zebrano około 8 tysięcy marek, z czego większa część pochodziła z zapisu radcy rachunkowego Mehlbauma, zmarłego w Grudziądzu. Na rozpisany w 1891 roku przez Berlińskie Towarzystwo Architektów konkurs wpłynęło 21 prac, z których wybrano projekt Kar-

la Schäfera i Hugona Hartunga. Ostatecznie, po dokonaniu pewnych poprawek, projekt wieży opracowany przez samego Hartunga zatwierdzono w 1895 roku. Dwa lata później położono fundamenty i w 1899 roku ukończono budowę, której koszt wyniósł 129 834 marki. Przedtem, w latach siedemdziesiątych, wzdłuż elewacji kościoła od Rynku i ulicy Różanej zasadzono lipy. W roku 1878 założono we wnętrzu oświetlenie gazowe. W 1883 roku zbudowano dwupiętrową plebanię na narożniku ulic Piekary i Różanej. W 1926 roku odnowiono elewacje, zaś w 1932 odrestaurowano wnętrze, przywracając elementom wyposażenia pierwotną kolorystykę, zakładając centralne ogrzewanie i elektryczne oświetlenie. 1/3 kosztów pokryły władze miejskie.

W wyniku działań wojennych w roku 1945 ludność niemiecka opuściła Toruń i staromiejska parafia ewangelicka przestała istnieć. Kościół i plebanię objęli w posiadanie księża jezuici, przybyli z Warszawy. Uroczyste poświęcenie kościoła odbyło się 8 czerwca tegoż roku. Otrzymał wówczas wezwanie Św. Ducha i św. Stanisława Kostki, przy czym w powszechnym użyciu pozostała tylko jego część pierwsza. Kościół, jako świątynia akademicka, służy w szczególny sposób pracownikom i studentom powstałego także w 1945 r. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Najbardziej istotną zmianą, jaką wówczas wprowadzono, było usunięcie większej części empor we wnętrzu. W okresie powojennym wnętrze to było kilkakrotnie odnawiane. Ostatni, generalny remont zewnętrzny i wewnętrzny miał miejsce w latach 1986—1988. Niestety, efekty tego nie trwały długo. W nocy 8/9 maja 1989 roku wybuchł pożar, który okazał się tragiczny w skutkach, niwecząc wysiłek włożony w renowację wnętrza. Całkowitej niemal zagładzie uległy organy, odpadła część tynków wraz z malowidłem za głównym ołtarzem, zniszczeniu uległa instalacja elektryczna i wewnętrzne oszklenie okien. Wszystko pokryła gruba warstwa sadzy (o czym przypominają odkrywki pozostawione na dwóch filarach). W ciągu następnych miesięcy wielkim wysiłkiem naprawiono instalację elektryczną, oszklenie i część tynków. Wiele jest jeszcze do zrobienia, zaś najważniejszym zadaniem jest — obok konserwacji tego, co ocalało — rekonstrukcja organów, tak ściśle zwią-



zanych z historią tego kościoła. Wymaga to wiele żmudnej pracy i niemałych kosztów finansowych, których efektem będzie odzyskanie dawnej świetności przez świątynię, tak bliską nie tylko dawnym ale i obecnym mieszkańcom Torunia.

## Architektura

Jak już wspomniano, w 1741 roku istniały trzy projekty kościoła. Kształt terenu i konieczność jak najlepszego wykorzystania go, niejako z góry przesądzały prostokątny rzut świątyni. Projekt nieznanego architekta królewieckiego przedstawiał budowlę o poprzecznym układzie wnętrza, z apsydą ołtarzową od strony północnej. Od zachodu wznosić się miała wysoka wieża wtopiona w bryłę budowli, a od wschodu, od strony Rynku Staromiejskiego, ryzalit (tj. część wysunięta przed lico głównej elewacji) z głównym wejściem. Kościół miały oświetlać liczne okna, rozmieszczone w dwóch kondygnacjach. Całość przykrywał wysoki dach. Wnętrze, gdzie miały być drewniane sklepienia krzyżowe, obiegały empory (galerie) o eliptycznym rzucie. Plan Dieterichsa z Berlina przewidywał umieszczenie wieży wysuniętej przed lico budynku od wschodu. W jej dolnej części miało znajdować się prezbiterium i główne wejście, umieszczone za ołtarzem (sic!). Ołtarz był znacznie podniesiony w stosunku do posadzki kościoła. We wnętrzu, krytym drewnianym sklepieniem zwierciadlanym, miały znajdować się dwie kondygnacje empor i oszklone łóża dla patrycjatu. Budowniczy Adam w pierwszym projekcie planował wzniesienie wieży od południa, u wylotu ul. Św. Ducha. Wnętrze miało układ salowy, z ołtarzem od wschodu i z eliptycznymi emporami wspartymi na masywnych filarach. Na życzenie rady architekt dokonał zmian, z których najbardziej istotną było przesunięcie wieży przed lico elewacji wschodniej. Gdy stało się konieczne opracowanie planu odpowiadającego nowym wymaganiom, jego wykonawca Efraim Schröger musiał się dostosować do już istniejących fundamentów. Zaprojektował budowlę na rzucie prostokąta, bezwieżową, o halowym układzie wnętrza (tj. z nawami równej wysokości). Znany jest jego pierwszy projekt, przedstawiający fasadę z rokokową

ornamentyką na pilastrach i w portalu, z figurami Chrystusa na szczycie, św. Piotra i Pawła oraz z wazonami po bokach. Okna górnej strefy miały być wyższe, co jest rozwiązaniem typowym dla budowli sakralnych. Wskutek narzuconych korekt, wszelkie ornamenty i figury znikły, odwrócono układ okien i właściwie architektura nabrała cech raczej późnobarokowych. Kościół jest budowlą trójnawową, halową, bez wyodrębnionego w bryle prezbiterium, pierwotnie bezwieżową. Elewacja wschodnia (obecnie przesłonięta wieżą) i zachodnia są niemal identyczne. Są trójosiowe, dwukondygnacyjne, zwieńczone wysokimi szczytami. Główna oś została zaakcentowana przez nieznacznie, dwuuskokowo wysunięty ku przodowi ryzalit, zwieńczony trójkątnym naczółkiem. Od strony Rynku w ryzalicie mieściło się wejście i wyżej okno, od zachodu dwa okna. Wszystkie okna są prostokątne, dolne większe, górne mniejsze. Podział pionowy elewacji stanowią pary uproszczonych pilastrów (płaskich filarów przyściennych) umieszczone w narożach, na granicy naw i na krawędziach ryzalitu. Między oknami dolnej i górnej kondygnacji umieszczono dekoracyjne płyciny o wciętych narożach. Ściana zwieńczona została uproszczonym belkowaniem z silniej zaznaczonym gzymsem. Wyżej na ścianie attykowej, tworzącej cokół wznosi się szczyt o falistym konturze, zakończony płynną linią przerywanego naczółka i ujęty po bokach w spływy wolutowe. Wewnętrzna płaszczyzna szczytu podzielona jest pojedynczymi, szerszymi pilastrami, nawiązującymi do układu części dolnej. Boczne pola wypełniają płyciny o strzępiastym wykroju. Pośrodku umieszczono duże okno prostokątne, a nad nim małe, owalne. Elewacje boczne są siedmioosiowe, również dwukondygnacyjne, o analogicznej artykulacji pilastrami. Prostokątny rzut świątyni został z zewnątrz ożywiony przez wprowadzenie również z boku nieznacznych ryzalitów, akcentujących dwustopniowo oś środkową z wejściem. Nad południowym wznosi się niewielka, gładka attyka o falistej linii. Bryłę kościoła wieńczy wysoki, dwuspadowy, kryty dachówką dach z lukarnami (okienkami) umieszczonymi w bocznych połaciach. Elewacje tynkowane, pierwotnie utrzymane były w żółtawej tonacji barwnej. Niski cokół licowany jest płytami z piaskowca. Trzy portale —

w elewacji wschodniej i dwóch bocznych, zostały wykonane z czarnego tzw. marmuru krakowskiego. Złożone są z ukośnie ustawionych pilastrów z głowicami w formie wolut z liści akantu, dźwigających trójkątne wyłamywane naczółki. Siedmioprzęsłowe wnętrze ma układ trójnawowy, halowy. Krzyżowe sklepienie o spłaszczonym łuku wspiera się na dwóch rzędach masywnych, kwadratowych filarów o lekko sfazowanych narożach. Długość przęseł jest zróżnicowana, przy czym największa jest w trzech środkowych, zaś przęsła skrajne są krótsze. Ściany w nawach bocznych członowane są pilastrami o uproszczonej formie. W połowie wysokości naw bocznych były założone drewniane empory, sięgające do piątego filaru. Po obu stronach ostatniego przęsła zostały wbudowane dwie zakrystie, sklepione krzyżowo, których mury sięgają również do połowy wysokości filarów. Pierwotnie kończyły się one gładką krawędzią, co dawało bardzo niekorzystny efekt optyczny i dopiero w 1932 roku zostały zwieńczone płaskimi ażurowymi balustradami. Okna osadzone są w głębokich wnękach. Empory sprawiały, że obecna jasna i przestronna hala miała pierwotnie inny charakter. Bardziej zaakcentowana była oś podłużna i część prezbiterialna, jaśniej oświetlona od partii pozostałych. Sklepienie zdobiły złożone gwiazdy umieszczone na drewnianych tarczach (w nawie głównej z 1756 roku, w nawach bocznych uzupełnione w 1932), symbolizujące niebo.

O ile wygląd zewnętrzny świątyni wynikał z istniejących uwarunkowań natury technicznej (rzut) i narzuconych ograniczeń, to koncepcja wnętrza była od tych czynników niezależna. Układ taki wywodzi się genetycznie ze świątyń gotyckich i barokowych kościołów halowych znanych z ziem niemieckich. Chętnie był tam stosowany przez zakon jezuitów (Neuburg, Heidelberg). W początkach XVIII wieku dotarł na Śląsk, a stamtąd rozpowszechnił się na terenie Wielkopolski i północnych ziem Rzeczypospolitej, od Gdańska po Wilno. Spotykany był zarówno w kręgu jezuickim, jak i w kościołach protestanckich. Jego zaletą było zapewnienie jak największej ilości miejsc siedzących, wadą natomiast fakt, iż siedzący na emporze, zwłaszcza po stronie północnej, nie widzieli ołtarza ani ambony.



Widok ogólny kościoła.

Długość wnętrza świątyni (nie licząc wieży) wynosi 46, szerokość 23, wysokość około 14 m. Grubość ścian sięga niemal 2 m. Pierwotnie kościół posiadał 1300 miejsc siedzących, z czego 500 na emporach.

Projektant kościoła Efraim Schröger urodził się w 1727 roku w Toruniu i był synem patrycjusza, członka Deputacji Budowy Kościoła, Michała Schrögera. Od roku 1743 przebywał w Warszawie, gdzie studiował architekturę i matematykę pod kierunkiem pochodzącego z Saksonii Jana Zygmunta Deybla, najzdolniejszego stołecznego architekta tych czasów. Od roku 1753 był architektem królewskim. W Warszawie stworzył, dokończył bądź przebudował wiele gmachów — kościoły Dominikanów Obserwantów, Karmelitów i być może Wizytek, wykonał projekty przebudowy zamku królewskiego, szeregu kamienic, ponadto przebudowywał kościoły katedralne w Gnieźnie i w Poznaniu, wznosił pałac prymasowski i kościół w Skierniewicach oraz inne budowle. Zmarł w roku 1783. Kościół toruński, dzieło najwcześniejsze, jest pod wieloma względami odosobniony, bowiem w późniejszej twórczości uwidoczniły się silnie cechy rokoka a potem klasycyzmu.

Neobarokowa wieża została dostawiona od reprezentacyjnej strony wschodniej, w miejscu przewidzianym już w drugim projekcie Andrzeja Adama. Jej zasadniczy trzon został wzniesiony na rzucie kwadratu, wysokość wynosi 64 m. Fundament o głębokości 10 m, wspiera się na 99 palach pięciometrowej długości. W dolnej części wieży znajduje się monumentalny portal z parami kolumn o wysokich cokołach, podtrzymującymi przerwane belkowanie i trójkątny wyłamywany naczótek. Nad drzwiami wejściowymi i umieszczonym wyżej oknem znajdują się półkoliste zwieńczenia, zaś w tympanonie pusty kartusz herbowy. Środkowa część trzonu wieży jest dwukondygnacyjna. Naroża zaakcentowane pilastrami, okna mają proste obramienia z uszakami. Część tę wieńczy wydatny gzyms wykonany z piaskowca. Górna część mieszcząca dzwony, jest ażurowa, z wysokimi półkoliście zamkniętymi arkadami. W narożach znajdują się kolumny a przy nich wazony. Całość wieńczy monumentalny, ozdobny, obeliskowy hełm, kryty spatynowaną blachą miedzianą o zielonej barwie oraz

kula z pierwotnie połączonym krzyżem. W kuli umieszczono podczas budowy odpowiedni dokument oraz ówczesne monety niemieckie. Z boku do wieży przylegają dwie piętrowe przybudówki o elewacjach zwieńczonych attykami z balustradami, nakryte niskimi dwuspadowymi daszkami. Na szczycie fasady ustawiono wówczas kamienne wazy. W dolnej części wieży znajduje się obszerny przedsionek, z zachowanym pierwotnym portalem wejściowym. Przybudówki mieściły na parterze kaplicę chrzcielną i salkę katechetyczną, wyżej salę prób chóru, salę obrad i bibliotekę. Obecnie w dolnych pomieszczeniach mieści się po jednej stronie kaplica Wiecznej Adoracji, po drugiej zaś kiosk z literaturą religijną i dewocjonaliami, wyżej poradnia rodzinna. Główną inspiracją architektury wieży było osiemnastowieczne budownictwo berlińskie, zwłaszcza wieża ewangelicko-reformowanego kościoła parafialnego, wzniesiona według projektu Jeana de Bodt w latach 1713/1714. Projektant wieży Hugo Hartung (1855—1932) był profesorem architektury na politechnikach w Dreźnie i w Charlottenburgu. W swej twórczości posługiwał się formami historycznymi, zwłaszcza średniowiecznymi. Jego dziełem jest między innymi zamek w Eichhof koło Lauterbach, starostwa powiatowe w Toruniu i w Gnieźnie. Był też autorem podręczników architektonicznych. Mimo że architektura wieży tylko częściowo nawiązuje do form w jakich wzniesiono kościół, całość tworzy zespół udany i harmonijny.

## Wyposażenie wnętrza

Pierwotne elementy wyposażenia wnętrza tworzą jednolity stylistycznie zespół zabytków rokokowych. Akcentem dominującym jest ołtarz główny. Retabulum wznosi się na rzucie półkolistym. Na wysokim cokole wspiera się kolumnada złożona z dwóch rzędów liczących po cztery smukłe kolumny o gładkich trzonach i korynckich kapitelach. Na nich spoczywa szerokie belkowanie z płaskim fryzem i wydatnym gzymsem oraz zwieńczenie w formie wspartego na wolutach baldachimu. Konstrukcja ołtarza jest

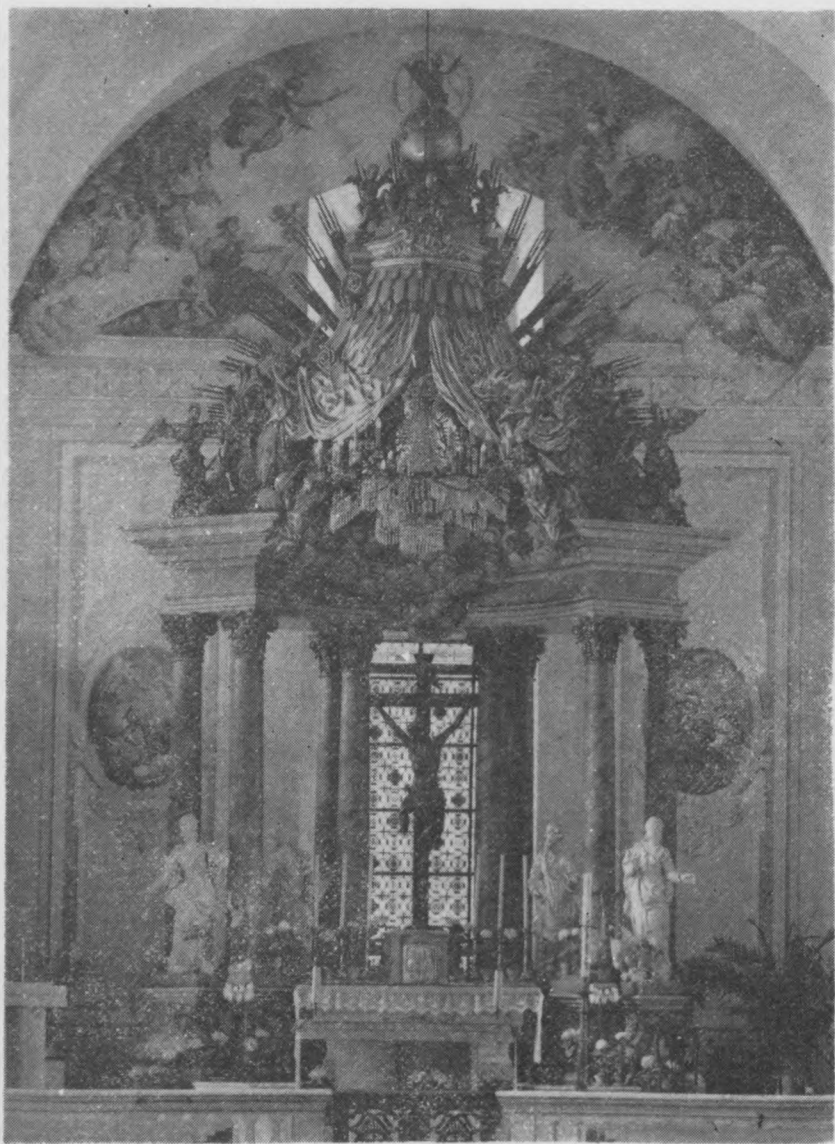


Wnętrze kościoła przed rokiem 1932.

lekka i ażurowa, przesycona światłem a przy tym nie pozabawiona dostojności. W środkowym polu widoczny jest duży krucyfik z łagodnie przygiętym ciałem Chrystusa. Między sąsiednimi kolumnami i na wybrzuszonych cokołach na krańcach nastawy stoją cztery posągi ewangelistów z atrybutami; od lewej św. Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Święci ukazani są w kontrapoście, głowy i ręce zastygły w ekstatycznych gestach. Niezwykły nastrój podkreślają szaty, jakby rozwiane wiatrem, tworzące pryzmatyczne bryły. Poły górnego baldachimu rozchylają adorujące anioły, inne klęczą po bokach, pozostałe, wyobrażone jako uskrzydłone główki, klębią się wśród obłoków nad krucyfiksem i we wnętrzu baldachimu. W jego centralnej części, wśród przenikających całą strukturę promieni słonecznych, na prześwietlonej światłem szybie widoczny był tetragram — imię Boga zapisane hebrajskimi literami. Całość tej struktury wieńczy wśród obłoków kula ziemską podtrzymywana przez aniołki, a na niej znajduje się anioł trzymający tablicę Dekalogu. Części konstrukcyjne drewnianego ołtarza zostały pokryte polichromią naśladującą zielonkawy marmur, baldachim jest srebrzysty, o ciemnoczerwonym wnętrzu, figury aniołów i ornamenty złote. Sam krucyfiks jest obecnie niemal czarny, pierwotnie jednak był pokryty srebrnymi blachami, które ciemniejąc nabrały barwy brązu. Figury ewangelistów zostały pomalowane na biało. Ikonografia ołtarza wyraża główne wątki charakterystyczne dla teologii luteirańskiej — kult oddawany wyłącznie Bogu, centralne miejsce przynoszącej ludzkości zbawienie ofiary Chrystusa na krzyżu, Pismo Święte jako jedyne źródło objawienia. Ołtarz nie zachował się w formie oryginalnej. Prosta mensa ołtarzowa została w 1953 roku zastąpiona neorokokową o bardziej dynamicznej formie, projektu Bogusława Marschalla. Ta z kolei w latach siedemdziesiątych została całkowicie odłączona od struktury retabulum i przesunięta na pierwszy stopień prezbiterium, zgodnie z reformami liturgicznymi II Soboru Watykańskiego. Obok ustawiono odpowiadający jej stylistycznie pulpit. Zmianie uległa również forma stopni ołtarza, pierwotnie o falistej, wklęsłej linii. Zgodnie z wymogami liturgii katolickiej u stóp krzyża zostało ustawione



tabernakulum, które zasłoniło wyobrażenie skały symbolizującej Golgotę. Spod stóp Chrystusa usunięto węża — symbol pokonanego grzechu. W miejsce niezachowanego tetragramu w baldachimie pojawił się witraż z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, dzieło Marschalla z 1952 roku. W ten sposób obraz nabrał nowych treści ikonograficznych, ukazując chwałę Marii — Królowej Aniołów i jednocześnie przypominając o związkach toruńskiej uczelni z Wilnem, skąd przybyła znaczna część pracowników UMK. Po bokach stopni ołtarza znajdowały się kute kraty wyznaczające miejsce przyjmowania Komunii św. Wierni przyjmowali z lewej strony opłatek, po czym obchodzili ołtarz z tyłu i klękali po drugiej stronie, gdzie inny duchowny podawał wino z kielicha. Nie jest całkowicie pewne, czy Efraim Schröger był również projektantem ołtarza. Jest to jednak wysoce prawdopodobne, bowiem podobne motywy dostrzec można w innych jego dziełach tego rodzaju np. w kościele Wizytek w Warszawie, w katedrze gnieźnieńskiej i w kościele w Skierniewicach. Bezpośrednią inspirację mógł stanowić monumentalny ołtarz główny w toruńskim kościele NMP, dzieło Jerzego Guhra z 1731 roku, zresztą wyrażający odmienne treści ideowe. Wykonawcą retabulum jest rzeźbiarz Jan Antoni Langenhahn Starszy. Rodzina Langenhahnów stanowiła prawdziwą dynastię rzeźbiarzy — byli nimi zarówno jego ojciec, jak i syn i wnuk. Jan Antoni Starszy urodził się w 1700 roku w Koburgu we Frankonii. Do Torunia przybył w 1730 roku i rok później został przyjęty do cechu jako mistrz. Inne jego dzieła nie są znane. O autorstwie świadczą inicjały JAL i data 1756 widoczna z tyłu na belkowaniu. W roku następnym retabulum zostało pomalowane i pozłoczone na koszt ławników Starego Miasta, co również upamiętnia inskrypcja. W roku 1759 ołtarz zyskał barwne tło w formie malowanej na ścianie kotary, wykonanej przez Chrystiana Ernesta Ullricha i Karola Jakuba Hoffersa (Hofferta), zatynkowanej w 1821 roku. Do tej tradycji nawiązał Jerzy Hoppen projektując nową dekorację ściany wykonaną wraz z Leonardem Torwirtem w latach 1952—1953. Był to monumentalny fresk, utrzymany w formach rokokowych. W dolnej strefie po bokach namalowano medaliony, po lewej z wyobrażeniem św.



Ołtarz główny i dekoracja malarska na ścianie zachodniej.

Stan z ok. 1970 roku.

Fot. Andrzej Skowroński.

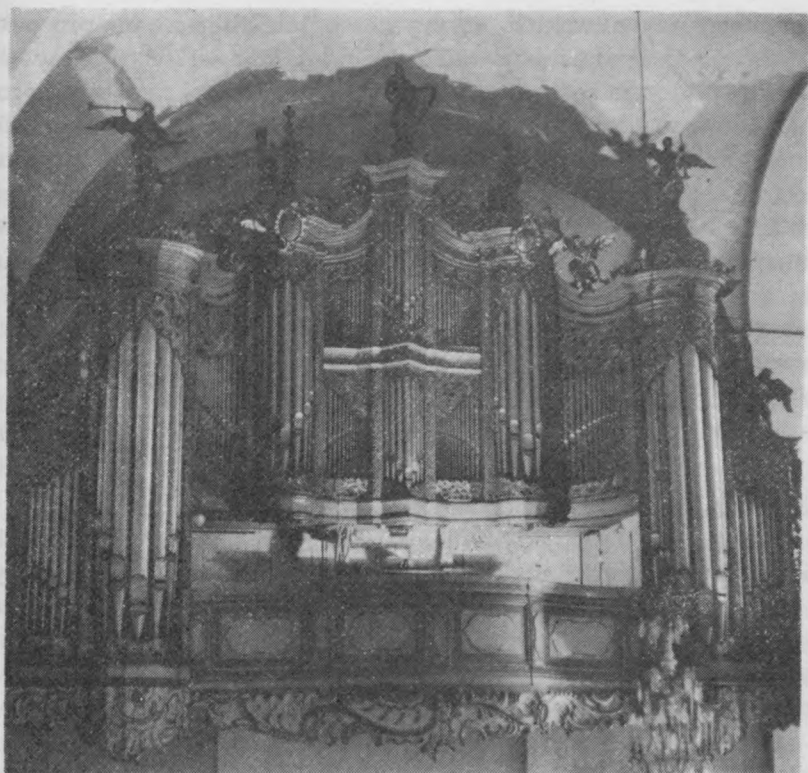
Ignacego Loyoli, założyciela Towarzystwa Jezusowego, po prawej ze sceną Mistycznej Komunii św. Stanisława Kostki, pierwszego polskiego świętego w tym zakonie, patrona młodzieży. Na ścianie tarczowej, ponad malowanym belkowaniem znajdowała się, zniszczona podczas pożaru, duża scena adoracji Imienia Jezus przez anioły. Monogram Chrystusa — IHS — miał formę godła zakonu jezuitów. Kompozycja malowana jasnymi barwami łączyła się w harmonijny sposób z zabytkowymi elementami wystroju wnętrza. Jej autor Jerzy Hoppen (1897—1969) był wybitnym artystą, czynnym w dziedzinie grafiki, malarstwa, rysunku i konserwacji. Do roku 1946 związany był z Wilnem, później przez wiele lat kierował Katedrą Grafiki Wydziału Sztuk Pięknych UMK.

W oknie za ołtarzem znajdowały się początkowo zwykle jasne szyby, zastąpione w 1859 roku agresywnym, czerwonym oszkleniem. Obecnie umieszczony tu jest witraż z małymi medalionami zawierającymi monogramy Chrystusa, tworzącymi symetryczną kompozycję o dekoracyjnym „dywanowym” charakterze. Między nawą i prezbiterium znajduje się neobarokowa piaskowcowa balustrada z marmurowymi parapetami, ufundowana przez społeczność akademicką w 1950 roku w 400 rocznicę urodzin św. Stanisława Kostki, o czym mówi tablica pamiątkowa na filarze z lewej strony. Z czasem środkowa partia została zdemontowana. Pierwotnie balustrady nie było, zaś pośrodku najniższego stopnia prezbiterium była ustawiona chrzcielnica. Po roku 1945 przeniesiono ją do kruchty, gdzie służy jako kropielnica. Wykonana jest z czarnego marmuru. Została ufundowana przez Jana Schultza w 1689 roku dla kościoła NMP, gdzie była otoczona ozdobną kutą balustradą. Po 1724 roku bernardyni przekazali ją ewangelikom, jako że kościół Mariacki nie był świątynią parafialną i chrzty tam nie odbywały się. Niegdyś posiadała miedzianą pokrywę. Kraty po bokach prezbiterium pochodzą z 1756 roku.

Kolejnym ważnym elementem wyposażenia wnętrza jest ambona, umieszczona przy czwartym od wejścia filarze w rzędzie północnym. Składa się z kwadratowego kosza, na który prowadzą kręcone schody, z zapplecka i baldachimu. Korpus ambony wspiera się na smukłym, drewnianym filarku. Ścianki kosza i balustra-

da schodów ozdobione są plastycznym rokokowym ornamentem w formie płycin, ponadto pas ornamentu dodano od dołu (pod balustradą nie zachował się). U podstawy schodów była ustawiona ozdobna bramka, zwieńczona figurą św. Jana Chrzciciela. W zaplecku znajduje się obraz przedstawiający zmartwychwstałego Chrystusa w drodze z uczniami do Emaus (Łk 24). Na podniebieniu baldachimu umieszczono plastyczną gołębicę — symbol Ducha Św. Baldachim pokryty jest bujnym plastycznym ornamentem w formie akantu i rocaille'ów, zaś całość wieńczy figury Boga Ojca z berłem i Chrystusa z krzyżem, zasiadających na obłokach. Po bokach baldachimu umieszczone były dwie figury podtrzymujących go aniołów. Ambona jest czarna, figury i ornamenty złożone. Została wykonana w 1759 roku przez Jana Antoniego Langenhahna Młodszego. Był on synem twórcy ołtarza. Urodził się w Toruniu w 1737 r., uczył się u ojca i przez pewien czas w Gdańsku. Mistrzem został w 1758 roku. Ponieważ praca w zawodzie nie zapewniała mu utrzymania, od roku 1780 pełnił również funkcję dzwonnika i polskiego kantora w ewangelickim kościele Św. Trójcy na Nowym Mieście, zaś w 1793 roku był nauczycielem rysunku w toruńskim gimnazjum. Zmarł w roku 1795. Polichromię ambony i empor ufundował ławnik staromiejski Jan Kirschberg, którego inicjały widoczne były na drzwiczkach. Kto namalował obraz nie wiadomo. Również i filar, przy którym znajduje się kazalnica, został ozdobiony malowanym baldachimem. Na jej balustradzie stała klepsydra, ufundowana przez Pawła Wieczorka w 1757 roku, wyznaczająca duchownym czas trwania kazań.

Imponującym zabytkiem plastyki rokokowej był prospekt organowy, najstarszy z tego okresu na Pomorzu, znajdujący się nad wejściem, we wschodnim przęśle nawy głównej. Ustawiony został na emporze o wklęsło-wypukłym zarysie. Część centralna wsparta na wysokim cokole składała się z wieży środkowej o trójkątnym rzucie, podzielonej oprawą i piszczałkami na dwie kondygnacje i z dwóch wież bocznych o rzucie wielobocznym, połączonych ze środkową płaszczyznami piszczałkowymi. Po bokach chóru muzycznego znajdowały się wieże basowe, których podstawy osadzono na poziomie podłogi balkonu. Część środkową łączy-



Organy — stan z roku 1979.  
Fot. Mirosława Furmaniuk.

ły z nimi płaszczyzny piszczałkowe eliptycznie wysunięte ku przodowi. Całość zdobiły liczne ornamenty. Na wieży środkowej ustawiona była figura króla Dawida z harfą, na sąsiednich wazy płomieniste, na wieżach basowych i na krawędziach prospektu figury muzykujących aniołów. Na górnej krawędzi wież bocznych umieszczono herby fundatorów wystroju barwnego — Jana Kirschberga i Jana Wilhelma Meisnera. Twórcą instrumentu był organmistrz Fryderyk Rudolf Dalitz (1721— ok. 1806) z Gdańska. Znany jest z szeregu realizacji na terenie Pomorza, między innymi z przebudowy wielkich organów gdańskiego kościoła Mariackiego i dokoń-

czenia organów oliwskich. Formę szczególnie zbliżoną ma prospekt w kościele Bożego Ciała w Gdańsku z lat 1766—1768. Organy to-ruńskie, których koszt wyniósł 12 tysięcy złotych, zostały sprowadzone w grudniu 1756 roku. Figury dodał trzy lata później J.A. Langenhahn Młodszy. Z uwagi na błędy konstrukcyjne, mimo zastosowania piszczałek ze specjalnie sprowadzonej cyny angielskiej, możliwości brzmieniowe nie mogły być w pełni wykorzystane. Usterki usunęła dopiero przeróbka dokonana przez Wilhelma Sauera z Frankfurtu nad Odrą w 1873 roku. W jej wyniku organy nabrały cech instrumentu romantycznego, zachowując wszakże część piszczałek barokowego zespołu brzmienia. Posiadały 34 rejestry, 2 manualy i pedał. Po pożarze przetrwały jedynie mocno uszkodzone fragmenty skrajne z figurami aniołów. Z uwagi na wysokie walory artystyczne przewidziana jest pełna rekonstrukcja obudowy.

Organy nie były jedynym instrumentem używanym w czasie niedzielnych nabożeństw. Do 1818 roku towarzyszyły im puzony, a niekiedy cała orkiestra. Z czasem instrumenty zostały sprzedane. Działalność zespołu wznowiono w latach 1830—1866. Później jedynie w trzy główne święta zatrudniano czterech muzyków, wreszcie i tego zaprzestano w 1910 roku.

Dekorację balustrady chóru muzycznego stanowią płyciny i rokokowe listwy ornamentalne dodane u dołu. Pod chórem zostało zawieszona duże malowidło na płótnie, przedstawiające scenę Burzy na Jeziorze Genezaret (Mt 8,25) i po bokach muzykujące anioły. Obraz wykonał J.S. Neudeck w 1759 roku.

Po bokach chóru muzycznego przetrwały jedyne zachowane odcinki empor o prostych ozdobionych płycinami balustradach i z pasem ornamentu dodanym od dołu dla osłonięcia belek pod balkonami, które oglądane od strony nawy sprawiały niekorzystne wrażenie. Prowadzą na nie strome schody usytuowane po obu stronach głównego wejścia. Balustrady utrzymane są w białobłękitno-złotej tonacji kolorystycznej.

W przedostatnim (licząc od strony wejścia) prześle nawy południowej, w ościeżu okiennym znajduje się drewniany ołtarz Niepokalanego Poczęcia NMP. W retabulum została umieszczona wy-

soka, smukła figura Niepokalanej, po bokach postacie Adama i Ewy co jest nawiązaniem do tzw. Protoewangelii (Rdz. 3). W górze anioły unoszą nad głową Marii koronę — symbol chwały niebiańskiej. Na ścianach znajdują się kraty z licznymi wotami i tabliczki z godłami toruńskich cechów rzemieślniczych, które ufundowały ołtarz w 1945 roku. Pierwotnie tło figury stanowiła półokrągła ścianka. Autorem ołtarza jest Ignacy Zelek (1894—1961), uczeń Konstantego Laszczki w Krakowie, od 1920 roku związany z Toruniem. Do jego najbardziej znanych dzieł należy wystrój rzeźbiarski tutejszego kościoła garnizonowego, niezachowany pomnik Poległych 63 Pułku Piechoty, niedźwiedzie przed gmachem Dyrekcji Lasów Państwowych. Wykonał też szereg prac w innych miejscowościach Pomorza.

Zwracają uwagę drzwi i portale prowadzące do obu zakrystii, wykonane w 1756 roku. Południowa zakrystia pierwotnie mieściła pokój narad konsystorza miejskiego. W portalu znajdują się ukośnie ustawione pilastry, dźwigające proste belkowanie, na którym wspierają się po bokach dwie woluty i pośrodku zwieńczenie w formie rokokowego kartusza. Całość bogato dekorowana w technice intarsji i inkrustacji łączy różne rodzaje drewna, masę perłową i metal (cyna, mosiądz). Na drzwiach od strony nawy umieszczono dwie duże kwatery — na dole Ukrzyżowanie, wyżej — Zmartwychwstanie. Pomędzy nimi znajdują się dwie małe sceny Biczowania, zaś dookoła wyobrażenia apostołów i aniołów. Na pilastrach i ich bazach przedstawiono sceny z życia i Pasji Chrystusa. W naczółku przedstawiono Sąd Ostateczny. Na szczycie portalu i na wolutach umieszczone były figury aniołów, a na krawędzi górnego gzymsu płomieniste wazy. Dekorację posiada również druga strona drzwi. Duże sceny przedstawiają Chrzest Chrystusa i Ostatnią Wieczerzę, zaś dookoła ukazano ewangelistów, anioły i ornament. Portal świadczy o rozkwicie toruńskiego stolarstwa artystycznego. Szereg drzwi tego typu zdobi wnętrza ratusza staromiejskiego. Sztuka intarsji znana tu była od drugiej połowy XVI wieku. Istotne było pośrednictwo Gdańska, zaś w XVIII stuleciu silne były wpływy saskie. Niestety, nazwiska twórców na ogół po-



Portal zakrystii północnej.  
Fot. Waclaw Górski.



zostają nieznane. Na lewo od portalu znajdują się małe drzwiczki z dekoracją ornamentalną.

Analogiczny portal prowadzi do zakrystii północnej. Jediną różnicą konstrukcyjną jest półkoliste wygięcie ku górze przerwanego gzymsu nad drzwiami. Mieści się tam kartusz z napisem *Soli Deo Gloria*, po bokach umieszczono datę wykonania portalu. Nieco odmienne jest też rozwiązanie zwieńczenia. Sceny na drzwiach przedstawiają Chrystusa przed Kajfaszem i Chrystusa przed Piłatem, wokół znajdują się małe wyobrażenia pasyjne, w zwieńczeniu Złożenie do grobu. Na bazach pilastrów widoczne są postacie śś. Piotra i Pawła. Portal wieńczyła figura Zmartwychwstałego, dwie nie zidentyfikowane postacie i wazony. Na wewnętrznej stronie drzwi umieszczono wyobrażenia o tematyce dostosowanej do dawnego przeznaczenia zakrystii, która służyła również do słuchania spowiedzi. Scena górna ilustruje Przypowieść o faryzeuszu i celniku (Łk 18, 9—14), zaś dolna obrazuje słowa Chrystusa o potrzebie pojednania, zawarte w Kazaniu na górze (Mt 5, 21—26). Na obrzeżu drzwi ukazano personifikacje cnót chrześcijańskich. Wokół obu portali znajdowały się malowane przez Hofersa baldachimy. Obok portalu północnego stoi osiemnastowieczny zegar szafkowy z herbem Torunia na tarczy, zaś w ścianie znajdują się drzwiczki analogiczne jak w nawie południowej.

Opowiednikiem ołtarza Niepokalanego Poczęcia jest w tej nawie ołtarz Najśw. Serca Pana Jezusa z 1978 roku. Dalej, po drugiej stronie wejścia bocznego znajduje się ołtarz św. Józefa z płaskorzeźbioną grupą Świętej Rodziny, dziełem Hanny Brzuszkiewicz z Wydziału Sztuk Pięknych UMK z 1969 roku. Pod chórem, w zamurowanej niszy okiennej w ścianie wschodniej ustawiono małe retabulum późnobarokowego ołtarza, niegdyś znajdującego się w zakrystii. Być może pochodzi ono z prowizorycznego kościoła w Dworze Artusa. Składa się z dwóch kolumn i półkolistego ornamentalnego zwieńczenia z figurą Chrystusa Zmartwychwstałego i z dwoma wazonami. Obecnie jest to ołtarz poświęcony Matce Boskiej Bolesnej i ustawiona jest w nim dziewiętnastowieczna figura — Pietá. Poniżej umieszczono wizerunek księdza Jerzego Po-

piełuszki, zamordowanego w 1984 roku. (Toruń był jednym z etapów jego męczeńskiej drogi). W 1990 r. w nawie południowej odsłonięto epitafium ku czci oficerów Wojska Polskiego z Torunia, zamordowanych w 1940 w Katyniu i innych obozach radzieckich.

Wnętrze kaplicy Wiecznej Adoracji pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego zostało zaprojektowane przez Wiesława Darocha z Łodzi i zrealizowane w latach 1978—1979.

Szereg zabytków uległo rozproszeniu lub zniszczeniu. Nie zachowały się płyty nagrobne przeniesione z dawnego cmentarza wokół kościoła św. Jerzego, będącego w XVIII wieku głównym miejscem pochówków toruńskiego patrycjatu. Jedną z nich upamiętniała długoletniego burmistrza Alberta Borkowskiego (żył w latach 1686—1757), szczególnie zasłużonego dla odbudowy ratusza. W kościele Św. Ducha zostały pogrzebane jedynie dwie osoby: burmistrzowie Antoni Giering (1759) i Chrystian Klosmann (1774), których upamiętniały kamienne epitafia z łacińskimi inskrypcjami, umieszczone na filarach prezbiterium. W 1920 roku przeniesiono ponadto z muru ratusza tablicę ku czci burmistrza Gotfryda Roesnera, umieszczoną tam w roku 1897.

Zagięły portrety pastorów. Nie wiadomo na ogół, kogo przedstawiały. Jedynym wyjątkiem były portrety rodu Zablerów, wyobrażające Piotra i Jakuba, pastorów na Słowacji, zaś trzeci — Jakuba Zablera Młodszego, profesora gimnazjum toruńskiego, z 1720 roku. Istniał też wizerunek Marcina Lutra, zapewne z około 1720 roku, namalowany przez Koyhera. Kościół był też miejscem przechowywania obrazu przedstawiającego Kazania na łodzi, namalowanego w 1671 roku, obecnie znajdującego się w zbiorach Muzeum Okręgowego. Tło jego stanowi nabrzeże Wisły w Toruniu, zaś słuchaczami Chrystusa są tutejsi mieszkańcy. Zagiął natomiast zbiór obrazków na szkle, niegdyś znajdujących się w zakrystii.

Zniszczeniu uległy trzy konfesjonały z malowanymi zapleckami, z których dwa zawierały wyobrażenia alegoryczne, trzeci przedstawienie Syna Marnotrawnego. Dwa z obrazów szczęśliwie ocalały. Zapewne do końca XVIII w. przetrwał w ewangelickich kościołach Torunia zwyczaj spowiedzi indywidualnej różniącej się

od katolickiej tym, iż polegała nie na wyliczaniu poszczególnych grzechów, lecz na odmawianiu modlitwy połączonej z ogólnym wyznaniem win. Przy tej sposobności pastor mógł egzaminować penitenta z prawd wiary. Spowiedź taka dla mieszkańców miasta odbywała się w soboty, dla mieszkańców wsi należących do parafii — w niedzielę podczas nabożeństwa, w zakrystii. Związany z tym ruch przeszkadzał pozostałym wiernym i kwestia ta nieraz była poruszana na posiedzeniach rady ewangelickiej. W XIX wieku zwyczaj ten zastąpiono spowiedzią ogólną.

Istotnym elementem wyposażenia wnętrza były ławki, wykonane z ciemnego drewna. Siedzenia przeznaczone dla patrycjatu były wykonane z drewna dębowego i wyższe o jeden stopień od pozostałych. Miały też drzwiczki, które otwierali służący. Ławki w przedniej części nawy były zwrócone frontem do ambony. Po 1945 roku część z nich usunięto, zmieniono też ustawienie. W latach siedemdziesiątych zostały zastąpione nowymi, z jasnego drewna.

Wśród innych zabytków rzemiosła artystycznego szczególną uwagę zwracały naczynia liturgiczne. Były to głównie kielichy komunijne pochodzące z XV—XVIII wieku, często dzieła najwybitniejszych złotników toruńskich. Część zaginęła, inne znajdują się w zbiorach toruńskiego Muzeum Okręgowego i w kościele Mariackim w Lubece (Niemcy). Zwracały również uwagę mosiężne świeczniki i lichtarze.

Do XVIII wieku w ewangelickim Kościele toruńskim używano barwnych szat liturgicznych; stosowano również haftowane nakrycia na ołtarz i kazalnicę o barwach dostosowanych do okresów roku liturgicznego. Również i one nie przetrwały. Później duchowni przez krótki czas używali alby, zakładanej na czarną togę, potem już tylko togi.

Ważną rolę w życiu kościelnym i społecznym pełniły dzwony, bijące w uroczystych chwilach, ogłaszające rozpoczęcie nabożeństwa, narodziny i pogrzeby. Po utracie kościoła Mariackiego staromiejska parafia ewangelicka otrzymała od zboru nowomiejskiego dzwon z 1648 roku, który zawieszono na wieży ratusza. W roku 1729 doszedł tam jeszcze drugi dzwon i oba służyły potrzebom kościoła.

Po wybudowaniu wieży świątyni zakupiło je miasto i znajdują się tam do dziś. Na nowej wieży zawieszono trzy dzwony odlane w Apoldzie, z których po I wojnie światowej został tylko jeden.

Pierwotna, bardzo zniszczona posadzka została zastąpiona nową w roku 1973. Założony przy tej sposobności system kanalizacyjny pozwala na szybkie oszyszczenie i skuteczne utrzymanie jej w czystości. Również w latach siedemdziesiątych zawieszono żyrandole w arkadach międzynawowych (żyrandole w nawie środkowej pochodzą najprawdopodobniej z 1932 roku).

Wyposażenie wnętrza kościoła akademickiego jest świadectwem artystycznych aspiracji osiemnastowiecznego mieszczaństwa toruńskiego i dobrze świadczy o możliwościach twórczych tego środowiska. Warto zatem, by z uwagi na te wartości, jak i ciekawą historię, świątynia stała się znana jeszcze szerzej niż dotychczas, do czego oby również przyczyniła się niniejsza publikacja.

## Uwagi bibliograficzne

Szereg materiałów archiwalnych, w tym ikonograficznych, dotyczących staromiejskiego kościoła ewangelickiego znajduje się w zasobach Archiwum Państwowego w Toruniu. H. Makowiecka, *Album rysunków architektonicznych Torunia*, Rocznik Muzeum w Toruniu t. 1, z. 3, 1963 opublikowała widoki kościoła i projekty ołtarza z 1756 roku ze zbiorów muzealnych.

Pierwszą drukowaną wzmiankę o kościele zamieszczają G. K. Praetorius, J. E. Wernicke, *Topographisch-historisch-statistische Beschreibung der Stadt Thorn und ihres Gebietes*, Thorn 1832. Opracowaniem obszernym, dotyczącym głównie dziejów budowy, z wykorzystaniem szeregu dokumentów jest książka C. G. Markulla, *Der Bau der altstädtischen evangelischen Kirche in Thorn*. Ein Beitrag zur Geschichte des ehemals polnischen Preussen im 18. Jahrhundert, Thorn 1856. Budowy wieży dotyczy artykuł: *Der Thurm der altstädtischen evangelischen Kirche in Thorn*, „Zentralblatt der Bauverwaltung” R. 21, 1901; B. Stachowitz, *Die altstädtische Kirche zu Thorn*. Zur Feier ih-

res einhundertundfünfzigjährigen Bestehens am 18. Juli 1906, Thorn 1906 informuje o budowie wieży, przytacza treść inskrypcji na epitafiach i płytach nagrobnych, wymienia zabytki złotnictwa. Autorem trzech ważnych opracowań jest R. Heuer. Pierwsze z nich to *Die altstädtische evangelische Kirche in Thorn. Ein Beitrag zur Kirchen- und Kunstgeschichte des 18. Jahrhunderts*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen” z. 15, 1929 oraz *Coppernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst in Thorn. Festschrift zu seinem fünfundsiebzigjährigen Bestehen am 19. Februar 1929*, Posen 1929 i nadbitka, Thorn 1929. W artykule: *Die Wiederherstellung der altstädtischen Kirche in Thorn*, „Das Ordenskreuz” R. 9, 1932/33 informuje o przebiegu prac remontowych i konserwatorskich. Uwieńczeniem jego badań była dysertacja doktorska na Politechnice Gdańskiej, *Zur Kunstgeschichte und Problematik des evangelischen Kirchenbaues des 18. Jahrhunderts in den abgetrennten Gebieten Westpreussens und Posen, erläutert an der altstädtischen Kirche zu Thorn*, „Mitteilungen des Coppernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn”, z. 41, 1933 (cyt. dalej „MCV”) oraz nadbitka, Elbing 1933. Niestety wartość tych prac umniejsza szowinistyczne, antypolskie nastawienie autora, skądinąd zasłużonego badacza historii i sztuki Torunia. Najobszerniejszym i źródłowym opracowaniem polskim jest dzieło S. Wałęgi, *Dzieje polityczne Torunia u schyłku Rzeczypospolitej (1724—1793)*, t. 1, Toruń 1933 („Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” t. 39), gdzie szczegółowo omówione zostały losy budowy świątyni. Problematykę artystyczną porusza G. Chmarzyński, *Sztuka w Toruniu. Zarys dziejów*, (w:) *Dzieje Torunia*, Toruń 1933 oraz tenże, *Toruń dawny i dzisiejszy*, Toruń 1933. Portrety rodziny Zablerów omawia Freytag, *Die Bildnisse der Familie Zabler in der altstädtischen Kirche in Thorn*, „MCV” z. 23, 1915.

Informację o przejęciu kościoła przez OO. Jezuitów podaje „Robotnik Pomorski” R. 1, 1945, nr 22 (z 9 czerwca). Jedynym opracowaniem powojennym o charakterze popularnym dotyczącym świątyni jest artykuł R. Trenklera, *Historia jednego kościoła*, „Strażnica Ewangeliczna” R. 4, 1949 i R. 5, 1950. Działal-

ność architektoniczną Andrzeja Adama przedstawił W. Hentschel, *Die sächsische Baukunst des 18. Jahrhunderts in Polen*, Berlin 1967. Postać Efraima Schrögera omówili S. Lorentz, *Architekt Efraim Szreger. Pochodzenie i pierwsza praca*, „Biuletyn Historii Sztuki” R. 28, 1966 (przedruk w książce tegoż autora, *Efraim Szreger, architekt polski XVIII wieku*, Warszawa (1986) i M. Arszynski, *Efraim Schröger (1727—1783), architekt toruński i warszawski*, (w:) *Artyści w dawnym Toruniu*, Warszawa 1985 (cyt. dalej Artyści). Genezę formy przestrzennej omawia A. J. Baranowski, *Barokowe kościoły halowe w Wielkopolsce*, (w:) *Sztuka 1 połowy XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Rzeszów, listopad 1978, Warszawa 1981. Zabytkami plastyki rokokowej zajęła się B. Jakubowska, *Snycerka toruńska w XVIII wieku*, „Teka Komisji Historii Sztuki” t. 2, 1965. Problematykę tę poruszył także M. Arszynski, *Jan Antoni Langenhahn Starszy (1700—1757), Jan Antoni Langenhahn Młodszy (1737—1795), rzeźbiarze toruńscy*, (w:) *Artyści. Organy* omówili M. Dorawa, M. Obremski, *Dokumentacja historyczno-konserwatorska zabytkowych organów z kościoła p.w. Św. Ducha w Toruniu*, maszynopis PKZ Toruń 1979 oraz M. Dorawa, *O organach, które strawił pożar*, „Toruński Informator Kulturalny” 1989, nr 7/8, zaś twórczość Dalitza na szerszym tle W. Renkewitz, J. Janca, *Geschichte der Orgelbaukunst in Ost- und Westpreussen von 1339 bis 1944*, t. 1, Würzburg 1984 i E. Smulikowska, *Prospekty organowe w dawnej Polsce*, Wrocław 1989. O sztuce intarsji pisze K. Mellin, *Intarsje toruńskie w zbiorach Muzeum w Toruniu*. Katalog, Toruń 1956. Z opracowań dotyczących artystów współczesnych wskazać należy na artykuł W. Jakubowskiego, *Jerzy Hoppen. Epitafium*, „Rocznik Toruński” t. 5, 1971, J. Poklewskiego: *Ignacy Zelek (1894—1945), rzeźbiarz*, (w:) *Artyści, Jerzy Hoppen (1891—1969) (w:) Toruńscy twórcy nauki i kultury (1945—1985)*, Warszawa 1989.

Najważniejsze prace poświęcone zabytkom złotnictwa to E. von Czibak, *Die Edelschmiedekunst der früheren Zeiten in Preussen*, t. 2, Leipzig 1908, M. Woźniak, *Sztuka złotników*

toruńskich okresu manieryzmu i baroku, Warszawa 1987 oraz T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Złotnictwo toruńskie. Studium o wyrobach cechu toruńskiego od wieku XIV do 1832 roku*, Warszawa 1988.

Szereg wzmianek dotyczących kościoła znajduje się w opracowaniach dotyczących historii i sztuki Torunia oraz w przewodnikach. Publikacje dotyczące tła historycznego, w tym spraw wyznaniowych, zestawiał H. Baranowski, *Bibliografia miasta Torunia*, Warszawa 1972 („Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 77, z. 1) i uzupełnienia bieżące w „Roczniku Toruńskim”.





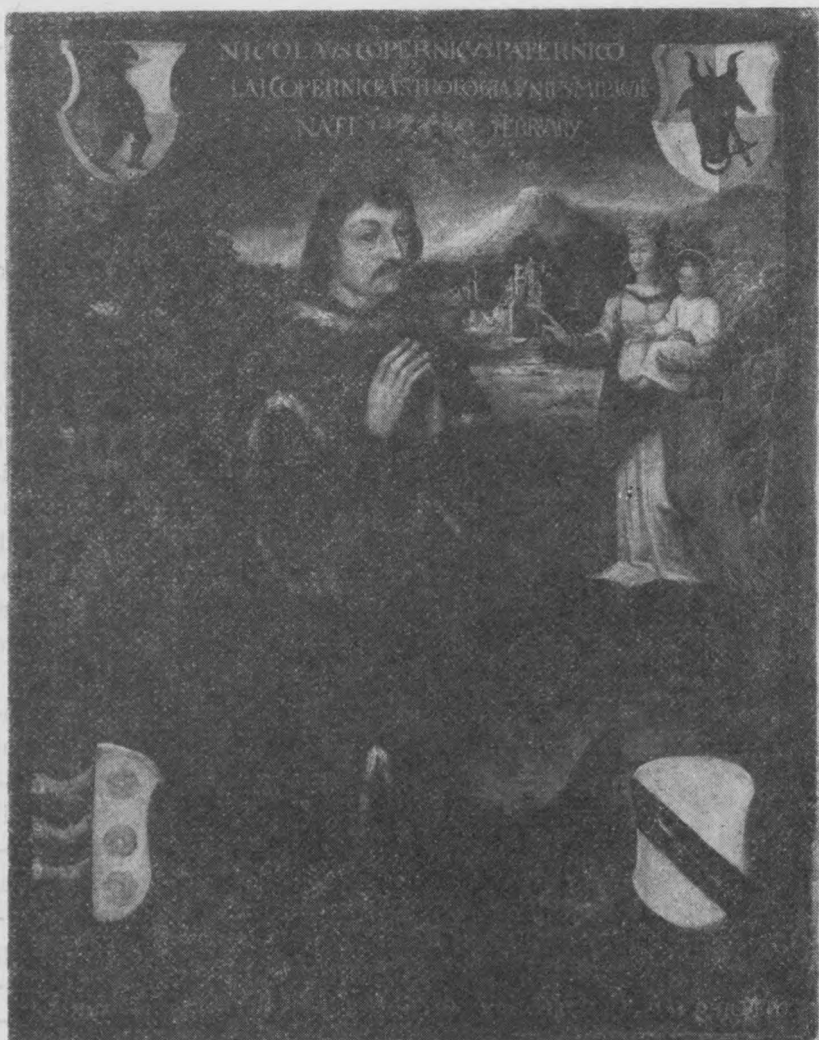
## Epitafium ojca Kopernika. Próba nowego spojrzenia.

*Zygmunt Kruszelnicki*

Przedmiotem rozważań niniejszego artykułu będzie tzw. epitafium ojca Kopernika, ściślej mówiąc: epitafium Mikołaja Starszego Kopernika (zm. 1483 r.). Jest to obraz olejny na płótnie o wymiarach 60×47 cm, znajdujący się w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Obiekt ten był w literaturze niejednokrotnie opisywany, w szczególności z dawniejszych badaczy przez Polkowskiego, z nowszych zaś przez Drewnowskiego. W ten sposób treść i forma tego obiektu są powszechnie znane, o poszczególnych zaś elementach dzieła ich interpretacji będzie mowa w dalszym toku tej pracy.

Przypomnieć tylko się godzi, że napis łaciński, wykonany złotą farbą głosi w górnej części: Nicolaus Copernicus pater Nicolai Copernici astrologiae unius miraculi nati 1473 19 february, w dolnej zaś: Joannes Broscius curzelouiensis depingi curauit Torunii atque hic reposuit. Na dawniejszych reprodukcjach widnieje dodatkowo ponad dolnym napisem łacińskim napis na białym tle, pisany czarną szwabachą, o następującej treści: Des Herren Doctor Nicolae Coppernick Thumher und Astronimus zur Frauenburg, Seines seligen Vaters, Auch Nicolaus Coppernick genant, seine gestalt. Napis niemiecki znikł podczas którejś — nie dającej się dokładnie zlokalizować w czasie — restauracji obrazu.

Zestawienie literatury, dotyczącej omawianego tu epitafium jest trudne ze względu na to, że aż do 1973 r. składała się ona wyłącznie — jeśli idzie o publikacje — z krótkich wzmianek, zawierających w najlepszym wypadku określenie i opis dzieła. Chyba najwcześniejszą istniejącą na odnośny temat wzmianką jest



Epitafium ojca M. Kopernika — w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Fot. Czesław Kuchta.

odręczna notatka samego Brożka o kopii epitafium Mikołaja — astronoma: „Ten zaś obraz, skopiowany wiernie z pierwowzoru w Toruniu, przywiozłem z Prus i umieściłem w Bibliotece Akademii wraz z podobizną ojca Kopernika”<sup>1</sup>.

Następnym uchwytnym etapem jest ustęp w książce J. Sołtykowicza z 1810 r.<sup>2</sup> Po omówieniu działalności Brożka autor ten dodaje: „Sam zaś Kopernik darował Akademii obraz ojca swego przez siebie namalowany”. Chyba tu dopiero znajduje się zaczątek owego długo powtarzanego przekonania, iż epitafium ojca namalował sam Mikołaj Kopernik — astronom. Kto wie, czy nie pojawiło się ono przez analogię do tego słynnego „autographonu” wśród portretów samego Kopernika; to zaś, że obraz darował Akademii sam Kopernik a nie Brożek byłoby typowym dla epoki upiękśzeniem wydarzeń.

W 1830 r. ukazała się anonimowa wzmianka w „Pamiętniku krakowskim”<sup>3</sup>. Znajduje się tam krótki opis, wraz z przytoczeniem napisów (napis niemiecki wygląda tak samo jak u Polkowskiego, co ukazuje załączona reprodukcja litograficzna)<sup>4</sup>. Jeśli idzie o inne wiadomości, to nie ma tam już mowy o darowaniu epitafium ojca przez Kopernika — syna, lecz przez J. Brożka.

J. Muczkowski<sup>5</sup> prostuje twierdzenie Sołtykowicza jakoby epitafium ojca wykonane było przez Kopernika — syna; wykonane było ono przez jakiegoś toruńskiego malarza za staraniem J. Bro-

---

<sup>1</sup> Przedruk tego tekstu w oryginale por.: L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, część I: *Studia nad pracami Kopernika oraz materiały biograficzne*, Kraków 1900, s. 677, przyp. 2; por. również: H. Barycz, *Charakterystyka osobowości Jana Brożka* (w:) J. Brożek, *Wybór pism*, t. I, Warszawa 1956, s. 59 n.

<sup>2</sup> J. Sołtykowicz, *O stanie Akademii Krakowskiej od założenia jej w roku 1347 aż do teraźniejszego czasu. Krótki wykład historyczny...*, Kraków 1810 s. 109.

<sup>3</sup> *Pamiętnik Krakowski Nauk i Sztuk Pięknych*, t. I, poszyt 3, Kraków 1830 (m-c listopad), s. 1 n.

<sup>4</sup> *Ibid.*, tabl. przed kartą tytułową.

<sup>5</sup> J. Muczkowski, *Rękopisma Marcina Radymińskiego...*, Kraków 1840, s. 143.

zka w 1614 r. (sic!) i darowane przez niego Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W 1857 r. A. Krzyżanowski pisał o omawianym obiekcie następująco: „W r. 1604 (sic!) Jan Brzoski (...) w Toruniu znalazł i kazał przemalować (sic!) wizerunek naszego astronoma i ojca jego, które (chyba oba? — Z.K.) według podania Radymińskiego namalował sam astronom. Wizerunek ojca (...) dotąd znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu Krakowskiego, a napisy łacińskie uczą, iż nim Brzoski obdarzył Akademią”<sup>6</sup>.

Najobszerniej stosunkowo w ciągu XIX w. pisał na temat omawianego obrazu I. Polkowski z okazji jubileuszu 400-lecia urodzin wielkiego astronoma<sup>7</sup>. Autor określa reprodukowany (w formie nieróżniacej się od reprodukcji w „Pamiętniku krakowskim”) wizerunek jako obraz olejny, przywieziony z Torunia przez Jana Brosciusa w 1614 r. (sic!) i złożony w Bibliotece Jagiellońskiej. Znamienne, że Polkowski w ogóle nie używa słowa „kopia”, a tym bardziej nie mówi nic o jakimś toruńskim pierwowzorze omawianego obiektu. Brak też datowania: oczywiście przytoczony rok 1614 stanowi tu automatycznie „terminus ante quem”. Strój Mikołaja-ojca określa Polkowski jako bogaty strój mieszczański z XV w. (z czego, nota bene, bynajmniej nie musiałoby wynikać pochodzenie obrazu z tegoż czasu). Rysy twarzy Mikołaja Starszego określa Polkowski jako „typowe” (sic!), „czysto słowiańskie”. Herby definiuje następująco: lewy górny — Watzenrodów, prawy górny — Pomian; ten ostatni łączy z rodziną Hebdów, spokrewnioną z Modlibogami. Dwa pozostałe — niejasne co do kolejności — określa jako: Dryję związaną z Modlibogami oraz Wejcher albo Starzynę; ten ostatni herb łączy z Wejcherami, spokrewnionymi z Watzenrodami.

---

<sup>6</sup> A. Krzyżanowski, *Dawna Polska ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości*, Warszawa 1857, s. 188 n.

<sup>7</sup> (I. Polkowski), *Album wydane staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu w czterechsetletnią rocznię urodzin Mikołaja Kopernika*, Gniezno 1873, s. II, tabl. III; dosłowny przedruk zamieszczonego tam tekstu również w: I. Polkowski (zebrał), *Kopernikijana czyli materiały do pism i życia Mikołaja Kopernika*, t. III, Gniezno 1875, s. 292 n.

W tymże samym jubileuszowym 1873 r. podjął po raz pierwszy temat epitafium Kopernika-ojca F. Hipler<sup>8</sup>. W podanym opisie dzieła autor — dokładnie tak jak I. Polkowski — pisze o polskim typie portretowanego. Chyba zwrot ten przejął Hipler od Polkowskiego, a nie na odwrót, gdyż powołuje się przy okazji na „obecną udaną litografię”; chodzi tu najprawdopodobniej o litografię zamieszczoną u Polkowskiego. Hipler zajmuje się tu w istocie przede wszystkim herbami. Wysuwa hipotezę, iż — być może — Mikołaj Kopernik Starszy jako nie posiadający herbu (tylko gmerk) przejął w chwili małżeństwa herb swej żony, a więc Watzenrode. Kolejny herb: Pomian-Modlibóg byłby herbem macierzystym żony, zaś dwa dalsze herby: Rodde-Russe i Bibran są może herbami obojga dziadków Barbary z Watzenrodów. Wszystkie te jednak sugestie pozostawia Hipler jako sprawę otwartą.

Powróciwszy do tego tematu w dwa lata później, F. Hipler<sup>9</sup> kładzie nacisk na inne nieco sprawy. Wierzy on we własnoręczną robotę Kopernika-astronoma przy sporządzaniu epitafium ojca. Wskazuje przy tym na artystyczne inklinacje wuja astronoma Łukasza Watzenrode. Co do tarcz herbowych, twierdzi, iż powstały one od razu wraz z całym obrazem i prezentują herby: Watzenrode, Rüdiger-Modlibóg, Rodde i Bibran; co do trzech ostatnich polemizuje, *expressis verbis*, z Polkowskim. Datuje epitafium na lata 1510—1543 i sugeruje, że było ono włączone do zbiorów rodzinnych (Koperników? — Z.K.).

W 1884 r. ukazała się monografia J. Brożka, pióra J.N. Franke'go<sup>10</sup>. Na temat interesujących nas tu zagadnień powtórzył on tylko wcześniejsze wiadomości, ustalając jednak wreszcie — wbrew dotychczasowym rozbieżnościom — datę podróży Brożka do Prus Królewskich na lato 1618 r.

---

<sup>8</sup> F. Hipler, *Spicilegium Copernicanum. Festschrift des historischen Vereins für Ermland zum vierhundertsten Geburtstage des ermländischen Domherrn Nikolaus Kopernikus*, Braunsberg 1873, s. 301 nn.

<sup>9</sup> F. Hipler, *Die Porträts des Nikolaus Kopernikus*, Leipzig 1875, s. 10, 22 przyp. 36.

<sup>10</sup> J.N. Franke, *Jan Brożek (J. Broscius), Akademik Krakowski 1585—1652*, Kraków 1884, s. 61.

Przez następne z górą pół wieku nic istotnie nowego na temat epitafium Kopernika-ojca się nie ukazało. Dopiero w 1938 r. J. Wasiutyński w swej ważnej biografii Mikołaja Kopernika<sup>11</sup> pisze: „Tutaj (w Toruniu — Z.K.) znalazł Brożek zmyślony portret Mikołaja Kopernika ojca i kazał namalować jego kopię, którą później zabrał do Krakowa (...). Portret był oczywiście namalowany już po śmierci portretowanego i wątpliwe, aby odtwarzał jego prawdziwe rysy”<sup>12</sup>. W ten sposób po raz pierwszy wyraźnie „podcięta” została myśl o jakimkolwiek dokumentarnym autentyczności epitafium Kopernika-ojca. Brak było jednak — co nie dziwi u Wasiutyńskiego, niezainteresowanego raczej problematyką artystyczną — próby datowania obiektu i w ogóle szerszego wyjaśnienia jego genezy.

W 1943 r. w związku z 400-leciem śmierci Mikołaja Kopernika ukazały się dwie istotne prace, dotyczące portretów Wielkiego Astronoma<sup>13</sup>. E. Schenk zu Schweinsberg wspomina omawiany tu przez nas obiekt zupełnie ogólnikowo, a i to tylko w związku z portretem Kopernika-astronoma z pałacu biskupiego w Pasawie. Zwracając uwagę, że Kopernik ma tam wąsy, dodaje: „Chodzi tu prawdopodobnie o próbę polonizacji (Kopernika-astronoma — Z. K.), podobnie jak na portrecie ojca, będącym w posiadaniu Brożka w Krakowie”<sup>14</sup>. F. Schwarz powtarza opinię o sporządzaniu obydwu kopii przez Brożka w latach 1612 i 1618, nie dodając nic od siebie na temat epitafium ojca<sup>15</sup>.

Pośrednią w pewnym sensie, ale tym niemniej istotną, pozycją w literaturze na temat epitafium Mikołaja Starszego stał się w

---

<sup>11</sup> J. Wasiutyński, *Kopernik twórca nowego nieba*, Warszawa 1938, s. 519 n.

<sup>12</sup> Ibid.

<sup>13</sup> E. Freiherr Schenk zu Schweinsberg, *Kopernikus-Bildnisse* (w:) *Nikolaus Kopernikus*, herausgegeben v. F. Kubach, München—Berlin 1943; F. Schwarz, *Kopernikus-Bildnisse* (w:) *Kopernikus-Forschungen*, herausgegeben v. J. Papritz und H. Schmauch, Leipzig 1943

<sup>14</sup> E. Freiherr Schenk zu Schweinsberg, op. cit., s. 278.

<sup>15</sup> F. Schwarz, op. cit., s. 161.

1970 r. herbarz patrycjatu toruńskiego M. Gumowskiego<sup>16</sup>. Autor ten — powołując się parokrotnie na omawiany tu obiekt — dokonał m.in. rozszyfrowania dalszych trzech, poza oczywistym herbem Watzenrodów, herbów zamieszczonych na tarczach w obrazie Kopernika-ojca. Są to herby rodzin: Rüdiger II (wiążące się z herbami Pomian i Modlibóg), Rothe i Wege<sup>17</sup>. W ten sposób uporządkowany został chaos, zachodzący dotychczas na tym odcinku.

W omawianym okresie pojawiały się też wzmianki o epitafium ojca Kopernika, zakładające — do pewnego przynajmniej stopnia — jego dokumentarny autentyzm. Były one jednak tylko dygresjami w ramach omawiania odmiennej problematyki<sup>18</sup>.

W tym też czasie piszący te słowa referował po raz pierwszy sprawę epitafium w ogólnym zarysie — antycypując swe obecne w tej kwestii poglądy<sup>19</sup>. Przeszło to nie zauważone, pozostawiając tylko krótką wzmiankę w szerszej pracy o historyzmie toruńskim<sup>20</sup>.

W 1973 r. w ramach prac związanych z jubileuszem urodzin Mikołaja Kopernika ukazał się dosyć obszerny artykuł J. Drewnowskiego, poświęcony wyłącznie problematyce omawianego tu obie-

---

<sup>16</sup> M. Gumowski, *Herbarz patrycjatu toruńskiego* (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 74, zes. 3), Toruń 1970.

<sup>17</sup> Ibid., s. 137 nn., 141 nn, 175 nn, 178 nn.

<sup>18</sup> Por. w szczególności: K. Górski, *Dom i środowisko rodzinne Mikołaja Kopernika*, Toruń 1968, s. 35; tenże, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, s. 48; K. Estreicher, *Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dzieje, obyczaje, zbiory*, Warszawa 1971, s. 83 n.; tenże, *Pamiętki kopernikowskie w Uniwersytecie Jagiellońskim* (Copernicana Cracoviensia, t. II), bm. i r. wyd. s. 30 nn — w publikacji tej autor, jako jedyny w dotychczasowej literaturze przedmiotu, wspomina o motywie wypełniającego u dołu obrazu jaszczura; niestety jaszczura owego nie mogłem się w żaden sposób na omawianym obrazie dopatrzyć.

<sup>19</sup> Było to na zebraniu Toruńskiego Oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki, odbyłym w dniu 26.VI.1969 r.; tytuł ówczesnego referatu brzmiał: „Tzw. epitafium ojca Mikołaja Kopernika”.

<sup>20</sup> Z. Kruszelnicki, *Historyzm w sztuce Torunia XVIII w.*, Teka Komisji Historii Sztuki, t. V, Warszawa—Poznań 1972, s. 11.

ktu<sup>21</sup>. Autor — nawiązując wyraźnie do przedwojennej pracy Wasiutyńskiego i niedawno wydanego herbarza Gumowskiego — wysuwa hipotezę, że toruński pierwowzór epitafium Kopernika-ojca został ufundowany gdzieś na przełomie XVI/XVII w. przez rodziny Rüdiger i Wege. Twarz Kopernika-ojca ma być zmodyfikowaną wersją jednego spośród portretów Kopernika-astronoma: bądź to portretu toruńskiego tzw. gimnazjalnego, bądź też z epitafium fundowanego przez Pirnesiusa. J. Drewnowski zakłada przy tym jako pewnik, że ów pierwowzór epitafium Kopernika-ojca znajdował się w kościele św. Jana w Toruniu<sup>22</sup>; o ile zdołałem uchwycić — żaden z dotychczasowych autorów nie wypowiedział się na ten temat. Przy okazji zamieszcza J. Drewnowski w przypisie taką uwagę: „Umieszczenie w kościele św. Jana epitafiów Koperników, ojca i syna, było zapewne powiązane przyczynowo: istnienie jednego z nich nasunęło prawdopodobnie pomysł ufundowania drugiego”<sup>23</sup>. Jest to istotne dla naszych rozważań; powrócimy dalej do tej sprawy. Poza tym kładzie J. Drewnowski znaczny nacisk na — inspirującą dla Brożka — dążność do religijnej „rehabilitacji” Kopernika-astronoma. Miało to związek z umieszczeniem w 1616 r., a więc na 2 lata przed pomorską podróżą krakowskiego profesora, podstawowego dzieła Kopernika na indeksie ksiąg zakazanych.

Praca J. Drewnowskiego wyznaczała ważny etap w procesie krytycznego eliminowania błędnych wyobrażeń na temat omawianego obiektu. Po jej ukazaniu się raczej już nikt — kto mocniej wgłębił się w problematykę epitafium ojca Kopernika — nie wątpił, iż: 1) nie jest ono wytworem nie tylko samego astronoma Mikołaja Kopernika, ale także i nie pochodzi z epoki, w której wielki Kopernik żył; 2) co za tym idzie, nie jest ono żadnym dokumentem dla genealogii i życia znakomitego astronoma i wreszcie: 3) że

---

<sup>21</sup> J. Drewnowski, *Rzekomy portret epitafijny Mikołaja Kopernika, ojca astronoma. Próba interpretacji*. Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, R. XVIII nr 3, Warszawa 1973, s. 511 nn.

<sup>22</sup> *Ibid.*, s. 518.

<sup>23</sup> *Ibid.*, s. 517, przyp. 26.



jest ono wytworem czasów pośmiertnego kultu Mikołaja Kopernika-syna. Do tego dodać należy jeszcze przekonywające uwagi na temat XVII-wiecznej tendencji do ukazywania Mikołaja Kopernika-syna przede wszystkim jako człowieka pobożnego.

Uważam jednak, że — przyjąwszy te wszystkie stwierdzenia — uczynić należy w dziedzinie krytycyzmu na odnośnym odcinku dalszy, zasadniczy krok naprzód. Dla większej przejrzystości najpierw postawię istotną tezę niniejszej pracy, a następnie postaram się ją udokumentować.

Otóż twierdę<sup>24</sup>, że obraz epitafijny (a właściwie pseudo-epitafijny) Mikołaja Kopernika-ojca, znajdujący się dziś w zbiorach Uniwersytetu Jagiellońskiego — nie jest w ogóle żadną kopią nie istniejącego dziś toruńskiego pierwowzoru, lecz zupełnie nową kompozycją, sporządzoną w Toruniu według wskazówek Jana Brożka i pod imieniem „kopii” przewiezioną do Krakowa. Tak więc stwierdzam, iż żadnego „pierwowzoru” krakowskiego obrazu nigdy w Toruniu nie było i że rzekoma krakowska „kopia” jest w istocie właściwym oryginałem.

Pierwsza myśl, jaka się w związku z omawianą problematyką narzuca dotyczyłaby najbardziej zewnętrznych cech obiektu. Otóż obraz tak małych rozmiarów jak krakowska „kopia” — i do tego namalowany na płótnie — nie jest typowy dla formy epitafium. Na to jednak oponent powie, że tak jest istotnie jeśli idzie o krakowską kopię, ale nie istniejący toruński pierwowzór epitafium ojca Kopernika był zapewne większych rozmiarów i malowany na drewnie. Zostawmy więc raczej na boku ten argument i idźmy dalej.

Zanim jeszcze przejdę do istotnych argumentów, pragnąłbym wyjaśnić, iż cały wywód filologiczny na temat czasownika „depingere”<sup>25</sup> i wnioski zeń płynące są — z mojego punktu widzenia — nieaktualne. Zakładam bowiem, że ze strony Brożka zachodzi-

<sup>24</sup> Twierdzenie to wysunąłem już na moim pierwszym referacie na ten temat, por. przyp. 19.

<sup>25</sup> J. Drewnowski, op. cit., s. 512.

ła tu świadoma mistyfikacja, pewnego rodzaju „pia fraus”, do czego w dalszym ciągu powrócę.

Pierwszym i — w moim odczuciu — najistotniejszym argumentem jest tu to, co można by określić jako „argumentum ex silentio”. Toruń jest miastem posiadającym na ogół wyjątkowo bogatą dokumentację historyczną. Zwłaszcza zaś wszelkie obiekty, wykazujące się jakąkolwiek łącznością z osobą astronoma Mikołaja Kopernika były szczególnie pieczołowicie omawiane, opisywane i przekazywane pamięci potomnych. Z badań J. Kruszelnickiej<sup>26</sup> wynika, iż epitafium Mikołaja Kopernika w kościele św. Jana posiada na swym koncie co najmniej 58 pozycji bibliograficznych. Mniejszą, ale też pokaźną ilość pozycji dałoby się zebrać w odniesieniu do toruńskiego tzw. gimnazjalnego portretu wielkiego astronoma<sup>27</sup>.

Z pewnością nie mniejsze zainteresowanie wzbudzałby portret ojca Kopernika, gdyby istniał jako oryginał przed rokiem 1618. Od tego roku wzmianki pojawiają się i mnożą, lecz dotyczą one tylko i wyłącznie krakowskiej tzw. „kopii” epitafium. W odniesieniu do rzekomego toruńskiego oryginału panuje przez długi okres absolutna cisza. Dopiero w literaturze na temat krakowskiej „kopii” zaczyna się z czasem enigmatycznie wspominać, że ów „oryginał” „nie zachował się”. Znamienne, że nikt z autorów nie pokusił się nie tylko o stwierdzenie kiedy i w jaki sposób ów „oryginał” zaginął, lecz też nigdy nie wspominał — chyba aż do 1973 r., gdzie się w ogóle ten „oryginał” znajdował w owym nieuchwytnym skądinąd okresie swego istnienia<sup>28</sup>.

---

<sup>26</sup> J. Kruszelnicka, *Epitafium Mikołaja Kopernika w kościele św. Jana w Toruniu. Stan badań* (praca w maszynopisie).

<sup>27</sup> Por.: J. Flik, *Najnowsze badania portretu Mikołaja Kopernika ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu*, Rocznik Muzeum w Toruniu, t. V, Toruń 1973, s. 83 nn, passim.

<sup>28</sup> Adnotacje mówiące o kościele św. Jana — jakie pojawiają się w ostatnich latach — opierają się chyba wyłącznie na pracy J. Drewnowskiego, por. przyp. 22.

Csombor<sup>29</sup>, Starowolski<sup>30</sup>, Strzesz<sup>31</sup>, Hartknoch<sup>32</sup>, Baumgarten<sup>33</sup>, Zerneck<sup>34</sup> — (o późniejszych autorach nie mówiąc) wszyscy oni piszą o epitafium Kopernika w kościele św. Jana i są nim intensywnie zainteresowani ze względu na osobę wielkiego astronoma. Czyżby nikogo z nich nie zajęło również epitafium ojca owego największego toruńczyka — gdyby je gdziekolwiek mogli zobaczyć?! Biorąc pod uwagę wszystkie istniejące okoliczności — ten właśnie argument uważam za najbardziej decydujący i rozstrzygający.

Oponent mógłby ewentualnie odpowiedzieć na to, że ów „oryginał” powstał — zgodnie z wywodami Drewnowskiego — na przełomie XVI/XVII w., być może zaginał gdzieś około połowy XVII stulecia. Zareplikuję wtedy, że: 1) akurat w połowie XVII w. Toruń nie przechodził żadnych zniszczeń (ich domeną był dopiero początek XVIII stulecia); 2) że przeciwko tak pojętym okolicznościom powstania epitafium przemawiają dalsze następujące aspekty tej sprawy.

---

<sup>29</sup> M. Csombor, *Podróż przez Warszawę do Torunia* (Z podróży Węgrów po Polsce, tłum. A. Divéky), Ziemia, r. II nr 48 z dn. 2.XII.1911, Warszawa.

<sup>30</sup> S. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum, viam universae carnis ingressorum*, Kraków 1655, s. 397 n.

<sup>31</sup> J. L. Strzesz, *Visitationes episcopatus culmensis Andrea Olszowski episcopo 1667—1672 factae*, Fontes VII, Toruń 1903, s. 209 n.

<sup>32</sup> M. Ch. Hartknoch, *Alt- und Neues Preussen oder Preussischer Historien Zwey Theile*, Franckfurt und Leipzig 1684, s. 370 nn.

<sup>33</sup> M. Farbiszewski (wyd.), *Opis Torunia z początku XVIII wieku*. Tzw. Memoranda Jana Baumgartena (w:) B. Dybaś, M. Farbiszewski, *Miscelanea źródłowe do historii kultury i sztuki Torunia* (Źródła i materiały do dziejów sztuki polskiej pod red. M. Arszyńskiego), t. XXII, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1989, s. 119 n.; por. również: M. Farbiszewski (wyd.), *Krótki opis Torunia przez Michała Hubego z 1782 r.* (w:) B. Dybaś, M. Farbiszewski... jw., s. 173.

<sup>34</sup> J. H. Zerneck, *Thornische Chronica in welcher die Geschichte dieser Stadt von MCCXXI (sic!) bis MDCCXXVI aus bewehrten Scribenten und glaubwürdigen Documentis zusammengetragen worden*. Zweyte vermehrte Auflage, Berlin 1727, s. 81.

Gdybyśmy założyli<sup>35</sup>, że fundatorami rzekomego oryginału byli — około 1600 r. — członkowie rodzin: Rüdiger, Rothe i Wege to czyż nie uwieczniliby jakoś swojej roli w obrębie inskrypcji? Czyżby ową — rzekomo stanowiącą główny ich motyw — chęć wywyższenia i rozślawienia swoich domów uzależniali tylko od, wątpliwej jak wiadomo, wiedzy heraldycznej każdego przeciętnego widza i odbiorcy? Nie mówiąc już o tym, że powiązania wszystkich tych trzech rodzin — abstrahując tu, rzecz jasna, od wymarłych wtedy Watzenrodów — z osobą Kopernika były nader problematyczne<sup>36</sup>. Gdyby zaś „na siłę” niejako chciały się one do tradycji wielkiego astronoma „podłączyć”, to tym bardziej zabezpieczyłyby takie przedsięwzięcie przy pomocy jednoznacznych inskrypcji. Dodajmy na koniec, że z inicjatywy protestanckiego patrycjatu toruńskiego nie powstałoby nigdy epitafium o tak wyraźnie kontrreformacyjnej atmosferze: motyw Madonny z Dzieciątkiem i to w zdecydowanie tradycyjnej postaci. (nie wspominać już o niedokładności w herbach).

Twierdząc, że powstanie „oryginału” epitafium ojca Kopernika w Toruniu około 1600 r. w takiej formie jaką znamy z jego rzekomej „kopii”, byłoby zjawiskiem niezrozumiałym i niemożliwym.

Argumentem pozornie przemawiającym jednak za tym, że owo „oryginalne” epitafium powstało w Toruniu z inicjatywy toruńskich rodzin miałyby być inskrypcja w języku niemieckim, znajdująca się niegdyś w dolnej strefie tzw. „kopii” krakowskiej. Co więcej, łaciński napis u góry — nie mówiąc o dolnym — miałyby być ewentualnie dodatkiem naniesionym przez Brożka<sup>37</sup>.

Otóż porównując epitafium w jego obecnym stanie z dawnym wyglądem, utrwalonym najlepiej w albumie Polkowskiego odczuwamy najwyraźniej, iż ów usunięty po 1873 r. niemiecki napis jest w sensie wizualnym sztucznie wepchniętym dodatkiem. Kom-

<sup>35</sup> Idąc za wywodami J. Drewnowskiego, por. wyżej.

<sup>36</sup> Por. w szczególności: M. G u m o w s k i, op. cit. — wszystkie miejsca tej pracy cytowane poprzednio.

<sup>37</sup> J. D r e w n o w s k i, op. cit., s. 518 n.



Epitafium ojca M. Kopernika, stan z ok. 1873 r. przed zdjęciem niemieckiego napisu. (Wg. I. Polkowski, Album...)

pozycja wygląda o wiele bardziej harmonijnie i naturalnie bez tego elementu; w sensie zaś treściowym ten niemiecki napis był raczej streszczeniem napisów łacińskich aniżeli na odwrót. Znamienny jest brak cyfr i nazw miesięcy w tekście niemieckim — były one przecież czytelne i zrozumiałe dla każdego w wersji łacińskiej. Co więcej, napis niemiecki jest w swym charakterze jakby raczej techniczno-inwentaryzacyjną adnotacją, aniżeli inskrypcją epitafijną we właściwym tego słowa znaczeniu.

Nasuwa się jedyne zadawalające wytłumaczenie tego zjawiska. Napis niemiecki został najprawdopodobniej domalowany gdzieś w okresie germanizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego, a więc przypuszczalnie w granicach lat 1795—1809 tj. pomiędzy trzecim rozbiorem a przyłączeniem Krakowa do Księstwa Warszawskiego<sup>38</sup>. Lekka archaizacja liternictwa była zrozumiała na tle chęci dostrojenia nowego napisu do dotychczasowej kompozycji. Usunięcie tej inskrypcji po 1873 r. nie było więc bynajmniej — jak to niekiedy sugerowano — przejawem jakiejś „antyniemieckości”, lecz raczej głęboko zakorzenionego puryzmu konserwatorskiego. Usunięcie to zubożyło niewątpliwie historyczno-dokumentarną warstwę dzieła, ale — przynajmniej to — całości kompozycji wyszło pod względem estetycznym na korzyść.

Jeśli uznamy napis niemiecki za późniejszy dodatek, znika tym samym ostatnia bariera utrudniająca dla omawianego dzieła przyjęcie ikonograficznego autorstwa J. Brożka. Brożek mógł dać z własnej inicjatywy napisy łacińskie — tak rozumowano — ale nie dałby napisu niemieckiego, gdyby go nie było na dawniejszym toruńskim pierwowzorze. Tu więc tkwił jakiś pozorny dowód toruńskiego „autentyzmu” tego dzieła. Jeśli zaś napis niemiecki powstał na przełomie XVIII/XIX w., to ten ostatni argument upada i spokojnie możemy rozpatrywać epitafium ojca Kopernika jako obiekt powstały w 1618 r. z inicjatywy Jana Brożka.

Przychodzi teraz z kolei zapytać, jaki cel przyświecał Brożko-

---

<sup>38</sup> Por. w szczególności: M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765—1850*, t. II, część I, Kraków 1965, s. 69 nn, passim, a zwłaszcza s. 91 nn.

wi przy sporządzaniu rzekomej kopii epitafium i w jaki sposób jej koncepcja w jego umyśle się ukształtowała.

Na wstępie należałoby stonować nieco — w odniesieniu do poczynań Brożka — wydzwięk takich określeń jak: „mystyfikacja”, „wprowadzanie w błąd” czy wręcz „falszerstwo”. Chyba słowo „apokryf” byłoby tu znacznie właściwsze.

W XVII w., a zwłaszcza w jego wcześniejszych latach<sup>39</sup> odczuwano te sprawy inaczej niż dzisiaj. W szczególności jeśli idzie o zbiory należące do Wszechnicy Jagiellońskiej — i to jeszcze w XVIII w. Warto przypomnieć tu wypowiedzi K. Estreichera<sup>40</sup>. A więc kiedy wystawiona była za szybą pałka, którą Kain zabił Abła, to ówczesnym twórcom ekspozycji niekoniecznie chodziło o to, że jest to właśnie owa, jedyna w świecie autentyczna pałka: mogło chodzić raczej o to, że „tak właśnie wyglądała pałka, którą Kain zabił Abła”<sup>41</sup>.

Podobnie mogło być niegdyś ze znajdującym się we wnętrzu krakowskiego Collegium Maius epitafium ojca Kopernika. Mogło chodzić w gruncie rzeczy raczej o to, że tak „wyglądałoby epitafium Mikołaja Kopernika ojca” (gdyby się zachowało).

Oczywiście, z reguły owa przytłaczająca większość widzów — bardziej łatwowiernych — przyjmowała te przedmioty w całej rozciągłości, nie wątpiąc w ich dosłowny autentyzm; bardziej krytyczni natomiast pozostawiali sobie zawsze jakąś „reservatio mentalis”. Przejdźmy jednak do problemu bezpośredniej motywacji, inspirującej przedsięwzięcie Brożka.

Można to sobie wyobrazić mniej więcej w sposób następujący. W lecie 1618 r. Jan Brożek stał w kaplicy św. Mikołaja (później Aniołów Stróżów) przy kościele św. Jana w Toruniu — przed epi-

---

<sup>39</sup> Pamiętajmy, że jest to m.in. okres rozkwitu i apogeum specyficznej atmosfery rudolfskiej Pragi; z nowszych publikacji na ten temat por. w szczególności: Th. Da Costa Kaufmann, *The School of Prague. Painting at the Court of Rudolf II*, Chicago—London 1988.

<sup>40</sup> Opieram się tu na ustnej wypowiedzi prof. Karola Estreichera, wygłoszonej swego czasu w Toruniu.

<sup>41</sup> Por. też: K. Estreicher, *Collegium Maius...*, s. 160 n.

tafium astronoma Mikołaja Kopernika, fundowanym przez lekarza Melchiora Pirnesiusa<sup>42</sup>. Zakładam, że w centralnym obrazie postać Kopernika — pod względem kostiumologicznym — wyglądała już wtedy tak jak dzisiaj<sup>43</sup>.

Zbierając pamiątki po wielkim astronomie Brożek uznał za konieczne sporządzenie dla Akademii Krakowskiej kopii owego ważnego dzieła fundacji Pirnesiusa<sup>44</sup>. Widocznie sprawa znalezienia odpowiedniego malarza nie nastęrczała podówczas trudności. Jednak pewnym niedosytem musiała napawać Brożka myśl, że Kraków będzie posiadać zaledwie kopię kopernikowskiego epitafium, podczas gdy Toruń posiada jego oryginał. I wówczas właśnie mogła ogarnąć go pokusa, ażeby obdarować Kraków czymś, czego Toruń nie posiada. Przecież Mikołaj Kopernik Starszy, ojciec astronoma, umarł wprawdzie w Toruniu, ale pochodził z Krakowa, był Krakowianinem<sup>45</sup>. A więc słuszne i chwalebne byłoby, gdyby Kraków posiadał jego epitafium. Mógł tu zagrać u Brożka swoisty patriotyzm lokalny Krakowa i Akademii Krakowskiej<sup>46</sup>. Oczywiście — ponieważ Mikołaj Kopernik Starszy zmarł w Toruniu — słuszne było, ażeby jego epitafium było kopią obiektu toruńskiego. Że takiego epitafium w Toruniu w ogóle nie ma, tym się nikt w Krakowie nie będzie przejmować; że zaś je tylko w Krakowie będzie można oglądać — to tym lepiej dla miejscowych krakowskich ambicji.

Zasadnicza myśl była więc gotowa — pozostawał problem sposobu jej realizacji. I oto o parę zaledwie kroków od pirnesiusowego epitafium Kopernika, na tej samej zachodniej ścianie ówczesnej kaplicy św. Mikołaja ujrzał Brożek inne epitafium, cieszące

---

<sup>42</sup> Por. przyp. 26.

<sup>43</sup> Chodzi o ewentualne przemalowanie w początku XVII w. czarnej dotąd szaty Kopernika na czerwoną z obszyciami futrzanymi — por. J. Flik, op. cit., s. 102.

<sup>44</sup> Por. początkowe ustępy niniejszej pracy, a zwłaszcza przyp. 1.

<sup>45</sup> Por. np.: K. G ó r s k i, *Mikołaj Kopernik...*, passim a zwłaszcza s. 31 nn.

<sup>46</sup> Na ten aspekt sprawy zwrócił swego czasu uwagę śp. Jerzy Frycz podczas dyskusji na moim pierwszym referacie — por. przyp. 19.



się sławą wielce starożytnego, a sięgającego swym powstaniem wstecz poza czasy nie tylko Pirnesiusa, ale i samego Kopernika.

Było to nie istniejące dziś, lecz dobrze nam znane z fotografii epitafium Jana Kota kasztelana łądzkiego, poległego pod Malborkiem w 1454 r., a powstałe wkrótce potem<sup>47</sup>. Prawdopodobnie nie było ono wówczas znane pod tym właściwym historycznie określeniem; raczej widziano w nim — podobnie jak z górą 100 lat później: za czasów J.K. Rubinkowskiego — epitafium mistrza krzyżackiego Carracioli'ego z Wenecji z 1268 r.<sup>48</sup>. Fakt, iż takiego mistrza krzyżackiego w rzeczywistości nigdy nie było — nikomu wówczas nie przeszkadzał.

Ale nie nazwisko osoby upamiętnionej w owym epitafium było dla Brożka istotne. Istotne było przede wszystkim posiadanie i możliwość wskazania malarzowi wzorca kompozycyjno-ikonograficznego dla sporządzenia „starodawnego” epitafium. Właśnie epitafium Kota nadawało się do tego, by w połączeniu z elementami epitafium pirnesiusowego złożyć się na nową kontaminację.

Kłęcząca postać Jana Kota zdeterminowała w pierwszym rzucie sposób ujęcia samej centralnej postaci ojca wielkiego astronoma. Ustawienie kłęczącej postaci jest w obydwu wypadkach niemal identyczne w stosunku do ram obydwu obrazów. Warto zwrócić szczególną uwagę na raczej stosunkowo rzadszą pozycję dłoni złożonych do modlitwy, w której nie stykają się one całą powierzchnią, lecz jedynie końcami palców. Układ ten został niemalże dosłownie skopiowany z epitafium Kota u Ojca Kopernika, nieco jedynie „poprawiony” w duchu nowożytnego realizmu. Pokrywa się też ten układ z analogiczną pozycją dłoni u Kopernika-syna na epitafium Pirnesiusa.

Głowa Kopernika-ojca jest, z grubsza biorąc, kontaminacją głowy Jana Kota oraz głowy Kopernika-syna z sąsiadującego epitafium. Układ głowy, jak i całej postaci ojca jest ukształtowany

---

<sup>47</sup> Z. Wdowiszewski, *Epitaphium toruńskie z herbem Doliwa z XV wieku*, Miesięcznik Heraldyczny, R. 10, nr 7—8, Warszawa 1931, s. 181 nn.

<sup>48</sup> Z. Kruszelnicki, op. cit., s. 61 nn.



Epitafium Jana Kota, po 1454 r., niegdyś Toruń, kościół św. Jana, obecnie zaginione. (Wg. M. Walicki, Gotyk, renesans, wczesny manieryzm...)

najwyraźniej na wzór Jana Kota. Znamienny jest tu zwłaszcza wyrazisty zarys prostego, ukośnie biegnącego nosa. Również zarost, nieobecny u Kopernika-syna, został na podobieństwo Kota wprowadzony u Mikołaja-ojca, nota bene w postaci obfitszej niż u łądzkiego kasztelana.

Tu nasuwają się dwie dodatkowe uwagi. Zarost, zwłaszcza obfitszy, bywał w tym czasie odczuwany jako synonim starszeństwa genealogicznego; toteż zrozumiałe było takie właśnie przeciwstawienie „wąsatej” twarzy ojca ogolonej gładko twarzy syna<sup>49</sup>. Po drugie — dawniejsi autorzy wspominali niekiedy o „polskim” typie Mikołaja-ojca; nie zdawali sobie sprawy, że ów rys nie jest żadnym dokumentarnym przekazem, lecz zjawiskiem „naniesionym” przez wywodzącego się już z „sarmackiej” epoki i kręgu Jana Brożka.

Jeśli idzie o fryzurę, to została ona u ojca wyraźnie wzorowana na wizerunku syna, tylko — zgodnie z duchem epoki — potraktowana bardziej malarzsko.

Więcej komplikacji wywołał problem stroju Kopernika-ojca. Zbroja, w którą przyodziany był kasztelan łądzki nie wchodziła tu w rachubę. Przyjęto więc w zasadzie jako wzór taką szatę Kopernika-syna, jaka jest ona dzisiaj i jaka musiała być na obrazie już podówczas, wzbogacając futrzane obszycia oraz czyniąc całość bardziej obfitą i fałdzistą. Stała się więc szata Kopernika-ojca bliższą w swych formach barokowi i — nieprzypadkowo — bardziej archaiczną w swym wyrazie treściowym<sup>50</sup>.

W jakiej przestrzeni i otoczeniu umieszczono tak skomponowaną postać ojca astronoma? Gdyby analogiczny pastisz „na późne średniowiecze” zrealizowano gdzieś w końcu XIX lub początku XX w., powtórzono by z epitafium Kota Madonnę z Dziecią-

---

<sup>49</sup> Por. przykładowo wyobrażenie najstarszego legendarnego księcia gdańsko-pomorskiego Subisława w ramach zespołu wizerunków książęcych w kościele pocysterskim w Oliwie — Z. Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości w sztuce pomorskiej XVI—XVIII w.*, Warszawa—Poznań—Toruń 1984, *passim*, a zwłaszcza s. 85, 92.

<sup>50</sup> *Ibid.*

tkiem jako obiekt adoracji — nieco tylko ją przekształcając. Klęczącego przed Matką Boską Kopernika-ojca prezentowałyby — kładąc mu dłoń na ramieniu — św. Mikołaj we wspaniałym stroju liturgicznym i z trzema złotymi kulami w ręku. W głębi, po środku, mogłaby się znaleźć jakaś scena związana z życiem Świętego: np. burza na morzu i ratowanie rozbitków.

Jednakże ludzie XVII w. nie umieli, ani nawet by nie pragnęli, tak pokornie poddawać się kanonom formalno-treściowym jakiegokolwiek minionej już epoki. Woleli komponować nową całość według własnych upodobań, z lekka tylko, powierzchownie i na ogół w gruncie rzeczy pozornie ją archaizując.

Ponieważ istotną dla Brożka była postać Kopernika Starszego, ukazano ją jako samotnie klęczącą na pierwszym planie; rzecz znamienna, nie na wzorzystej posadzce jak kasztelan Kot, lecz w otwartej przestrzeni na zielonej łące. Za łąką płynie szeroka, spieniona rzeka. Całe owo ujęcie było charakterystyczne dla upodobań nowej, siedemnastowiecznej epoki. Św. Barbara ze swym atrybutem, widniejąca przy Janie Kocie nie znalazła żadnego odpowiednika na epitafium Kopernika-ojca. Natomiast Madonna z Dzieciątkiem ukazana została w postaci stojącej, cofnięta daleko w głąb rozległej łąki, przy czym rzeka płynie za jej plecami.

Otóż nawet gdyby nie było po temu żadnych innych argumentów — samo owo usytuowanie NP Marii w głębi zielonej łąki wystarczyłoby, aby omawianą tu kompozycję uznać za wytwór XVII, nie zaś XVI czy zgoła XV stulecia<sup>51</sup>. Rzecz przy tym znamienna, iż Madonna na „ojcowskim” epitafium została upodobniona nie tyle do „prawdziwej” żywej postaci stojącej na łące, lecz raczej jakby do usytuowanej tam rzeźbionej figury Matki Boskiej. Gest wyciągniętej dłoni Marii jest jakby powtórzeniem analogicznego

---

<sup>51</sup> Jako pierwszy z brzegu przykład porównawczy można przytoczyć akwafortę z 2. ćwierci XVIII w. z Maria Waldrast — por.: L. Kriss-Rettenbeck, *Bilder und Zeichen religiösen Volksglaubens*, München (1971), s. 92, ryc. 313; widać tam naocznie, jak bardzo nowożytny w swej istocie jest chwyt kompozycyjny, w którym Madonna z Dzieciątkiem ukazuje się adorującemu niejako spoza jego pleców.

ujęcia rączki Dzieciątka na epitafium Jana Kota. U Kopernika jednak, gdy Madonna znajduje się na zupełnie innym planie obrazu aniżeli klęczący zmarły, gest ten zatracił swoją pierwotną funkcję.

Wraz z postacią św. Barbary pojawia się w środkowej części obrazu epitafijnego Jana Kota potężna wieża jako atrybut Świętej. U Kopernika-ojca, gdzie nie ma świętego patrona i jego atrybutu, pośrodku kompozycji — i to wyraźnie w głębi, już po drugiej stronie rzeki — pojawiła się architektura innego typu, do której przyjdzie nam jeszcze powrócić.

Przy dokonaniu tego rodzaju przesunięć kompozycyjnych w stosunku do XV-wiecznego pierwowzoru, lewa strona epitafium Kopernika-ojca pozostała pusta; wypełniła ją malownicza zielen.

Czy wolno dopatrywać się w tej części obrazu symbolu drzewa genealogicznego? Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności i motywy, nie można takiej ewentualności wykluczyć. Bardziej jednak wyrazisty symbol odnaleźć można na pierwszym planie obrazu, tuż na prawo od klęczącej postaci Mikołaja-ojca.

Ścięty podwójny pień drzewa należałoby chyba odczytywać jako przerwany rodowód Koperników. Jak wiadomo, obydwaj synowie Mikołaja Starszego: Andrzej i Mikołaj-astronom zmarli bezpotomnie<sup>52</sup>, zatem ta linia Koperników — przynajmniej po mieczu — w następnym pokoleniu wygasła. Tego typu symbolika ma charakter par excellence barokowy; odbiega ona daleko od tych symbolicznych wątków, jakie odnaleźć można np. na epitafiach XVI-wiecznych<sup>53</sup>.

W sumie powstała kompozycja epitafijna z gruntu odmienna od epitafiów XV- i XVI-wiecznych; nie posiada ona jednak analogii również i wśród współczesnych sobie dzieł XVII-wiecznych.

---

<sup>52</sup> Por. np. K. Górski, *Mikołaj Kopernik...*, s. 215 (tablica genealogiczna Koperników).

<sup>53</sup> Por. np. starotestamentowe podłoże motywu ściętego drzewa na pierwszym planie epitafium Krzysztofa Floriana (po 1587 r.) w kościele św. Jana w Toruniu — J. Kruszelnicka, *Epitafium Krzysztofa Floriana z kościoła św. Jana w Toruniu*, *Sztuka Torunia i Ziemi Chełmińskiej 1233—1815* (Teka Komisji Historii Sztuki VII), Warszawa—Poznań—Toruń 1986, s. 144.

To ostatnie było wynikiem świadomej, choć częściowej tylko archaizacji.

Jednakże oprócz motywów zaczerpniętych z epitafium Kopernika-syna i epitafium Jana Kota znalazły się na omawianym tu obrazie inne jeszcze wątki, nie dające się już wyprowadzić z żadnego z tych dwu obiektów.

Zgodnie z zakorzenioną w środowisku Brożka tradycją, epitafium powinno wyobrażać także tarcze herbowe, o ile możliwości cztery<sup>54</sup>. Wprawdzie istniał gmerk kopernikowski<sup>55</sup>, lecz w odczuciu „sarmacko” nastawionych odbiorców był to emblemat zbyt skromny. Potrzebne były herby we właściwym tego słowa znaczeniu.

W górnym prawym (heraldycznie) narożniku — tam gdzie powinienby się znaleźć herb ojczysty Mikołaja Starszego — kazał więc Brożek umieścić herb Watzenrodów, będący, jak wiadomo, herbem żony portretowanego<sup>56</sup>. Herb ten bowiem był: 1) herbem powszechnie znanym; 2) herbem we właściwym znaczeniu, a nie żadnym gmerkiem; 3) herbem w sposób niewątpliwy, choć pośredni, powiązany z rodziną Koperników. Pozostawał jednak otwartym problem, w jaką treść heraldyczną wyposażyć należało trzy pozostałe tarcze.

W końcu zdecydował się Brożek na umieszczenie trzech herbów patrycjatu toruńskiego; jak wiadomo, zespół takich herbów znajdował się na drewnianych tarczach, umieszczonych podówczas we wnętrzu toruńskiego kościoła Panny Marii — był tam wśród nich zresztą i herb Watzenrodów<sup>57</sup>.

Po lewej (heraldycznie) górnej stronie epitafium — a więc w miejscu przeznaczonym w zasadzie dla herbu matki — ukazany został herb rodziny Rüdiger, zbliżony do herbu Pomian<sup>58</sup>.

---

<sup>54</sup> Por. np. J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1976, s. 548.

<sup>55</sup> F. Schwarz, op. cit., s. 160, tabl. XX.

<sup>56</sup> M. Gumowski, op. cit., s. 175 nn.

<sup>57</sup> Ibid., s. 9 nn.

<sup>58</sup> Ibid., s. 141 nn.

Po prawej (heraldycznie) dolnej stronie — a więc tam, gdzie teoretycznie powinien się znajdować herb babki ojczyściej — polecił Brożek umieścić herb rodziny Rothe<sup>59</sup>, przez nieświadomość malarza przedstawiony niedokładnie: w rękach znajdują się jakby ściśnięte chusteczki zamiast róż. Motyw umieszczenia na epitafium ojca Kopernika tego właśnie herbu dałby się wyjaśnić takimi faktami historycznymi, które mogły być Brożkowi znane. Mianowicie burmistrz Albrecht Rothe przejął cały majątek rodziny Watzenrode a więc jakieś związki z Kopernikami dałby się tu wychwycić. Czy jakiś — czysto wizualny w tym wypadku — wpływ wywarł herb Doliwa zamieszczony na epitafium Jana Kota, którą to Doliwę herb Rothów częściowo przypomina, trudno orzec.

Po lewej (heraldycznie) dolnej stronie epitafium — a więc w miejscu zarezerwowanym tradycyjnie dla babki macierzystej — polecił Brożek namalować herb rodziny Wege, przedstawiony jednak przez malarza nieściśle, bo zamiast strzały wprowadzono na ukośnym pasie miecz<sup>61</sup>.

W odniesieniu do rodzin Rüdiger i Wege niełatwo jest stwierdzić, dlaczego ich właśnie herby zostały tu umieszczone. Co do pierwszego z nich, to mogło zdecydować pokrewieństwo wyglądu herbu z herbem Pomian; jedna z odmian herbu Pomian nazywała się Modlibóg. Z Modlibogów zaś — według długo utrzymującej się tradycji, która mogła być Brożkowi znana — miała pochodzić po kądzieli matka Mikołaja Kopernika-astronoma<sup>62</sup>.

Z drugiej znów strony nieściśłości heraldyczne, jakie odnotować można zwłaszcza w dwu dolnych tarczach mogłyby stawić pod znakiem zapytania pełne przemyślenie przez Brożka doboru ukazanych herbów. Być może, iż — oczywiście poza herbem Watzenrodów — chodziło Brożkowi o wypełnienie pozostałych trzech tarcz herbami, z natury rzeczy toruńskimi.

<sup>59</sup> Ibid., s. 137 nn.

<sup>60</sup> Z. Wdowiszewski, op. cit., passim.

<sup>61</sup> M. Gumowski, op. cit., s. 178 nn.

<sup>62</sup> Por. zwłaszcza: I. Polkowski, *Żywot Mikołaja Kopernika*, Gniezno 1873, s. 74 nn; a także: L. A. Birkenmajer, *Stromata Copernicana. Studja, poszukiwania i materiały biograficzne*, Kraków 1924, s. 245 nn.

Po środku, w głębi obrazu epitafijnego Kopernika-ojca widnieje za rzeką — oglądana z oddali — fantastyczna architektura. Można postawić pytanie, skąd się wziął pomysł tego motywu, nie posiadającego swego odpowiednika ani na toruńskim epitafium Kopernika-syna, ani też Jana Kota. Wyobrażona na tym ostatnim wizerunku wieża św. Barbary pełni — jako atrybut — z gruntu odmienną funkcję. W wypadku owej tajemniczej architektury na epitafium Kopernika-ojca jesteśmy zdani jedynie na snuce domysłów.

Przed wszystkim należy postawić pytanie, jaki obiekt na gruncie toruńskim wykazuje podobieństwo do tego omawianego obecnie brożkowego motywu. Przytoczyć tu się daje jedynie fragment predelli z ołtarza Niepokalanego Poczęcia na wschodniej ścianie północnej nawy bocznej w toruńskim kościele św. Jana<sup>63</sup>. Zauważmy, że jest to malowidło w oczywisty sposób późniejsze od brożkowego epitafium; epitafium zaś — jako przeniesione natychmiast po namalowaniu do Krakowa — nie mogło już na gruncie toruńskim wywierać wpływu. Nie wchodzi więc tu w rachubę jednostronne oddziaływanie jednego z tych dwu dzieł na drugie, lecz jedynie uleganie jakiemuś jednemu wspólnemu pierwowzrowi.

Wpierw trzeba jednak przyrzeć się skromnej co prawda, lecz znamiennej literaturze, dotyczącej fantastycznych ruin na ołtarzowej predelli. Otóż uważane były one — wraz ze zniszczonym w 1. ćwierci XIX w. malowidłem ściennym w toruńskim klasztorze dominikanów — za przedstawienie ruin zamku krzyżackiego w Toruniu<sup>64</sup>.

Rzecz jasna, owe fantastyczne, antyczno-orientalne ruiny w rzeczywistości nie miały i mieć nie mogły nic wspólnego z toruńskim zamkiem. Nie idzie tu jednak o rzeczywistą treść przedstawienia, lecz o przekonania, które im od dawna towarzyszyły i mo-

---

<sup>63</sup> Z. Kruszelnicki, *Historyzm w sztuce Torunia...*, s. 79 nn.

<sup>64</sup> K. G. Praetorius, J. E. Wernicke, *Topographisch-historisch-statistische Beschreibung der Stadt Thorn und ihres Gebietes*, Thorn 1832, s. 159, przyp. na s. 160 n.





Predella z ołtarza Niepokalanego Poczęcia na wschodniej ścianie nawy bocznej w toruńskim kościele św. Jana, z drugiej ćwierci XVIII w.

gły dotrzeć również do świadomości goszczącego w Toruniu Jana Brożka.

Widok ruin na predelli ołtarza NP Marii pochodzi niechybnie z drugiej ćwierci XVIII w.<sup>65</sup> Nie znamy natomiast zupełnie daty powstania owego tajemniczego malowidła w klasztorze dominikańskim, które, być może, posłużyło za wzór twórcy predelli. Można przypuszczać, że pochodziło ono z czasów nie późniejszych niż przełom XVI/XVII w. i że — co za tym idzie — mogło już istnieć za pobytu Brożka w Toruniu. W tym wypadku malowidło mogło posłużyć za wzór odnośnego fragmentu epitafium Kopernika-ojca; byłby to podówczas jakiś, nie istniejący dziś, „wspólny mianownik” dla obu obiektów: epitafium i predelli.

Ale mogłoby być jeszcze inaczej. Nie wykluczone, że wszystkie owe trzy dzieła: malowidło u dominikanów, odnośny fragment epitafium oraz predella wzorowane były na jednym i tym samym obiekcie. Chodzi o obiekt dziś wprawdzie nie istniejący, obecny jednak w Toruniu w ciągu XVI, XVII i XVIII stulecia. Mowa tu o malowidle, znajdującym się niegdyś na wschodniej ścianie dawnego toruńskiego Dworu Artusa<sup>66</sup>, które przestało istnieć w 1802

<sup>65</sup> J. Goławska, *Snycerka toruńska w okresie baroku*, Teka Komisji Historii Sztuki IV, Toruń 1968, s. 174, ryc. 25.

<sup>66</sup> R. Heuer, *Die drei Artushöfe und der Junkerhof in Thorn*, Thorn 1917, s. 10 nn.

r., do ostatnich jednak lat XVIII w. było znane, a nawet odnawiane.

Na malowidle tym, którego nie upamiętniły żadne zachowane przekazy ikonograficzne, ukazana była walka św. Jerzego ze smokiem na tle panoramy Torunia z uwzględnieniem zamku krzyżackiego, jak to wyraźnie określono<sup>67</sup>. Można sobie wyobrazić, że św. Jerzy atakujący w kierunku prawym, usytuowany był na tle toruńskiego Starego Miasta, smok zaś akurat na tle zamku krzyżackiego<sup>68</sup>.

W jaki sposób jednak na tym malowidle przedstawiono zamek krzyżacki w Toruniu? Od czasów jego zburzenia przez mieszczanstwo toruńskie<sup>69</sup> do 1503 r. — kiedy realizowano malowidło w Dworze Artusa — upłynęło nieomal pół wieku. Mogła niewątpliwie istnieć podówczas jakaś autentyczna tradycja co do wyglądu zamku; pomimo to jego przedstawienie mogło być również czystą fantazją twórców. Warto w tym miejscu przypomnieć, jak fantastycznie ukazano w tym samym czasie zamek — niewątpliwie zamek gdański, a więc zburzony jednocześnie z toruńskim — na známym obrazie „Okręt Kościoła” znajdującym się niegdyś w gdańskim Dworze Artusa<sup>70</sup>.

Możemy więc przyjąć taką hipotezę: przedstawienie zamku krzyżackiego w Toruniu na malowidle w tutejszym Dworze Artusa uchodziło — przy ówczesnym braku krytycyzmu — z biegiem lat coraz bardziej za autorytatywny „dokument” tej nieistniejącej budowli. Jako takie kopiowane ono było kolejno: w XVI lub XVII w. w klasztorze dominikanów, w początku XVII w. na brożkowym epitafium i wreszcie w 1. połowie XVIII stulecia na predelli ołtarza Niepokalanego Poczęcia. Oczywiście w tym wypadku pozosta-

<sup>67</sup> Ibid., s. 13.

<sup>68</sup> Por. w związku z tym: J. Kruszelnicka, *Stadtveduten auf Epitaph- und Motivbildern in Ziemia Chełmińska (Kulmerland)* praca w maszynopisie, s. 13.

<sup>69</sup> Por. np. K. Górski, *Historia polityczna Torunia do roku 1793* (w: *Dzieje Torunia* (pod red. K. Tymienieckiego), Toruń 1933, s. 54 n.

<sup>70</sup> Por. np. Z. Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości...*, s. 16 nn.

wałoby sprawą otwartą, czy malarz działający na zlecenie Brożka, a także i twórca predelli, wzorowali się na malowidle dominikańskim, czy też bezpośrednio na malowidle w Dworze Artusa.

Mogło być jednak i tak, że właśnie samo owo malowidło dominikańskie było uważane w szczególny sposób za wiarygodny dokument<sup>71</sup> i że z niego wyłącznie sporządzane były dalsze kopie.

Pozostaje odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ów „wedutowo-architektoniczny” motyw wprowadzono do epitafium ojca Kopernika. Dwie inspiracje mogły tu działać równolegle: jedna natury formalno-kompozycyjnej, druga — czysto treściowej.

Po pierwsze więc mógł tu oddziaływać wpływ jednego jeszcze toruńskiego obiektu, również znajdującego się od początku swego istnienia w toruńskim kościele św. Jana — epitafium Krzysztofa Floriana, zmarłego w 1587 r.<sup>72</sup>. Pomijając wszystkie elementy różniące to dzieło od epitafium ojca Kopernika, odnajdujemy tu jeden element wspólny. Jest nim rozległa perspektywa krajobrazu, biegnącego w głąb kompozycji i zamkniętego rozbudowanym zespołem architektonicznym. Na obrazie Krzysztofa Floriana jest to miasto Betel, usytuowane w stosunku do klęczącego Zmarłego *mutatis mutandis* tak, jak wobec postaci Kopernika-ojca przedstawia się owa tajemnicza architektura.

Wzgląd zaś treściowy sprowadzałby się do tego, iż jak wiadomo Mikołaj Starszy przybył z Krakowa do Torunia w 1458 r.<sup>73</sup>, a więc w cztery zaledwie lata po wypędzeniu Krzyżaków z tego miasta i zburzeniu toruńskiego zakonnego zamku. Toteż zestawienie owego przybysza z Krakowa z architekturą przypominającą wydarzenia Wojny Trzynastoletniej było dla XVII-wiecznego erudyty Brożka czymś naturalnie się narzucającym. Fakt, iż fantastyczne ruiny znajdują się nad rzeką — byłaby to Wisła — jeszcze pogłębia owo skojarzenie z ruinami zamku krzyżackiego w Toruniu. Kopernik-ojciec — w tym ujęciu — klęczałby więc na lewym, „nieszawskim” brzegu Wisły.

<sup>71</sup> Tak by właściwie wynikało z dawniejszej literatury — por. przyp. 64.

<sup>72</sup> J. Kruszelnicka, *Epitafium Krzysztofa Floriana...*, s. 135 nn.

<sup>73</sup> K. Górski, *Mikołaj Kopernik...*, s. 32.

W ten sposób brożkowe epitafium Kopernika-ojca ukazuje nam się jako dzieło pierwszej ćwierci XVII w., jako swobodna, pełna inwencji kontaminacja paru wcześniej powstałych toruńskich obiektów. Na pewno trzech: epitafium Mikołaja Kopernika-astroнома z kościoła św. Jana, epitafium Jana Kota z tegoż kościoła i wybranych tarcz herbowych — podówczas z kościoła NP Marii. Prawdopodobnie patronowały mu jeszcze dwa dalsze: jedno z nie istniejących dziś malowideł w toruńskim Dworze Artusa i klasztorze dominikanów oraz epitafium Krzysztofa Floriana w kościele św. Jana.

Kiedy epitafium Mikołaja Starszego Kopernika znalazło się w Krakowie i zawisło we wnętrzu tamtejszego Collegium Maius, zaczęło żyć własnym życiem. Życiem początkowo raczej utajonym, gdyż — pomimo Brożka i innych entuzjastów — zainteresowanie osobą Kopernika-astronoma w XVII i wcześniejszych latach XVIII w. nie było aż tak wielkie <sup>74</sup>.

Zainteresowanie to wzmożło się w sposób widoczny w okresie Oświecenia, wówczas jednakże ograniczało się ono raczej wyłącznie do działalności ściśle naukowej Wielkiego Toruńczyka <sup>75</sup>. Tak więc ubolewano wówczas mocno nad tajemniczym zaginięciem przywiezionej przez Brożka kopii toruńskiego epitafium Mikołaja Kopernika-syna <sup>76</sup>, nie zajmując się specjalnie zachowanym nadal w Krakowie epitafium Mikołaja-ojca.

Gdzieś po trzecim rozbiorze zaopatrzone omawiane epitafium w niemiecki napis. Czy chodziło tu tylko o ułatwienie oglądającym zrozumienia treści dzieła, czy też o jakieś tendencje „germanizacyjne” wobec przedstawionej postaci — trudno dziś orzec. W każdym bądź razie świadomość, iż napis ten jest tylko wtórnym dodatkiem, musiała istnieć wśród decydujących czynników Uniwersytetu Jagiellońskiego, skoro się później tak łatwo tego napisu przy kolejnej restauracji pozbyto.

---

<sup>74</sup> Por. np. B. Bieńkowska, *Kopernik. Heliocentryzm w polskiej kulturze umysłowej do końca XVIII wieku* (Studia Copernicana III), Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, s. 73 nn.

<sup>75</sup> *Ibid.*, passim, a zwłaszcza s. 105 nn.

<sup>76</sup> A. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 187.

Wydaje się, że właściwy czas dla omawianego epitafium nadszedł gdzieś w drugiej ćwierci XIX w., gdy na porządku dziennym stała sprawa narodowościowego pochodzenia Wielkiego Astronoma<sup>77</sup>. Nazwisko Adriana Krzyżanowskiego wysuwa się w tym okresie na plan pierwszy<sup>78</sup>.

Omawiane epitafium z natury predystynowane było do tego, aby znaczenie jego podchwycili w pierwszym rzędzie badacze polscy, podkreślający w owym czasie tak mocno polskie pochodzenie największego z toruńczyków. Wyczuwali oni — wówczas jeszcze raczej czysto intuicyjnie — owego ducha „sarmackiego”, dającego się w tym epitafium, a zwłaszcza w jego centralnej postaci, odnaleźć. Również ukazane tam herby, przy braku znajomości heraldycznych realiów toruńskich, uważane były za polskie herby szlacheckie, co najwyżej niezupełnie wiernie odtworzone.

Osobnych badań wymagałoby wyjaśnienie kwestii, czy i w jakim stopniu treści *sui generis* „dokumentarne”, zawarte w epitafium Kopernika-ojca wywarły — przejściowy przynajmniej — wpływ na wcześniejsze XIX-wieczne badania polskie nad genealogią Wielkiego Astronoma. W szczególności zaś otwartą jest kwestia, w jakim stopniu rzekome herby Pomian i Dryja, widoczne na epitafium, umocniły przekonanie o owych tajemniczych Modlibogach, z których pochodzić miała po kądzieli matka Mikołaja Kopernika-astronoma<sup>79</sup>.

Znamienny też w tym kontekście jest fakt, iż zarówno dawniejsi jak i nowsi badacze niemieccy, (jeśli w ogóle zajmowali się epitafium Kopernika-ojca) zazwyczaj wahali się, jak właściwie do tego obiektu podejść<sup>80</sup>.

Na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę na pewne szersze zjawisko. Otóż istniejące już „historyczne” wizerunki Miko-

---

<sup>77</sup> Por. np. A. Warschauer, *Die Geschichte des Streites um die Nationalität des Copernicus*, Beiträge zur Geschichte Westpreussens, Nr 1, Münster 1967, s. 46 nn, passim.

<sup>78</sup> Ibid.; por. również przyp. 6.

<sup>79</sup> Por. przyp. 62.

<sup>80</sup> Por. wcześniejsze ustępy niniejszej pracy.

łaja Kopernika-astronoma niejednokrotnie bywały kanwą dla swobodnego tworzenia nowych kontaminacji plastycznych. Jeśli idzie o toruński portret epitafijny, to np. w 1 połowie XIX w. Adolf Menzel stworzył na jego podstawie nową kompozycję<sup>81</sup>; wielkiego astronoma ukazano tu w postawie stojącej, w pozie poniekąd „wodzowskiej”, z lunetą w ręku w miejsce buławy. Podobnie, *mutatis mutandis*, postępowano dwieście z górą lat wcześniej przy komponowaniu epitafium ojca.

Epitafium ojca Kopernika było przez długie lata dziełem podwójnie zmistyfikowanym: jako kopia obrazu znajdującego się rzekomo w Toruniu i jako kopia dzieła późnogotyckiego lub wczesnorennesansowego. Jeśli idzie o ten drugi człon, przekonanie takie rozpadało się stopniowo i sukcesywnie. Pierwszy cios zadał mu J. Wasiutyński<sup>82</sup>, który jednak nie dopowiedział sprawy do końca. Już po drugiej wojnie światowej raczej nie wierzono w „dokumentarną” wartość omawianego obiektu. Ostatecznie sprawę zdecydowanie nowożytnego pochodzenia samej kompozycji epitafium skodyfikował artykuł J. Drewnowskiego<sup>83</sup>.

Sądzę, że pora teraz na likwidację tego pierwszego, wyjściowego niejako mitu. Mitu, że epitafium Ojca Kopernika jest kopią jakiegoś rzekomego toruńskiego pierwowzoru, *nota bene* pierwowzoru, którego nikt nigdy nie widział i nigdy o nim — jako takim — nie pisał<sup>84</sup>. Trzeba chyba nareszcie także i tej fikcji położyć kres.

---

<sup>81</sup> Chodzi tu o staloryt według rysunku A. Menzla, wykonany przez Steifensanda w Düsseldorfie, zamieszczony w: *Preussens Vorzeit... Eine Lektüre zur Kenntniss der vaterländischen Geschichte...*, Bd V, Berlin—Leipzig 1837, tabl. po s. 192.

<sup>82</sup> Por. wcześniejsze ustępy niniejszej pracy.

<sup>83</sup> Jw.

<sup>84</sup> Należy raz jeszcze stanowczo podkreślić, że w ogóle nie istnieje literatura dotycząca toruńskiego pierwowzoru epitafium Mikołaja Kopernika Ojca. Istnieje tylko literatura omawiająca krakowską „kopię” tego obiektu. Znamiennie, że im owa literatura jest późniejsza, tym mocniej podkreśla się w niej rolę toruńskiego „niezachowanego pierwowzoru”.

Epitafium ojca Mikołaja Kopernika w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie jest wyjątkowo interesującym obiektem zarówno dzięki swym treściom ikonograficznym, jak i swej formie artystycznej. Poprzez swoje osobliwe archaizacje, poprzez swoje związki z całą plejadą wcześniejszych toruńskich obiektów — dzieło to stanowi znamieny przykład wczesnej fazy „antykwarskiego” historyzmu z pierwszej ćwierci XVII stulecia.

... (faint, illegible text)

... (faint, illegible text)

... (faint, illegible text)

... (faint, illegible text)

... (faint, illegible text)



## Polacy i tzw. cechy polskie w rzemiośle Torunia i Chełmna w XIV-XVIII w.

Janusz Tandeki

Stosunki narodowościowe w miastach pogranicza prusko-polskiego oraz w działających w nich korporacjach zawodowych, mimo że od dawna budziły zainteresowanie badaczy niemieckich i polskich, nie zostały do dzisiaj ostatecznie wyjaśnione. Stan ten spowodował, że nawet w stosunkowo nowej literaturze historycznej dotyczącej tych problemów używa się pojęć, które nie zawsze są do końca opisane i zdefiniowane. Do nich zalicza się m.in. termin „cech polski”, stosowany zarówno przy omawianiu organizacji rzemieślniczych, których członkowie byli w większości lub wyłącznie Polakami, jak również korporacji specjalizujących się w wytwarzaniu pewnego typu produktów, określanych umownie jako wyroby polskie<sup>1</sup>. Wydaje się, że zagadnienie to — ściśle związane zresztą z zachodzącymi w tych ośrodkach procesami polonizacyjnymi i przemianami religijnymi — jest na tyle istotne, że zasługuje na dokładniejsze przedstawienie.

Problemy okresowego lub stałego polonizowania się niektórych cechów i zawodów oraz pewnego różnicowania się korporacji rzemieślniczych, którego podstawą były stosunki etniczne, wytwarzane produkty, sprawy wyznaniowe i narodowe, mimo że występowały również w innych ośrodkach miejskich, były szczególnie charakterystyczne dla miast pogranicza prusko-polskiego<sup>2</sup> i ści-

<sup>1</sup> S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń 1933.

<sup>2</sup> Zob. M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka—Społeczeństwo—Państwo—Ideologia*, Gdańsk 1986, s.

śle wiązały się z zachodzącymi w nich, w wyniku różnych przemian politycznych i gospodarczych, zmianami stosunków demograficznych i wyznaniowych. Najlepiej — z uwagi na niezły na ogół stan zachowania archiwaliów — sprawy te można naświetlić na przykładzie Torunia i Chełmna.

Należy podkreślić, że dotychczasowej historiografii niemieckiej i polskiej nie udało się jeszcze wypracować w pełni niezawodnych i powszechnie akceptowanych metod, pozwalających na zupełnie obiektywne zbadanie stosunków etnicznych wewnątrz poszczególnych miast lub korporacji. W odniesieniu do Torunia i Chełmna problemami tymi zajmowało się wielu badaczy, m.in.: G. Bender, F. Schultz, W. Kętrzyński, K. Górski, T. Penners, S. Herbst, Z.H. Nowak, A. Czacharowski, T. Jasiński i inni. W tym miejscu można jedynie przypomnieć, że podczas tego rodzaju studiów, nawet analiza tych samych źródeł, mająca na celu ustalenie liczby osób pochodzenia polskiego i niemieckiego w tych ośrodkach prowadziła często w przeszłości — w zależności od narodowości i nastawienia historyków — do diametralnie różnych wniosków. Przykładem tego mogą być np. prace G. Bendera i S. Kujota, oparte na identycznych archiwaliach, a podające zupełnie odmienne liczby toruńczyków narodowości niemieckiej i polskiej. Rozbieżności te wynikały przede wszystkim z tego powodu, że najczęściej podstawowym źródłem przy takich badaniach były imiona i nazwiska mieszczan, zaś podstawę tych obliczeń stanowiło kryterium imionowe, które używane bezkrytycznie, bez uwzględnienia stosunków ustrojowych i społecznych panujących w średniowieczu w miastach pruskich, musiało prowadzić do tak rozbieżnych wniosków. Dopiero w 1933 r. po raz pierwszy K. Górski wprowadził do badań, zamiast wcześniej stosowanego podziału imion tylko na dwie grupy: niemiecką i polską, również grupę trzecią — imiona nieokreślone (zaliczył do niej imiona chrześci-

---

338. Por. też sytuację w Elblągu, gdzie w XIV w. wewnątrz murów (głównie przy położonej na peryferiach ul. Kuśnierskiej, mającej charakter rzemieślniczy) mieszkało 12 Polaków oraz kilka osób na przedmieściach, R. Czaja, Socjotopografia średniowiecznego Elbląga (w druku).

jańskie oraz powszechnie stosowane imiona niemieckie). Propozycja ta wynika z faktu, że wcześniej historycy niemieccy imiona nieokreślone automatycznie traktowali jako niemieckie, zaś polscy jako polskie. Zdaniem K. Górskiego sprawy tej nie można rozstrzygać tak jednoznacznie, a stosunek Polaków do Niemców w grupie trzeciej był podobny jak stosunek dwóch pierwszych grup wobec siebie <sup>3</sup>.

Nie wdając się w dalsze szczegółowe przedstawianie dyskusji na ten temat i jej wyników, wydaje się — pomimo różnych drobnych zastrzeżeń dotyczących m.in. użytych przeliczników statystycznych — że najbardziej adekwatne w tej dziedzinie są ostatnie ustalenia T. Jasińskiego, który zastosował stosunkowo obiektywne kryteria badań. Na ich podstawie wiadomo, że w 1394 r. w obrębie murów Starego Miasta Torunia mieszkało około 420—430 osób pochodzenia polskiego, co stanowiło 9% ogółu jego mieszkańców. Znacznie korzystniej dla Polaków przedstawiało się zaludnienie starotoruńskich przedmieść, gdzie według wyliczeń tego badacza mieszkało ich 680, czyli ponad 22%. W sumie na przełomie XIV/XV w. na całym obszarze miejskim żyło około 1100 osób narodowości polskiej, które stanowiły ponad 14% jego mieszkańców. Należy podkreślić, że ustalenia te wyraźnie korygują dotychczasowe sądy na ten temat. W tym miejscu można jedynie przypomnieć, że T. Penners, ostatni z historyków niemieckich, który badał stosunki narodowościowe Torunia przyjmował, że liczba ludności polskiej w tym mieście na początku XV w. nie przekraczała 6% ogółu mieszkańców, zaś K. Górski szacował ją w końcu XIV w. na około 13% wewnątrz murów i aż 34% na przedmieściach <sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> G. Bender, *Archivalische Beiträge zur Familien-Geschichte des Nikolaus Copernicus. Nebst Beilagen, Beilagen A. Nationalität von Thorn und Umgegend im 15ten Jahrhundert*, MCV, H. 3: 1881 s. 89—102; K. Górski, *Historia polityczna Torunia do roku 1793 (nadbitka)*, Toruń 1933 s. 6—13. Zob. też T. Jasiński, *Przedmieścia średniowiecznego Torunia i Chełmna*, Poznań 1982 s. 72 n., który wymienia prawie wszystkie prace wymienionych autorów poświęcone sprawom stosunków etnicznych oraz skrótowo referuje ich ustalenia.

<sup>4</sup> T. Jasiński, op. cit., s. 72—73. Zob. też T. Penners, *Untersu-*

Analizując zachowane przekazy źródłowe z tego okresu można też stwierdzić, że w większej liczbie imiona polskie występują jedynie w korporacji rybaków oraz w odrębnym cechu piekarzy przedmiejskich, a pojedynczo również wśród przedmiejskich kaletników, szewców, nożowników, sterników, drwali, pszczelarzy, winogrodników, łaźniebników, ptaszników i pastuchów. Wszystkie pozostałe rzemiosła i zawody wewnątrz murów i na przedmieściach Torunia wykonywane były — jak się wydaje — wyłącznie przez osoby pochodzenia niemieckiego<sup>5</sup>.

Stosunki etniczne w mieście uległy pewnym zmianom dopiero po 1410 r. W wyniku klęski grunwaldzkiej i kryzysu gospodarczego w państwie zakonnym, gwałtownie zmniejszył się napływ osadników niemieckich. Ludność ta została w znacznym stopniu zastąpiona przez osoby pochodzenia polskiego wywodzące się z ziemi chełmińskiej i Korony. Na podstawie wykazu szosu z 1455 r. ustalono, że w tym czasie w murach Starego Miasta Torunia mieszkało już około 950—1000 Polaków, czyli około 23% wszystkich mieszkańców. Jeszcze liczniej osoby narodowości polskiej występowały na przedmieściach, gdzie było ich ponad 1800 (76% ogółu ludności toruńskich przedmieść).

Obserwowane przemiany znalazły swoje odbicie również w składach poszczególnych korporacji i grup zawodowych. W II połowie XV w. znacznej polonizacji ulegli przedmiejscy tragarze, cieśle, olejarze, krawcy i ślusarze. Pojedyncze nazwiska polskie spotyka się w tym czasie także wśród kołodziejów, woźniców, smolarzy, płócienników i zamszowników<sup>6</sup>.

Jeszcze większy niż w Toruniu odsetek ludności polskiej zamieszkiwał w średniowieczu w pobliskim Chełmnie. Badania de-

---

*chungen über die Herkunft der Stadtbewohner im deutschen Ordensland Preussen bis in die Zeit um 1400, Leipzig 1942 s. 162—163; K. Górski, op. cit., s. 6—13*

<sup>5</sup> T. Jasiński, op. cit., s. 74. Zob. też Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. AP Toruń), katalog II III 69, 72 i 73 oraz Katalog I nr 1079—1082.

<sup>6</sup> T. Jasiński, op. cit. s. 73—74; AP Toruń, Katalog II III 73 i 76

mograficzne w tym ośrodku — co sygnalizował już Z.H. Nowak — z uwagi na luki w przekazach źródłowych napotykają jednak na znaczne trudności. Historyk ten podkreślił, że mimo generalnej przewagi Niemców, osoby pochodzenia polskiego, zamieszkujące przede wszystkim obrzeża Chełmna i jego przedmieścia, stanowiły znaczną część społeczności miejskiej<sup>7</sup>. Obserwację tę potwierdziły również studia T. Jasińskiego, który opierając się na wykazie czynszów z około 1410 r. obliczył, że w owym czasie Polacy stanowili 10,5% mieszkańców wewnątrz murów, zaś na przedmieściach około 30% całej ludności. Podobnie jak to miało miejsce w Toruniu, tu również proporcje te uległy zmianom po wielkiej wojnie z Zakonem. Według obliczeń, w 1433 r. udział ludności polskiej wewnątrz murów wzrósł do 27%, a na przedmieściach osiągnął cyfrę 52%. Zachowane źródła z tego okresu podają, że przedstawiciele społeczności polskiej zamieszkujący chełmińskie przedmieścia trudnili się przede wszystkim rybołówstwem (zajęciem tym parało się jednak także kilku Niemców), handlem bydłem oraz wyrobem przedmiotów z wikliny<sup>8</sup>.

Porównując stosunki demograficzne w obu wymienionych ośrodkach należy również podkreślić fakt, że w Toruniu ludność etnicznie polska występowała względnie równomiernie na wszystkich przedmieściach. W Chełmnie sytuacja ta wyglądała odmiennie i Polacy w średniowieczu zamieszkiwali przede wszystkim na obszarze przedmieścia Stare Miasto, zwanego też Rybakami<sup>9</sup>.

Przedstawione dane wykazują — nawet przy uwzględnieniu pewnego marginesu błędów wynikających z luk w przekazach, a powstających często przy tego rodzaju wyliczeniach — że w czasach krzyżackich ludność polska przeważała lub występowała

---

<sup>7</sup> Z. H. Nowak, *Dzieje Chełmna do końca XVIII w.* (w:) *Dzieje Chełmna. Zarys monograficzny*, Warszawa—Poznań—Toruń 1987 s. 80

<sup>8</sup> T. Jasiński, op. cit. s. 75—76. Zob. też Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (dalej cyt. GStAPKB), sygn.: 322A Nr 3 i 4.

<sup>9</sup> T. Jasiński, op. cit. s. 75

przede wszystkim w zawodach, których uprawianie generalnie nie wymagało specjalistycznego przygotowania zawodowego (długiego okresu nauki w cechu) oraz ponoszenia wielkich nakładów na organizację produkcji (posiadania odpowiednich pomieszczeń, urządzeń, narzędzi, materiałów). Większość Polaków — z pewnymi wyjątkami — parała się rzemiosłami lub usługami nie posiadającymi w tym czasie jeszcze odrębnych organizacji cechowych lub pełniła funkcje pracowników najemnych czy służby. Wszystkie istniejące ówczesnie korporacje zawodowe Torunia i Chełmna miały generalnie charakter niemiecki i nawet w nielicznych przypadkach, kiedy w niektórych z nich osoby pochodzenia polskiego osiągały przewagę liczebną i sięgały po godności cechowe<sup>10</sup>, to jednak językiem urzędowym korporacji, stosowanym w statutach, księgach oraz zapewne podczas obrad (obecność Wercksherra) pozostawał przez cały ten okres niemiecki<sup>11</sup>. Z tego też względu do 1454 r. można jedynie mówić o polonizacji niektórych zawodów lub korporacji, w żadnym zaś wypadku określać te organizacje jako polskie.

Proces polonizacji rzemiosła toruńskiego i chełmińskiego uległ dalszemu przyspieszeniu również w wyniku inkorporacji Prus do Polski. Przemiany te były skutkiem nowej sytuacji politycznej regionu, zacieśniania się więzów gospodarczych z Rzeczypospolitą oraz większego napływu do miast dawnego pogranicza ludności polskiej (także szlachty) i wiążącego się z tym — stale rosnącego — zapotrzebowania na określone produkty rzemieślnicze ze strony Polaków przebywających stale lub czasowo w tych miastach.

Mimo, że po 1454 r. w cechach toruńskich i chełmińskich obserwuje się coraz większy odsetek mistrzów polskiego pochodzenia, czynniki te nie zmieniły generalnie dotychczasowych stosunków

---

<sup>10</sup> Tak było np. w 1443 r. w Chełmnie w cechu rybaków, GStAPKB, sygn.: 322A Nr 4 s. 250; T. Jasiński, op. cit. s. 76

<sup>11</sup> J. Tandecki, *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych w okresie staropolskim*, Warszawa—Poznań—Toruń 1987 s. 42—56; tegoż, *Średniowieczne księgi wielkich miast pruskich jako źródła historyczne i zażytki kultury mieszczańskiej (Organizacja władz, zachowane archiwalia, działalność kancelarii)*, Warszawa—Toruń 1990 s. 223—224

etnicznych w tych ośrodkach wewnątrz murów miejskich. Znacznie szybciej i na większą skalę proces polonizacji przebiegał w tym czasie jedynie na przedmieściach, gdzie ubożsi przybysze z Polski mogli łatwiej się osiedlać niż w obrębie murów. Polacy z przedmieść wykonywali nadal przede wszystkim zawody „biedniejsze” oraz przeważali wśród pracowników najemnych<sup>12</sup>.

Bogate i średnie warstwy mieszczaństwa były w dalszym ciągu przede wszystkim pochodzenia niemieckiego. Należy jednak podkreślić, co zresztą udowodniło ich wystąpienie przeciwko władzom zakonnym w 1454 r., że ludzie ci posługując się językiem niemieckim oraz podtrzymując związki rodzinne, gospodarcze i kulturalne z miastami niemieckimi i polskimi, w XV w. czuli się już w pierwszym rzędzie mieszkańcami Prus oraz obywatelami swoich miast. Świadomość ta powodowała, że interes miasta i regionu był dla nich zasadą wyższą niż narodowość. Z tego też względu uważali się oni głównie za torunian czy chełminian oraz Prusaków, podkreślających swoją odrębność od pozostałych obywateli Rzeczypospolitej niemiecką mową oraz — od połowy XVI w. — wyznaniem. Zapewne inaczej świadomość narodowa kształtowała się wśród biednej i pozbawionej dostępu do władzy napływowej ludności polskiej, wśród której więzy etniczne i religijne ze zrozumiałych względów odgrywały znacznie ważniejszą rolę niż terytorialne<sup>13</sup>.

W II połowie XV w. równolegle do omówionych tendencji polonizacyjnych obserwuje się również, przede wszystkim w rzemiosłach odzieżowych, proces wykształcania się nieznanych dotąd specjalizacji, nastawionych głównie na obsługę Polaków, najczęściej szlachty. Wywołany on został zwiększającym się po inkorpo-

---

<sup>12</sup> *Księga ławnicza sądu przedmiejskiego Chełmna 1480—1559 (1567)*, wyd. Z. H. Nowak, J. Tandecki, Warszawa—Poznań—Toruń 1990; AP Toruń, Katalog II IX 3 i 4.

<sup>13</sup> M. Biskup, G. Labuda, op. cit. s. 338; S. Cackowski, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej (w:) Toruń dawny i dzisiejszy*, Warszawa—Poznań—Toruń 1983 s. 161; J. Małek, *Powstanie poczucia krajowej odrębności w Prusach i jej rozwój w XV i XVI wieku (w:) Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich*, Warszawa 1990 s. 244—252

racji zapotrzebowaniem na stroje polskie, któremu dotychczasowi członkowie cechów — przyzwyczajeni do szycia według obowiązującej wcześniej w miastach i państwie zakonnym tzw. mody niemieckiej (której cechą charakterystyczną były obcisłe, przylegające do ciała szaty, bardzo przydatne przy wykonywaniu zajęć kupaieckich i rzemieślniczych) — nie byli w stanie sprostać. Najszybciej zjawisko to wystąpiło w krawiectwie i kuśnierstwie, a pierwszymi rzemieślnikami specjalizującymi się w szyciu odzieży polskiej byli zapewne mieszkańcy przedmieść<sup>14</sup>.

Już w 1458 r. w starotoruńskiej księdze ławniczej spotyka się notę o akcie sprzedaży budy, gdzie jako sprzedający wystąpił polski krawiec, Stenczil<sup>15</sup>. Kilka lat później, w 1472 r. w tym samym źródle wymieniono polskiego kuśnierza<sup>16</sup>. W latach następnych wzmianki o takich rzemieślnikach są coraz częstsze. W 1480 r. „Polnisch Gregor, der korszner” kupił dom przy ulicy św. Anny, będący wcześniej własnością Mikołaja Kopernika (ojca)<sup>17</sup>, zaś „Polnische Stenczel”, również kuśnierz zakupił posesję przy ulicy św. Ducha<sup>18</sup>. Księga sądowa z tego okresu wymienia jeszcze w 1493 r. Katarzynę, wdowę po polskim kuśnierzu Mikołaju<sup>19</sup>, polskiego kuśnierza mieszkającego przy ul. Szkolnej (1497 r.)<sup>20</sup> oraz kuśnierza, Andrzeja Polacka (1509 r.)<sup>21</sup>. Zamieszkiwanie przez te osoby wewnątrz murów miejskich i posiadanie tam nieruchomości, a także występowanie przed sądem ławniczym świadczy, że rzemieślnicy ci byli już zapewne oficjalnymi członkami odpowie-

---

<sup>14</sup> AP Toruń, Katalog II IX 3 s. 29

<sup>15</sup> „Stenczil, ein polnisch sneider ist komen vor gehegt ding und hot bekant, das her Heinrich Witten vorkoufft hot eine bude gelegen hinder der mawer beym Alden Thornischen Thore (...), AP Toruń, Katalog II IX 3 s. 29

<sup>16</sup> tamże s. 287

<sup>17</sup> AP Toruń, Katalog II IX 4 s. 12. Zob. też tamże s. 32, 103, 131, 196, 224 n.

<sup>18</sup> tamże s. 12

<sup>19</sup> tamże s. 128

<sup>20</sup> tamże s. 188

<sup>21</sup> tamże s. 468. O innych rzemieślnikach polskich zob. też AP Toruń, Katalog II IX 5 k. 105v, 115, 129v n.



dnich korporacji zawodowych oraz posiadali obywatelstwo miejskie. Z kolei imiona oraz występujące przy nich w źródłach określenia mogą sugerować, że mistrzowie ci nie tylko specjalizowali się w szyciu odzieży zgodnie z tzw. modą polską, ale sami byli również pochodzenia polskiego. Wzmianki te mogą być jednocześnie dowodem, że w tym czasie, w zmienionej sytuacji politycznej, zrezygnowano w praktyce z rygorystycznego stosowania nakazów o przyjmowaniu do cechów tylko osób pochodzenia niemieckiego<sup>22</sup>. Przypuszczenie to potwierdza stosunkowo szybka polonizacja również niektórych innych toruńskich korporacji zawodowych. Zjawisko to obserwuje się nie tylko w cechach uboższych, np. rybaków i garncarzy, zrzeszających zresztą głównie mieszkańców przedmieść, gdzie w II połowie XVI w. prowadzono już oficjalnie obrady i księgi w języku polskim<sup>23</sup>, ale — co prawda na znacznie mniejszą skalę — również w korporacjach uchodzących dotąd za zamożniejsze, takich jak bednarze, cieśle, murarze, piekarze, piwowarzy i płóciennicy<sup>24</sup>.

Liczny napływ rzemieślników z Polski w czasie panującego kryzysu gospodarczego spowodował jednak, że miejscowe cechy —

---

<sup>22</sup> „Item und niemandt sol ein handwercksman sein ader burger nur der wer denne der geburt von vater, groszvatter und urvatter ein Teutscher, darumb Preussen, Polen, Cassuben und ander Unteusche kein burgerrecht erlangen und mochten so auch in stetten mit handlen, Simon Grunau's Preussische Chronik, hrsg. v. M. Perlbach, Bd. 1, Leipzig 1876 s. 698—699

<sup>23</sup> AP Toruń, Katalog II III 76 k. 156; J. Tandecki, *XVI-wieczne statuty toruńskiego cechu garncarzy i zdunów*, Rocznik Toruński, t. 17: 1986 s. 267—280. Zob. też AP Toruń, Katalog II III 71 s. 21 n.

<sup>24</sup> AP Toruń, Cech murarzy, sygn.: 3; Cech piwowarów, sygn.: 15; K. Ciesielska, *Statut toruńskiego cechu murarzy z 1593 r.*, Zapiski Historyczne, t. 27:1962 z. 2 s. 213—228; J. Buława, *Walki społeczno-ustrojowe w Toruniu w I połowie XVI wieku*, Toruń 1971 s. 106—107. Polonizacji ulegały również bractwa czeladnicze, zob. M. Magdański, *Statut toruńskiego bractwa czeladzi ciesielskiej z 21 grudnia 1613 roku*, Roczniki Historyczne, t. 13:1937 s. 55—61; B. Dybaś, *Statut toruńskiego bractwa czeladzi murarskiej z 1617 roku*, Rocznik Toruński, t. 18:1988 s. 193—208; J. Tandecki, *Statut toruńskiego bractwa sterników z 1613 r.*, tamże, t. 16:1983 s. 257—279.

za zgodą władz miejskich — zaczęły ograniczać lub zabraniać przyjmowania osób narodowości polskiej do swych szeregów. W Chełmie jako pierwsze postanowienia takie podjęły w 1478 r. cechy piekarzy oraz rzeźników. W Toruniu analogiczny zakaz ustanowił w tymże samym roku cech bednarzy<sup>25</sup>. Z podobnym wnioskiem spotykamy się w tym ostatnim mieście również podczas walk ustrojowych w 1523 r., kiedy to wśród tzw. postulatów J. Seyfrida znalazł się punkt, żądający aby Polakom z Korony nie przyznawano obywatelstwa miejskiego oraz nie przyjmowano ich do cechów toruńskich<sup>26</sup>. Mimo, że w 1526 r. na sejmie pruskim zapadła decyzja protestująca przeciwko takim uchwałom<sup>27</sup>, w 1537 r. cech płócienników i w 1540 r. korporacja piwowarów podjęły uchwałę o przyjmowaniu na naukę tylko osób pochodzenia niemieckiego<sup>28</sup>.

Wydaje się, że nie można jeszcze oceniać tych postanowień wyłącznie jako antypolskie. Były one raczej wynikiem panującego w tym czasie kryzysu gospodarczego i najprostsza — w ówczesnym pojęciu — próbą obrony interesów istniejących korporacji i dotychczasowych mistrzów cechowych. Ograniczenia te, występujące zresztą także na terenie innych miast polskich<sup>29</sup>, wynikały głównie z przyczyn zawodowych, zaś ich celem było przede wszystkim zachowanie w czasach załamania gospodarczego monopolu produkcji członków istniejących organizacji zawodowych

---

<sup>25</sup> „Auch wollen wir fortan Niemanden in unser Gewerk aufnehmen, welcher nicht von rechter deutscher Art ist”, F. Schultz, *Die Stadt Kulm im Mittelalter*, ZWG, H. 23:1888 s. 195, zob. też tamże s. 191.

„Die Stadtbötticher haben eine beliebung unter sich gemacht, kein Pohlischen Mann ihr Handwerck zu lehren, und wollen darob sehen wie vor 50 Jahren. Ein raht nimt diese beliebung an und will auch solche gehalten wissen”, *Thorner Denkwürdigkeiten von 1345—1547*, hrsg. v. A. Voigt, MCV, H. 13:1904 s. 123

<sup>26</sup> J. Buława, op. cit. s. 45, 105

<sup>27</sup> S. Herbst, op. cit. s. 63

<sup>28</sup> AP Toruń, Cech płócienników, sygn.: 1 k. 3; Cech piwowarów, sygn.: 19 s. 7

<sup>29</sup> J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949 s. 137—138; S. Herbst, op. cit. s. 63—64

oraz — w obliczu rosnącego partactwa — wysokiego poziomu rzemiosła. Nie można tu też zupełnie lekceważyć pewnego konserwatywności mieszczan chełmińskich i toruńskich, którzy również na tej drodze mogli starać się o zachowanie istniejących wcześniej praw i zwyczajów cechowych oraz podkreślenie odrębności regionu od reszty Rzeczypospolitej.

Sytuacja ta uległa znacznemu zaostrzeniu i zróżnicowaniu już w II połowie XVI w., kiedy to konfliktom zawodowym i etnicznym zaczęły dodatkowo towarzyszyć antagonizmy wyznaniowe. Rada, patrycjat i znaczna część niemieckiego mieszczaństwa Torunia oraz — w mniejszym stopniu — Chełmna przejęły luteranizm. Ludność polska w większości pozostała przy katolicyzmie<sup>30</sup>. Pierwszym sygnałem tych zmian stały się uchwały zamykające dostęp do cechu katolikom (papistom), podjęte w 1561 r. przez toruński cech płócienników, a następnie — w 1582 r. — rymarzy<sup>31</sup>.

Być może przynajmniej to drugie postanowienie było już reakcją na brutalne potraktowanie protestantów w pobliskim Chełmnie. Miasto to w 1505 r. przeszło we władanie biskupów chełmińskich. Gdy biskupem diecezji chełmińskiej został Piotr Kostka, nakazał w 1580 r. przejść wszystkim ewangelikom na katolicyzm lub opuścić miasto. W 1613 r. biskup Maciej Konopacki wydał kolejne rozporządzenie zobowiązujące pod karą chłosty burmistrza, radę oraz całe pospólstwo do chodzenia do kościoła katolickiego. W 1667 r. w Chełmnie przebywało już tylko 6 mieszczan-katolików pochodzenia niemieckiego. Konsekwencją tych działań stała się prawie pełna polonizacja miasta i cechów chełmińskich<sup>32</sup>.

---

<sup>30</sup> Część Polaków, jak świadczy o tym zaangażowanie pastorów polskich lub znających język polski, odprawianie nabożeństw po polsku czy drukowanie polskich modlitewników i śpiewników też przeszła na luteranizm, AP Toruń, Katalog II I 121 k. 64v; Katalog II I 126; Katalog II I 129 s. 523—524; S. Cackowski, op. cit. s. 183—184

<sup>31</sup> AP Toruń, Cech płócienników, sygn.: 1; Cech rymarzy, sygn.: 2

<sup>32</sup> Z. H. Nowak, op. cit. s. 105—106. Zob. też A. Wróbel, *Chełmińskie księgi kamlarskie z XVII i XVIII w. Studium językowe*, Toruń 1987

Nie należy więc się dziwić, że statuty cechowe z tego okresu nadawane przez całkowicie protestancką radę toruńską, coraz częściej jako warunek przyjęcia do korporacji rzemieślniczej stanowiły jednoznacznie niemiecką narodowość (krew), urodzenie lub pochodzenie z terenu Prus oraz używanie języka niemieckiego. Niektóre korporacje toruńskie, np. czerwonoskórników, podejmowały nawet uchwały o nieuznawaniu wykształcenia czeladników, wyuczonych przez polskich mistrzów<sup>33</sup>. Postanowienia te, wydawane w okresie walk katolicyzmu z reformacją, zapewne również miały przede wszystkim podtekst wyznaniowy. W okresie kontrreformacji w Toruniu obóz katolicki utożsamiany był zawsze z elementem polskim lub propolskim, co mogło być — obok prób obrony interesów dotychczasowych mistrzów cechowych — głównym powodem podejmowania tych postanowień. Przypuszczenie to potwierdza jeden z punktów statutu złotników z 1644 r. dopuszczający przyjęcie do korporacji na specjalnych warunkach niemieckojęzycznych mistrzów złotniczych, którzy zostali wygnani z Polski lub z innych miast z powodów religijnych<sup>34</sup>. W cechach, do których nadal przyjmowano Polaków, starano się zmniejszać ich liczbę na drodze urzędowej<sup>35</sup> lub też w inny sposób wpływać na ograniczanie liczby polskich uczniów zapisywanych na naukę zawodu<sup>36</sup>.

Tego rodzaju polityka toruńskich władz miejskich w połączeniu z nabrzmiewającymi konfliktami wyznaniowymi prowadziła stopniowo do ponownej, całkowitej lub częściowej germanizacji

---

<sup>33</sup> AP Toruń, Cech kapeluszników, sygn.: 1 (1583 r.); Cech konwisarzy, sygn.: 2 k. 22 (§22, 1612 r.); Katalog II II 1 s. 155 (kapelusznicy, 1619 r.); Cech kowali, sygn.: 1 (§ 1, 1620 r.); Cech złotników, sygn.: 1 (§ 13, 26) s. 19, 31; S. Herbst, op. cit. s. 156

<sup>34</sup> „Zum zwölften. Wofern ein Goldschmiedt deutscher Art und Zungen in der Cron Polen ader an andern Orten Meister gewesen were und das Meisterstück allberheit gemacht hette, wegen der Religion aber vertrieben were...”, AP Toruń, Cech złotników, sygn.: 1 s. 16

<sup>35</sup> AP Toruń, Katalog II II 1 s. 143

<sup>36</sup> Przykładem tego może być cech murarzy, który 3 VII 1624 r. otrzymał prawo do pewnych udogodnień w zamian za ograniczenie przyjmowania Polaków na naukę, S. Herbst, op. cit. s. 65

wielu wcześniej spolonizowanych korporacji rzemieślniczych (cieśli, garncarzy, murarzy) i — co było z tym związane — wypierania polszczyzny z ksiąg i statutów cechowych. Innym przejawem tej tendencji stało się tworzenie wyłącznie protestanckich bractw religijnych (określanych w źródłach jako cechy śmiertelne lub kasy pogrzebowe) mających własne skrzynki, starszych i sprzęty pogrzebowe. Organizacje te skupiały rzemieślników-ewangelików i ich rodziny z jednej lub kilku korporacji zawodowych i były zamknięte dla katolików. Cech śmiertelny stolarzy, zrzeszający także tokarzy, wężorników, mydlarzy, trumiarzy, łożowników, blacharzy i koszykarzy istniał przynajmniej od 1624 r.<sup>37</sup>. Od 1648 r. podobną organizację tworzyli łągiewnicy, kołodzieje i stelmachy, zaś w 1686 r. powstała analogiczna korporacja zrzeszająca kaletników, rękawiczników, rymarzy i kapeluszników<sup>38</sup>. W XVIII w. własne kasy pogrzebowe posiadali również rzeźnicy i szewcy<sup>39</sup>.

W tej sytuacji Polacy-katolicy (ale nie tylko) mając utrudniony dostęp do cechów zaczęli zwiększać — będące już wcześniej plagą rzemiosła cechowego — szeregi partaczy. Obawiając się tępienia ze strony władz miejskich oraz oficjalnych cechów, jako miejsce osiedlenia wybrali przede wszystkim tereny klasztorów katolickich i kamienice należące do szlachty, mające status jurydyk, czyli obszarów wyjętych spod jurysdykcji miejskiej. Oprócz tego partacze zamieszkiwali na Winnicy oraz chronili się pod opieką starosty dybowskiego na Kępie Bazarowej. Szybko doprowadziło to do sytuacji, że w zawodach nie wymagających dużego kapitału oraz kosztownych narzędzi i surowców działało więcej warsztatów partaczy niż mistrzów cechowych<sup>40</sup>.

W II połowie XVII w. spolonizowanymi pozostały — z oficjal-

<sup>37</sup> tamże s. 44

<sup>38</sup> AP Toruń, Bractwo religijne (Kasa pogrzebowa) kaletników, rękawiczników, kapeluszników i rymarzy (1366) 1400—1910; Cech łągiewników, sygn.: 2; S. Herbst, op. cit. s. 44

<sup>39</sup> S. Herbst, op. cit. s. 44

<sup>40</sup> tamże s. 159; J. Wojtowicz, *Studia nad kształtowaniem się układu kapitalistycznego w Toruniu. Stosunki przemysłowe miasta Torunia w XVIII wieku*, Toruń 1960 s. 84

nie działających — jedynie cechy rybaków, mierników zboża oraz bractwo sterników. W korporacjach, do których przyjmowano — przede wszystkim w celu ograniczenia partactwa — Polaków, nadal dochodziło do sporów o podłożu ekonomicznym i wyznaniowym. Zatargi te były szczególnie widoczne w cechach odzieżowych, w których istniały wykształcone specjalizacje na tzw. robotę niemiecką i polską. Tą ostatnią wykonywali przeważnie mistrzowie pochodzenia polskiego. Niesnaski te, w obliczu kryzysu gospodarczego spowodowanego wojnami szwedzkimi, pogłębianego niestabilną, obfitującą w wojny, walki stronnictw i bezkrólewia sytuacją polityczną z przełomu XVII/XVIII w.<sup>41</sup> stały się powodem, że wśród Polaków z tych organizacji zaczęły powstawać — zapewne nie bez wpływu miejscowego duchowieństwa katolickiego — tendencje do odłączania się i tworzenia odrębnych cechów specjalizujących się tylko w robocie polskiej, mających jednoznacznie narodowy i katolicki charakter.

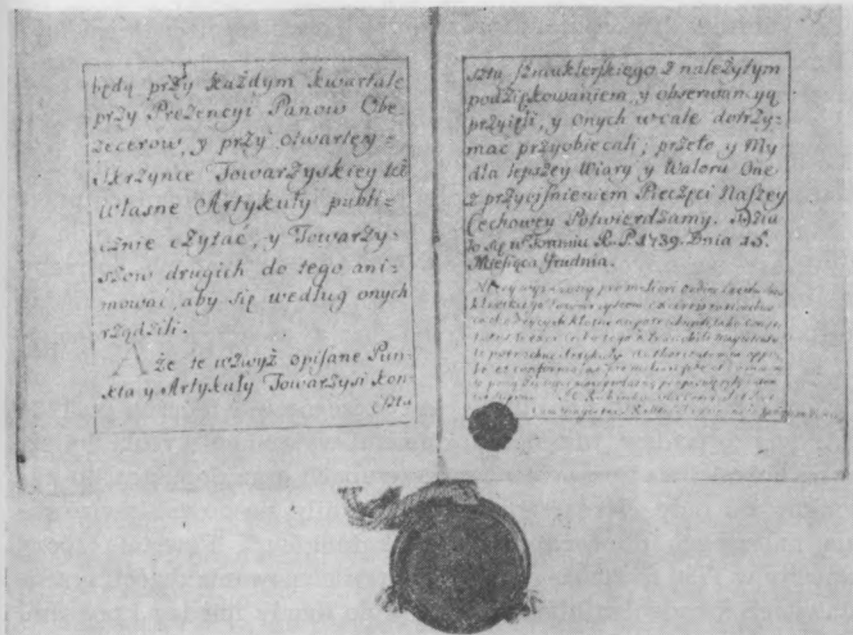
Do pierwszego takiego rozłamu doszło w działającej przynajmniej od XVI w. korporacja pasamoników. W 1690 r. rada toruńska została zmuszona do zatwierdzenia (wcześniej fakt ten został uznany przez króla) statutu cechu szmuklerzy, pierwszej odrębnej miejscowej organizacji zawodowej, zajmującej się wykonywaniem ozdób do strojów polskich (a więc parających się tzw. robotą polską), składającej się prawie wyłącznie z Polaków i katolików. Cech ten posiadał własny ołtarz w kościele dominikanów, gdzie co roku fundował mszę w święto Marii Magdaleny<sup>42</sup>.

Za przykładem szmuklerzy próbowali pójść również rzemieślnicy z innych toruńskich korporacji zawodowych, w pierwszym rzędzie Polacy skupieni w cechu krawców. Jak już wspomniano, krótko po inkorporacji i wzroście zapotrzebowania na stroje polskie, wśród krawców wykształciła się pewna grupa mistrzów parających się szyciem ubiorów polskich. Początkowo — przynajmniej teoretycznie, gdyż praktyka wyglądała zupełnie inaczej — nie mogli oni być narodowości polskiej, gdyż przepisy rady do-

---

<sup>41</sup> J. Tandecki, *Kancelarie* s. 32

<sup>42</sup> S. Herbst, *op. cit.* s. 132—135



Fragment statutu bractwa czeladniczego szmuklerzy z potwierdzeniem J.K. Rubinkowskiego, 1739 r. AP Toruń, Bractwo czeladnicze szmuklerzy, sygn. 1, s. 24—25.

piero w 1600 r. oficjalnie zezwoliły na przyjmowanie do cechu Polaków<sup>43</sup>. Napływ rzemieślników polskich musiał być dość duży, ponieważ w 1608 r. władze miejskie ograniczyły liczbę polskich mistrzów do 6, a w 1616 r. do 5. W tym ostatnim roku zatwierdzono też oddzielną sztukę mistrzowską dla osób specjalizujących się w szyciu odzieży zgodnie z wymogami tzw. mody polskiej<sup>44</sup>.

Polacy, będąc w mniejszości oraz nie znając często w wystarczającym stopniu języka niemieckiego, nie brali czynnego udziału

<sup>43</sup> tamże s. 141

<sup>44</sup> AP Toruń, Katalog II II 1 s. 143; S. Herbst, op. cit. s. 141

łu w zebraniach korporacji oraz nie byli wybierani do jej władz. Mimo, że byli katolikami, statut zobowiązywał ich do uczestnictwa w ewangelickich obrządkach pogrzebowych, w czasie których wymagano, aby ubierali się w stroje niemieckie. Jeżeli dodać do tego nieporozumienia powstające na tle przeznaczania kar płaconych w wosku przez mistrzów polskich oraz składanych przez ich czeladników srebrnych tarcz (które, zamiast jak to było w zwyczaju w innych cechach polskich przekazywać na potrzeby ołtarza cechowego, przejmowane były przez ewangelickie władze korporacji), trudno się dziwić, że co rusz w organizacji tej dochodziło do sporów narodowościowych i wyznaniowych.

Zaostrzenie tych konfliktów jest szczególnie widoczne po 1724 r., kiedy to po tzw. tumulcie toruńskim wykonano wyroki śmierci na burmistrzu Rösnerze i 6 mieszczanach oraz dopuszczono katolików do rady. Wydarzenia te przyczyniły się do zaktywizowania należących do cechu Polaków-katolików<sup>45</sup>. Powstałe spory zmusiły w 1730 r. władze miejskie do wydelegowania dwóch przedstawicieli z zadaniem doprowadzenia do ugody między krawcami niemieckimi i polskimi. W wyniku mediacji uchwalono, że przy czytaniu statutów w trakcie zebrań kwartalnych należy zadbać o to, aby również mistrzowie polscy rozumieli ich treść. Postanowiono, że dwaj Polacy będą już na stałe dopuszczeni do tzw. pierwszego stołu, spośród którego wybierano starszych cechowych<sup>46</sup>.

Porozumienie to nie doprowadziło do wygaśnięcia konfliktów w cechu. 4 X 1748 r., zapewne nie bez wpływu — jak na to wskazuje tytuł załącznika do pisma „Racje, dla których krawcy toruńscy katolicy chcą się od dysydentów oddzielić i swój cech osobliwy mieć” — duchowieństwa katolickiego, mistrzowie Polacy złożyli w ratuszu podanie o utworzenie odrębnej korporacji i nadanie statutu „jakim się cech krawców w Warszawie i innych

---

<sup>45</sup> T. G l e m m a, *Dzieje stosunków kościelnych w Toruniu*, nadbitka z *Dziejów Torunia*, Toruń 1933 s. 30—31

<sup>46</sup> J. T a n d e c k i, *Statuty toruńskiego cechu krawców polskich z połowy XVIII w.*, *Rocznik Toruński*, t. 19:1990 s. 256



miastach polskich zaszczyca”<sup>47</sup>. Nie otrzymawszy odpowiedzi od rady, krawcy polscy zwrócili się w tej sprawie bezpośrednio do króla, który szybko zatwierdził powstanie nowego cechu. Statut nadany przez Augusta III, wzorowany na artykułach korporacji warszawskiej, różnił się wyraźnie od dotychczasowych toruńskich statutów cechowych. Zapewne z tego powodu rada nie zgodziła się uznać nowej organizacji, próbując kolejny raz doprowadzić do ugody. Rozmowy w tej sprawie nie przyniosły jednak rezultatów i ostatecznie, mimo obiekcji i sprzeciwów wysuwanych przez dotychczas istniejący cech ogólny, 21 VIII 1750 r. władze miejskie potwierdziły statut nowej korporacji, obostrzając jednak jego postanowienia wieloma zastrzeżeniami, mającymi uniemożliwić powstanie w przyszłości jakichkolwiek zatargów między krawcami polskimi i niemieckimi<sup>48</sup>.

Dążenia do utworzenia odrębnych korporacji zawodowych obserwuje się w XVIII w. jeszcze wśród polskich kuśnierzy oraz szewców. W obydwu przypadkach próby te zakończyły się niepowodzeniem.

Już w XVII w. kuśnierze cechowi, obawiając się konkurencji ze strony Polaków przestali przyjmować ich do cechu. Polityka ta doprowadziła do szybkiego rozwoju partactwa. Uprawiali je głównie rzemieślnicy polscy osiedleni na terenie jurydyk<sup>49</sup>. Tylko nieliczni z nich oficjalnie opłacali się radzie jako wolni mistrzowie (freimistrzowie). W 1706 r. władze miejskie nakazały partaczom starać się o przyjęcie do oficjalnego cechu, ale próby takie spotkały się z oporem mistrzów cechowych. Było to powodem zaskarżenia cechu przez Polaków przed radą (1711 r.), a następnie sądem asesorskim (1718 r.), który nakazał przyjęcie mistrzów polskich po spełnieniu przez nich wymagań statutowych. Mistrzowie cechowi nie zgodzili się z tym wyrokiem, mimo że w 1724 r. został on ponownie potwierdzony. Dodatkowo — chcąc zniechęcić

---

<sup>47</sup> AP Toruń, Cech krawców polskich, sygn.: 1 s. 2—3

<sup>48</sup> AP Toruń, Katalog IV XLa 2 s. 1—12

<sup>49</sup> Przede wszystkim przy klasztorze benedyktynek i jezuitów oraz w domach szlacheckich, S. Herbst, op. cit. s. 150

Polaków do starań o przyjęcie do cechu — uchwalono nową, bardzo kosztowną sztukę mistrzowską (1725 r.), której rzemieślnicy polscy nie mogli sprostać<sup>50</sup>. W tej sytuacji pracujący poza cechem kuśnierze polscy założyli bez akceptacji władz miejskich własną organizację zawodową z cechmistrzem na czele. Mimo, że korporacja ta od połowy XVIII w. próbowała *via facti* występować do rady w imieniu zrzeszonych w niej Polaków, to aż do końca okresu staropolskiego nie uzyskała oficjalnego uznania władz oraz nie była wyszczególniana w spisach działających na terenie Torunia cechów<sup>51</sup>.

Być może w analogiczny sposób nakładały się konflikty zawodowe, narodowościowe i wyznaniowe wśród toruńskich szewców, jednak stan zachowania źródeł nie pozwala na dokładne przedstawienie ich przebiegu. Wiadomo jedynie, że na początku XVIII w. szewcy-Polacy starali się zmonopolizować wyrób ozdobnych butów safianowych. Zapewne starania te zaowocowały później również jakąś próbą utworzenia odrębnej korporacji zawodowej o typowo narodowym i katolickim charakterze, gdyż w 1769 r. występujący do rady szewcy z oficjalnego cechu podpisali swój memoriał jako „Zunft der deutschen Schumacher alhier”<sup>52</sup>.

Swary te musiały przenikać także do bractwa czeladniczego szewców, gdzie w XVIII w. dochodziło do konfliktów i bójek na tle narodowościowym. Dążenia czeladników polskich do odrębnych zebrań i własnej gospody zostały jednak przez radę oddalone, zaś sytuację załagodzone ostatecznie w 1760 r. postanawiając, że z dwóch starszych bractwa, wyposażonych w takie same prawa, jeden miał być Polakiem (katolikiem), a drugi (ewangelikiem)<sup>53</sup>.

---

<sup>50</sup> AP Toruń, Katalog II 3445 (15 VI 1725 r. i 16 VII 1725 r.); S. Herbst, op. cit. s. 148—151. W wyniku tych działań do cechu przyjęto tylko jednego Polaka, AP Toruń, Katalog II I 55 s. 71

<sup>51</sup> AP Toruń, Katalog II 3445 s. 429; 3447 (9 VIII 1754 r., 27 V 1757 r.); S. Herbst, op. cit. s. 151

<sup>52</sup> AP Toruń, Katalog II 3443 (2 X 1711 r.); 3451 (11 X 1769 r.); S. Herbst, op. cit. s. 161

<sup>53</sup> AP Toruń, Katalog II 3448 s. 475; S. Herbst, op. cit. s. 161

Jedynym pozytywnym efektem tego rodzaju postępowania rzemieślników pochodzenia polskiego w Toruniu było praktyczne zawieszenie od połowy XVIII w. postanowień o zakazie przyjmowania ich do cechów. Polityka ta wpłynęła również m.in. na częściowe złagodzenie konfliktów wyznaniowych i narodowościowych w organizacjach rzemieślniczych oraz — co prawda na niewielką skalę — przyczyniła się do zmniejszenia liczby partaczy<sup>54</sup>.

Kończąc powyższe rozważania można je zrekapitulować w następujących punktach:

1. Obserwowany w średniowieczu proces polonizacji niektórych rzemiosł w Toruniu i Chełmnie był następstwem kształtujących się w tych miastach stosunków demograficznych. Miał on charakter naturalny i nie wywoływał początkowo większych konfliktów na tle etnicznym ani — co w tym okresie jest zrozumiałe — wyznaniowym.

2. Polonizacja rzemiosła toruńskiego i chełmińskiego nasiliła się szczególnie po inkorporacji, kiedy to część mistrzów zaczęła się specjalizować w tzw. robocie polskiej. Pierwsze postanowienie ograniczające przyjmowanie Polaków do cechów chełmińskich i toruńskich podejmowane na przełomie XV/XVI w. przez niektóre korporacje nie miały jeszcze — jak się wydaje — wyraźnego charakteru narodowego. Spowodowane one były przede wszystkim załamaniem się gospodarki, a ich podstawowym celem miało być utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania mistrzów cechowych.

3. W II połowie XVI w., kiedy różnicowanie etniczne zaczęło być dodatkowo podkreślane wyznaniem, doszło do wyraźnego zantagonizowania stosunków narodowościowych w omawianych miastach. Praktycznym efektem tego stanu stało się opuszczenie Chełmna przez protestantów i prawie zupełna polonizacja tego ośrodka. Wydarzenia chełmińskie mogły mieć wpływ na polaryzację

---

<sup>54</sup> Mimo wszystko w II połowie XVIII w. w wielu zawodach było nadal więcej warsztatów partaczy niż mistrzów cechowych, np. wśród kuśnierzy, szewców, mieczników itp., AP Toruń, Katalog II 3447 s. 765, 781, 837; 3448 s. 635, 639, 643, 645; 3450 s. 295—297; 3453 s. 677, 705

postaw w Toruniu: mieszczanin pochodzenia niemieckiego był w tym okresie najczęściej ewangelikiem, Polak — katolikiem. Konflikty religijne w tym ośrodku zostały dodatkowo uwypuklone w okresie walk katolicyzmu z reformacją, kiedy to doszło do przeniesienia sporów wyznaniowych również na forum cechów.

4. Były one — obok spraw gospodarczych — główną przyczyną podejmowanych prób tworzenia odrębnych korporacji zawodowych o jednoznacznie polskim i katolickim charakterze.

5. Należy podkreślić, że początkowo całkowicie (a po 1724 r. w większości) ewangelickie władze miejskie generalnie nie godziły się na podziały cechów tylko według kryteriów wyznaniowych i narodowych. Do akceptacji nowych organizacji przez radę dochodziło jedynie wyjątkowo, tylko w sytuacjach, gdy korporacje zapewniły sobie już wcześniej aprobatę królewską. Jednak nawet wtedy — przynajmniej oficjalnie — podstawą podziałów była nie religia i pochodzenie mistrzów, a rodzaj produkcji. Na tej bazie doszło do powstania pod koniec XVII w. cechu szmuklerzy, a w połowie XVIII w. cechu krawców polskich. Jedynie te dwie toruńskie korporacje spełniają wszystkie warunki (rodzaj wytworów, narodowość członków, katolicki charakter) żeby móc je nazwać cechami polskimi. Tylko przy tych organizacjach powstały bractwa czeladnicze o podobnym polskim i katolickim charakterze<sup>55</sup>. Inne korporacje, mimo że w praktyce były w tym czasie również całkowicie spolonizowane (rybacy, miernicy zboża, sternicy)<sup>56</sup>, oficjalnie pozostawały otwarte dla wszystkich nacji i wyznań, nie mówiąc o tym, że nie wytwarzano w nich żadnych produktów, które określić by można było mianem wyrobów polskich.

6. Tendencje emancypacyjne rzemieślników pochodzenia polskiego oraz — zagrażający interesom oficjalnych cechów — niebywały wzrost popieranego przez katolickie duchowieństwo i szlachtę rzemiosła partackiego (którym też zajmowali się najczęściej

---

<sup>55</sup> J. Tandecki, *Statuty toruńskiego cechu krawców* s. 265 n.; AP Toruń, Bractwo czeladnicze szmuklerzy, sygn.: 1

<sup>56</sup> AP Toruń, Bractwo sterników, sygn.: 1; Cech mierników zboża, sygn. 1; Katalog II 3445 s. 15, 217—228, 300, 499, 509, 717; 3446 s. 223, 541, 625

Polacy) zmusił w połowie XVIII w. władze miejskie i cechowe do praktycznego zawieszenia obowiązujących wcześniej postanowień zakazujących przyjmowanie nie-Niemców do korporacji rzemieślniczych<sup>57</sup>. Doprowadziło to do zahamowania tendencji rozłamowych w rzemiośle toruńskim oraz pewnego ograniczenia liczby rzemieślników pozacechowych.

---

<sup>57</sup> Po raz ostatni z postanowieniem takim spotykamy się w projekcie statutu konwisarzy z 1749 r., AP Toruń, Cech konwisarzy, sygn.: 2

THE UNIVERSITY OF CHICAGO  
DEPARTMENT OF THE HISTORY OF ARTS  
AND ARCHITECTURE  
1100 EAST 58TH STREET  
CHICAGO, ILLINOIS 60637  
TEL: 773-936-3700

THE UNIVERSITY OF CHICAGO  
DEPARTMENT OF THE HISTORY OF ARTS  
AND ARCHITECTURE  
1100 EAST 58TH STREET  
CHICAGO, ILLINOIS 60637  
TEL: 773-936-3700

THE UNIVERSITY OF CHICAGO  
DEPARTMENT OF THE HISTORY OF ARTS  
AND ARCHITECTURE  
1100 EAST 58TH STREET  
CHICAGO, ILLINOIS 60637  
TEL: 773-936-3700

THE UNIVERSITY OF CHICAGO  
DEPARTMENT OF THE HISTORY OF ARTS  
AND ARCHITECTURE  
1100 EAST 58TH STREET  
CHICAGO, ILLINOIS 60637  
TEL: 773-936-3700

THE UNIVERSITY OF CHICAGO  
DEPARTMENT OF THE HISTORY OF ARTS  
AND ARCHITECTURE  
1100 EAST 58TH STREET  
CHICAGO, ILLINOIS 60637  
TEL: 773-936-3700

THE UNIVERSITY OF CHICAGO  
DEPARTMENT OF THE HISTORY OF ARTS  
AND ARCHITECTURE  
1100 EAST 58TH STREET  
CHICAGO, ILLINOIS 60637  
TEL: 773-936-3700

THE UNIVERSITY OF CHICAGO  
DEPARTMENT OF THE HISTORY OF ARTS  
AND ARCHITECTURE  
1100 EAST 58TH STREET  
CHICAGO, ILLINOIS 60637  
TEL: 773-936-3700

THE UNIVERSITY OF CHICAGO  
DEPARTMENT OF THE HISTORY OF ARTS  
AND ARCHITECTURE  
1100 EAST 58TH STREET  
CHICAGO, ILLINOIS 60637  
TEL: 773-936-3700

# Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych Torunia w 1989 roku

Piotr Podemski

## Wykaz skrótów nazw instytucji organizujących imprezy

A	Agencja „Amanda”
AA	Akademickie Biuro Kultury i Sztuki „Alma-Art”
AF	Polski Komitet Współpracy z Alliance Française
AIA	Agencja Impresaryjna Aktorów
AP	Archiwum Państwowe w Toruniu
B	Kościół Baptistyczny w Polsce
Baj	Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Baj Pomorski”
BJ	Bazylika św. Jana
BU	Biblioteka Główna UMK
BWA	Biuro Wystaw Artystycznych
ChDSP	Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy
DKC	Miejski Dom Kultury „Centrum”
FHPE	Fundacja „Holland — Poland Express”
FSW	Fundacja Sztuki Współczesnej „Tumult”
GKa	Galeria „U Kallimacha”
GOPTD	Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka
GSW	Galeria Sztuki Współczesnej przy PSP
GT	Redakcja „Gazety Toruńskiej”
KA	Klub „Agora”
KAd	Kościół Adwentystyczny w Polsce
KB	Klub „Na Bielanych”
KD	Kościół jezuitów św. Ducha
KK	Klub Abstynenta „Krokus”
KKa	Klub „Kameleon”
KM	Książnica Miejska im. M. Kopernika
KMi	Klub „Milenium”
KMPiK	Klub Międzynarodowej Prasy i Książki
KN	Klub „Od Nowa”
KSa	Klub „Sauna”

KZ	Klub „Zodiak”
MDK	Młodzieżowy Dom Kultury
ME	Muzeum Etnograficzne
MGF	Mała Galeria Fotografiki przy ZPAF
MKiSz	Ministerstwo Kultury i Sztuki
MO	Muzeum Okręgowe
N	Redakcja „Nowości”
NOT	Naczelna Organizacja Techniczna
NSZZ„S”	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
NZS	Niezależne Zrzeszenie Studentów
OKFE	Ośrodek Kultury Filmowej „Elipsa” w Toruniu
PAN	Polska Akademia Nauk
PAX	Stowarzyszenie „Pax”
PBW	Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Toruniu
PIA	Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych
PLO	Prywatne Liceum Ogólnokształcące w Toruniu
POK	Państwowa Orkiestra Kameralna w Toruniu
PSJ	Polskie Stowarzyszenie Jazzowe
PSM	Państwowa Szkoła Muzyczna im. K. Szymanowskiego
PTB	Polskie Towarzystwo Botaniczne
PTFiz	Polskie Towarzystwo Fizyczne
PTG	Polskie Towarzystwo Geograficzne
PTH	Polskie Towarzystwo Historyczne
PTMA	Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii
PTMat	Polskie Towarzystwo Matematyczne
PTP	Polskie Towarzystwo Przyrodnicze
PTTK	Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
RSW	Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa—Książka—Ruch”
SKOZT	Spółeczny Komitet Odnowy Zabytków Torunia
SMS	Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Skarpie”
SŻAK	Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej
TBL	Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela
TKK	Toruński Klub Katolików
TKT	Towarzystwo Kultury Teatralnej
TL	Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza
TMJP	Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego
TML	Towarzystwo Miłośników Lwowa
TMWiZW	Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej
TNP	Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Getyndze
TNT	Towarzystwo Naukowe w Toruniu
ToMiTo	Towarzystwo Miłośników Torunia
TPAL	Towarzystwo Polska-Ameryka Łacińska
TPH	Towarzystwo Polska-Hispania



TPME	Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Etnograficznego
TPMO	Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Okręgowego
TPPG	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Greckiej
TPPI	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej
TPPN	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Nepalskiej
TPPR	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TPPW	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Włoskiej
TTK	Toruńskie Towarzystwo Kultury
TUTW	Toruński Uniwersytet Trzeciego Wieku
UMK	Uniwersytet Mikołaja Kopernika
WDK	Wojewódzki Dom Kultury
WKiSz UM	Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego
WKiSz UW	Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego
ZKP	Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie
ZNP	Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZPAMiG	Związek Polskich Artystów Malarzy i Grafików
ZPR	Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe
ZS	Związek Sybiraków
ZSL	Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSMP	Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej

## Styczeń

- Otwarcie wystawy *Życie i twórczość Teodora Parnickiego* — KM
- Koncert chóru „Sine Nomine” i zespołu „Multi Camerata”; koledy i muzyka bożonarodzeniowa — POK  
Otwarcie wystawy marynistycznej Marii Białoborskiej KMi
- Spotkanie z Folklorem: koncert koled kresów wschodnich w wykonaniu zespołu śpiewaczego „Pogranicze” z Szypliszek (woj. suwalskie) — ME, TPME
- Prelekcja dr Marii Kalinowskiej *Dwie inscenizacje Dziadów* — L. Schillera i K. Swinarskiego — TKT  
Wykład otwarty dra Andrzeja Strobla *Chemiczna struktura galaktyk* — PTMA, MO  
Spotkanie poświęcone twórczości Andrieja Wozniesieńskiego. Wykonawcy: Piotr Chudziński i Paweł Tchórzewski — KMPiK  
Odczyt prof. Ryszarda Kozłowskiego *U źródeł Polski Ludowej mity i rzeczywistość* — DKC

10. Prelekcja psychologa Tomasza Kucharskiego na temat sposobów komunikacji między członkami rodziny — KMPiK  
Otwarcie wystawy Międzynarodowe Biennale Drzeworytu *Xy-lon 10* — BWA
11. Wieczór autorski Janusza Drzewuckiego (Kawiarnia Literacka) — DKC  
Prelekcja Haliny Ziemińskiej *Arabowie w Hiszpanii*, il. prze-  
źr. — TPH, TPAŁ
12. Wieczór poświęcony greckim zwyczajom noworocznym — TPPG
13. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Rafała Jacka Delekty solista Z. Witkowski (flet). W programie: *Con-certo grosso* A. Correlliego, *Koncert na flet* Ph. E. Bacha, *II Symfonia* A. Korzeniowskiego, *Trzy utwory w dawnym stylu* M. Góreckiego — POK  
Otwarcie wystawy malarstwa Moniki Celichowskiej z Gdań-  
ska — GKa
14. Koncert duetu „Faucomprez Raes” — AF
17. Otwarcie wystawy malarstwa Katarzyny Wesołowskiej GSW
19. Wybory *Miss UMK*. W programie także występy zespołu „Sea-side Dixiland Band” i kabaretu „Klika” — UMK
20. Wieczór pieśni romantycznych w wykonaniu Mirosława Woźniaka (baryton) i Zbigniewa Mereckiego (fortepian) — POK  
Spotkanie pn. *Sanktuarium w Annapurnie* poprowadzone przez Janusza Kowalskiego — TPPN  
Otwarcie wystawy grafiki Adriana Frutigera pn. *Litera — Znak — Symbol* — KM  
Spotkanie z Bhakti-jogą — DKC
21. Impreza dla dzieci w wykonaniu Studenckiego Teatru Bajki i Baśni „Maja” — UMK
23. Spektakl *Seksameron* na motywach *Dekameronu* G. Boccaccia w wykonaniu aktorów teatru „Meluzyna” z Gdyni — TWH
24. Występ zespołu bluesowego „Monkey Buisness” z Krakowa — KB
25. Wystawa sprzętu pomiarowego i obliczeniowego pt. *Prace geo-dezyjne od 1918 r.* — NOT
27. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Stanisława Welanyka, solista A. Godek (klarnet). W programie: *Se-  
renada D-dur* i *Koncert na klarnet A-dur* W.A. Mozarta — POK  
Spotkanie poświęcone twórczości Jarosława Marka Rymkiewi-  
cza — prowadzenie Krzysztof Cwikliński (cykl „Wielcy poeci  
współcześni”) — DKC

Otwarcie wystawy rzeźby Andrzeja Borcza i malarstwa Mieczysława Ziomka — BWA

30. Rozpoczęcie Toruńskich Dni Fantastyki *Piernicon 89* — DKC
31. Spotkanie z ambasadorem Republiki Indii. W programie także poezja R. Tagore recytowana przez toruńską aktorkę Zofię Melechównę — TPPI

## Luty

1. Sesja popularnonaukowa *Wartości kultury wsi* — KM
3. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej. W programie: *Trio na flet, obój, fagot* i *II Sonata* J. Haydna, *sonata* G. Telemanna, *III Koncert* J.Ph. Rameau, *suita* A. Tansmana — POK
7. Wykład prof. Tadeusza Majle z Warszawy *Implikacja awarii Czarnobylskiej w Polsce i na świecie* — UMK
8. Prelekcja Andrzeja Ziółkowskiego *Wyprawa Andy 88*, il. przezr. — TPAŁ, TPH
10. Otwarcie wystaw:  
rzeźby Macieja Salańskiego — BWA  
malarstwa Tadeusza Gapińskiego — GKa
15. Wieczór poświęcony pamięci prof. Jerzego Remera — współtwórcy konserwatorstwa zabytków w Polsce — MO, TPMO
16. Otwarcie wystaw:  
grafiki Andrzeja Nawrota z Łodzi — DKC  
absolwentów Wydziału Sztuk Pięknych UMK pn. *Dyplom 88* — BWA  
Spotkanie w Klubie Jazzowym poświęcone jazz-rockowi lat siedemdziesiątych — DKC
17. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Krzysztofa Missony, solistka Ewa Sulimowicz (fagot). W programie: *Symfonia B-dur* F. Schuberta, *Koncert B-dur* W.A. Mozarta, *Concerto grosso* A. Corellego — POK  
Rozmowa o literaturze z doc. Januszem Kryszakiem (Kawiarnia Literacka) — DKC  
Koncert zespołu rockowego „Róże Europy” — KN
18. Wieczornica Kopernikowska: odczyt dra Leszka Weresa z Poznania *Od astrologii do kosmobiologii*, recytacje poezji polskiej w wyk. Maji Komorowskiej — MO, PTMA, WKiSz UM  
Premiera sztuk *Nie-boska komedia* Z. Krasińskiego oraz *Mała Apokalipsa* T. Konwickiego w reż. Krystyny Meissner i scen. Aleksandry Semenowicz — TWH  
Dramat pasyjny *Misterium Christi* w wykonaniu chórów toruńskich pod dyr. Romana Gruczy (kościół św. Józefa)

19. Premiera sztuki *Dziadek do orzechów* A. Hoffmanna z muzyką P. Czajkowskiego, w reż. Leszka Czarnoty — TWH  
Otwarcie wystawy *Kopernikana z ostatnich lat w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej M. Kopernika* — BU  
Występ zespołu „Zielone Ludki” z Poznania — KB, AA
21. Wykład publiczny doc. Marty Wiszniowskiej *Rozrachunki z przeszłością we współczesnym dramacie angielskim (1960—1988)* — TNT  
Prelekcja dra Macieja Czerwińskiego *Patologia emocji i jej wpływ na uzależnienie od alkoholu* (cykl „Psychiatra zaprasza”) — KK  
Otwarcie wystawy rysunku i malarstwa Leszka Kucza — GSW
22. Odczyt prof. Franciszka Peplowskiego *Z zagadnień leksykografii* — UMK  
Prelekcja Andrzeja Ziółkowskiego *Wyprawa w Andy 88* — II część — TPAŁ, TPH
23. Spotkanie z pisarzem Romanem Żebrykiem-Korabem — TMW i ZW
24. Wybory *Miss Ziemi Toruńskiej '89*. W programie także występy: piosenkarki Joanny Jagły, zespołu country „Drink Bar”, grupy jazzowej „Remembrance of New Orlean Jazz” — A, GT  
Wieczór autorski Marii Kaloty-Szymańskiej, prowadzenie dr Wojciech Gutowski (cykl „Żyją wśród nas”) — DKC  
Spotkanie ze Zbigniewem Osmulskim (cykl „Debiuty, debiuty”) — DKC
25. Premiera spektaklu *Weill* z muzyką Kurta Weilla, w reż. Józefa Skwarka i scen. Iwony Mazur — TWH  
Odczyt Zdzisława Preisnera o toruńskiej wyprawie geografów do Australii — PTG  
Występ zespołu bluesowego „Wielka Łódź” z Poznania — KB
26. Odczyt ks. prof. Janusza St. Pasierba *Poeci świadkowie wiary* (kościół NMP)  
Spotkanie z Folklorem: występ zespołu regionalnego z Dzierżkowic w widowisku *Chrzcziny* — ME
27. Wykład otwarty prof. Leona Jeśmanowicza *Równania trzeciego stopnia* — PTMat  
Odczyt doc. Huberta L. Oczkowskiego *Fizyka w archeologii* — PTF, MO

#### Marzec

2. Wykład otwarty prof. Andrzeja Hryniewicza z Krakowa *Wpływ wytwarzania energii na środowisko naturalne* — UMK

- Spotkanie w Klubie Jazzowym poświęcone „Mahavishnu Orchestra” i innym grupom gitarzysty Johna Mac Laughlina — DKC
- Otwarcie wystawy *Willam Horzyca — w setną rocznicę urodzin i trzydziestą rocznicę śmierci* — KM
3. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Antoniego Poszowskiego, solistka Brygida Skiba (sopran). W programie: *Symfonia w stylu Mozarta* K. Meyera, fragmenty operetek *We-sele Figara* i *Zaczarowany flet* W.A. Mozarta, uwertura *Ifigenia w Aulidzie* Ch. Glucka — POK
4. Premiera przedstawienia *Królewna Śnieżka* wg braci Grimm, w scen. Władysława Owczarzaka i Lucjana Zamela — Baj Spektakl *Pana Tadeusza* w wykonaniu Zespołu Studia „P” — MDK
- Koncert laureatów Wojewódzkiego Festiwalu Rockowego — KZ
5. Koncert zespołu Johna Portera — AA
6. Wykład otwarty doc. Marka Niezgódka z Warszawy *Tworzenie matematycznych modeli niecodziennych zjawisk fizycznych z wykorzystaniem grafiki komputerowej* — PTMat
- Odczyt dra Stanisława Iwaniszewskiego z Warszawy na temat zastosowań astronomii w badaniach archeologicznych — MO, PTMA
- Prelekcja dra Janusza Skuczyńskiego *Czy druga reforma teatru?* — TKT
7. Prelekcja dra Jana Belkota *Apulia*, il. przezr. — TPPW, Pax
- Odczyt dra W. Rezmiera *Geneza i realizacja „Fall-Weiss”* — KMPIK
- Otwarcie wystawy *Drewno norweskie* — BWA
8. Recital piosenkarza francuskiego Serge’a Kervala — AF
9. Otwarcie wystawy malarstwa Marka Szarego i Piotra Będkowskiego — GSW
10. Odczyt prof. St. Urbańczyka *Czy misja metodejska w Polsce?* — UMK
- Otwarcie wystawy grafiki B. Rosiaka i M. Piotrowskiego — KSA
- Prelekcja Zdzisława Preisnera *Terra Australis — już mniej tajemnicza*, il. przezr. — TPPN
- Wieczór autorski Jerzego Lesława Ordana (cykl „Żyją wśród nas”) — DKC
- Występ kabaretu „Ocipiec” z Wrocławia — KB
13. Wykład otwarty dra Adama J. Makowskiego *Czy podstawowe stałe natury są rzeczywiście stałe?* — PTFiz, MO
- Koncert zespołu latynoskiego „Kurakas” — KB

- Wieczór poświęcony sztuce teatralnej Tadeusza Kantora — DKC
14. Odczyt prof. Artura Hutnikiewicza *O powołaniu nauczycielskim* — TL  
 Projekcja filmów z cyklu „Drogi i bezdroża II Rzeczypospolitej”, słowo wstępne dr Zbigniewa Karpusa — DKC  
 Otwarcie wystawy rysunków Szymona Kobylińskiego *Lata 70-te, lata 80-te* — BWA
15. Odczyt prof. Kazimierza Jasińskiego *Stanisław Kujot jako historyk* — ZKP  
 Prelekcja dr Krystyny Wilczewskiej *O języku Jana Kochanowskiego* — UMK  
 Otwarcie wystawy grafiki K. Balcerskiego z Łodzi — DKC  
 Prelekcja dra Leona Andrzejewskiego *Mongolia — kraj stepów i jurt* — UMK
16. Spotkanie w Klubie Jazzowym poświęcone norweskiemu saksofoniście Janowi Garbarkowi — DKC
- 17—20. Ogólnopolski Festiwal Teatrów Jednego Aktora. XXIII — MKiSz, RSW, Baj, ZSMP
17. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Szymona Kawalla, soliści Joanna Kawalla (skrzypce), Bożena Harasymowicz-Haas (sopran), Wiesława Maliszewska (alt). W programie: *Symfonia g-moll* W.A. Mozarta, *Koncert skrzypcowy G-dur* J. Haydna, *Stabat Mater* G.B. Pergolesiego — POK  
 Monodramy: *Burzliwe życie Lejzorka Rosztańca* I. Erenburga w wyk. Henryka Abbe, *Komediantka i komediant* wg W. Szymborskiej w wyk. Joanny Orzeszkowskiej-Kotarbińskiej (XXIII OFTJA)  
 Spektakl *Baśni Grimmów* w wyk. lalkarki Gabrieli Schunke z Getyngi — DKC  
 Monodram *Stara kobieta wysiaduje* T. Różewicza w wyk. Ireny Jun (XXIII OFTJA — impreza towarzysząca)  
 Koncert grupy „Kult” — KN
18. Spotkanie z reżyserem Markiem Okopińskim — DKC  
 Monodram: *Hotel Pana Boga* wg R.M. Rilkego w wyk. Romana Radomskiego (XXIII OFTJA)
19. Monodramy: *Firma portretowa. O zaniku uczuć metafizycznych* wg S.I. Witkiewicza w wyk. Wiesława Cichego, *Niejaki Piórko* wg H. Michaux'a w wyk. Emiliana Kamińskiego (XXIII OFTJA)  
 Występ grupy „Wały Jagiellońskie” — KN
20. Monodramy: *Opowieść o zbójniku Folsztyńskim i nieszczęsnym kacie Holczuszcze* wg M. Zelinki w wyk. Jarosława Gajewskie-

go, *Dolorado* wg E. Redlińskiego w wyk. Kazimierza Borowca (XXIII OFTJA)

Recital piosenkarki Magdy Umer (XXIII OFTJA) — impreza towarzysząca)

Wykład otwarty dr Janiny Krempeć-Krygier z Warszawy *Czy astrofizyka i kosmologia wskazują na zmienność stałych natury?* — MO, PTMA, PTFiz

22. Odczyt prof. Macieja Giertycha *Wątpliwości wokół teorii ewolucji* — PTP

Koncert chóru męskiego „Copernicus” pod dyr. Romana Gruczy — MO

23. Otwarcie wystawy *Strój niewieści na przestrzeni dziejów* — KM

29. Spektakl Polskiego Teatru Tańca z Poznania *W cieniu* w choreogr. Mirosława Różalskiego, z muzyką J.S. Bacha, A. Vivaldiego, W. Kilara, T. Bairda i A. Vallenweidera — TWH

30. Sesja naukowa *Przyrodnicze podstawy ochrony i kształtowania środowiska na przykładzie Borów Tucholskich* — UMK, ZSL

Spotkanie w Klubie Jazzowym pn. *Czy to jazz czy nie jazz* — DKC

31. Sesja naukowa *Miejsce Torunia w światowym dziedzictwie kultury*. Referaty m.in.: *Obiekty dziedzictwa kulturowego i naturalnego ludzkości w świetle prawa międzynarodowego* prof. Janusza Gilasa, *Toruń widziany w przeszłości przez Polskę i Europę* prof. Henryka Samsonowicza, *Zabytkowe wartości Torunia* doc. Bohdana Rymaszewskiego, *Zespół staromiejski Torunia jako zadanie konserwatorskie* mgra Pawła Połoma — SKO-ZT, Pax

Otwarcie wystawy malarstwa Włodzimierza Łajminga — KMPiK

## Kwiecień

2. Spotkanie z Folklorem: przedstawienie wielkanocne w wykonaniu regionalnego zespołu „Lipsk” (woj. suwalskie) — ME  
Występ litewskiej grupy rockowej „Veidrodis” — KN

3. Wykład otwarty dra Mirosława Zaremby *Skoki kwantowe — eksperymenty z pojedynczymi atomami* — PTFiz, MO  
Otwarcie wystawy fotografii Tadeusza Czajki pn. *Oświęcim* oraz odczyt dra Waldemara Rezmera *Polski plan wojny z Niemcami* — „Zachód” — KMPiK

4. Otwarcie wystawy malarstwa Jana Pręgowskiego oraz rysunku i malarstwa Elżbiety Pawłowskiej — BWA
5. Odczyt dra Lucjana Rutkowskiego *Problem „Polchemu” w ocenie przyrodników* — PTB  
Spotkanie z sekretarzem ambasady Indii i jego małżonką poświęcone pozycji kobiety w życiu współczesnych Indii — TPPI
6. Wykład otwarty doc. Rafała Brody *Gorące cząstki Czarnobyla* — UMK  
Odczyt prof. Haliny Szwarz *Uniwersytet Trzeciego Wieku potrzebą naszych czasów* inaugurujący powstanie oddziału toruńskiego — TUTW
7. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Zbigniewa Friemana, solistki: Beata Cywińska (fortepian) i Elżbieta Sarba (flet). W programie: *Divertimento* W.A. Mozarta, *Wariacje i fuga* H. Andriessena, *Trzy utwory w dawnym stylu* H.M. Góreckiego, *Koncert fortepianowy d-moll* J.S. Bacha, *Colas Breugnon* T. Bairda, *Concerto grosso* G.F. Haendla — POK  
Otwarcie wystawy malarstwa Ewy Gosiewskiej-Borowieckiej z Riły — GSW  
Występ Międzyszkolnego Zespołu Artystycznego „Młody Toruń” — UMK, MDK
8. Przedstawienie operetki komicznej *Lalka* w wykonaniu Młodzieżowego Zespołu Artystycznego z Getyngi — TTK, TNP, Baj  
Otwarcie wystawy *Ludowe dywany dwuosnowowe* — ME  
Występ zespołu rockowego „Szywny Pal Azji” z Chrzanowa — KN  
Otwarcie wystawy plakatów francuskich — BU
9. Premiera sztuki *Pchła* E. Zamiatina w reż. Krystyny Meissner i scen. Aleksandry Semenowicz — TWH
10. Wykład otwarty dra Jacka Krełowskiego *Obserwacje pojedynczych atomów w przestrzeni międzygwiazdnej* — PTMA, MO  
Odczyt Phillipe'a le' Guern *Angers: nouvelles technopoles et décentralisation* — AF
11. Recital piosenkarki francuskiej Chantal Grimm — AF
12. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Stanisława Welanyka z udziałem solistów: Elżbiety Sarby (flet), Claudi Armany Barcelo (flet), Janusza Kozioła (skrzypce), Anny Pódy (klawesyn). W programie: *Koncert brandenburski nr 4* J.S. Bacha, *Koncert na flet i orkiestrę* F. Devienne — POK  
Odczyt doc. Witolda Plichta *Metale w glebach brunatnych Arktyki* — PTP  
Koncert wokalisty jazzowego Stanisława Sojki — NK



- Spotkanie miłośników zwierząt Hanny i Antoniego Gucwińskich z młodzieżą szkolną — MDK, KM
13. Spotkanie z tłumaczem literatury litewskiej drem Mieczysławem Jackiewiczem — TMWiZW  
Odczyt Phillipe'a le Guern *Sade i rewolucja* — AF
  14. Otwarcie wystawy malarstwa Bogusława Ziółkowskiego — ZNP  
Koncert zespołów: „Tortilla Flat”, „Enter Blues”, „Rh Blues” — KB  
Otwarcie wystawy *Torunianki — bohaterki II wojny światowej* — KM
  15. Spektakl w wykonaniu artysty francuskiego Erica Chartier *Historia rewolucji francuskiej Julesa Micheleta* — AF
  16. Premiera sztuki *Bajki pana Bazarza* J. Stredy w reż. Krzysztofa Arciszewskiego. Wykonawcy: Marlena Brzuszniewicz, Izabela Gordon-Sieńko, Wiesław Kusa — Baj
  17. Spotkanie z prof. Leonem Jeśmanowiczem na temat teatru wileńskiego w latach 1938—1941 — TMWiZW  
Spektakl *Przestuchanie* w reż. Piotra Chudzińskiego (Kameralna Scena Klubowa) — KMPiK
  18. Spotkanie z psychiatrą drem Maciejem Czerwińskim pt. *Nawroty picia uzależnionego* — KK
  19. Odczyt prof. Jana Szupryczyńskiego *Od Buchary po szczyty Tien-Szanu* — PTG  
Prelekcja dr Marii Jakitowicz *Czym jest folklorystyka* — UMK  
Spotkanie pn. *Australia 88* poprowadzone przez geografa Zdzisława Preisnera — TPAŁ, TPH  
Recital Piotra Bałtorczyka pn. *Piosenki przez sen* — DKC  
Spektakl *Słoneczna baśń* wg H. Januszewskiej w wykonaniu teatryku lalek „Zaczarowany Świat” — TTK
  20. Wykład otwarty prof. Ryszarda Kozłowskiego na temat mordu oficerów polskich w Katyniu w 1940 roku — NZS
  21. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Joanny Wnuk-Nazarowej, solistka Judyta Herbowska (fortepian). W programie: *Concerto grosso* A. Corelliego, *Koncert fortepianowy d-moll* J.S. Bacha, *Symfonia g-moll* J. Haydna — POK  
Występy zespołów: „Medium”, „Yossarian”, „Pluton E”, „Smirnoff”, (Przegląd Zespołów Rockowych) — SMS
  22. Występy zespołów: „Wiosna”, „Eta”, „Lampegostrasse”, „Świerzb”, „Różaniec” (Przegląd Zespołów Rockowych) — SMS
  23. Poranek u Damroki: spotkanie ze śpiewaczkami ludowymi Krystyną Hoduń i Zofią Jarmielniak — ME

- Spektakl *Hymnu* w wykonaniu zespołu teatralnego „Tito” — MDK
25. Odczyt red. Bohdana Skaradzińskiego z „Więzi” Kościół Unicki 1918—1945 (Dni Historyka) — UMK
26. Wykład otwarty prof. Ryszarda Kozłowskiego o sytuacji Polaków na Ukrainie po 1939 roku (Dni Historyka) — UMK  
Odczyt dra Janusza Tandeckiego *Franciszkanie toruńscy w okresie średniowiecza* — MO  
Prelekcja dra Krzysztofa Liszcza *Alkoholizm chorobą małżonków* — Pax  
Spotkanie z L. Wilczyńskim poświęcone Nepalowi, il. przezr. — TPPN
28. Otwarcie wystawy fotografii *150 lat fotografii 1839—1989* — BWA, MGF
29. Show Andrzeja Rosiewicza — PIA  
Otwarcie wystawy VI Toruńskiego Pleneru Fotograficznego — KMPiK
30. Songi B. Brechta w wykonaniu Joanny Jagły — KMPiK

## M a j

3. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Stanisława Welanyka, solistka Elżbieta Sarba (flet). W programie: *Colas Breugnon* T. Bairda, *Suita staropolska* A. Panufnika, *Canzona di barocco* H. Czyża, *Trzy utwory w dawnym stylu* M. Góreckiego — POK  
Odczyt doc. Ewy Wipszyckiej-Bravo z Warszawy *Prześladowanie chrześcijan za panowania Decjusza* — UMK  
Otwarcie wystawy zegarów i innych przedmiotów wykonanych w drewnie przez Mariana Kosia — PBW  
Wystawa *Linoryt-grafika* — KSa
5. Otwarcie wystawy prac Jerzego Brzuskiwicza — GSW
6. Inauguracja imprezy pn. *Mulimaret*: występ Elżbiety Adamiak i Andrzeja Poniedziałkiego w piosence poetyckiej — DKC, WKiSz UM  
Premiera spektaklu *Idol* ze scen. Michała E. Staśkiewicza — DKC  
Otwarcie wystawy malarstwa artystów kubańskich — DKC
7. Premiera przedstawienia *Wyspa róż* S. Mrożka w reż. Grzegorza Stanisławiaka i scen. Joanny Braun — TWH  
Występ zespołu jazzowego *Karol Szymanowski Trio* z Bydgoszczy (*Mulimaret*)

8. Happening uliczny *Koncert*, animacja i kompozycja Zofii Słęczek (Mulimaret)  
Spotkanie z plk drem Jackiem Piaseckim na temat bitwy pod Monte Cassino — KMPiK
9. Wystawa ilustracji książkowej Adolfa Borna z Czechosłowacji — BWA  
Spotkanie z reżyserem Krystyną Meissner (Mulimaret)
10. Odczyt doc. Włodzimierza Winclawskiego *Geneza i społeczne funkcje uniwersytetu* — TUTW  
Prelekcja Aleksandry Madydy o twórczości K. Wierzyńskiego (Mulimaret)
11. Spotkanie autorskie z prof. Arturem Hutnikiewiczem poprowadzone przez doc. Janusza Kryszaka (Mulimaret)  
Koncert zespołów włoskich gwiazd rozrywki *Italo-Disco* (Savage, Ventura, Vanessa), prowadzenie Marek Sierocki — ZPR  
Otwarcie wystaw:  
*Konserwacja budowli kultury Nasca w Peru* — KMPiK  
*Badania archeologiczne 1986—1988* — MO
- 12—20. Dni Torunia — WKiSz UM, DKC
12. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Stanisława Welanyka, soliści Elżbieta Sarba (flet), Jarosław Kaczmarczyk (fortepian). W programie: *Concertino na fortepian i orkiestrę* K.M. Webera, *II Suita h-moll* J.S. Bacha, *Symfonia c-moll* J. Haydna — POK  
Koncert piosenki kabaretowej pt. *I coś pan narobił, panie W.* w wykonaniu Zofii Słęczek z kabaretu „Fo Pa”, scen. i reż. Michał Staśkiewicz — DKC
13. Występ zespołów „Nocna Zmiana Bluesa” i „Kurakas” (Dni Torunia)
14. Impreza pt. *Święto Teatru*: prezentacja laureatów konkursów recytatorskich — DKC, TKT
15. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Stanisława Welanyka, solistka Elżbieta Sarba (flet). W programie: *Symfonia c-moll* J. Haydna, *Concertino in sol* G.B. Pergolesiego, *II Suita h-moll* J.S. Bacha, *Canzona di barocco* H. Czyży — POK  
Koncert zespołów: jazzu tradycyjnego „Remembrance of New Orleans” z Torunia oraz „Chicken House and Corporation” i zespołu rockowego „The Booze Brothers” z Holandii (Dni Torunia)  
Odczyt dra Bogusława Zaleskiego *Nehru — twórca współczesnych Indii* — TPPI

16. Przedstawienia *Przygody Drużka* i *Poznajemy się, jesteśmy lalkami* w wykonaniu Teatru Lalek z Władystoku — Baj  
Występ zespołu „Tortilla Flat” (Dni Torunia)
17. Prelekcja dra Wojciecha Streicha *Zaginione cywilizacje w literaturze fantastycznej* i spotkanie z drem Sławomirem Skibińskim współautorem projektu Nasca — DKC  
Występ zespołu „Big Band” z Chełmna (Dni Torunia)
18. Występy Młodzieżowej Orkiestry Symfonicznej z Getyngi, grupy „Drink Bar” z Torunia i „Chevy Cats” z Holandii (Dni Torunia)  
Prelekcja dra Sławomira Skibińskiego o kulturze Peru, il. przezr. — TPAŁ, TPH
19. Uroczystość 65-lecia działalności Towarzystwa Miłośników Torunia. W programie odczyt doc. Karoli Ciesielskiej, wręczenie odznaczeń Złotych Astrolabów zasłużonym Torunianom, recytacje wierszy o Toruniu przez Marię Kalotę-Szymańską, występ chóru Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” pod dyr. Zbigniewa Maryksa — ToMiTo  
Spotkanie z red. Arturem Howzanem i Andrzejem Szmakiem z „Przeglądu Tygodniowego” — KMPiK  
Występ dziewczęcego zespołu tanecznego „The Blue Angels” z Holandii (Dni Torunia)
20. Występy grup „Oczy Czarne” i „Szelest Spadających Papierków” z Torunia (Dni Torunia)
- 21—29. Festiwal Teatrów Polski Północnej. XXXI — TWH, Baj
22. Przedstawienie *Azylu* wg F. Kafki w wykonaniu aktorów Teatru Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu (XXXI FTTP)  
Przedstawienie *Czystej blagi* wg S.I. Witkiewicza w wykonaniu aktorów Studia Aktorskiego przy Teatrze Muzycznym w Gdyni (XXXI FTTP — impreza towarzysząca)  
Prelekcja dra Marka Świdzińskiego *Przecinek jako problem gramatyczny* — TMJP
23. Przedstawienie *Mieszkanko Zojki* M. Bułhakowa w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego w Elblągu (XXXI FTTP)  
Otwarcie wystawy malarstwa Krzysztofa Pituly — BWA  
Wystawa *Ceramika chińska* — BWA
24. Przedstawienie *Pieśni nad pieśniami* W. Dymnego w wykonaniu aktorów Teatru Współczesnego w Szczecinie (XXXI FTTP)  
Odczyt prof. Sławomira Kalembki *Wrażenia ze zjazdu Związku Polaków na Litwie* — TMWiZW  
Prelekcja dra Adama Raczyńskiego *Miażdżycza zagrożeniem społecznym* — TUTW

- Monodram *Portret kobiety* wg W. Szymborskiej w wykonaniu Ireny Jun — DKC
- Spotkanie poświęcone twórczości Raymonda Chandlera — DKC
25. Przedstawienie *Szalbierza* G. Spiró w wykonaniu aktorów Teatru im. Jaracza w Olsztynie (XXXI FPPP)
- Przedstawienie *Pchły* E. Zamiatina w wykonaniu aktorów Teatru im. Horzycy w Toruniu (XXXI FPPP)
26. Przedstawienie *Operetki* W. Gombrowicza w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego im. Węgierki w Białymstoku (XXXI FPPP)
- Przedstawienie *Firma portretowa. O zaniku uczuć metafizycznych* wg Witkiewicza w wykonaniu Wiesława Cichego z Teatru im. Kochanowskiego w Opolu (XXXI FPPP — impreza towarzysząca)
27. Koncert w wykonaniu Jörgena Schrödera (fortepian) i Diethelma Kühna (klarnet) z NRD. W programie: *Fantazje* R. Schumann, *Sonata Es-dur* J. Haydna, *Sonata na klarnet i fortepian* T. Poulenca, *Wariacje* F. Mendelssona — POK
- Recital piosenkarza Wojciecha Młynarskiego (XXXI FPPP — impreza towarzysząca)
30. Odczyt dra Macieja Czerwińskiego *Zapobieganie nawrotom picia* (cykl „Spotkanie z psychiatrą”) — KK
31. Odczyt dra Tadeusza Łaukajtysa *Toruńskie wyprawy w Andy* — PTG
- Koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia — PSM, MO

## Czerwiec

1. Koncert Grzegorza Ciechowskiego i jego zespołu „Obywatel G. C.” — ZPR, AA
- Spotkanie w Klubie Jazzowym poświęcone słynnym trębaczom poprowadzone przez Michała Draczyńskiego — DKC
2. Koncert zespołu „The Angustana College Brasswind Choir” pod kier. H. Kruegera z USA — FHPE
4. Koncert organowy Marty Szoka z Łodzi. W programie: utwory J.S. Bacha, J. Blowa, H. Purcella, M.E. Bossiego, F. Peetersa (Świętojańskie Koncerty Organowe pod kier. art. Mariana Dorawy) — BJ
7. Wykład otwarty prof. Wojciecha Szymańskiego *Energia jądrowa dzisiaj* — TUTW

Spotkanie z radiestetą inż. Władysławem Wyborskim pn. *Agresywna czerwień* — DKC

8. Recital fortepianowy Ewy Nowickiej. W programie: *Partita c-moll* J.S. Bacha, *Sonata F-dur* W.A. Mozarta, *Nokturn H-dur* i *Etiuda f-moll* F. Chopina, *3 Nokturny* F. Liszta, preludia D. Szostakowicza — TNT  
Występ zespołu „Formacja Nieżywych Shabuf” — ZSMP
9. Występy zespołów heavy metal: „Universe” z Dortmundu, „Yossarian” z Torunia i „Reds” z Warszawy — ZSMP  
Otwarcie wystaw:  
malarstwa Danuty Michałowskiej i Stanisława Stasiulewicza z Bydgoszczy — GSW  
miedziorytów Wojciecha Jakubowskiego — KM
10. Koncert grupy „Ziyo” — ZSMP  
Impreza finałowa II Szkolnych Prezentacji Aktywności Kulturalnych *Szpak* — ZSMP
11. Impreza pt. *Niedziela w Muzeum*: wystawy, kiermasze, konkursy — MO  
Recital organowy Romana Peruckego z Gdańska. W programie: utwory A. Cabezona, H.L. Hasslera, C. Schmiedtleina, J.
12. Prelekcja doc. Ryszarda Lipczuka *Falszywi przyjaciele tłumaczone*) — BJ  
Pachelbela, P. Żelechowskiego (Świętojańskie Koncerty Organizacja — TMJP
13. Spotkanie z historykiem drem Ryszardem Sudzińskim na temat współczesnej historii Polski — DKC
14. Prelekcja dr Elżbiety Bednarskiej na temat porozumiewania się komórek roślin — PTB  
Koncert piosenki kabaretowej w wykonaniu Zofii Ślęczek — DKC
15. Koncert zespołu „De Mono” — KN  
Spektakl *Idol* w wykonaniu Michała E. Staśkiewicza — DKC
16. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Stanisława Welanyka z udziałem solistów: Bożeny Harasimowicz-Haas (sopran), Agnieszki Wietrznej (alt), Piotra Kusiewicza (tenor), Andrzeja Bieguna (bas). W programie: *Symfonia jowiszowa*, *Msza koronacyjna C-dur* i *Ave verum corpus* W.A. Mozarta, *Nova casa* A. Jarzębskiego — POK  
Otwarcie wystawy fotografii Zygmunta Świątka pt. *Och jakie to barwne* — MGF
17. Spotkanie z pisarką dla dzieci Wandą Chotomską — KM

18. Recital organowy Gabrieli Klauza z Lublina. W programie: dawna muzyka polska oraz utwory G. Frescobaldiego, D. Zipoli, G. Muffata, L.N. Clérambaulta, J.S. Bacha (Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ
19. Spektakl jednoaktówek V. Havla *Audiencja* i *Protest* w wykonaniu Mariusza Benoita, Kazimierza Kaczora i Władysława Kowalskiego z Teatru Powszechnego w Warszawie — TWH  
Przedstawienie *Trzewików szczęścia* B. Hertzta w wykonaniu dziecięcego „Teatryku Adasia” — EK
20. Nocny maraton kabaretów „Pod Egidą” i „Elita” z udziałem Jana Pietrzaka, Jana Kaczmarka i Krzysztofa Daukszewicza — ZPR  
Otwarcie wystawy rysunku satyrycznego Andrzeja Mleczki — BWA
21. Prelekcja prof. Zbigniewa T. Wierzbickiego o ekologicznych problemach Polski — TUTW  
Odczyt prof. Zofii Bargiel *Stres życia w społeczeństwie z uwzględnieniem osobowości typu A i B* — PTP  
Widowisko estradowe dla dzieci pt. *Heca w smurfowej wiosce* — ZPR
24. Impreza plenerowa pn. *Noc świętojańska nad Wisłą* — TKT
25. Koncert organowy Hartmuta Sturma z RFN. W programie: utwory S. Scheidta, Fr. Tundera, J.G. Walthera, N. Bruhnsa, J.S. Bacha, F. Mendelssohna Bartholdy'ego, S. Moniuszki (Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ
26. Koncert grupy „Copernicus” z USA — KN
27. Wykład otwarty prof. Friedricha Hassensteina z Getyngi *Nauka języka niemieckiego oraz metody kształcenia nauczycieli w RFN* — KMPiK, UMK

## Lipiec

2. Recital organowy Marietty Kruzel-Sosnowskiej z Warszawy. W programie: dawna muzyka polska, utwory G. Frescobaldiego, B. Pasquiniego, J.G. Walthera, J. Pachelbela (Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ
7. Otwarcie wystawy fotografii Witolda Węgrzyna — MGF
9. Recital fortepianowy Alberta Zaka z Kanady; utwory F. Chopina — POK  
Koncert Kwintetu im. R. Schumanna z Düsseldorfu. W programie: utwory F. Danzi, J. Haydna, W.A. Mozarta, G. Ouslowa, J. Iberty (kościół św. Jakuba)

- Recital organowy Bogdana Narlocha z Koszalina. W programie: utwory V. Lübecka, D. Buxtehude'go, J.S. Bacha (Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ
10. Otwarcie wystawy grafiki Zbigniewa Ogielskiego — GKa
  11. Otwarcie wystaw:  
*Twórczość ludowa województwa toruńskiego* — BWA  
 rzeźby i malarstwa Wiktora Chrzanowskiego — BWA  
 malarstwa Janusza Iciaka oraz rysunku Mirosława Wangina — BWA
  17. Otwarcie wystawy *Cały świat to teatr* połączone ze spotkaniem z historykiem sztuki Jerzym Ludwiśińskim — KMPiK
  - 21—23. Spotkanie Kapel Ludowych. IX; występy zespołów z Estonii, Holandii, Jugosławii, Litwy, Polski i Węgier — ME, TPME, PZE
  22. Występ Polskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Solczanie” z Litwy — ME  
 Impreza poetycko-muzyczna w wykonaniu J. Rezlera (skrzypce), I. Rozentala (fortepian) i I. Jankowskiej (recytacja poezji polskiej) — KMPiK
  23. Występ zespołu folklorystycznego „Soleke” z Estonii — ME
  25. Spotkanie z gawędziarzem ziemi Michałowskiej Janem Mełnickim — KMPiK
  27. Spotkanie z artystą fotografikiem Czesławem Kuchtą (cykl „Znani i nieznani ludzie Torunia”) — KMPiK
  31. Program pt. *Spotkanie z Toruniem* — KMPiK

## Sierpień

4. Recital fortepianowy Alberta Zaka z Kanady; utwory F. Chopina — POK  
 Rozpoczęcie cyklu spotkań pn. *Festiwal kultury chrześcijańskiej* — B
8. Otwarcie wystawy grafiki Olgi Siemaszko — BWA
10. Odczyt doc. Stanisława Gąski *Niespokojny wszechświat* — KMPiK
13. Spotkanie z Folklorem: występ żeńskiego chóru „Iewina” z Łotwy — ME
15. Spotkanie z Folklorem: występ zespołu pieśni i tańca z Lyonu — ME
16. Otwarcie wystawy grafiki Hanny Michalskiej z Krakowa — GSW



22. Spotkanie z red. Zbigniewem Ostrowskim z Polskiego Radia  
— KMPiK

## Wrzesień

1. Otwarcie wystawy *Wojenne losy pracowników UMK* — BU
2. Koncert zespołów „Kądziołeczka” i „Czarny Kot” — WDK
4. Występ dziecięcego chóru „Piccolo Coro” z Bolonii — WKiSz UM  
Otwarcie wystawy rzeźby Jana Kusa z Warszawy — BWA
5. Otwarcie wystaw:  
malarstwa Edwarda Dwurnika z Warszawy — BWA  
tkaniny dekoracyjnej Wiesławy Kiełtyki — ME  
grafiki Viviane Lesselbaum (Francja) — GKa  
*Bitwy polskiego wrzeźnia* — KM
6. Otwarcie wystawy fotograficznej *50 rocznica wybuchu II wojny światowej* — KMPiK
9. Recital fortepianowy Jerzego Godziszewskiego; utwory F. Chopina — POK
10. Występ szkockiej kapeli ludowej — ME
11. Spotkanie z mjr Zdzisławem Pospychałą na temat narkomanii — KMPiK
14. Otwarcie wystawy *Bizuteria secesyjna i drobne ozdoby* (ze zbiorów muzeum w Jabłońcu — CSRS) — MO
15. Otwarcie wystawy plastyków amatorów — KMi
17. Spotkanie z Folklorem: występ zespołu „Bukowiacy” z Kociewia — ME
- 19—20. Sympozjum Polarne. XVI — UMK, PTG, PAN
19. Impreza z okazji 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej z udziałem prof. Mieczysława Wojciechowskiego, płka Henryka Modzelewskiego i Haliny Majewskiej — KMPiK  
Aukcja dzieł sztuki z przeznaczeniem dochodu na fundusz premiera — BWA
20. Premiera sztuki *Czego nie widać* M. Frayna w reż. Wojciecha Zeidlera i scen. Antoniego Tołsty — TWH
21. Otwarcie wystawy malarstwa Małgorzaty Miziniak — ZPAMiG
- 22—23. Konferencja naukowa *Wojskowość zakonów rycerskich w średniowieczu* — UMK
22. Wykład prof. Karola Grünberga *Dzieje paktów Ribbentrop—Mołotow* — NSZZ „S”  
Wieczór autorski poetki Marii Lewandowskiej poprowadzony przez Jerzego Rochowiaka — DKC

- Otwarcie wystawy prac Bolesława Białka i Stanisława Kamińskiego — TTK, GKa
25. Wykład prof. Hatrmuta Boockmanna z RFN *Stosunek Getyngi do władzy zwierzchniej w średniowieczu* — TNT, WKiSz UM
26. Odczyt Krzysztofa Seramowicza *Cele i zadania Fundacji Odnowy Zabytków Torunia* — ToMiTo, KM  
Prelekcja psychiatry dra Macieja Czerwińskiego *Pokusy i upokorzenia* — KK
- 27—28. Sesja naukowa *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939—1945. W 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwa Polski* — SZŻAK, TNT, ZKP, PTH
29. Otwarcie wystawy malarstwa Zofii Chwiałkowskiej — KMi

### Październik

- 1—6. Światowy Festiwal Plastyki Nieślyszących. I — MKiSz, WKiSz UM, WKiSz UW
1. Występ Pantomimy Olsztyńskiej w spektaklu *Requiem Polskie* do muzyki K. Pendereckiego — TWH  
Otwarcie wystawy malarstwa Jarosława Orłowskiego — MO
2. Spotkanie z Andrzejem Marczewskim z Teatru Polskiego w Bydgoszczy — DKC  
Otwarcie wystawy *Polska literatura archiwalna* — BU  
Wystawa *Toruń w dokumencie archiwalnym* — AP
4. Otwarcie wystawy grafiki Karoly Farkasa z Węgier — GSW
5. Otwarcie wystawy *Twórczość polskich malarzy nieślyszących* — KM
- 6—8. *Tumult Toruński '89 — sztuka poza centrum: wystawy plastyczne, spektakle, koncerty* — FSW, BWA
6. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Joanny Wnuk-Nazarowej. W programie *Trzy utwory na orkiestrę kameralną* W. Konikiewicza — POK  
Występy zespołów „Yossarian”, „Tortilla Flat” i „Rzeka Życia” (*Tumult Toruński '89*)  
Występ piosenkarza Krzysztofa Krawczyka — GT
7. Występ piosenkarza Stanisława Sojki oraz grupy „Opera” — AA  
Recital piosenkarza Grzegorza Ciechowskiego (*Tumult Toruński '89*)  
Występ zespołu „Shanti Path” wykonujący klasyczną muzykę indyjską (*Tumult Toruński '89*)

8. Przedstawienia *Kommen und Gehen* i *Catastrophe* S. Becketta w reż. Jean-Pierra Allegrete'a i Tomasza Kępińskiego (*Tumult Toruński '89*).  
Koncert holenderskiego chóru „Regenboogkoor”; utwory kompozytorów niemieckich, francuskich i angielskich (Kościół Ewangelicko-Augsburski)  
Występ zespołu „Papa Dance” — ZPR
9. Otwarcie wystawy fotogramów M. Rydzińskiego *Jola — studium portretu* — DKC
10. Prelekcja dra Andrzeja Mazurka o wrażeniach z pobytu we Lwowie, koncert piosenek lwowskich — KMPiK
11. Odczyt dra Mariana Grabowskiego *Obecność i świadectwo* — TKK
12. Odczyt mec. Władysława Siły-Nowickiego na temat historii Stronnictwa Pracy — CHDSP
13. Występ studentów z Paderborn (RFN) grających muzykę pop i soul — KN  
Otwarcie wystawy *Prof. Jadwiga Puciata-Pawłowska, 1902—1989* — BU  
Wieczór autorski poetów J. Drzewuckiego, M. Siewkowskiego i P. Piaszczyńskiego — DKC
16. Spektakl *Bądź mi opoką* B. Keffe'a w wykonaniu aktorów Teatru im. W. Horzycy (Kameralna Scena Klubowa) — KMPiK  
Prezentacja głośnych filmów „skandalizujących” m.in. *Ostatniego tanga w Paryżu* i *120 dni Sodomy* — OKFE
17. Spotkanie z senator Alicją Grześkowiak pn. *Jakimi prawami Senat chce przeprowadzić naprawę Rzeczypospolitej?* — KD  
Otwarcie wystaw:  
grafiki Tadeusza Nuckowskiego z Przemyśla i Marka Likszteta z Jeleniej Góry — BWA  
*Poeci powstania warszawskiego* — KM
18. Wykład otwarty historyka sztuki Claude Verdiera z Francji *Trzech mistrzów fantastyki: Bosch, Magritte, Dali* — AF  
Odczyt prof. Zofii Bargielowej *Stres życia w społeczeństwie z uwzględnieniem osobowości typu A i B* — PTP
19. Wieczór poetycki Teresy i Henryka Dorskich — KMPiK
20. Otwarcie wystawy *Kopie najstarszych wizerunków M. Kopernika i jego rodziny*, wykonanych przez doc. Józefa Flika — MO  
Spotkanie z komisarzem wystawy *Cały świat to teatr* Jackiem Fredo Ojda — KMPiK

21. Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych. IX — MDK  
Występ zespołu „Blue Enter” z Wąbrzeźna — KA
22. Impreza dla dzieci i rodziców *Dwie godziny dla rodziny* — Pax
23. Spotkanie z P. Toogoodem z Wielkiej Brytanii oraz A. Witwickim na temat społecznych szkół — PLO  
Impreza pt. *Obrazy z życia dawnego Torunia*; prelekcja, pokaz obiektów muzealnych — MO  
Odczyt dra Piotra Amsterdamskiego z Warszawy *Struktury kosmiczne* — PTMA, MO  
Spotkanie z pisarzem Reto Hannym ze Szwajcarii — KMPiK, UMK
24. Odczyt prof. Ryszarda Kozłowskiego *Stosunki polsko-radzieckie 1919—1945* (cykl „Bliżej historii”) — DKC  
Spotkanie na temat epidemiologii i problemów AIDS z udziałem dr Krystyny Rudzkiej i Wojciecha Dziewulskiego — KMPiK  
Występ pantomimicznego zespołu „Pico Bello” z Getyngi — WKiSz UM  
Otwarcie wystaw:  
*Grafika kolorowa z NRD* (ze zb. muzeum w Schwerinie) — MO  
rzeźby M. Kalickiej-Królczyk z Poznania — BWA
25. Recital Tomasza Olszewskiego pn. *Zapiski z podróży* — DKC  
Odczyt doc. Eugeniusza Drozdowskiego *Złodowacenia Pirenejów Katalońskich* — PTG  
Otwarcie wystawy *Ksiądz Leon Heyke i jego twórczość (1885—1939)* — BU
26. Spotkanie z historykiem prof. Karolem Grünbergiem pn. *Jak była oceniana przez stronę radziecką wojna polsko-niemiecka. Przyczyny klęski wrześniowej* — KMPiK  
Sesja naukowa połączona z otwarciem wystawy *Człowiek niepełnosprawny a literatura* — BU
27. Występ zespołów rockowych „Proletariat” i „Blitzkrieg” — KN
28. Występ Polskiego Teatru Tańca z Poznania w programie *Niżyńskiemu une soirée*, poświęcone pamięci tego tancerza — TWH  
Odczyt dr Olgi Krzyżanowskiej *General „Wilk” Aleksander Krzyżanowski głównodowodzący Armią Krajową na Wileńszczyźnie w oczach córki* — TMWiZW
29. Występ zespołu rockowego „Bur Bonis Quoalle” z Wielkiej Brytanii — KA

2. Program *Zaduszki poetyckie* poprowadzony przez doc. Janusza Kryszaka — DKC
4. Spotkanie Torunian wywiezionych na Syberię w 1945 roku — ZS
6. Wykład otwarty doc. Janusza Ziółkowskiego z Warszawy 4U 1820—30 — *Co to takiego?* — MO, PTMA  
Odczyt dr Magdaleny Niedzielskiej *Cmentarze toruńskie na przestrzeni dziejów* — KMPIK  
Spotkanie z aktorami Jadwigą i Tadeuszem Kutami — DKC  
Występ zespołu „Wilnianka” z Wilna — WDK
7. Koncert Johna Portera i Neila Blacka z Wielkiej Brytanii — KN
8. Otwarcie wystawy grafiki Piotra Gajowego — GSW
9. Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego — WDK
10. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Stanisława Welanyka, solistka Anna Doleżych (altówka). W programie: *Koncert na altówkę*, *2 Koncerty polskie na orkiestrę smyczkową* G. Ph. Telemanna, *Koncert na altówkę c-moll* J. Ch. Bacha — POK  
Recital pianisty jazzowego Artura Dutkiewicza — DKC  
Spotkanie z okazji 71 rocznicy odzyskania niepodległości poprowadzone przez prof. Mieczysława Wojciechowskiego — KMPIK  
Otwarcie wystawy malarstwa Mila Lubrotha (USA) — BWA
11. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej z udziałem solistów: Nielsa Köpcke, Juliana Metzgera (tenory), Volkera Schwarza (baryton), Manfreda Kindela (bas). W programie utwory od średniowiecza do romantyzmu — POK  
Recital pianisty jazzowego Adama Makowicza oraz występ zespołów „Jazz Septet”, „Studio” i „Ostatni Dzwonek” (Pomorska Jesień Jazzowa) — PSJ
12. Występ grupy „Stare Dobre Małżeństwo” — KN
14. Prelekcja dra Waldemara Rezmera *Wojna polsko-radziecka 1939* (cykl „Bliżej historii”) — PTH, DKC  
Program pt. *Żywa Gazeta*: spotkanie z dziennikarzami agencji „Nowosti” — KMPIK, TPPER
15. Otwarcie wystawy *Dorobek naukowy pracowników Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu* — BU  
Odczyt prof. Artura Hutnikiewicza *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, jego dzieje i znaczenie* — TML

17. Spotkanie z reżyserem Krzysztofem Zanussi po projekcji filmu *Stan posiadania* — UMK  
Spotkanie ze Sławomirem Wiercholskim na temat harmonijki ustnej w bluesie — DKC  
Otwarcie wystawy malarstwa Zofii Chwiąłkowskiej — KKa
18. Spotkanie z red. Andrzejem Górskim ze „Znaków Czasu” rozpoczynające cykl poświęcony prorocत्वom Apokalipsy — KAD  
Występ zespołu rockowego „KSU” z Ustrzyk — KN
19. Spotkanie z aktorem Gustawem Holoubkiem po projekcji filmu T. Konwickiego *Lawa* — UMK  
Spotkanie z Folklorem: spektakl *Syn* Teatru ze Skrzypkowa — ME, TPME  
Aukcja dzieł sztuki na wsparcie funduszu premiera — BWA
20. Wykład otwarty mgra Krzysztofa Gęsickiego *Najjaśniejsze nadobrzemy* (cykl „Kosmiczne ZOO”) — PTMA, MO  
Finał konkursu piosenkarskiego *Uwaga! Start!* Występ m.in. Beaty Wyrąbkiewicz, Małgorzaty Kożuchowskiej, Grzegorza Bielawskiego, Anny Florckiewicz, Andrzeja Bigota — DKC,  
Otwarcie wystawy *Najpiękniejsze książki NRD roku 1987, 1988* — KM
21. Sesja naukowa w stulecie urodzin prof. Tadeusza Czeżowskiego — UMK  
Koncert bluesowy: „Dżemu”, „Hootin the Blues” (NRD), „Bottle” (CSRS), „Nocna Zmiana Bluesa”, „Tortilla Flat” — KN  
Otwarcie wystawy *Berliński plakat teatralny* — KMPiK
22. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej z udziałem solistów: Heindrum Szatkowskiej (sopran), Zwetana Nazkova (skrzypce), Michaela Stöckigta (fortepian). W programie utwory kompozytorów francuskich, niemieckich i włoskich — POK  
Występ tria „Melos” (Spotkania z kulturą NRD)  
Koncert zespołu „Kwartet Jorgi” — KB, AA  
Recital piosenkarki Gondy Streibig — DKC  
Spotkanie z autorem ilustracji książek dziecięcych Gerhardem Lahrem — GOPTD  
Otwarcie wystaw:  
fotograficznej *Polskie miejsca pamięci w NRD* — MO  
sprzętu produkowanego przez zakłady optyczne „Carl Zeiss” w Jenie — MO  
fotograficznej *Okręg Wileński Armii Krajowej w walce 1943—1944* — TMWiZW
23. Otwarcie wystawy grafiki Elżbiety i Pawła Bocianowskich z Łodzi — GSW

24. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Zbigniewa Goncarzewicza, solista Artur Jaroń (fortepian). W programie: symfonia J. Haydna, *Koncert fortepianowy nr 12* W.A. Mozarta, suita *Don Kichot* G. Ph. Telemanna — POK  
Otwarcie wystawy *Haft ludowy na Pomorzu* — ME  
Koncert zespołu bluesowego „Wielka Łódź” z Poznania — KMi  
Spotkanie z alpinistą Maciejem Popko poświęcone górom Turcji — PTTK, BU  
Prelekcja Krzysztofa Matejki *Elementy jazzu w muzyce grupy „King Crimson”* — DKC
27. Impreza dla młodzieży pn. *Obrazy z życia dawnego Torunia* — MO
28. Występ zespołu rockowego „Cud” z Wielkiej Brytanii — KN
29. Spotkanie z dr Wandą Gugnacką-Fiedor na temat toruńskiej wyprawy polarnej na Spitsbergen — PTB

## Grudzień

1. Koncert grupy nowoafłowej „Prowokator” — KA  
Prelekcja Michała Draczyńskiego o muzyce swingowej (Klub Jazzowy) — DKC
2. Premiera jednoaktówek A. Fredry *Pierwsza lepsza* i *Jestem zabójcą* w reż. Piotra Cieplaka i scen. Marka Brauna — TWH
4. Wykład otwarty mgr Marka Mucieka *Czy istnieją kosmiczne krasnoludki?* (cykl „Kosmiczne ZOO”) — PTMA, MO
7. Sesja historyczna *Narodowa Demokracja — mity i fakty* — PAX  
Występ Olka Grotowskiego i Małgorzaty Zwierzchowskiej — KN  
Prelekcja Adama Kulewskiego z Warszawy o górach Gorgach — PTTK
8. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Stanisława Welanyka z udziałem solistów: Barbary Stuhr (skrzypce) i Mariusza Pędziałka (obój). W programie: *Concerto grosso* A. Corelliego, *Koncert na obój i skrzypce d-moll* J.S. Bacha, *Symfonia D-dur* J. Haydna — POK  
Sesja naukowa *Ewolucja polskiego systemu politycznego* — UMK  
Otwarcie wystaw:  
II *Annale Twórczości Plastycznej Nauczycieli* — GKa  
witraży Elżbiety i Andrzeja Bednarskich z Rypina — BWA

12. Wykład otwarty prof. Karola Grünberga *Stalin a sprawy polskie* (cykl „Bliżej historii”) — DKC  
Odczyt prof. Leszka Moszyńskiego z Gdańska *Prasłowiańszczyzna w świetle najnowszej pracy Holzera* — TMJP  
Odczyt doc. Jerzego Faryno z Warszawy *Pan Tadeusz Mickiewicza. Struktura ogrodu. Symbolika ludowa* — TL  
Otwarcie wystawy malarstwa czeskiego — BWA
13. Odczyt Szczepana Buraka *Koncepcje ochrony krajobrazu w województwie toruńskim* — UMK  
Odczyt dra Mieczysława Banacha *Korea — kraj i ludzie* — PTG  
Recital piosenkarza Grzegorza Tomczaka pt. *Jeszcze nas nie zasypało* — DKC
14. Wykład otwarty prof. Marii Turlejskiej *Mapa policyjnego terroru w Polsce w latach 1944—1947* — KD  
Premiera kabaretu „Fo Pa” pt. *Coś drgnęło* w reż. i scen. Michała E. Staśkiewicza — DKC  
Koncert espołów „Tortilla Flat”, „Blues 66” i występ Dariusza Chróścielewskiego — KB
- 15—17. Ogólnopolski Festiwal Teatrów Amatorskich. Centralny Pokaz Kabaretów — TKT, MKiSz, WKiSz UM
15. Koncert zespołu kameralnego „Multi Camerata”. W programie: *Divertimento* F. Janiewicza, kwartet J. Haydna, sonata G. Rossiniego, *III Divertimento* W.A. Mozarta — POK  
Występ piosenkarza Andrzeja Rosiewicza — AIA  
Prelekcja doc. Włodzimierza Fijałkowskiego *Ekologia i miłość* — PAX
18. Wykład otwarty dra Romana Schreibera *Olbrzym i liliput: Jowisz i Io* (cykl „Kosmiczne ZOO”) — PTMA  
Impreza pt. *Rozmowy o literaturze* poprowadzona przez doc. Janusza Kryszaka — DKC  
Otwarcie wystawy *Nabytki 1989 roku* — KM
19. Występ piosenkarza Przemysława Gintrowskiego — UMK  
Koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu uczniów — KMPiK  
Otwarcie poplenerowej wystawy *Bory Tucholskie* — TTK, TUTW
20. Odczyt doc. Janusza Kryszaka *Katastrofizm w literaturze XX wieku* — UMK  
Prelekcja doc. Elżbiety Zawackiej *WSK-AK na Pomorzu* — ZKP  
Otwarcie wystawy *Toruński plakat kulturalny* — MO



UZUPEŁNIENIE

do Kalendarza imprez kulturalnych i oświatowych 1982—1983”  
zamieszczonego w „Roczniku Toruńskim”, t. 17/1986.

1982

10 marzec

Wykład ks. dra A. Dunajskiego *Chrześcijańska obecność dzisiaj — zamyślenia nad tekstami C. K. Norwida* — KD

21 kwiecień

Wykład prof. M. Giertycha *Kim jesteśmy — Polska na styku cywilizacji* — KD

26 kwiecień

Wykład ks. dra J. Życińskiego *Nauki przyrodnicze a wartości humanistyczne* rozpoczynający cykl „Myśl chrześcijańska wobec współczesnego przyrodoznawstwa” — KD

27 kwiecień

Wykład ks. dra J. Życińskiego *Problem tzw. światopoglądu naukowego* — KD

28 kwiecień

Wykład ks. dra J. Życińskiego *Wiara a filozofia w ujęciu N. Whitehaeda i B. Russella* — KD

5 maj

Wykład ks. doc. J. Salija *Miłość nieprzyjaciół w polskich tradycjach niepodległościowych* — KD

19 maj

Wykład pisarza i krytyka Andrzeja Kijowskiego *Wiara dzisiejszych Polaków* — KD

26 maj

Wykład ks. dra A. Szostka *Sumienie i prawda* z cyklu „Prawda o człowieku i cena jej zdrady” — KD

27 maj

Wykład ks. dra A. Szostka *Konformizm czyli wygodne ubezwłasnowolnienie* — KD

7 czerwiec

Wykład socjologa dra A. Stanowskiego *Miłość i sprzeciw czyli o walce bez przemocy* — KD

6 październik

Projekcja filmu *Prymas Tysiąclecia* — KD

13 październik

Wykład socjologa dra A. Stanowskiego *Czy można zabić nadzieję czyli chrześcijanin w obliczu klęski* — KD

- 3 listopad  
Wykład teologa prof. Czesława Bartnika *Chrześcijańska koncepcja narodu* — KD
- 9 listopad  
Wieczór autorski poety ks. Franciszka Kameckiego (Tydzień Kultury Chrześcijańskiej) — KD
- 15 listopad  
Odczyt prof. Karola Górskiego *Kultura Torunia od XVI do XVIII w.* (Tydzień Kultury Chrześcijańskiej) — KD
- 29 listopad  
Wykład filozofa dra W. Chudego *Nieredukowalne wymiary osobowości ludzkiej* rozpoczynający cykl „Człowiek jako istota metafizyczna” —  
— KD
- 30 listopad  
Wykład dra W. Chudego *Człowiek w świecie wartości — fakt czy zadanie?* — KD
- 1 grudzień  
Wykład dra W. Chudego *Osoba ludzka w perspektywie społecznej* —  
KD
- 2 grudzień  
Wykład dra W. Chudego *Realna alternatywa: kultura osobowa czy antykultura* — KD
- 6 grudzień  
Wykład ks. doc. J. Salija *O odwadze cywilnej* — KD
- 10 styczeń  
Odczyt indologa doc. Krzysztofa Marii Byrskiego *Gandhiego etyka działania* — KD
- 22 luty  
Wykład ks. doc. M. Brzozowskiego *Wolność jako dar i zadanie z cyklu „Korzenie chrześcijańskiej kultury polskiej”* — KD
- 23 luty  
Wykład ks. doc. M. Brzozowskiego *Godność i prawa osoby ludzkiej* —  
KD
- 6 marzec  
Projekcja filmu o historii Całunu Turyńskiego — KD
- 18 kwiecień  
Spotkanie z publicystą Stefanem Bratkowskim pt. *Refleksje nad encykliką Jana Pawła II o pracy* — KD
- 25 kwiecień  
Wykład filozofa ks. doc. J. Życińskiego *Chrześcijańska koncepcja godności człowieka* rozpoczynający cykl „Chrześcijański horyzont aksjologiczny” — KD

- 26 kwiecień  
Wykład ks. doc. J. Życińskiego *Miejsce człowieka w ewoluującym wszechświecie* — KD
- 27 kwiecień  
Wykład ks. doc. J. Życińskiego *Współistnienie natury i łaski w życiu człowieka* — KD
- 7 maj  
Koncert zespołu ekumenicznego „Duodecima”; utwory religijne — KD
- 11 maj  
Odczyt socjologa doc. A. Sicińskiego *Etyka pracy a polski charakter narodowy* — KD
- 15 maj  
Spotkanie z publicystą Tadeuszem Mazowieckim pt. *Spoteczne nauczanie Jana Pawła II* — KD
- 16 październik  
Odczyt ks. dra E. Piszczka *Religijność Jana III Sobieskiego* — KD
- 24 październik  
Wykład ks. dra J. Kulisza *Religia — wytworem środowiska społecznego czy potrzebą ludzkiej natury?* rozpoczynający cykl „Spór o religie sporem człowieka” — KD
- 25 październik  
Wykład ks. dra J. Kulisza *Chrystus alienacją czy urzeczywistnieniem człowieczeństwa?* — KD
- 26 październik  
Wykład ks. dra J. Kulisza *Chrześcijanin — zapatrzony w niebo i zadowolony z ziemi!* — KD
- 15 listopad  
Spotkanie z red. Stefanem Kisielewskim pt. *Czy Europa musi zginąć?* — KD
- 7 grudzień  
Odczyt socjologa prof. Janusza Ziółkowskiego *Tradycje pracy organicznej a katecheza papieska* — KD
- 13 grudzień  
Odczyt socjologa ks. dra E. Chrzanowskiego *Chrześcijańskie zasady współżycia społecznego* (Tydzień Kultury Chrześcijańskiej) — KD
- 14 grudzień  
Odczyt literata Andrzeja Szczypiorskiego *Prawda i fikcja w literaturze* (Tydzień Kultury Chrześcijańskiej) — KD

KD Kościół św. Ducha

# Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych 1990 roku

*Maria Bogulicz*

## Wykaz skrótów nazw instytucji organizujących imprezy

A	Agencja „Amanda”
AAr	Agencja „Artus”
AArt	Agencja „Artnor” w Gdańsku
AF	Ośrodek Alliance Française
AI	Amnesty International
AP	Archiwum Państwowe w Toruniu
ASK	Alternatywne Stowarzyszenie Kulturalne
Baj	Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Baj Pomorski”
BJ	Bazylika św. Jana
BU	Biblioteka Uniwersytecka
BWA	Biuro Wystaw Artystycznych
DKC	Miejski Dom Kultury „Centrum”
EB	Estrada Bydgoska. Oddział w Toruniu
EK	Elana Klub
FAP	Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
FSW	Fundacja Sztuki Współczesnej „Tumult”
GKO	Garnizonowy Klub Oficerski
GOPTD	Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka
GSW	Galeria Sztuki Współczesnej przy PSP
KA	Klub „Agora”
KiF	Kino „Flisak”
KIm	Klub „Imperial”
KiK	Kino „Kopernik”
KIK	Klub Inteligencji Katolickiej
KKa	Klub „Kameleon”
KM	Książnica Miejska im. M. Kopernika
KMPiK	Klub Międzynarodowej Prasy i Książki
KN	Klub „Od Nowa”

KNa	Klub Nauczyciela
KO	Komitet Obywatelski
KOiw	Kuratorium Oświaty i Wychowania
KR	Klub „Rubin”
KSa	Klub „Sauna”
LOK	Liga Obrony Kraju. Zarząd Wojewódzki
MDK	Młodzieżowy Dom Kultury
ME	Muzeum Etnograficzne
MEN	Ministerstwo Edukacji Narodowej
MGF	Mała Galeria Fotografiki przy ZPAF
MKiSzT	Ministerstwo Kultury i Sztuki
MO	Muzeum Okręgowe
N	Redakcja „Nowości”
NSZZ„S”	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
Pax	Stowarzyszenie „Pax”
PISM	Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
POK	Państwowa Orkiestra Kameralna
PSM	Państwowa Szkoła Muzyczna im. K. Szymanowskiego
PTG	Polskie Towarzystwo Geograficzne
PTH	Polskie Towarzystwo Historyczne
PTHig	Polskie Towarzystwo Higieniczne
PTMA	Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii
PTMat	Polskie Towarzystwo Matematyczne
PWSSP	Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Gdańsku
PZChiO	Polski Związek Chórów i Orkiestr. Oddział Pomorski
PZE	Polski Związek Esperantystów
PZN	Polski Związek Niewidomych
SPP	Stowarzyszenie Pisarzy Polskich
SZŻAK	Światowy Związek Żołnierzy AK
TBL	Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela
TKK	Toruński Klub Katolików
TKT	Towarzystwo Kultury Teatralnej
TL	Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza
TMJP	Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego
TML	Towarzystwo Miłośników Lwowa
TMWiZW	Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej
TNT	Towarzystwo Naukowe w Toruniu
ToMiTo	Towarzystwo Miłośników Torunia
TPPI	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej
TP-R	Towarzystwo Polska-RFN
TP-S	Towarzystwo Polska-Szwajcaria
TRK	Toruńska Rodzina Katyńska
TTK	Toruńskie Towarzystwo Kultury

TUTW	Toruński Uniwersytet Trzeciego Wieku
TWH	Teatr im. W. Horzycy
TZN	Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii
UMK	Uniwersytet im. M. Kopernika
WDK	Wojewódzki Dom Kultury
WKiSzUM	Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego
ZKP	Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie
ZNP	Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZPR	Zjednoczone Przedsiębiorstwo Rozrywkowe
ZSE	Zespół Szkół Ekonomicznych
ZSMiE	Zespół Szkół Mechanicznych i Elektrycznych
ZSMP	Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej

## Styczeń

- Koncert chóru „Ucztiel” z okręgu nowosybirskiego (ZSRR) — ZNP
- Spotkanie z muzyką zespołu „Marillion” — DKC
- Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. S. Welanyka. W programie utwory Bacha, Corelliego — POK
- Koncert pn. „Pomóż Rumunii”. Wyk.: B. Gołaska, M. Lerch, „Tortilla Flat”, „Nocna Zmiana Bluesa”. „Drink Bar”, M. Świttlikowska, B. Hołownia, M. Lubomski i E. Regosz — KN  
Konkurs „Czy znasz Toruń” — ToMiTo
- Otwarcie wystawy prac grafików pt. *Artyści Europy przeciw wojnie i przemocy* — BWA  
Spotkanie poświęcone twórczości J. H. Chase'a oraz projekcja filmu „Akta Odessy” wg F. Forsytha (Klub Dobrego Kryminału) — DKC
- Otwarcie wystawy malarstwa D. Polańskiej z Warszawy — GSW  
Występ zespołu kabaretowego „Bez Jacka” z Gdańska — KN
- Noworoczny koncert kolęd i pastorałek w wyk. chóru „Lutnia” pod dyr. Z. Maryksa, recytacje — J. Nadolski — DKC
- Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. J. Wnuk-Nazarowej; solista — S. Zubrzycki (fortepian). W programie *koncert fortepianowy J. S. Bacha* — POK  
Prelekcja J. Michniuka nt. „John Coltrane — sylwetka muzyka”  
(Klub Jazzowy) — DKC

17. Odczyt dr E. Oberlana pt. „*Nowsze tendencje w nauce o języku*”  
(Międzyszkolne Koło Młodych Polonistów) — TL, TMJP
18. Pokaz video koncertów rockowych grup „Then Years After” oraz „Public Image Limited” — DKC  
Sesja naukowa z okazji 70-lecia powrotu Pomorza do Polski Odrodzonej. W programie referaty: prof. M. Wojciechowskiego „*Ku niepodległości. Społeczeństwo polskie Pomorza 1914—1920*”, prof. K. Wajdy „*Życie gospodarcze Pomorza w II Rzeczypospolitej*”, dr J. Bełkota „*Przeobrażenia kulturalne województwa pomorskiego w okresie Polski Odrodzonej*”, prof. R. Wapińskiego (Gdańsk) „*Zewnętrzne i wewnętrzne aspekty konsekwencji powrotu Polski na Pomorze w 1920 roku*”, dr J. Kutty (Bydgoszcz) „*My a oni na Pomorzu (1920—1939). Problem ludności napływowej z centralnych ziem Polski Odrodzonej*” — TNT, PTH, UMK  
Wybory Miss Ziemi Toruńskiej. W programie m.in.: rewia mody duńskiego projektanta C. Gry, koncert zespołu „Zdrowa Woda”, występ zespołu baletowego — A N,
- 18—19. Wystawa dokumentów pt. „*Toruń znówu polski*” — AP
19. Koncert „*Artyści dla Rzeczypospolitej*”. Wyk.: M. Wolski, A. Zaorski, J. Kryszak, M. Pietrzyk oraz M. Lubomski, zespół „*Multicamerata*”, B. Borawska, J. Kuta, M. Ostrouch, J. Teska, T. Pelc, M. Kropielnicki, J. Piotrowski, R. Kuźniar, B. Zadroga — KO, FSW  
Prelekcja K. Matejki nt. „*Elementy jazzu w muzyce grupy*” *King Crimson*” (Klub Jazzowy) — DKC  
Projekcja filmu „*9 i 1/2 tygodnia*” — DKC
- 19—21. Eliminacje VI Dziecięcego Konkursu Interpretacji — EK
20. Otwarcie wystawy pt. „*Rzeźba gotycka w Toruniu w fotografii Wacława Górskiego*” — MGF  
Przegląd Wojewódzki Ogólnopolskiego Dziecięcego Konkursu Piosenki i Tańca „*Barwy Przyjaźni*” — KOiW, MDK
21. Koncert kolęd i pastorałek. Wyk.: chóry „*Copernicus*”, „*Dzwon*”, „*Echo*”, UMK „*Kameralny*”, „*Lutnia*” — PZChiO
23. Wykład prof. dr hab. M. Wojciechowskiego nt. „*Inkorporacja Pomorza do Polski w roku 1920*” — DKC, PTH
24. Koncert z okazji 70 rocznicy powrotu Torunia i Pomorza do Polski w wyk. zespołów Studium Nauczycielskiego (Cykl: *Młodzi miastu*) — KMPiK  
Recital T. Wachnowskiego (Scena Poezji Śpiewanej) — DKC
25. Premiera kabaretu „*FO PA*” pt. *Coś drgnęło*”; scen. i reż. M. E. Staśkiewicz, muz. M. Czaposki — DKC

26. Projekcja filmów video: „*Ella Fitzgerald at Ronnie Scott*” oraz „*Wynton Marsalis*” — DKC
27. Koncert pn. „*Dzieci dzieciom*”. Wyk.: zespoły „Toruniacy” i „Małe Echo” —
29. Spotkanie z okazji 45 rocznicy wyzwolenia Torunia. W programie: gawęda historyczna dr R. Sudzińskiego, koncert kameralny, sto pytań do prezydenta Torunia — KMPiK  
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich przedstawia — spotkanie z udziałem: prof. A. Hutnikiewicza, J. Kryszaka, M. Kaloty-Szymańskiej, K. Ćwiklińskiego, K. Hoffmanna, K. Jułgi, K. Solińskiego, W. Banacha — DKC, SPP
- 29.01—3.02. III Toruńskie Dni Fantastyki „Piernicon 90” — DKC
31. Spotkanie nt. „*Szare Szeregi na Pomorzu*” z udziałem dr K. Melkowskiej, mgr H. Kubińskiej i doc. L. Michalskiego — ZKP

## Luty

2. Otwarcie wystawy malarstwa M. Dziubika i Z. Kiżewskiego — KKa  
Otwarcie wystawy rysunków M. Likszteta (Jelenia Góra) — BWA
3. Otwarcie wystawy plastycznej pt. „*Wileńskie środowisko artystyczne 1919—1945*” — MO
4. Premiera spektaklu pt. „*Kuglarz w koronie*” Z. Nawrockiej; reż. i muz. — K. Arciszewski, scenograf. — A. Tośta — Baj
5. Cykliczna impreza dla dzieci pn. „*Obrazy z życia dawnego Torunia*” — MO  
Prezentacja instrumentów klawiszowych nowej generacji — MDK
6. Otwarcie wystawy kompozycji J. Berdyszaka — BWA, KSa  
Spotkanie Klubu Dobrego Kryminału z udziałem M. Reniaka — prezesa Polskiego Towarzystwa Literatury Sensacyjnej i Rozrywkowej — DKC  
Spotkanie pn. „*Jaki samorząd terytorialny?*” z udziałem senatora S. Dembińskiego, posła J. Wyrowińskiego oraz przedst. władz województwa i miasta, prowadzenie prof. K. Wajda (Toruńskie Spotkania Obywatelskie) — KO, DKC
7. Koncert Młodzieżowej Orkiestry Kameralnej z Helsinek — MO
8. Spektakl „*Mały książę*” wg A. Saint-Exupery’ego w wyk. grupy Teatralnej z Arolsen w RFN — MDK



9. Koncert Orkiestry Filharmonii Mazurskiej pod dyr. P. Kant-schiederera (Austria). W programie utwory L. van Beethovena, J. Brahmsa i J. Sibeliusa — POK, UMK  
Koncert zespołów heavy-metal „Steel Rake” i „Power Age” — DKC  
Prelekcja dr A. Gugnackiej-Fiedor nt. „VIII Toruńska Wypra-wa Polarna Spitsbergen 89” ilustr. przezrociami — KA  
Spektakl pt. „Mały kurczaczek” w wyk. Gruzińskiego Teatru Pantomimy — DKC  
Wybory „Mis Małolatów” — MDK
10. Otwarcie wystawy fotografii M. Figurskiego — MGF  
Wykład prof. dr hab. W. Iwanowskiej nt. „Niebo nad Wil-nem” — TMWiZW
13. Projekcja filmu „Noc generatów” wg powieści H. Kirscha (Klub Dobrego Kryminału) — DKC
14. Knocert blues-rockowy grupy „Easy Rider” — Kim
- 14—18. Wystawa pt. „Archiwum skarbnicą akt rodzinnych i podwor-skich” — AP
15. Prelekcja dr A. Gugnackiej-Fiedor nt. „Armenia i Azerbejdżan” ilustr. przezrociami — KA
16. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. S. We-lanya: soliści — K. Sadłowski i J. Sochacki (gitara) — POK  
Otwarcie wystawy rysunku H. Kowalczyk (Galeria „U Kal-limacha”) — TTK  
Prelekcja J. Michniuka o Johnie Coltrane oraz prezentacja muzyki tego jazzmana (Klub Jazzowy) — DKC
18. Premiera spektaklu „Wieczór Polski” opartego na „Nie-boskiej komedii” Z. Krasińskiego i „Małej Apokalipsie” T. Kon-wickiego; reż. — K. Meissner, scenogr. — A. Semenowicz, muz. — Z. Karnecki — TWH
19. Odczyt o Z. Wojciechowskiego pt. „Sekty — nowe wyzwanie dla Kościoła i społeczeństwa” — TTK  
Rozmowy o literaturze z J. Kryszakiem — DKC  
Uroczysta wieczornica z okazji 517 rocznicy urodzin M. Ko-pernika. W programie: odczyt prof. M. Subotowicz (UMCS) pt. „Księżyc zasiedlony i uprzemysłowiony — astronautyka najbliższych dziesięcioleci”, wystawa prac plast. N. Kahirovicia (Jugosławia) pt. „Dalekie drogi — stawiać dzieło Mikołaja Kopernika” — MO, PTMA
21. Odczyt dr J. Z. Maciejewskiego pt. „Tadeusza Konwickiego powieści o dzieciństwie” (Międzyszkolne Koło Młodych Poloni-stów) — TL, TMJP

- Recital autorski M. Czyżykiewicza pt. „*Autoportret*” (Scena Poezji Spiewanej) — DKC
- Walne Zgromadzenie Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W programie publiczny wykład prof. dr G. Kriesela pt. „*Wybrane zagadnienia ewolucji człowieka*” — TNT
23. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. E. Seilera (Austria); solista — K. Kamiński (fagot) — POK
- Otwarcie wystawy pn. „*Kolor w grafice*” — BWA, KM, F 16
- Otwarcie wystawy rysunku satyrycznego J. Herli (Chorzów) — BWA
24. Odczyt K. Lankaufa nt. „*VIII Toruńska Wyprawa Polarna Spitsbergen 89*” — PTG
- Występ Radiowego Klubu Masztalskich — EB
- 24—25. Finał VI Dziecięcego Konkursu Interpretacji — EK
26. Odczyt doc. dr hab. S. Frybesa (Uniwersytet Warszawski) poświęcony twórczości pisarskiej Jana Strzeleckiego — TL
- Otwarcie wystawy malarskiej plastyka amatora J. Lewandowskiego — KR
- 27.02—1.03. Spotkanie z seksuologiem L. Szafranem — KIm
- Eliminacje miejskie XXV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego — DKC, KWISz UM
28. Otwarcie wystawy sztuki książki, typografii i drzeworytów J. Hochuli ze Szwajcarii — KM
- Prezentacja centrum kultury szkolnej przy Zespole Szkół Ekonomicznych (Cykl: Młodzi miastu) — KMPIK

### Marzec

1. Otwarcie wystawy z okazji 100 rocznicy urodzin Wandy Szuman — KM
2. Koncert zespołu „Multicamerata”. W programie: *Sonata D-dur na 2 skrzypiec* S. S. Szarzyńskiego, frag. z „*Kunst der Fuge*”, J. S. Bacha, *Ballada g-moll* i *Walc As-dur* F. Chopina, *Diver-timento B-dur KV 137* W. A. Mozarta, *Kwintet Es-dur op. 87* J. N. Hummela — POK
- Miejskie eliminacje Młodzieżowego Konkursu Marynistycznego — LOK, ZSMiE
- Odczyt doc. dr hab. J. Kryszaka pt. „*Londyńska Oficyna Poetów i Malarzy*” — TBL
- Projekcja filmu video: „*The Hannibal Marvin Peterson — Don Weller Quintet*” (Klub Jazzowy) — DKC

3. Koncert „*Artyści amatorzy dla Rzeczypospolitej*”. Wyk.: toruńskie zespoły: „Młody Toruń”, „Kądziołeczka”, „Toruniacy”, „Skandal” — WDK  
Woj. Przegląd Orkiestr Dętych — MDK, KOiW
- 3—4. Koncerty B. Ładysza — TMWiZW
4. Koncert laureatów VI Dziecięcego Konkursu Interpretacji — EK  
Koncert pieśni religijnych i patriotycznych w wyk. Chóru Kameralnego UMK oraz chóru „Lutnia” — PZChiO  
Premiera sztuki pt. „*Bułanek*” H. Sapgira; reż. — W. Dobromilski, scenogr. — Z. Karnecki — Baj
6. Omówienie twórczości Iana Fleminga, twórcy postaci Jamesa Bonda oraz projekcja filmu „*Moonraker*” (Klub Dobrego Kryminału) — DKC  
Prelekcja D. Konstantynowa pt. „*Twórczość Ludomira Stendzińskiego*” — MO
7. Prelekcja dr T. Zdrenki pt. „*Człowiek i czas*” — KMPIK
9. Impreza pn. „*Przeboje naszych rodziców*” — ZSE  
Impreza pt. „*Jakie Polskie Radio?*” z udziałem red. red. D. Maciejewskiej, M. Rogalskiego i Z. Ostrowskiego — KMPIK  
Koncert duetu z Austrii: D. Auner (wiolonczela) i I. Belanskaja-Auner (fortepian). W programie utwory Beethovena, Marxa, Rüdenuera i Chopina — POK  
Otwarcie wystawy malarstwa i grafiki „*16 plastyków z Torunia*” — BWA  
Referat prof. A. Bromke (Uniwersytet Warszawski) pt. „*Zjednoczona Europa — ale jaka?*” (Cykl: Miejsce Polski w świecie) — Pax
10. Otwarcie wystawy fotografii W. Kozłowskiego — MGF
12. Koncert pn. „*Kwiaty dla Ewy*” w wyk. L. Kadleca i dzieci ze Szkołki Piosenkarskiej — KKa  
Odczyt doc. dr hab. A. Baltera pt. „*Światło: kwanty czy fale*” — MO
13. Impreza pt. „*Musicon na żywo*”. W programie koncert zespołu Pink Floyd z płyt kompaktowych — KMPIK, WDK  
Otwarcie wystawy prac dyplomowych studentów Instytutu Artystyczno-Pedagogicznego UMK „*Dyplom 90*” — MO, UMK
14. Koncert kwartetu rytm-and-blusowego „*Ostatnie Takie Trio*” z Wrocławia oraz D. „*Kosmy Chróścielewskiego*” — MDK  
Pokaz filmów video pt. „*Przyroda Australii*” — PTG  
Prelekcje radiestety inż. A. Rojewskiego nt. „*Wpływ hałasu na zdrowie człowieka*” — Pax

15. Koncert kwintetu dętego Filharmonii w Rostocku. W programie utwory Haydna, Ravela, Milhauda i Reicha — Pokaz video koncertu grupy „Pink Floyd” w Wenecji — DKC
16. Otwarcie wystawy malarstwa Z. Sługockiej (Łódź) — MO  
Spektakl teatru dziecięcego „STS czyli Spięty Teatr Spinaczy” — MDK
18. Monodram pt. „Kamień” wg M. Myśliwskiego w wyk. M. Kierzkowskiej — DKC
19. Impreza z cyklu „Obrazy z życia dawnego Torunia” — MO  
Odczyt dr J. Tomkowskiego (IBL PAN) pt. „Bunt i wizja (o mistyce romantycznej)” — TL
- 19—20. Filmowe Konfrontacje 89’ — KiK, KiF
20. Odczyt dr Z. Waszkiewicz pt. „Pius XII i jego postawa w latach II wojny światowej”. (Cykl: Bliżej historii — DKC, PTH)  
Otwarcie wystawy pokonkursowej V Międzynarodowego Konkursu Plastycznego Twórczości Dzieci i Młodzieży „Barwy Przyjaźni” — GOPTD, MKiSZ, MEN, WKiSz UW  
Otwarcie wystawy pt. „Polskie konstytucje” — KM
21. Występ poznańskiego zespołu bluesowego „Wielka Łódź” — KIm  
Koncert M. Cynk z Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. (Cykl: Nasi absolwenci) — PSM
22. Monodram pt. „Moje serce bije jak dzwon” wg B. Dimitrowej w wyk. K. Różyckiej: scen. i reż. — Z. Staśkiewicz. (Scena Monodramu Teatru „Centrum”); powt. 7.05., 17.05, 7.06. — DKC  
Impreza pn. „Toruński alert dla ratowania polskiej książki” — KM, TBL
23. Referat dr K. Przybyszewskiego nt. „Życie i działalność I Wojewody Pomorskiego dra Stefana Łaszewskiego oraz I Starosty dra Józefa Wybickiego — ZKP  
Sesja naukowa z okazji setnej rocznicy odkrycia „Kazań Świętokrzyskich” i pięćdziesiątej rocznicy śmierci Aleksandra Brücknera. Wystawa poświęcona dziełu tego wybitnego badacza — TNT, UMK  
Wojewódzkie eliminacje Młodzieżowego Konkursu Marynistycznego — LOK, SP29
24. Eliminacje Ogólnopolskiego Przeglądu Chórów a capella — MDK, KOiW, PZChO  
Koncert duetu z RFN: Barbara Martyna Lauerwlad (fortepian) i Istvan Benkoczy (skrzypce). W programie utwory C. Saint-Saensa, F. Schuberta, L. Weinera, R. Statkowskiego — POK
26. Dyskusja nt. „Harcerstwo alternatywne” z udziałem przedsta-

- wicielei Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w Toruniu — KMPIK
- Otwarcie wystawy malarstwa S. Burzyńskiego — KNa
- Występ Hanka Bielickiej w programie „*Życie to jest kabaret*” z udziałem R. Kłosowskiego i aktorów Teatru „Syrena” — EB
28. Koncert toruńskiego zespołu „Kobranocka” — KN
- Odczyt dr B. Kamińskiego pt. „*Funkcja kwadratowa i chaos*” — PTMa
- Odczyt dr J. Szilinga nt. „*Udział duchowieństwa w konspiracji pomorskiej*” — FAP
30. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. S. Welanym; solista — J. Sochacki (gitara). W programie utwory J. Rodriga, H. Villa-Lobosa, E. Elgara — POK
- Prezentacja dwóch płyt z serii „Polish Jazz” (Klub Jazzowy) — DKC
31. Odczyt dr M. Kałamajskiej-Saed z Instytutu Sztuki PAN pt. „*Pochodzenie i powstanie obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej*” — TMWiZW
- Rejonowy Przegląd Zespołów Artystycznych — MDK, KOiW
- Wykłady: dr P. Marciniaka „*Między totalitaryzmem a demokracją*” oraz dr A. Karwowskiej „*Gospodarka finansowa na szczeblu lokalnym*” — KO

## Kwiecień

2. Odczyt D. Gajdus nt. „*Problemy społecznej readaptacji więźniów*” — TKK
- Spotkanie ze S. Starczewskim wicemin. kultury i sztuki nt. „*Toruńska kultura i sztuka a nowy model samorządu lokalnego*” (Toruńskie Spotkania Obywatelskie) —
- Wykład prof. dr hab. J. S. Kwiatkowskiego nt. „*Kwanty a zagadnienie życia*”. (Cykl: Świat kwantów) — MO
3. Odczyt H. Luszczynskiego z RFN nt. „*Niemcy a zjednoczona Europa*” — TPR
- Otwarcie wystawy poświęconej działalności „Amnesty International” oraz spotkanie z G. Davisem, przedstawicielem Międzynarodowego Sekretariatu A. I. w Londynie — BU
- Spotkanie z przedstawicielem spółki wydawniczej „Amber” z Poznania oraz projekcja filmu video „*Przełęcz Złamanego Serca*” wg A. Mac Leana (Klub Dobrego Kryminału) — DKC
4. Odczyt dr F. Maniakowskiego pt. „*Od trójek pitagorejskich do ciągów rekurencyjnych*” — PTMat

- Recital autorski P. Bukartyka — autora i kompozytora ballad, bluesa i rock and rolla, (Scena Poezji Śpiewanej) — DKC
- Spektakl pt. „*Łysa śpiewaczka*” wg E. Ionesco w wyk. Teatru „Dziejba” przy I LO. (Szkolna Scena Amatora) — TKT
5. Odczyt prof. J. Wojtowicza nt. „*Szwajcaria wczoraj i dziś*” — TPS
  - 5—7. Koncerty Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego — GKO
  6. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. S. Welanika; solista — L. Piwkowski (puzon). W programie utwory D. Milhauda, G. Ch. Wagenseila, E. Griega — POK
  - Otwarcie wystawy grafiki, akwareli i rysunków K. Szalewskiej — BWA
  - Otwarcie wystawy poplenerowej malarstwa XIV międzynarodowego pleneru malarskiego „*Łasin 89*” — TTK
  - Prelekcja K. Matejki nt. „*Fleciści jazzowi w repertuarze rockowym*” (Klub Jazzowy) — DKC
  - 6—7. Konferencja nt. „*Historia regionalna i jej miejsce w świadomości społecznej*” — TTK
  7. Przegląd piosenki harcerskiej i zuchowej — MDK
  - Wojewódzki Przegląd Kabaretów Szkolnych „*Błazenada*” — MDK
  9. Prelekcja M. Kisiela, krytyka lit., eseisty i historyka literatury z Uniwersytetu Śląskiego nt. „*Poezja Adama Czerniawskiego*”. (Cykl: Poeci współcześni) — DKC
  - Wykład dr K. Gęsickiego nt. „*Atomy i fotony czyli kwanty w gwiazdach*” — MO
  10. Otwarcie wystawy nt. „*Historia i współczesność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Polsce i na świecie*” — MO
  11. Otwarcie wystawy pt. „*Toruńska „Solidarność” w podziemiu*” — MO
  - Pożegnanie Profesora. Przemówienie prof. A. Hutnikiewicza na uroczystości żałobnej ku czci prof. dr Konrada Górskiego — UMK
  18. Otwarcie wystawy pt. „*Katyń*” — BU, TRK
  20. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. E. Mizerskiej-Golonek; solista — D. Kaleta (bas). W programie utwory J. F. Haendla, J. S. Bacha, C. W. Glücka, J. Haydna — POK
  - Prelekcja inż. J. Zegarlińskiego pt. „*Spacerkiem po Lwowie*” połączona z pokazem przeźroczy — TML
  - 21—22. Wojewódzki Przegląd Zespołów Artystycznych — MDK, KOiW
  23. Impreza dla dzieci z cyklu „*Obrazy z życia dawnego Torunia*” — MO

Prelekcja dr S. Chwirota pt. „*Optyka kwantowa wiązek atomowych*” — MO

24. Odczyt prof. dr hab. R. Kozłowskiego nt. „*Walka o władzę w Polsce w latach 1944—47*”. (Cykl: *Bliżej historii*) — DKC, PTH

25. Koncert duetu z RFN: B. Jäger (sopran) i H. Jäger (fortepian) W programie utwory Chopina, Czajkowskiego, Schumanna, Ewersa i Mendelssohna — POK

Odczyt doc. dr hab. H. Zgólkowej (Poznań) pt. „*Słownik podstawowy języka polskiego. Charakterystyka leksykalna*” — TMJP, TNT

Odczyt Sz. Buraka. „*Wybrane problemy ochrony środowiska woj. toruńskiego*” — PTG

Turniej muzyczny szkół podstawowych — KMPIK

Wieczór z muzyką country — koncert zespołu „*Drink Bar*” — DKC

26. Odczyt dr M. Kalinowskiej pt. „*O losie w „Horsztyńskim” Juliusza Słowackiego*” — TNT

Odczyt prof. dr J. Zakrzewskiego (Uniw. Warszawski) pt. „*Hyperjadra podwójne a cząstki H — pamięci Jerzego Pniewskiego*” — UMK

26. Spektakl pt. „*Coś drgnęło*” w wyk. kabaretu „*FO PA*”; powt. 8.06. — DKC

Widowisko historyczno-muzyczne przedstawiające ewolucję mody kobiecej od XV do XX w. (Cykl: *Młodzi miastu*) — KMPIK

27. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. S. Welanika; soliści: M. Łatyńska (klawesyn) i A. Frauczi (gitara) z ZSRR.

W programie „*Concerto de Aranjuez na gitarę i orkiestrę*” J. Rodriga — POK

Otwarcie wystawy malarstwa P. Podmore, D. Kelly, B. Edgsona z Newcastle (Galeria Sztuki) — KMPIK

30. Impreza kabaretowa pt. „*Pod kapturem Stańczyka*” z udziałem B. Smolenia, Kabaretu „*Pod Spodem*” — ZPR

## M a j

2. Uroczysty koncert z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Wykonawcy: Państw. Orkiestra Kameralna, Chór „*Copernicus*”, Zespół Folklorystyczny UMK —

3. Impreza pn. „*Majówka w muzeum*”; w programie m.in. koncert orkiestr dętych — ME

4. Prelekcja K. Matejki nt. „*Fleciści jazzowi w repertuarze roc-*

- kowym" oraz projekcja filmu video „Chick Corea Electric Band” (Klub Jazzowy) — DKC
5. Impreza pn. „Hyde Park dziecięcy”. W programie m.in. wspólne malowanie — GOPTD
  7. Spotkanie z pisarzem C. Chlebowskim — KM
  8. XII Przegląd piosenek i tańców ludowych w wyk. grup przed-szkolnych pn. „Piękna jest kaszubska ziemia” — ME
- 8—31. Toruński Maj Filmowy — KiF
10. Koncert kapel: „Im Thirsty Mun”, „Oczy czornyje”, „Garden Party”, „Golden Live” (Juvenalia 90) —  
Spotkanie z A. Meducenda (USA) nt. „Tantra Joga — szkołą świadomości — sposobem na życie” — KMpIK
  11. Otwarcie wystawy „Dyplom 88/89” — BWA, UMK, PWSSP  
Spotkanie Klubu Jazzowego. W programie: prezentacja sylwetek muzyków Ch. Parkera, D. Gillespie’go i B. Powella — reprezentantów stylu bebop — DKC
- 12—14. XXIV Festiwal Teatrów Jednego Aktora — ZSMP, MKiSz, WKiSz UW  
Prezentacja plakatów Ogólnopolskich Festiwali Teatrów Jednego Aktora autorstwa E. Salińskiego
12. Monodram „Przyjechała Żydówka” A. Strońskiej w wyk. R. Hanin (XXIV OFTJA — spektakl pozakonkursowy)  
Monodram „Śliczna” I. Iredeńskiego w wyk. K. Szejna (XXIV OFTJA)  
Monodram „Wezwanie” B. Makowskiej-Witkowskiej w wyk. N. Repetowskiej (XXIV OFTJA)  
Spektakl „Moskwa Pietuszki” W. Jerofiejewa w wyk. J. Zawadzkiego; reż. i scenogr. — Z. Daczyński, muz. — M. Kazan (XXIV OFTJA)
  13. Monodram „Lalka — słuchowisko radiowe dla młodszych dzieci” wg M. Cadeaux w wyk. A. Czai: scen. i reż. — M. Półtoranos (XXIV OFTJA — spektakl towarzyszący)  
Monodram „Zapiski oficera Armii Czerwonej” S. Piaseckiego w wyk. P. Cyrwusa; adapt. i reż. — T. Obara (XXIV OFTJA)  
Spektakl „Annie Wobbler” A. Weskera w wyk. A. Sokołowskiej; reż. K. Deszcz, scenogr. — A. Sekuła, oprac. muz. M. Długosz (XXIV OFTJA)
  14. Monodram „Moje listy do władz” M. Bułhakowa w wyk. B. Wrocławskiego; scen. i reż. — Ł. Korwin, scenogr. — Z. Korwin (XXIV OFTJA)  
Spektakl „Morfina” M. Bułhakowa w wyk. J. Andrzejewskiego; reż. — M. Wojtyczko, muz. — Z. Karnecki (XXIV OFTJA)



- Spektakl „*Treny Jeremiasza*” wg Biblii w przekł. R. Brandstaettera w wyk. Z. Zającówny (XXIV OFTJA)
- 14—15. Recitale piosenkarskie E. Demarczyk (XXIV OFTJA — impreza towarzysząca) — ZPR
15. Premiera dokumentalnego filmu pt. „*Akwarela*” poświęconego B. Narebskiej-Dębskiej i prof. J. Kozłowskiemu — DKC
16. Projekcja filmów video pt. „*Przyroda Australii*” cz. 2 — PTG
17. Spotkanie z Gurdip Sing, ambasadorem Republiki Indii w Polsce — TPPI
- 17—19. Wystawa pt. „*Samorząd miejski w Toruniu w dokumencie archiwalnym*” — AP
19. Impreza przyrodnicza pt. „*Woda to życie*” — MDK  
Spotkanie z mec. J. Pietraszewskim nt. „*Rekompensata za miennie pozostawione na terenach wschodnich Rzeczypospolitej*” — TMWiZW
20. Koncert „*Młodego Torunia*” — pokaz pracy artystycznej wszystkich działających zespołów, grup i sekcji — MDK
22. Koncert zespołu „*Stare Dobre Małżeństwo*” — KN
22. Wykład dr Z. Waszkiewicz nt. „*Polityka państwa polskiego w latach II wojny światowej*”. (Cykl: *Bliżej historii*) — DKC
23. Spotkanie z reż. K. Meissner po premierze „*Wieczoru Polskiego*” w Teatrze im. W. Horzycy — DKC
24. Spotkanie z doc. W. Fijałkowskim nt. „*Związki miłości z ekologią*” — Pax
25. Koncert z udziałem artystów z Nowosybirsk: T. Zoriny (sopran) i M. Deineko (bas). W programie arie operowe S. Moniuszki, G. Rossiniego, pieśni M. Glinki, P. Czajkowskiego oraz narodowe pieśni rosyjskie  
Odczyt dr B. Mansfelda pt. „*Ferdynand Ruszczyc — życie i twórczość*” połączony z pokazem obrazów artysty ze zbiorów Muzeum Okręgowego — MO  
Projekcja filmu video „*Weather Report — Live*” oraz kalendarium jazzowe. (Klub Jazzowy) — DKC
26. Koncert pt. „*Dla Ciebie, Mamo*” w wyk. dziecięcej grupy estradowej szkółki piosenkarskiej L. Kadleca — KKa  
Uroczystość wręczenia dyplomów członkostwa honorowego Towarzystwa Bibliofilów art. grafikowi Z. Gardzielewskiemu i dr T. Zakrzewskiemu — TBL
28. Wieczór literacki pn. „*Z teki Janusza Kryszaka*” — DKC  
Wieczór autorski Z. Lichniaka, krytyka i publicysty — Pax

## Czerwiec

1. Koncert dyplomantów Państwowej Szkoły Muzycznej II stop-

nia: J. Stetkiewicz, M. Jabłońskiej, M. Nowackiej, K. Wysokiej — PSM

Otwarcie wystawy malarstwa i grafiki dzieci i dorosłych uczestników pracowni WDK — KMPIK, WDK

Spektakl „Ptam” wg K. Miłobędzkiej w wyk. zespołu „Śpięty Teatr Spinaczy” — MDK

Spotkanie Klubu Jazzowego. W programie prezentacja sylwetki i muzyki D. Gillespie’ego — DKC

- 1—3. Międzynarodowe Spotkanie Kapel Ludowych — ME, PZE, WKiSz UW

Koncert zespołu jazzowego „The Capella Connection” z Holandii — DKC, WKiSz UM

Występ Teatru Marionetek „Pico Bello” z Getyngi — DKC, WKiSz UM

- 3—10. MULIMARET 90 (muzyka, literatura, malarstwo, recytacja, teatr) — DKC

4. Finał Miejskiego Konkursu Recytatorskiego pt. „*Wiersze, które lubimy*”; w programie m.in. koncert piosenki literackiej pt. „*Będzie lirycznie*” oraz „*Miniatury*” teatralne w wyk. członków Sceny Młodych Studia „P” — MDK

Otwarcie wystawy pt. „*Kultura niezależna w Toruniu 1981 — 1989*” (Mulimaret 90)

Spotkanie z red. W. Gieżyńskim (Tygodnik „Solidarność”), świadkiem wydarzeń na Placu Niebieskiego Spokoju w Pekinie — DKC, AI

5. Impreza literacka pn. „*Z teki Janusza Kryszaka*” — DKC

Spotkanie z dr E. Cybulską z Londynu, autorką książki „*Rozmowy ze Stanisławem Gliwą*” — TBL

Wieczornica z okazji 30-lecia Muzeum Mikołaja Kopernika, W programie: odczyt dr K. Ziółkowskiego (Centrum Badań Kosmicznych PAN) o badaniach Wszechświata, koncert muzyki polskiej w wyk. pianistki prof. M. Gozdeckiej — MO

Wieczór poetycki „*Nie sądz mnie po śmiechu*” wg tekstów B. Nicoś w wyk. Teatru „Centrum” DKC

6. „*Noc debiutów*” z udziałem piosenkarzy, recytatorów, parodystów i zespołów wokalnie-muzycznych — DKC

Pokaz tańców kaszubskich w wyk. zespołu „Cyraneczka” z Łysomic — ME

Prelekcja K. Cwiklińskiego pt. „*Iwan Bunin*”. (Cykl: Pisarze znani i nieznani) — DKC

7. Koncert toruńskiej grupy „*Nocna Zmiana Bluesa*” — KIM

Koncert zespołu „*Trench Fever*” z Wielkiej Brytanii oraz ka-

- pel polskich: „Baader Meinhoff”, „Aliens”, „Popłoch wśród dziewcząt” — MDK, ASK
- Spektakl pt. „Krawiec Niteczka” K. Makuszyńskiego w wyk. Teatru Lalek „Zaczarowany świat” —
- Spektakl pt. „Preludium do ...”. (Premiera Teatru „Centrum”) — DKC
- Spotkanie z red. S. Adamczykiem — red. nac. „Sceny” — DKC
- 7—9. Wystawa pt. „Policja toruńska w dokumencie archiwalnym” — AP
8. Koncert litewskiego zespołu folklorystycznego z Szawle — ME
- Otwarcie II Międzynarodowej Wystawy Fotografii Podwodnej „Aqua Photo 89” — BWA
- Prelekcja A. Madydy pt. „Współczesna proza radziecka: Jerojefjew, Władimow, Wojnowicz” — DKC
- Spotkanie z prof. A. Wolf, prezesem Niemieckiej Fundacji na Rzecz Natury nt. celów fundacji oraz możliwości współpracy z Polską — TPR
9. Dyskusja panelowa nt. „Toruń w kulturze niezależnej w latach 1981—89” — DKC
- 10.06—1.07. VI Świętojańskie Koncerty Organowe na barokowych organach Bazyliki św. św. Janów pod kier. art. M. Dorawy — BJ
10. Koncert organowy S. Moryto i uczniów PSM w Warszawie. W programie: „Melodia”, „Deus in adiutorium meum intende”, „Surrexit Pastor”, „Benedicam Domino”, „Veni in hortum meum”, „Vestiva i coli” Jana Fischera z Morąga (VI Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ
10. Premiera przedstawienia „Co w skrzynkach piszczy” wg „Opowieści o Cebulku” G. Rodariedgo; reż. — Cz. Sieńko, scenogr. — L. Kucz, projekty kostiumów — E. Rakoczy-Kucz, muz. — M. Jasiński, oprac. muz. — K. Arciszewski — Baj
- Recital piosenkarski M. Bajora (Mulimaret 90)
15. Strefowe eliminacje Młodzieżowego Konkursu Marynistycznego — LOK
17. Recital organowy A. Chorosńskiego (Warszawa). W programie: *Fantazja i Fuga g moll* J. S. Bacha, *Preludium* J. Podbielskiego, 2 tańce z *Tablary* Jana z Lublina, *Wariacja A-dur* F. Raczkowskiego (VI Świętojańskie Koncerty Organowe)
18. Program pt. „Rej...Tey...Rada”. Wykonawcy: B. Smoleń, H. Banaszak, E. Geppert, M. Umer, Z. Laskowik, J. Kaczmarek, K. Jaroszyński, K. Kaczor — PSJ
19. Koncert S. Sojki i J. Iwańskiego — KN
21. Koncert zespołów „Apteka” z Gdańska i „Baader Meinhoff” z Torunia — KN

22. Otwarcie wystawy fotografiki J. i M. Czarneckich oraz W. Jurkiewicza pt. „Galicja 89” — MGF  
Otwarcie wystawy rzeźby Grupy „...kim jesteś” — BWA
23. Prelekcja W. Żurowskiego nt. „Najciekawsze osobliwości Wilna” — TMWiZW
25. Impreza pn. „Pudełko zwane wyobraźnią” — MDK
24. Recital organowy L. Glezner-Liptak (Opole). W programie utwory J. Pachelbela, C. Balbastre, Jana z Lublina, J. G. Walthera, J. S. Bacha (VI Świętojańskie Koncerty Organowe)
26. Dzień Zwalczenia Nałogów. W programie m.in.: kiermasz wydawnictw, projekcja filmu pt. „AIDS” (prod. USA), debata nt. możliwości Torunia, jego przygotowania do walki z nałogami — KMPIK, TZN
28. Spektakl pt. „Lekcja literatury” J. Vaitkusa w wyk. aktorów Wileńskiego Teatru Dramatycznego — TWH
29. Prelekcja prof. K. Byrskiego z Uniw. Warszawskiego pt. „Hinduizm — źródła i społeczne oddziaływanie” — TPPI, MO  
Przedstawienie pt. „Antosia i szpak” J. Vaitkusa w wyk. aktorów Wileńskiego Teatru Dramatycznego — TWH
30. Spektakl pt. „Przebudzenie” A. Szkema w wyk. aktorów Wileńskiego Teatru Dramatycznego — TWH

## Lipiec

- VII—VIII „Gadająca chatupa” — spotkanie w parku etnograficznym dla grup wakacyjnych — ME
- „Nie święci garnki lepią” — spotkania w parku etnograficznym dla grup wakacyjnych — ME
1. Koncert organowy A. Gawlik (Kraków). W programie utwory G. Böhma, J. Pachelbela, J. P. Sveelincka, Jana z Lublina, J. S. Bacha (VI Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ
  6. Otwarcie wystawy prac R. Roka i S. Burzyńskiego (Galeria „U Kallimacha”) — TTK
  9. Występ kabaretu „Pod Egidą” w składzie: J. Pietrzak, A. Biedrzyńska, P. Dłużewski, Cz. Majewski — EB
  16. Pogadanki nt.: „Królowie polscy w Toruniu”. „Dzieje toruńskiego mostu”, „Tumult toruński 1724 r. ”. (Cykl: Obrazy z życia dawnego Torunia); powt. 6.08. — MO
  20. Otwarcie wystawy pokonkursowej 2 Biennale Małych Form Malarskich — BWA, MKiSz
  21. 69 spotkanie z folklorem — „Wesele kujawskie” w wyk. zespołów z Osowa i Żydowa — ME
  23. Pogadanki nt.: „Wojna trzydziestoletnia” i „II Pokój Toruń-

ski". „Pierniki toruńskie”, „Wojny szwedzkie a Toruń”. (Cykl: Obrazy z życia dawnego Torunia); powt. 13.08. — MO

24. Projekcja filmów video dla dzieci: „Akademia Pana Kleksa” i filmu animowanego związanego z dziejami sztuki pt. „Był sobie człowiek” — MO
25. Projekcja filmów „Terminator” („Elektroniczny morderca”) i „Predator”. (Cykl: Wideoteka filmu światowego) — KMPIK
28. Koncert polonijnego zespołu „Polish American String Band” z Filadelfii — ME
30. Projekcja filmu pt. „Maski” prod. franc. w oryginalnej wersji językowej — KMPIK

## Sierpień

3. Impreza muzyczna pn. „Spotkanie z wakacyjną piosenką”; powt. 6-7.08. — KMPIK, WDK
- 3—4. Koncerty polskiego zespołu pieśni i tańca z Solecznik na Litwie — TMWiZW
12. „Jak to ze lnem było” — pokaz obróbki lnu, tkania, sprzedaż wyrobów tkackich — ME
- 14—15. Przedstawienie pt. „Erotyczna galeria. Rewia sexu, humoru i muzyki” z udziałem satyryków i tancerzy — AArt
18. Koncert zespołu „Nocna Zmiana Bluesa”. (Piwnica Muzyczna) — DKC, AAR
25. Koncert Polskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Wilenska” z Wilna — TMWiZW
26. „Barwy lata — dary jesieni” — pokaz omłotów cepami, widowisko „Dożynki” w wyk. zespołu z Osowa — ME
28. Wspólny koncert „Kądziołeczki” i szwedzkiego zespołu folklorystycznego z Amal — WDK, ME
- 29.08-29.09. Wystawa fotogramów pt. „Architektura kresów wschodnich” — TMWiZW, MO
- 30.08—1.09. Przegląd filmów pt. „Zwariowany świat komedii” (Dni „Solidarności”) — NSZZ„S”
31. Otwarcie wystawy malarstwa L. Spineaux z Belgii (Dni „Solidarności”) — FSW, BWA, NSZZ„S”  
Program kabaretowy pt. „Systemie, czy ci nie żal...” z udziałem E. Wiśniewskiej, K. Sienkiewicz, J. Kryszaka, M. Opani, M. Wolskiego i A. Zaorskiego (Dni „Solidarności”) — ZPR, NSZZ„S”
- 31.08—2.09. Przegląd filmów pod hasłem „W obronie praw człowieka” (Dni „Solidarności”) — DKC, AI, NSZZ„S”

## Wrzesień

2. Koncerty zespołów „Drink Bar” i „Nocna Zmiana Bluesa” w ramach imprezy „Niedziela na Apatorze” (Dni „Solidarności”) — NSZZ „S”
3. Koncert kameralny. Wykonawcy: A. Łęgowski (flet), J. Godziszewski (fortepian). W programie utwory Schuberta, Reinecke, Poulenc’a, Prokofiewa (XXVIII Bydgoski Festiwal Muzyczny) — WKiSZ UM
6. Impreza pn. „Kabaret Pigwa. Show” —
6. Koncert zespołu „Dżem” — KN  
Otwarcie wystawy fotografii przedwojennego Torunia — TWH
7. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. B. Kręgielewskiego — POK
12. Koncert zespołu „Jõras värti” z Łotwy — MDK
13. Otwarcie wystawy książki dla dzieci ze zbiorów w Oldenburgu (RFN) — BU
14. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej. W programie: *Symfonia A-dur* W. A. Mozarta, *III Koncert brandenburski* J. S. Bacha — POK  
Koncert zespołu „Juras worrk” — MDK  
Występ S. Sojki, kabaretu oraz zespołu folkowego W. Romanowskiego. (Piwnica Muzyczna) — DKC, AAR
21. Premiera spektaklu „*Żołnierz królowej Madagaskaru*” J. Tuwima; reż. — P. Cieplak, scenogr. — A. Mamoń — TWH
22. Koncert Estońskiej Orkiestry Dyrygentów Muzyki Ludowej — MDK
24. Impreza z cyklu „*Obrazy z życia dawnego Torunia*”. W programie m.in. pogadanki „*Herb i pieczęcie miasta Torunia*”, „*Życie codzienne w średniowiecznym mieście*”, „*Zakon i zamek krzyżacki w Toruniu*” — MO  
Przedstawienie pt „*Wielki wóz*” oparte na utworach M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i listach J. G. Pawlikowskiego w wyk. „*Studia P*”; reż. — L. Sowińska; powt. — 25—27.09. — MDK
27. Uroczystości z okazji 51 rocznicy utworzenia Służby Zwycięstwu Polski i odsłonięcie pomnika „*Żołnierzom Armii Krajowej*”. W programie m.in.; otwarcie wystawy „*AK na Pomorzu 1939—1945*”, wykład prof. dr S. Salmonowicza pt. „*Polskie państwo podziemne*” — SZŻ AK, FAP
- 28—29. Spektakl „*Faust goes rock*” w wyk. Polskiego Teatru Tańca z Poznania — TWH

29. Koncert zespołu folklorystycznego „Radość” z Wiandry w Estonii — WDK

## Październik

1. Koncert zespołu rockowego „Róże Europy” — KN  
Program kabaretowy pt. „Bezrobotni” w wyk. aktorów krawkowskich: K. Szlęk, G. Reklińskiego i K. Stachowskiego — GKO
3. Koncert zespołu „Nocna Zmiana Bluesa” — KIM  
Otwarcie wystawy fotografii brytyjskiej lat 80-tych — BWA
4. Projekcja filmu muzycznego pt. „The Doors is Open” — DKC
5. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca. W programie: *Sarabanda* Corelliego, *Serenada* E. Elgara, *Symfonia g-moll* KV 550 W. A. Mozarta — POK
6. Odczyt prof .A. Dawidowicza nt. „Architektura i sztuka wileńska” — TMWiZW
7. Premiera spektaklu „*Nowe szaty króla*” A. Maliszewskiego wg baśni J. Ch. Andersena; reż. — E. Tomaszewska, scenogr. — J. Zieliński, muz. — K. Arciszewski, oprac. ruchu scen. — P. Tomaszewski — Baj
8. Spektakl pt. „*Dziewczyna*” wg E. Zegadłowicza w wyk. M. Kłos i J. Kamińskiego — członków Koła Teatralnego PZN — PZN, DKC
9. Prelekcja dr Z. Preisnera nt. „*W krainie kangurów*” (Cykl: Podróże dookoła świata) — DKC
10. Spotkanie z lek. med. W. Tajchmanem nt. „*Kręgarstwo ludowe a aktualne leczenie manualne chorób kręgosłupa i stawów kończyn*” (Klub Niekonwencjonalny „13”) — DKC  
Wykład prof. dr hab. R. Kozłowskiego nt. „*Polacy w ZSRR 1945—1990*” — TUTW
11. Spotkanie z kulturą Indii pt. „*Bachta Yoga*” — KN  
Występ grupy „Bez Jacka” — KIM
12. Odczyt A. Jakubiec z Kanady pt. „*Współczesne metody konserwacji tkanin w Muzeum Cywilizacji w Ottawie*” — ME
13. Występ A. Rosiewicza w programie pt. „*Rosiewicz na prezydenta*” —
15. Impreza z cyklu „*Obrazy z życia dawnego Torunia*”. W programie m.in. pogadanki: „*Armia Krajowa na Pomorzu*”, „*Toruńskie sądownictwo w dawnych wiekach*” — MO
17. Odczyt prof. dr hab. J. Wojtowicza pt. „*Życie i twórczość Gottfrieda Kellera w setną rocznicę śmierci*” — TPR

- Prelekcja B. Majora pt. „*Pieszko przez krainę Łemków*” — KIK  
 Spotkanie z I. Ratuszyńską — rosyjską poetką mieszkającą w Londynie — DKC, SPP
18. Wieczór poświęcony pamięci prof. dr Konrada Górskiego — TBL
19. Otwarcie wystawy prac L. Pękalskiego pt. „*Rzecz o matce*” — MGF
- 20—21. X Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych — MDK
22. Spotkanie z M. Kaczmarek nt. „*Wpływ negatywnego myślenia na powstawanie chorób*” (Klub Niekonwencjonalny) — DKC  
 Wykład prof. dr hab. G. Sitarskiego z Centrum Badań Kosmicznych PAN nt. „*Tajemnice lotu bez silników*” (Cykl: Podróże voyagerów do krańca Układu Słonecznego) — PTMA, MO
23. Spektakl pt. „*Na pełnym morzu*” S. Mrożka w wyk. aktorów teatru w Bristolu w ang. wersji jęz. — KIm
24. Odczyt inż. W. Wyborskiego nt. „*Radiestezja a zdrowie człowieka*” — TUTW  
 Recital autorski L. Wójtowicza pt. „*Moja Litania*” (Scena Poezji Śpiewanej) — DKC
- 24—25. Program pt. „*Kolorowe jarmarki*” w wyk. dziecięcej grupy cyrkowej z Łotwy — MDK
25. Finał konkursu „*Toruń w kwiatach*” — ToMiTo  
 Koncert zespołu „*Stare Dobre Małżeństwo*” — KN  
 Otwarcie wystawy pokonkursowej VII Międzynarodowego Biennale Grafiki, Dziecięcej pt. „*Ja i świat, w którym żyję*” — GOPTD, MKiSz, MEN, WOKSiT UM  
 Spotkanie z przedstawicielami Deutsch-Polnische Gesellschaft w Getyndze — TTK
26. Odczyt J. Kummera z Getyni pt. „*Samorządność i finansowanie placówek kultury w Getyndze*” — TTK, KM  
 Otwarcie wystawy akwarel J. Prackiej (Galeria „U Kallimacha”) — TTK  
 Otwarcie wystawy plakatu S. Eidrigevičiusa — BWA  
 Otwarcie wystawy plastycznej pt. „*Fascynacje*” — MDK
28. Spotkanie z piosenką pn. „*Śpiewające słoneczko*” — MDK
29. Koncert Capelli Bydgosiensis pod dyr. B. Kręgielewskiego. W programie utwory Albioniego, Vivaldiego, Caldary’ego. Karłowicza —
30. Spotkanie z dr K. Leskim, oficerem wywiadu i kontrwywiadu Komendy Głównej AK — MO  
 Wykład mgr M. Golona pt. „*Wyzwolenie czy podbój? Polska Lubelska 1944*” (Cykl: Bliżej historii) — DKC, PTH



2. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca; soliści: B. Harasimowicz-Haas (sopran), W. Maliszewska (alt), R. Minkiewicz (tenor), J. Gruszczyński (bas). W programie „Requiem” W. A. Mozarta — POK
- 3—4. Wystawa malarstwa w przestrzeni E. Zet (Zamela) — BWA
5. Program literacki pt. „Zaduszki poetyckie” z udziałem prof. J. Kryszaka, recytacje — K. Różycka — DKC
5. Wykład prof. dr hab. A. Woszczyka z Inst. Astronomii UMK nt. „Świat wielkich planet” (Cykl: Podróż voyagerów do krańca Układu Słonecznego) — PTMA, MO
7. Wykład dr B. Stankiewicza nt. „Aspekty medyczne i epidemiologiczne toksoplazmozy” — TUTW
8. Koncert Trio Folkowego „Erica” oraz zespołu Satyryczno-Lirycznego „Szybki Kazik, Brat Jego i Kolega” — KIm
9. Odczyt prof. dr hab. A. Nowosławskiego z Państw. Instytutu Higieny w Warszawie nt. „Zakażenie HIV-AIDS: etiopatogeneza i diagnostyka” — PTHig
11. 70 Spotkanie z folklorem — pieśni legionowe i patriotyczne w wyk. Lud. Zespołu Śpiewaczego z Niedrzwicy Kościelnej — ME
14. Odczyt W. Tomaszewskiego nt. „Ochrona środowiska Torunia i województwa” — TUTW
15. Koncert zespołu jazzowego „Who next” z Płocka — KIm  
Otwarcie wystawy pt. „Wieś w malarstwie polskim” (ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lesznie, Muzeum Etnograficznego i Muzeum Okręgowego w Toruniu) — MO
16. Otwarcie wystawy książek o Lwowie — BU  
Sesja naukowa z okazji rocznicy odzyskania niepodległości. W programie referaty: dr W. Rezmera „Wojna polsko-ukraińska z lat 1918—1919 ze szczególnym uwzględnieniem obrony Lwowa w listopadzie 1918 r.”, prof. M. Wojciechowskiego „Przebieg wojny polsko-bolszewickiej z 1919—1920 na obszarze Galicji Wschodniej” — TML
17. Spektakl pt. „Exercices de style” R. Queneau w oryginalnej wersji franc. w wyk. aktorów-studentów Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu — KMPIK
18. Spotkanie z piosenką pn. „Śpiewające Słoneczko” — MDK
19. Wykład dr Z. Dworaka z AGH w Krakowie nt. „Różnorodny świat księżyców” (Cykl: Podróż voyagerów do krańca Układu Słonecznego) — PTMA, MO
21. Odczyt doc. dr hab. T. Friedel pt. „Legenda o św. Aleksym.

*Charakterystyka językowo-stylistyczna tekstu staropolskiego*  
(Międzyszkolne Koło Młodych Polonistów) — TMJP, TL

Odczyt W. Smużnego pt. „*Bogactwo i różnorodność sztuki*” — TUTW

Prelekcja doc. dr hab. J. Falkowskiego pt. „*Krajobrazy Beneluxu*” — PTG

22. Impreza pn. „*Przegląd Sceny Muzycznej*”. W programie koncerty toruńskich zespołów rockowych — ASK, WDK

23. Koncert kwartetu smyczkowego z Winnicy (USSR) — POK

Koncert zespołu „Kult” — KN

Spotkanie z prof. E. Wiśniewskim nt. „*Antarktyda — lodowa pustynia*” (Cykl: Podróże dookoła świata) — DKC, PTG

26. Koncert Kapeli Wileńskiej — TMWiZW

27. Odczyt dr Z. Waszkiewicz pt. „*Walka o urząd prezydenta w 1922 roku — geneza zamachu na prezydenta Narutowicza*” (Cykl: Bliżej historii) — DKC, PTH

28. Odczyt dr B. Chrzanowskiego nt. „*Działalność konspiracyjna Inspektoratów Gdańsk i Gdynia AK*” — FAP

29. Koncert O. Grochowskiego i M. Zwierzchowskiej — KIm

Wieczór andrzejkowy dla dzieci specjalnej troski; powt. 1.12. — ME

30. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca. W programie: *Serenada* M. Karłowicza, *Canzona Antiqua* K. Mroszczyka, *Divertimento* KV 138 W. A. Mozarta — POK

Odczyt J. C. Gonzalesa pt. „*Życie i działalność Charlesa de Gaulle'a*” — AF, TNT

## Grudzień

XII Wystawa pt. „*Zygmunt Moczyński 1871—1940*” — KM

2. Poranek andrzejkowy dla dzieci. W programie m.in. koncert „*Podwórkowej Orkiestry*” — BK

3. Wykład dr W. Appela z Katedry Filologii Klasycznej UMK nt. „*Kosmiczny Olimp*” (Cykl: Podróż voyagerów do krańca Układu Słonecznego) — PTMA, MO

5. Odczyt prof. K. Grünberga pt. „*Droga Hitlera i Stalina do dyktatury. Próba analizy porównawczej*” — TUTW

6. Premiera filmu pt. „*Maria*” J. Sciesińskiego i M. Rydzińskiego poświęconego M. Znamierowskiej-Prüfferowej (Cykl: Zasłużeni dla kultury Torunia) — DKC

7. Otwarcie wystawy pt. „*Toruń w obrazach Olgierda Turka*” (Galeria „U Kallimacha”) — TTK

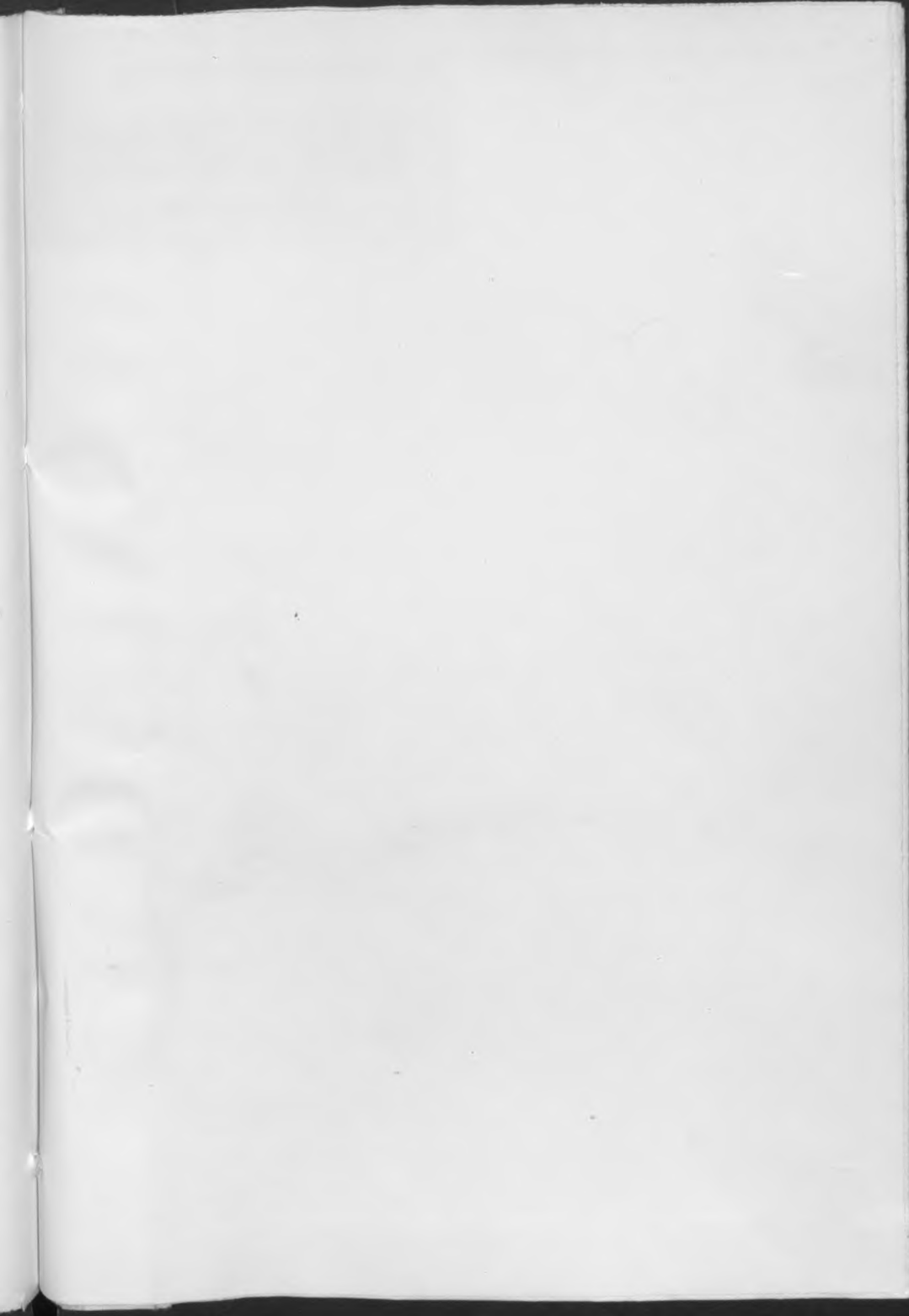
- Prelekcja dr Z. Preisnera pt. „*Nepal — himalajskie królestwo*”  
(Cykl: Podróże dookoła świata) — DKC, PTG
10. Premiera spektaklu pt. „*Kult Pivy*” w wyk. T. Rybińskiego;  
scen. i reż. Z. Staśkiewicz (Scena Monodramu Teatru „Centrum”) — DKC
  12. Recital autorski J. Kondraka (Scena Poezji Śpiewanej) — DKC
  13. Odczyt doc. dr hab. T. Jasudowicza nt. „*Obowiązek wierności ojczyźnie w związku z II wojną światową*” — DKC
  14. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca; solista — A. Jaroń (fortepian). W programie koncerty fortepianowe E-dur i f-moll J. S. Bacha, *Divertimento* C-dur F. Janiewicza — POK
  - Otwarcie wystawy malarstwa S. Rodzińskiego (Kraków) — BWA
  - Referat dr T. Zakrzewskiego pt. „*Początki fotografii w Toruniu*” połączony z pokazem — TNT
  16. Poranek z Mikołajem. W programie m.in. Występy zespołu „Czerwone porzeczki” — EK
  - Spotkanie z piosenką pn. „*Śpiewające słońce*” — MDK
  17. Wykład dr B. Rucińskiego z Centrum Badań Kosmicznych PAN nt. „*Świat pierścieni*”. (Cykl: Podróże voyagerów do krańca Układu Słonecznego) — PTMA, MO
  18. Impreza pn. „*Boże Narodzenie w sztuce*” połączona z pokazem przeźroczy i obiektów muzealnych — MO
  - Recital S. Kułagina, barda z Odessy — DKC
  19. Odczyt dr I. Burzackiej pt. „*Symbol-impresja-femme fatale*” (Międzyszkolne Koło Młodych Polonistów) — TMJP, TL
  - Prelekcja dr K. Ciechanowskiego nt. „*Dzieje konspiracji w Inspektoracie Chojnice AK*” — FAP
  - Zakończenie IV Konkursu Literackiego „*O liść konwalii*” — DKC, WOKSiT UM
  20. Koncert zespołu „Schola Puerorum Sancti Jacobi” pod dyr. K. Zaremby pt. „*Już gwiazdeczka się kolebie*” — SP 20
  - Odczyt prof. dr A. Tomczaka pt. „*Książka lwowska i o Lwowie*” — TBL
  21. Premiera spektaklu pt. „*Kopciuszek*” wg opery G. Rossiniego; reż., choreografia — W. Kępczyński — TWH

30.000,-

SPIS TREŚCI

<i>Jan Szczepkowski</i> , Toruń jako ośrodek wojewódzki Polski Północnej . . . . .	5
<i>Karola Ciesielska</i> , Działalność Towarzystwa Miłośników Torunia od 24 kwietnia 1987 do 20 września 1990 r. . . . .	35
<i>Kazimierz Przybyszewski</i> , Antoni Antczak (1890—1952) toruński działacz organizacyjny, polityczny i narodowy . . . . .	49
<i>Leonard Jarzębowski</i> , Wspomnienia o Klemensie Carnot-Krajewskim (1915—1975), toruńskim kompozytorze i muzykologu, etnografie i historyku architektury . . . . .	61
<i>Andrzej Bogucki</i> , Dzieje Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Toruniu w latach 1894—1939 . . . . .	81
<i>Jan Bełkot</i> , Włoskie instytucje naukowe wobec toruńskich obchodów 400 lecia urodzin M. Kopernika w 1873 r. . . . .	115
<i>Tadeusz Zakrzewski</i> , Pionierzy toruńskiej fotografii (1843—1868) w 150 lecie założenia w Toruniu pierwszego zakładu fotograficznego	149
<i>Jerzy Domasłowski</i> , Kościół Akademicki Św. Ducha w Toruniu. Dzieje, architektura, wyposażenie wnętrza . . . . .	173
<i>Zygmunt Kruszelnicki</i> , Epitafium ojca Mikołaja Kopernika — próba nowego spojrzenia . . . . .	205
<i>Janusz Tandeci</i> , Polacy i tzw. cechy polskie w rzemiośle Torunia i Chełmna w XIV—XVIII w. . . . .	237
<i>Piotr Podemski</i> , Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych Torunia w 1989 r., wraz z uzupełnieniami za lata 1982—1983 . . . . .	259
<i>Maria Bogulicz</i> , Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych Torunia w 1990 r. . . . .	289





Biblioteka Główna UMK



300000715596